



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



# AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY  
KATEDRA PRAWA I BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO

OBSZARY  
NIESTABILNOŚCI MIĘDZYNARODOWYCH  
I SPRZECZNOŚCI INTERESÓW  
A BEZPIECZEŃSTWO POLSKI  
„AMHION 2”

61029



PNB

WARSZAWA

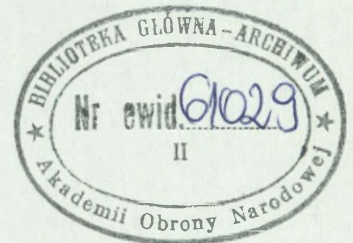
2000



# AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

## WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY

Katedra Prawa i Bezpieczeństwa Międzynarodowego



### OBSZARY NIESTABILNOŚCI MIĘDZYNARODOWYCH I SPRZECZNOŚCI INTERESÓW A BEZPIECZEŃSTWO POLSKI

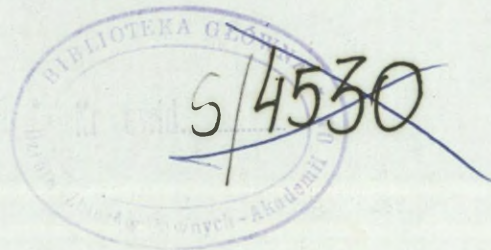
Praca naukowo-badawcza wykonana

w ramach tematu „Amhion 2”

w Katedrze Prawa i Bezpieczeństwa Międzynarodowego

pod kierownictwem naukowym

pplk dra Andrzeja Ciupińskiego



WARSZAWA

2000

## SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	6
<b>C. Problemy globalizacji / Tadeusz Jemioło</b>	
1. Inżynieria i globalizacja	12
2. Globalne środowisko bezpieczeństwa	14
3. Ogólna charakterystyka inżynierii	14
2.1.1. Zmiana struktur	15
2.1.2. Zmiana koncepcji bezpieczeństwa	15
2.1.3. Zmiana charakterystyki inżynierii	16
4. Globalizacja a świat	16
1.1. Osiem warunków	16
1.2. Trzeci świat woda	19
1.2.1. Nowe osady	19
1.2.2. Lądowce i lotniska	21
1.2.3. Niebezpieczeństwa	22
1.2.4. Zmiany wogółem	23
1.2.5. Złota energia	24
1.2.6. Naloty	25
1.2.7. Kierunek rozwoju	26
5. Wskazówki	27
5.1. Międzynarodowy Instytut	31
5.2. Osiem warunków międzynarodowego terrorizmu	31
5.3. Terroryzm racjonalistyczny	32
5.4. Terroryzm rewolucyjny	32
5.5. Terroryzm religijny	33
5.6. Terroryzm	33
5.7. Terrorysty grup uderzeniowych	33
5.8. Terrorystyczny	34
5.9. Nowy terroryzm	34
5.10. Wpływ terroryzmu	34
5.11. Terroryzm ekonomiczny i biologiczny	35
5.12. Terroryzm subiektywny	35
5.13. Terroryzm informacyjny	36
5.14. Przewidywalność terroryzmu i światowego	37
6. Przykład	41
7. Specyfika inżynierii inżynierii obywatelskiej w wyjątkowych okolicznościach i w sytuacjach kryzysowych	41
8. Specyfika inżynierii inżynierii obywatelskiej w wyjątkowych okolicznościach i w sytuacjach kryzysowych	41
9. Wprowadzenie	44
10. Rozpoznawanie i ocena ryzyka w wyjątkowych okolicznościach	45
11. Problemy inżynierii obywatelskiej w technologiach	49
1.1. Wprowadzenie do inżynierii	49
1.2. Transfer technologii inżynierii	53
1.3. Problemy transferu wiedzy technologicznej podwojnego przebiegu (wykopy, naziemne)	53
1.3.1. USA a transfer technologii – problemy transferu	53
1.3.2. Systemy kontrolne i diagnostyczne w technologiach wyjątkowych i inżynierii, a inżynieria inżynierii obywatelskiej	54

### ZESPÓŁ AUTORSKI

prof. dr hab. Leonard Łukaszuk

prof. dr Tadeusz Jemioło

płk dr Kazimierz Malak

ppłk dr Andrzej Ciupiński

ppłk dr Wiesław Śmiałek

Red. techniczna i skład komputerowy

Barbara Korczyńska

4530

## SPIS TREŚCI

<b>Wprowadzenie</b> .....	6
<b>I. Problemy globalizacji /Tadeusz Jemioło/</b>	
1. Informacja i globalizacja.....	12
2. Globalne środowisko bezpieczeństwa.....	14
3. Ogólna charakterystyka środowiska bezpieczeństwa .....	14
2.1.1. Zmiana struktur systemu międzynarodowego. ....	15
2.1.2. Zmiana koncepcji bezpieczeństwa.....	15
2.1.3. Zmiana charakteru sił zbrojnych.....	16
3. Globalizacja a światowy ład państwowy.....	16
3.1. Ogólne uwarunkowania nowego ładu światowego.....	16
3.2. Trendy zmian środowiska międzynarodowego.....	19
3.2.1. Nowe organizowanie się narodów.....	19
3.2.2. Ludność całkowita.....	21
3.2.3. Niezależność.....	22
3.2.4. Zmiany socjo-polityczne.....	23
3.2.5. Źródła energii.....	24
3.2.6. Nauka, technologie i kosmos.....	25
3.2.7. Rozprzestrzenianie się broni.....	25
3.3. Wnioski.....	27
4. Globalny i międzynarodowy terroryzm.....	31
4.1. Uwarunkowania międzynarodowego terroryzmu.....	31
4.2. Terroryzm nacjonalistyczny.....	32
4.3. Terroryzm rewolucyjny.....	32
4.4. Terroryzm religijny.....	33
4.5. Skrajny terroryzm.....	33
4.6. Terroryzm grup interesu.....	33
4.7. Stary terroryzm.....	34
4.8. Nowy terroryzm.....	34
4.9. Współczesne zagrożenia.....	34
4.9.1. Terroryzm chemiczny i biologiczny.....	35
4.9.2. Terroryzm nuklearny.....	35
4.9.3. Terroryzm informacyjny.....	36
4.9.4. Przeciwdziałanie terroryzmowi światowemu.....	38
4. Przyszłość .....	41
<b>II. Sprzeczności interesów i zjawiska niestabilności we współczesnych stosunkach międzynarodowych związane z ochroną własności intelektualnej i przepływem technologii /Leonard Łukaszuk/</b>	
1. Wprowadzenie .....	44
2. Bezpieczeństwo międzynarodowe a współczesne środowisko informacyjne.....	46
3. Problemy transferu nowoczesnych technologii .....	49
3.1. Wprowadzenie w problematykę .....	49
3.2. Transfer technologii zbrojeniowej .....	53
3.3. Problem kontroli handlu technologiami podwójnego przeznaczenia (wykorzystania).....	57
3.3.1. USA a transfer technologii – problemy kontroli .....	57
3.3.2. System kontroli eksportu towarów i technologii wojskowych w Rosji, a nierozprzestrzenianie broni masowego rażenia .....	64

IV. Rozdział 3.3.3. Problemy transferu technologii na przykładzie Indii .....	69
4. Problemy ochrony własności intelektualnej w warunkach globalizacji .....	72
4.1. Globalizacja i towarzyszące jej zjawiska w sferze gospodarki i rozwoju technologii .....	72
4.2. Ochrona własności intelektualnej, a przepływ informacji o technologiach i transfer technologii .....	76
4.3. Globalizacja a edukacyjne, kulturowe i społeczne uwarunkowania wynalazczości oraz innych dóbr własności intelektualnej .....	79
4.4. Unia Europejska a ochrona własności intelektualnej w warunkach globalizacji .....	83
4.5. Uwagi końcowe .....	86
5. Ochrona własności intelektualnej jako przedmiot sporu amerykańsko-chińskiego ...	88
6. Kształtowanie się euro-azjatyckiego systemu patentowego Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) .....	93
7. Problemy ochrony własności intelektualnej i sprzeczności interesów w regionie Azji i Pacyfiku .....	98
8. Pokojowe rozstrzyganie sporów międzynarodowych w zakresie ochrony własności intelektualnej według standardów WIPO oraz GATT/WTO .....	103
9. Uwagi końcowe .....	108
<b>III. Kontrowersje wokół Europejskiej polityki bezpieczeństwa     i obrony /Andrzej Ciupiński/ .....</b>	<b>234</b>
1. Wprowadzenie .....	113
2. Modele integracji .....	114
2.1. Projekty Europy politycznej .....	117
3. Postanowienia Traktatu z Maastricht .....	120
4. Projekt zmian instytucjonalnych .....	123
5. Europejska debata nad instytucjami bezpieczeństwa i obrony .....	126
5.1. Francuskie projekty .....	126
5.2. Stanowisko RFN .....	127
5.3. Francusko-niemieckie współdziałanie .....	128
5.4. Rezultaty II Konferencji Międzyrządowej Unii Europejskiej .....	130
6. Od Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony do Europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony .....	132
6.1. Projekt Rady Ministrów Obrony .....	132
6.2. Deklaracja francusko-brytyjska z Saint-Malo .....	133
6.3. Postanowienia Unii Europejskiej w Helsinkach (3 i 4 grudnia 1999 roku) .....	135
6.4. Europejska armia .....	136
7. Projekt europejskiego odstraszenia nuklearnego (Eurodeterrent) .....	138
7.1. Projekt doktryny .....	140
7.2. Obrona na wszystkich kierunkach .....	142
7.3. Próby adaptacji doktryny .....	144
7.4. Percepcja projektu Eurodeterrent .....	149
7.5. Odstraszanie uzgodnione .....	152
7.5.1. Konflikt regionalny w Europie lub poza Europą .....	153
7.5.2. Uzgadnianie między państwami Unii w czasie pokoju .....	154
7.6. Perspektywy europejskiego odstraszenia nuklearnego .....	159
8. Konkluzje .....	162
9. Ewolucja pojęć w sferze europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony .....	167

#### **IV. Rosyjsko-japoński spór o Wyspy Kurylskie /Kazimierz Malak/**

1. Geneza sporu .....	169
2. Rosyjskie atuty .....	172
3. Powojenne odprężenie .....	162
4. Argumenty strony japońskiej .....	173
5. Rosyjskie argumenty o prawie do Sachalinu i Wysp Kurylskich .....	175
6. Gorbaczow, czyli zawiedzione nadzieje Japończyków .....	187
7. Plan Gieorgija Kunadze .....	190
8. Plan Borysa Jelcyna .....	190
9. Aspekt wojskowo-polityczny .....	192
10. Piętnasty wariant .....	194
11. Prognoza .....	202

#### **V. Rosyjsko-chiński spór graniczny /Kazimierz Malak/**

1. Geneza sporu .....	207
2. Współpraca radziecko-chińska .....	209
3. Narastanie rozbieżności .....	211
4. Okres wrogości .....	214
5. Przedmiot i przebieg konfliktu .....	219
6. Próby uregulowania kwestii granicznej .....	221
7. Od konstruktywnego do strategicznego partnerstwa .....	228
8. Demarkacja granic .....	234
9. Obniżenie poziomu konfrontacji militarnej .....	238
10. Konkluzje i prognoza .....	243

## Wprowadzenie w problematykę badań kontynuowanych w ramach projektu "Amphion 4"

1. Badanie obszarów niestabilności i potencjalnych źródeł konfliktów w ostatniej dekadzie drugiego Tysiąclecia jest wielkim wyzwaniem intelektualnym dla środowisk naukowych całego świata. Na początku dziesięciolecia środowiska te przeżywały kryzys i nie nadążały z naukowym uogólnieniem zachodnich procesów. Uczeni i analitycy skupieni w ośrodkach badawczych Europy Zachodniej i Ameryki Płn. mieli powody do frustracji. Ośrodki te nie przewidziały przyspieszenia historii, obalenia komunizmu, rozpadu ZSRR i licznych silnych ruchów emancypacyjnych na "Starym Kontynencie". W konsekwencji - Europa Zachodnia uchodząca za najdoskonalszy twór integracji międzynarodowej nie mogła się uporać z konfliktami swego najbliższego otoczenia.

W pierwszym pięcioleciu nowej rzeczywistości międzynarodowej pojawiły się błyskotliwe teorie "o końcu historii", "świecie bez wojen", "cywilizacyjnym szoku" i walce cywilizacji. Wkrótce okazało się, że tworzenie teorii futurologicznych mija się z celem, a świat staje się coraz bardziej skomplikowany.

Po rozpadzie dwubiegunowego podziału świata nastąpił okres zwodniczej euforii. Wydawało się, że odtąd wszystkie sporne i konfliktowe problemy stosunków międzynarodowych będą rozstrzygane na drodze uzgodnień, że mocarstwa światowe będą ze sobą współpracować w tym względzie, że zapanuje prawo międzynarodowe. Mylącym w tym względzie był efekt "Wojny w Zatoce" podczas której liczna koalicja państw o sprzecznych interesach zgodnie wystąpiła przeciwko agresorowi. Wystąpiła z mandatem Rady Bezpieczeństwa ONZ. Odtąd do 1995 r. obserwowaliśmy tendencje zmierzające do przeceniania roli ONZ. Tendencjom tym towarzyszyły ambitne programy wzmocnienia Organizacji poprzez wyposażenie jej w realne instrumenty i środki przeciwdziałania konfliktom oraz próby reform strukturalnych np. projekt powiększenia składu Rady Bezpieczeństwa (o RFN i Japonię). Wkrótce okazało się, że pomimo ogromnych nakładów finansowych ONZ nie jest organizacją skuteczną.<sup>1</sup>

Następuje stopniowe odchodzenie od uniwersalistycznych koncepcji bezpieczeństwa na rzecz regionalizmu. Licznych zwolenników miała koncepcja paneuropejska bazująca na dorobku procesu helsińskiego. Szczyt OBWE w Budapeszcie w grudniu 1994 oraz przyjęta "Deklaracja w sprawach polityczno-militarnych" stwarzały nadzieje, że OBWE prze-

kształci się w ogólnokontynentalną organizację bezpieczeństwa zbiorowego, bez potrzeby wyposażenia jej w środki o charakterze militarnym. Okazało się, że była to kolejna iluzja. OBWE podobnie jak ONZ nie odegrała znaczącej roli w przewycięzaniu kryzysów w: byłej Jugosławii (Bośnia-Hercegowina), na Kaukazie. Owszem, odegrała rolę mediacyjną. Ale taka rola nie wystarcza, ażeby przekształcić OBWE w paneuropejską organizację bezpieczeństwa.

W kwietniu 1999r. została opublikowana "Nowa Strategia Sojuszu", która przewiduje wyjście NATO poza formułę artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego, a przez to Sojusz stopniowo przejmuje funkcje organizacji bezpieczeństwa zbiorowego. Jubileuszowy Szczyt NATO w Waszyngtonie miał przełomowe znaczenie z dwóch zasadniczych powodów,

- po pierwsze: dokonana została pierwsza faza rozszerzenia. Do NATO przystąpiły trzy państwa byli członkowie Układu Warszawskiego: Czechy, Polska i Węgry,
- po drugie w czasie trwania Szczytu Sojusz prowadził operację wojskową o dużej intensywności przeciwko Serbii rządzonej przez Slobodana Miloszewicza.

Oba wydarzenia były bardzo kontrowersyjne. Rozszerzenie NATO ostatecznie rozbijało pozostałość porządku jałtańskiego i przez to było kontestowane przez Rosję.

Drugie wydarzenie, czyli interwencja w Kosowie stawiała pod znakiem zapytania podstawową zasadę porządku prawnego bazującego na Karcie Narodów Zjednoczonych. Podstawowa zasada suwerenności ujęta w art.2 KNZ została zakwestionowana. Państwa demokratyczne przeciwstawiły jej drugą zasadę: Prawa Człowieka. Interwencja w Kosowie została przeprowadzona w obronie tych Praw, bez mandatu ONZ. Środowiska naukowe teoretyków prawa międzynarodowego podzieliły się na kilka obozów usiłując znaleźć prawne uzasadnienie dla operacji NATO w Kosowie. Pojawiło się wiele interpretacji, ale żadna z nich nie weszła do doktryny prawa międzynarodowego. Nadal aktualne pozostają pytania podstawowe dla dalszego rozwoju systemu bezpieczeństwa światowego:

- czy interwencja NATO w Kosowie była naruszeniem prawa międzynarodowego ?
- czy była to próba nowej interpretacji tego prawa ?
- czy interwencja odzwierciedla nową tendencję społeczności międzynarodowej do zmiany istniejącego prawa międzynarodowego ?

Jednoznacznej odpowiedzi nie uzyskano, chociażby dlatego, że w czerwcu 1999r. działania NATO w Kosowie uzyskały legitymację prawną ONZ, *post factum*.

O skali dylematów prawnych, politycznych i moralnych może świadczyć postawa Francji podczas jubileuszowego Szczytu w Waszyngtonie. Prezydent J.Chirac zdecydowanie

---

<sup>1</sup> W 1995 na prowadzenie operacji pokojowych ONZ przeznaczyła 3,5 mld dolarów

broniał zasady, że interwencje wojskowe NATO wykraczające poza artykuł 5 Traktatu Waszyngtońskiego mogą być prowadzone tylko z mandatu ONZ, na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Zasada ta została zapisana w Deklaracji Końcowej Szczytu. Ale też w tym samym czasie gdy sprzeczano się o ten zapis - francuskie lotnictwo prowadziło ataki na Serbię z innymi państwami - członkami NATO, bez mandatu Rady Bezpieczeństwa.

Czy Sojusz Północnoatlantycki jest w stanie przejąć funkcje regionalnej organizacji bezpieczeństwa zbiorowego, zastąpić ONZ i OBWE w rozstrzyganiu sporów i konfliktów. Obserwujemy tendencję do rozbudowania politycznych i wojskowych instrumentów, rozszerzania współpracy w ramach Programu Partnerstwa dla Pokoju oraz Rady Partnerstwa Euroatlantyckiego (EAPC). Ta tendencja ma zarówno gorliwych zwolenników, ale też oponentów głównie wśród członków NATO będących jednocześnie członkami Unii Europejskiej.

Czwarta edycja projektu "Amphion" stanowi rezultat badań nad czterema obszarami: a) globalizacji, b) nowych wyzwań cywilizacyjnych, c) strategicznych operacji Unii Europejskiej, d) problemów bezpieczeństwa Dalekiego Wschodu.

2. Globalizacja jest procesem wieloaspektowym: bulwersującym i kontrowersyjnym. Z jednej strony budzi wielkie nadzieje, z drugiej - rodzi gwałtowne protesty. Niezależnie jednak od subiektywnego odbioru jest to proces, który się rozwija, dlatego też naukowe uogólnienie tendencji zachodzących w ramach globalizacji musi stanowić punkt wyjścia do rozważań nad bezpieczeństwem. Obieg informacji obok powiązań gospodarczych warunkuje w znacznym stopniu takie globalne podejście do bezpieczeństwa. Strategie międzynarodowe zastąpiły dominujące w dwudziestym wieku strategie narodowe. Politolodzy są zgodni, że u schyłku drugiego Tysiąclecia, żadne mocarstwo, nawet tak potężne jak Stany Zjednoczone Ameryki Płn. nie są w stanie samodzielnie rozwiązywać problemów bezpieczeństwa międzynarodowego. Globalizacja bezpieczeństwa wymusza współdziałanie państw i prowadzi do relatywnego wyrównania szans wpływania na kształt ładu światowego.

3. Jednym z elementów procesu globalizacji jest masowe i coraz szybsze upowszechnianie informacji, która stała się jednym z najcenniejszych towarów, a przez to zawiera w sobie potencjał konfliktogenny. Dlatego też druga część opracowania poświęcona została ochronie własności intelektualnej jako środka zapobiegania potencjalnym konfliktom. W najbliższych dziesięcioleciach dziedzina ta nabierze szczególnie dużego znaczenia w związku z dokonującą się Rewolucją w Sprawach Wojskowych. Wojna w Zatoce Perskiej, a szczególnie interwencja w Kosowie spowodowały zasadnicze przewartościowania w strategiach wojskowych głów-

nych aktorów stosunków międzynarodowych. Państwa wysokorozwinięte coraz większą uwagę przywiązują do kontroli transferu technologii zbrojeniowych i handlu tymi technologiami.

4. Jednym z najsilniejszych, obiektywnych zjawisk współczesnego życia międzynarodowego Europy jest postępująca integracja, która stanowi pozytywny element procesów globalizacyjnych. Po wprowadzeniu wspólnej „przestrzeni Scheugena” unii gospodarczej i walutowej (Euro) przyszedł czas na wypromowanie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Europejczycy długo nie mogli zdecydować jaki charakter przybierze polityka zewnętrzna Unii Europejskiej i jaka będzie ich rola w przeciwdziałaniu konfliktom w swoim najbliższym otoczeniu. Trwały spory pomiędzy euroentuzjastami, a eurosceptykami. Pierwsi chcieliby wyposażać Komisję Europejską w kompetencje organu ponadnarodowego. Drudzy uważali, że sprawy polityki zagranicznej i bezpieczeństwa powinny pozostać zarezerwowane do kompetencji suwerennych rządów narodowych. Wypracowano stanowisko kompromisowe. Przełomowym w tym względzie był francusko-brytyjski Szczyt w Sant-Malo w grudniu 2000 roku. Brytyjczycy dotychczas bardzo sceptyczni wobec projektów Europy „politycznej” zgodzili się na rozwój Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony. Odtąd, według określenia Xsawiera Solany sprawy potoczyły się z „prędkością światła”. Miały miejsce dwa znaczące Szczyty w Unii Europejskiej w Kolonii i w Helsinkach, w rezultacie których postanowiono rozwijać „autonomiczne zdolności obronne”. Państwa „Piętnastki” przygotowują się do kolejnej trzeciej już Konferencji Międzyrządowej w Nicei. Może ona wprowadzić zupełnie nowe elementy do europejskiego systemu bezpieczeństwa. Przewiduje się, że z Traktatu Brukselskiego zostanie skreślony zapis artykułu 5 dotyczący wspólnej obrony sygnatariuszy. Pociągnie to za sobą konsekwencje natury prawnej i politycznej. Przede wszystkim zakwestionuje rację bytu sojuszu wojskowego jakim jest Unia Zachodnioeuropejska, po drugie umożliwi państwom neutralnym włączenie się w proces budowy ESDP bez naruszenia statutu neutralności.

Unia Europejska podjęła obszerny program poszerzenia swoich zdolności reagowania antykryzysowego. W grudniu 1999 przyjęto ambitny program budowy „europejskiej armii” w liczbie 60 tysięcy żołnierzy, które ma uzyskać zdolność operacyjną do 2003 roku. Rozpoczął się już dialog pomiędzy NATO i Unią Europejską, którego centralnym zagadnieniem jest możliwość udostępnienia sojuszniczych środków wojskowych dla działań antykryzysowych, prowadzonych pod flagą Unii. Nie powstanie drugie NATO, a Unia Europejska nie przekształci się w sojusz wojskowy. Europejska armia będzie wypełniać typowe zadania antykryzysowe: typu „petersberskiego”. Czyli misje humanitarne, akcje utrzymania pokoju oraz akcje przywracania pokoju. Europa Zachodnia odrzuciła aspiracje maksymalistyczne tzn. zrezygno-

wała ze stworzenia niezależnej europejskiej obrony wyposażonej także w środki odstraszenia nuklearnego. Państwa „Piętnastki” zignorowały francuski projekt „europejskiego odstraszenia uzgodnionego”. Przesądziło o tym kilka przyczyn:

- po zakończeniu zimnej wojny zmalało znaczenie broni masowej zagłady i oba supermocarstwa stopniowo redukują swoje arsenały,
- społeczeństwa Europy Zachodniej są przeciwne wyposażaniu ich państw w broń nuklearną,
- Europy nie stać na wysiłek gospodarczy rozwoju własnych „niezależnych technologii jądrowych”.

Nowe tendencje w europejskiej polityce bezpieczeństwa mają dla regionu i dla Polski bardzo duże znaczenie. W styczniu 2000 Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił „Strategię Bezpieczeństwa” w której uznał że, „drugim filarem” bezpieczeństwa Polski są europejskie struktury integracyjne.

5. Część czwarta i piąta opracowania poświęcone są problematyce potencjalnych konfliktów na dalekim Wschodzie, a szczególnie sporom pomiędzy trzema potęgami tego regionu: Federacji Rosyjskiej, Chińską Republiką Ludową i Japonią. Jest to obszar badawczy w Polsce zaniedbany. Z chwilą przystąpienia do Sojuszu, który przejmuje coraz większą odpowiedzialność za bezpieczeństwo światowe musimy analizować wyzwania i zagrożenia, mogące mieć miejsce także w odległych regionach. Może się okazać, że Region Dalekiego Wschodu będzie się do nas coraz bardziej „przybliżał”. Według analityków geostrategii światowej we współczesnym świecie istnieją trzy zasadnicze centra grawitacyjne : - pierwsze to Ameryka Północna, mająca jednego niekwestionowanego lidera czyli Stany Zjednoczone, - drugie to Unia Europejska, nie mająca jednoznacznie określonego lidera, rozwijająca się według dwóch strategii: integracyjnej i kooperacyjnej, - trzecie centrum to Daleki wschód, czyli Japonia, Chiny, „azjatyckie tygrysy” i wschodnie gubernie Federacji Rosyjskiej. Region Dalekiego Wschodu nie ma jednoznacznie określonego lidera. Ze względu na sprzeczności interesów narodowych i różnice ustrojowe, nie rozwinęła się tam strategia integracyjna. Natomiast współpraca napotyka na poważne trudności ze względu na spory terytorialne pomiędzy głównymi aktorami tego obszaru. Sytuacja może zmienić się w kierunku korzystnym w przypadku złagodzenia lub eliminacji sporu terytorialnego pomiędzy Federacją Rosyjską, a Chińską Republiką Ludową. Nie będzie to łatwym zadaniem albowiem chińska idea państwowotwórcza kierują się zasadą, że Chiny mają prawo do wszystkich terytoriów, które kiedykolwiek znajdowały się pod ich panowa-

niem. Rosyjska ideologia ma wiele podobieństw i sięga czasów „zbierania ruskich ziem”. Na tle terytorialnym rzadko jest skłonna do ustępstw. Trudnym problemem początku trzeciego Tysiąclecia będzie także rozstrzygnięcie sporu pomiędzy Federacją Rosyjską a Japonią o Wyspy Kurylskie (terytoria Północne Japonii).

O ile w Europie zostały przewyciężone pozostałości II wojny światowej to znaczy została zniesiona dominacja radziecka nad licznymi obszarami tzw. obozu socjalistycznego, to w Azji konsekwencje II wojny światowej mają nadal charakter konflikto-genny. Autor opracowania próbuje odpowiedzieć na pytanie czy Rosja będzie skłonna zrezygnować ze swoich zdobyczy terytorialnych ? Czy wykorzysta szansę sprzedaży tych zdobyczy i przyjmie ofertę Japończyków, którzy są skłonni nie tylko bardzo dobrze zapłacić. Przyjęcie „oferty handlowej” otwiera przed Rosją ogromne szanse rozwojowe. Dzięki kapitałom ze sprzedaży mogłaby podreperować gospodarkę narodową, a ponadto uzyskałaby korzystne inwestycje na terytoriach nadmorskich wschodnich guberni. Niewątpliwie, korzystnie wpłynęłoby to także na międzynarodowy prestiż Federacji Rosyjskiej.

Zamykając czwarty etap programu badawczego „Amphion” zespół w nim uczestniczący zamierza kontynuować studia nad obszarami niestabilności i przyczynami konfliktów z przeniesieniem akcentów na pozytywne aspekty stosunków międzynarodowych kontynentu europejskiego.

## I. Problemy globalizacji

### 1. Informacja i globalizacja

Globalizacja jest określeniem używanym ostatnio bardzo często zarówno przez teoretyków jak i publicystów. Chętnie posiłkują się nimi również politycy. Najczęściej określenie to kojarzy się z procesem przekazywania informacji. Sugeruje ono raczej skutki nowych technik i technologii niż procesy prowadzące do tego skutku. W wielu publikacjach nowe stulecie nazwane zostało „stuleciem globalnym” („Global Century”)<sup>1</sup>.

Z pewnością globalizacja oznacza zjawisko szybko rosnącej współzależności pomiędzy tym co dzieje się w różnych nawet bardzo odległych częściach świata. Nasz glob staje się wielkim systemem obejmującym ekologię, demografię, gospodarkę, kulturę oraz szeroko rozumiane procesy społeczne. W raporcie Klubu Rzymskiego z 1991r. zatytułowanym: „Pierwsza rewolucja globalna”, stwierdzono: *„Jesteśmy przekonani, że znajdujemy się we wczesnym stadium powstawania nowego typu społeczności świata tak różnej od dzisiejszej, jak społeczność stworzona przez rewolucję przemysłową różna była od społeczności z poprzedzającego ją długiego okresu rolniczego. Początkową, ale bynajmniej nie jedyną siłą napędową tych przemian było pojawienie się kompleksu nowych technologii, szczególnie tych, które powstawały dzięki nowym odkryciom mikroelektroniki i biologii molekularnej. Stwarzają one tak zwane społeczeństwo ery informatyki, społeczeństwo postindustrialne albo społeczeństwo usług. Zatrudnienie, styl życia oraz perspektywy materialne i wszystkie inne dla każdego mieszkańca Ziemi bardzo będą się w nim różnić od tych z dnia dzisiejszego”*.

Nie trudno dostrzec, że podstawową przyczyną tych procesów są techniki wpływające na dwa wymiary, w których przebiega życie społeczeństw i jednostek – na przestrzeń i czas. Środki transportu sprawiają, że można dotrzeć do odległych zakątków globu ziemskiego w zdecydowanie krótszym czasie niż w przeszłości. Odległości pomiędzy punktami na naszej planecie uległy jak gdyby „skróceniu”. Zasadnicze znaczenie odgrywają jednak techniki służące do przekazywania informacji. Istnieje możliwość natychmiastowego przekazywania informacji do bardzo odległych punktów na globie ziemskim. Odnosi się to zarówno do pisma, głosu czy też obrazu.

---

<sup>1</sup> Określenie „The Global Century” stanowiło tytuł konferencji zorganizowanej przez World Academy of Art. And Science w listopadzie 1998 r. w Vancouver.

Najczęściej przy tym rozważa się procesy i konsekwencje globalizacji ekonomicznej (wielonarodowy biznes, fuzja przedsiębiorstw – np. w przemyśle samochodowym, w przemyśle informatycznym, międzynarodowy wpływ kapitału). Trudno nie dostrzec było dominacji problematyki ekonomicznej, gdy w 1998 załamanie gospodarki południowoamerykańskiej i rosyjskiej, kryzys japoński i brazylijski zagroziły gospodarce światowej. Coraz częściej rozważa się „globalizację” zarządzanie państwem (np. konsekwencje powstania, umacniania się i rozszerzania Unii Europejskiej). Mniej uwagi poświęca się zjawiskom globalizacji społecznej, kulturalnej, a więc procesom szczególnie złożonym. Rozważa się na przykład zagadnienia prawdopodobnej nowej duchowości społeczeństwa globalnego, postaw konsumpcyjnych w takim społeczeństwie; także takie problemy jak niezbędność jakiegось integrującego „mitu globalnego”, który mógłby być fundamentem kulturalnej globalizacji<sup>2</sup>.

Na początku lat sześćdziesiątych Marshall McLuhan przedstawiając koncepcję „globalnej wioski” pisał: *„społeczeństwa zawsze kształtowane były bardziej przez naturę mediów służących komunikowaniu się pomiędzy ludźmi, niż przez treść tego komunikowania”*. Myśl tę wypowiedział na niemal trzydzieści lat przed powstaniem Internetu.

Globalizacja stwarza zarówno szanse jak i zagrożenia dla przyszłości naszego globu, dla ludności. Szanse to przede wszystkim:

- nowe perspektywy rozwoju ekonomicznego;
- rozwój roli ponadpaństwowych norm prawnych i egzekwowania ich przestrzegania;
- perspektywy nowych metod sterowania życiem publicznym w skali światowej, globalnego zarządzania – jak się to coraz częściej określa<sup>3</sup>.
- także perspektywy rozwoju jakichś nowych form „demokracji bezpośredniej” – w szczególności rozwoju „społeczeństwa obywatelskiego”.

Do zagrożeń związanych z globalizacją zaliczyć można:

- niepewność związana z tym czy potrafimy rozpoznać rodzące się szanse związane z rozwojem „cywilizacji informacyjnej” przekraczającej granice państw i kontynentów. Niepewność ta dotyczy również powstawania i rozwoju organizmów ponadnarodowych oraz wzrastającej ruchliwości ludności związanej z przekroczeniem granic państw i kontynentów;
- nasilenie się konfliktów etnicznych, ideologicznych i religijnych, ksenofobia i nietolerancja;

<sup>2</sup> J. Lubacz, W drodze do społeczeństwa informacyjnego. s.23

<sup>3</sup> Różne koncepcje: rząd światowy, porozumienia rządów regionalnych, porozumienia rządów krajowych i narodowych/, różne sieci organizacji (Grenpeace).

- zmiany środowiska;
- obawa czy przyszłe „społeczeństwo globalne” będzie społeczeństwem „ciepłym” czy „zimnym”;
- terroryzm;

## **2. Globalne środowisko bezpieczeństwa**

### **2.1. Ogólna charakterystyka środowiska bezpieczeństwa**

Wielka transformacja historyczna, której jesteśmy świadkami ciągle trwa. Na przestrzeni wielu dekad globalne środowisko bezpieczeństwa kształtowało szereg istotnych wyzwań. W trakcie mijającego wieku za najważniejsze z nich należy uznać totalitaryzm, niepodległość i przekształcenia państw „Trzeciego Świata” oraz wzrost potęgi Europy Zachodniej. Dały o sobie znać również fundamentalizm religijny i „eksplozja” globalnej komunikacji. Doświadczaliśmy również kreacji wartości międzynarodowych i pojawienia się ekonomii postindustrialnej. Dzisiaj kiedy ostateczny wynik tych zmian jest trudny do przewidzenia, ich ważność jest szczególnie duża.

Zmiany w globalnym środowisku bezpieczeństwa nigdy nie zachodzą szybko i nie mają charakteru ostatecznego. Stare systemy, struktury, praktyki i wartości zdają się nie ustępować w obliczu pojawienia się nowych. Skłania to zwłaszcza główne mocarstwa do określania wagi występujących zdarzeń. Decyzje, polityka i programy, które będą wpływały na przebieg zjawisk przez wiele następnych lat będą kształtowały świat w nadchodzącej dekadzie. Kluczową sprawą staje się decyzja o uznaniu, które ze zmian mają znaczenie strategiczne.

Najprawdopodobniej trzy kierunki zmian wywierają będą szczególne znaczenie w kształtowaniu przyszłego globalnego środowiska bezpieczeństwa. Z pewnością zaliczyć można do nich następujące:

#### **2.1.1. Zmiana struktur systemu międzynarodowego.**

Makro-struktury systemu międzynarodowego stanowiąc będą najważniejszą determinantę określającą strategię bezpieczeństwa oraz to jakie i dlaczego siła militarna powinna być użyta. Pomoże to także w ustaleniu kto (albo co) jest sojusznikiem, a kto nieprzyjacielem. Wpłynie to również na ustalenie potrzeb związanych z siłami zbrojnymi, ich wyposażeniem i wyszkoleniem oraz doktryną. W warunkach braku dokładnej wiedzy na temat przyszłego systemu światowego współcześni strategowie muszą przyjmować prawdopodobne alternatywy rozwoju sytuacji w skali globalnej. Jest oczywiste, że mają one określone implikacje militarne. Obejmować one mogą następujące elementy:

- układ jednobiegunowy zdominowany przez Stany Zjednoczone;

- niepełne struktury państwowe;
- poliglotyczny system zawierający komponenty małe, średnie i duże;
- cywilizacyjne podstawy systemu;
- trzy-cztery elementowy system oparty na dominacji zjawisk ekonomicznych;
- niejednorodny system podzielony przez siły rządowe.

W zdecydowanej mierze powyższe systemy uzależnione mogą być od:

- zdolności liderów światowych do zastąpienia przemocy ideologicznej, politycznej, etnicznej, rasowej, ekonomicznej lub religijnej szerzeniem wartości i tożsamości;
- trwający prymat państwa narodowego zastąpić innym rodzajem politycznych organizacji;
- zdolność państw do zachowania porządku wewnętrznego w kontekście publicznych potrzeb i oczekiwań;
- rozszerzanie ekonomicznej, politycznej i kulturalnej integracji wśród rozwiniętych państw i regionów;
- rozprzestrzenianie się broni masowego rażenia oraz jej użycie ;
- zdolność rozwijających się państw do budowy „post-petroleum” i „post-industrial” ekonomii;
- zdolność państw rozwijających się do sprawowania władzy nad ludnością zapewniając jej bezpieczeństwo ekologiczne i rozwój ekonomiczny;
- wpływ rewolucji w sprawach wojskowych.

W trosce o kształt systemu międzynarodowego decydenci polityczni i strategowie muszą odpowiedzieć na trzy pytania:

1. Który system międzynarodowy posiada największe prawdopodobieństwo zaistnienia?
2. Który system międzynarodowy spośród mogących zaistnieć jest preferowany przez mocarstwa zwłaszcza zaś Stany Zjednoczone?
3. W jaki sposób strategia bezpieczeństwa państw i ich strategia militarna mogą wspierać preferowany przyszły system międzynarodowy?

### **2.1.2. Zmiana koncepcji bezpieczeństwa**

Koncepcja bezpieczeństwa ulega zmianie, czego wyraz dał ostatni szczyt NATO. Niemniej jednak za najważniejsze wyzwanie w tym względzie należy uznać rozwój broni jądrowej i rakiet balistycznych w czasie zimnej wojny. Wydaje się, że dwa trendy są szczególnie ważne:

- osłabienie tradycyjnie rozumianego bezpieczeństwa narodowego na rzecz wzrostu znaczenia bezpieczeństwa regionalnego, wszechstronne zależności i komunikacja jawi się czynnikiem potęgującym powyższe stwierdzenia. Liderzy światowi uznali, że niestabilność

występująca w jednym lub dwóch państwach może wywołać podobny stan w innych państwach;

- pojawiają się nowe zagrożenia dla bezpieczeństwa. Poprzednio zasadniczym zagrożeniem był atak innego państwa lub powstanie o podłożu czysto politycznym. W kształtującym się globalnym środowisku bezpieczeństwa zagrożenia te mogą mieć charakter transnarodowy i transregionalny. Zaliczyć do nich można zorganizowaną przestępczość, wojnę informacyjną, ekologię i zdrowie publiczne. Wydaje się wielce prawdopodobne, że będą to najważniejsze zagrożenia dla globalnego środowiska bezpieczeństwa<sup>4</sup>.

### **2.1.3. Zmiana charakteru sił zbrojnych**

Zmiany systemu międzynarodowego i koncepcji bezpieczeństwa wywierają bezpośredni wpływ na siły zbrojne. Każdy naród musi przede wszystkim odpowiedzieć na trzy nurtujące go pytania:

1. Jaka jest rola i zadania sił zbrojnych? Czy uznaje się zagrożenia w postaci międzynarodowej przestępczości, wojny informacyjnej i ekologicznego terroryzmu za najważniejsze, czy też dostrzega się inne?

2. Jak siły zbrojne zachowają apolityczność w kontekście ich użycia w warunkach intensywnej kontroli opinii publicznej? Wiele elementów rewolucji w sprawach wojskowych będzie tu odgrywać określone znaczenie. Zaliczyć można do nich gotowość bojową, broń precyzyjnego rażenia, robotyzacja oraz broń która minimalizuje straty. Sukcesem strategów wojskowych będzie to na ile znajdą poparcie ze strony polityków na wykorzystanie rozwiązań technologicznych dla potrzeb wyżej przedstawionych wymagań.

3. W jakim stopniu narody będą zainteresowane przyszłymi siłami zbrojnymi? Albo będzie uznanie dla wyzwań rewolucji w sprawach wojskowych, albo też zdecydują się na siły zbrojne mniejsze, lecz doskonale wyposażone. Mogą także zdecydować o bardziej ambitnej sile wojskowej. Może znaleźć pełne zaufanie co do sojuszy lub mieć ograniczony charakter.

## **3. Globalizacja a światowy ład państwowy**

### **3.1. Ogólne uwarunkowania nowego ładu światowego**

Dotychczasowe studia nad przyszłym układem ludnościowym świata pozwalają na przedstawienie danych prognostycznych obejmujących lata 2005-2020 i dalej. Przewiduje się bacząc na kształtujące się trendy, iż w XXI w. nie będzie supermocarstw, ani też państw nazywanych obecnie jako Trzeci świat.<sup>5</sup> Wszystkie narody oceniane będą przez pryzmat ich postępu, w tym zwłaszcza technologicznego. Kryterium to będzie stanowiło o znaczeniu narodu lub rodziny narodów świata.

<sup>4</sup> S.Metz w World View – The 1996 Strategic Assessment. S.9.

Teoretycznie każdy naród będzie mógł rozwijać swój system wartości i osiągać założone cele. Praktycznie jednak nie wszystkie narody będą zdolne do realizowania swych planów samodzielnie. Poszukiwać będą pomocy ze strony różnych agencji takich, jak Organizacja Narodów Zjednoczonych lub podobnych. Zapewne narody te zabiegają będą o pomoc ze strony bogatszych liderów światowych jak Europa, Japonia czy Stany Zjednoczone. Wydaje się wielce prawdopodobne, że obecnie stosowane kryteria podziału narodów na bardziej rozwinięte, rozwinięte i słabiej rozwinięte nie będą mogły odnieść się do oceny narodów w XXI w.

Narody będą orientować się w kierunku tworzenia nowego porządku światowego. Będzie on postępował za sprawą wzmożonych kontaktów ekonomicznych, handlowych i kulturalnych zachodzących między narodami.

Kształtowanie się nowego porządku światowego charakteryzować się będzie zapewne występowaniem pięciu kategorii lub grup narodów. O ich zróżnicowaniu decydował będzie w zasadniczym stopniu ich rozwój gospodarczy i modernizacja. Dlatego też będzie można zaszerzować je do następujących zbiorów:

- postindustrialnej
- zaawansowanej industrialnej
- przekształcającej się industrialnie
- industrialnej
- przedindustrialnej

Tabela 1

Kategoria Postindustrialna	Kategoria Zaawansowana Industrialnie	Kategoria przekształcająca się industrialnie	Kategoria industrialna	Kategoria Przedindustrialna
Australia (wł. z Nową Zelandią) Kanada Europa Japonia Stany Zjednoczone	Hong Kong Izrael Singapur Afryka Połudn. Taiwan	Argentyna Brazylia Chile Costa Rica Meksyk	Chiny Kuba Indie Korea Malezja Pakistan Filipiny Turcja UNP Wenezuela Wietnam	Inne narody: Afryki, Azji; Ameryki Łac. i Oceanii

<sup>5</sup> Alternative world scenarios for a new order of nations strategic studies Institut s.20.

Przedstawiony podział wynika ze zmian zachodzących w przechodzeniu od polityczno-ideologiczno dwubiegunowego systemu do świata ekonomiczno – wielobiegunowego. Wolność w wyborze trendów rozwojowych pozwolić będzie na odchodzenie od mocarstwa światowego do nowego ładu ekonomicznego, sojuszy i nowych form partnerstwa. Powyższe mechanizmy pozwalają państwom osiągnąć nowy poziom kondycji ekonomicznej nawet, gdy znajdują się one w końcowej części państw danej grupy. Przykładem mogą być państwa Unii Europejskiej zaliczane ogólnie do postindustrialnych włączając Albanie, Bułgarię i większość państw Europy Wschodniej. Niektóre z tych państw nie są zdolne samodzielnie osiągnąć zakładanego statusu. Zaliczenie ich do tej grupy ma częściowo symboliczny charakter, lecz bacząc na wzajemne oddziaływania państw na kontynencie obecnie i w przyszłości można zakładać wyrównywanie standardu życia tych narodów.

Celowo nie umieszczano w żadnej z grup narodów republik byłego Związku Radzieckiego. Wydaje się, że rywalizacja ekonomiczna państw XXI w. stawiać będzie te państwa w rzędzie nowych, bacząc na ich wspólne lub podobne interesy. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że spośród 15 byłych republik 11 z nich, za wyjątkiem Estonii, Łotwy, Litwy i Mołdawii będą zmierzały do utworzenia trzech związków konfederacyjnych. Będą one luźno powiązane wspólnotą, która może się wykreować około 2005 r. Zastąpić ona może obecną Wspólnotę Niepodległych Państw.

Dla potrzeb czysto analitycznych wyodrębnić można hipotetyczne kombinacje:

1. Pierwsze państwo, jako konfederacja pod względem ludnościowym i geograficznym największa może obejmować państwa przemysłowe.

Dla pewnej odmienności można je na przykład nazwać Unią Suwerennych Republik. Wspólnym łącznikiem tych państw /poprzednio republik/ będzie z pewnością ich duża dążność do zachowania suwerenności. Mogą to być relacje podobne do tych, które występują w Stanach Zjednoczonych pomiędzy poszczególnymi Stanami a Rządem Federalnym, ale mniej podobne do tych, które panują w Unii Europejskiej. Tu bowiem suwerenność każdego państwa jest sprawą podstawową. Kierowanie administracyjne odbywać się będzie zapewne z Moskwy.

2. Drugie nowe państwo, także jako konfederacja stanowić może połowę pod względem ludnościowym i geograficznym opisaną powyżej Unii Suwerennych Republik. Można założyć, że konfederacja ta, zwana Unią Republik Socjaldemokratycznych obejmować będzie państwa postindustrialne. Będą to więc Republiki byłego Związku Radzieckiego, które w warunkach nowych rządów demokratycznych będą zmierzać do kontynuowania socjali-

styczno-komunistycznego programu socjalnego. Siedziba rządowa mogłaby się mieścić w Kijowie.

3. Trzecim nowym państwem jako kolejną inną konfederację mogą tworzyć pozostałe Republiki byłego Związku Radzieckiego obejmujące poprzednio obszary autonomiczne i grupy etniczne. Grupa ta będzie podkreślała wspólną wolność i niezależność państwową. Można zatem umownie nazwać ją Unią Niepodległych Państw (UNP). Pod względem rozwoju można je zaliczyć do państw przedindustrialnych. Siedzibą rządu federacyjnego może być Tbilisi lub Baku.

Teoretycznie można tworzyć inne konstelacje nie mniej jednak należy uznać za konieczność łączenia się republik z myślą o politycznym i ekonomicznym przetrwaniu narodów.

### **3.2. Trendy zmian środowiska międzynarodowego**

Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że ostatnie półwiecze mijającego wieku i trendy w nich występujące mogą podpowiadać charakter zmian środowiska międzynarodowego w ciągu następnych /30 – 40/ lat. Przedstawiony powyżej nowy porządek państwowy świata w perspektywie 2020 roku został zaproponowany w oparciu o wyselekcjonowane siedem trendów o charakterze uniwersalnym obejmującym wszystkie narody /państwa/. Wydaje się, że opisane poniżej trendy mogą być wykorzystywane przez futurologów planistów.

#### **3.2.1. Nowe organizowanie się narodów**

Narody świata będą same zmierzały do poszukiwań w zakresie nowego ich organizowania się w oparciu o polityczne i ekonomiczne kryteria. W warunkach bipolarnego podziału świata dominacja supermocarstw oparta była na ideologii politycznej. Obecnie, zaś państwa świata /narody/ będą zmierzały do umacniania swej pozycji w oparciu o ideologię ekonomiczną. W przedziale lat /2010-2020/ centra międzynarodowej siły ekonomicznej będą ulegać zmianie przemieszczając się z Waszyngtonu do Berlina, Paryża, Singapuru, Tokio, Kijowa, Beijing i Moskwy. Wszystkie narody Świata będą starać się zachować status państwowy nie zrzekając się suwerenności na rzecz organizacji regionalnych czy też ponadnarodowych. Będą one przede wszystkim członkami międzynarodowych organizacji handlowych, które niekoniecznie muszą mieć charakter regionalny.

Okolo 2005 r. nowe konfederacje powstałe spośród byłych republik radzieckich ustanowią swoje prawo do suwerenności i państwowości oraz do 2020 r. utworzą nowy rynek. Chociaż ONZ pozostanie ciągle aktywna, to narody nie pozbędą się swojej suwerenności na rzecz instytucji ponadnarodowych. Uwzględniając stopień zaawansowania w roz-

PORÓWNAWCZA CHARAKTERYSTYKA NOWEGO ŁADU LUDNOŚCIOWEGO 2010-2020

Struktura Społeczna	Kategoria postindustrialna	Kategoria Zaawansowana industrialnie	Kategoria Przekształcenia Industrialnego	Kategoria industrialna	Kategoria przedindustrialna
Orientacja przemysłowa	supernowoczesna oparta na nauce technika zorientowana na informację	wysoki poziom modernizacji automatyzacja i robotyzacja XXI w. Produkcji	Modernizacja przemysłu Produkcja i rolnictwo głównie XXI w.	nowoczesny późne lata XX wieku produkcja przemysłowa i rolnicza	częściowe uprzemysłowienie całkowicie na potrzeby rolnictwa
sila robocza (%)	informacja - 33% wiedza - 32% usługi - 15% praca ludzka - 18% uzbrojenie tech. rolnictwa - 2%	pr. wysoko uprz. - 35% pr. lekka i ciężka - 25% usługi - 10% uzbr. tech. rol. i rolnictwo - 30%	Produkcja Przemysł lekki i ciężki rolnictwo usługi - 15% - 45% - 30% - 10%	produkcja przemysł lekki i ciężki rolnictwo usługi - 15% - 45% - 30% - 10%	przemysł lekki i ciężki rolnictwo przetwórstwo rolnicze - 30% - 65% - 5%
Wolność polityczna	6 narodów: 100% wolne 0% częściowo wolne	5 narodów: 20% - wolne 80% - częściowo wolne	5 narodów: 80% - wolne 20% - częściowo wolne	11 narodów: 27% - wolne 64% - częściowo wolne 9% - brak wolności	115 narodów: 32% - wolne 32% - częściowo wolne 36% - brak wolności
sily wojskowe	małe sily czynne współczesne uzbrojenie (najlepsze systemy w świecie)	duże sily czynne o dużej mobilności, zaawansowane technologie niektóre systemy nuklearne	małe sily czynne dobre wyszkolenie defensywne współczesne uzbrojenie konwencjonalne i niektóre systemy nuklearne (Mexico i Costa Rica - mniejsze możliwości)	duże (relatywnie) sily zbrojne w dużej mierze do- brze wyszkolone mieszanina systemów starych i współczesnych	małe sily czynne średnio wyszkolone mieszanina starych i nowoczesnych systemów uzbrojenia

woju technologicznym w okolicy /2010-2020/ roku przedstawić można charakterystyki porównawcze grup narodów /państw/ umieszczonych w tabeli 2.

### 3.2.2. Ludność całkowita

Liczba całkowitej ludności świata rośnie. Demografowie oceniają, że do 2020r. ludność świata wzrośnie więcej niż 35% ludności z 1990 r. Wiele narodów będzie zmniejszało swój przyrost naturalny do 2005 r., inne zaś będą osiągały przyrost prawie zerowy. Jednak inne gdzie głód jest zjawiskiem powszechnym będą tracić na znaczeniu, zaś jeszcze inne będą tracić państwowość pomimo pomocy międzynarodowej ze strony ONZ lub innych ponadnarodowych organizacji. Przyrost naturalny kolejnych narodów jakkolwiek znacznie mniejszy niż w XX w. Będzie kształtował się ciągle na wysokim poziomie. Tabela 3.

Tabela 3

#### SKŁAD LUDNOŚCIOWY ŚWIATA W 2010 r.

Procent Ludności świata	Naród	Ludność w bilionach
48	Industrialne	3,36
30	Przedindustrialne	2,10
16	Postindustrialne	1,10
5	Przekształcające się Industrialnie	0,37
1	rozwinęte industrialnie	0,10
100	Ludność świata	7,04

Pojawiać się będą znaczne trudności zwłaszcza w miastach jak przestępczość kryminalna i niepokoje społeczne. Będzie to w pewnej mierze wpływać na wzrost przestępczości w wymiarze międzynarodowym.

Migracja ludności na dużą skalę zwłaszcza bezrobotnych do państw bardziej uprzemysłowionych może wywołać w nich wzrost przestępczości i niepokojów społecznych.

### 3.2.3. Niezależność

Niezależność narodów świata będzie się zapewne rozszerzać i pogłębiać, lecz w układzie nowych warunków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych. Rozwój niezależności będzie rozwijał się w oparciu o nowe porozumienia preferujące wolny rynek o charakterze systemowym. Należy oczekiwać np. wzrostu akceptacji wspólnej europejskiej waluty. Kształtować się może tendencja wzrostu ekonomicznego w większości państw świata.

Nowy porządek państwowy / ludnościowy / będzie stopniowo wpływał na ekonomikę światową i dla większości narodów będzie przyczyniał się do ich bogacenia się. W wyniku światowego bogacenia się zyskają państwa wchodzące na drogę industrializacji oraz państwa industrialne. Jednocześnie zmniejszy się w XXI w. ekonomiczny wpływ państw postindustrialnych. Nierównomierna redystrybucja prawdopodobnie poszerzy źródła bogacenia się państw przedindustrialnych. Zagraniczny kapitał inwestycyjny będzie niejako przesuwiał się z państw wysoko rozwiniętych do państw industrialnych oraz tych, które przechodzą przekształcenia industrialne. Przedstawiony układ będzie zapewne szeroko akceptowany oraz przyczyni się do napływu nowego kapitału. Będzie on również bardzo pozytywnym krokiem na rzecz rozwijania swobodnej przedsiębiorczości w tych krajach. Według analityków amerykańskich ogólnoswiatowa stagnacja ekonomiczna może prawdopodobnie wystąpić w 2010 roku.<sup>6</sup>

Wielce prawdopodobnym staje się potrzeba ekonomicznego wsparcia państw przedindustrialnych do 2010 roku. Wynika to ze słabej kondycji finansowej tych państw oraz pojawiających się oznak zmniejszenia możliwości w zakresie rozwoju. W tej sytuacji bez pomocy nie będą w stanie sprostać współzawodnictwu w różnych jego przejawach.

Opisany wyżej rodzaj pomocy będzie prawdopodobnie w części realizowany przez państwa industrialne w drodze preferencyjnych porozumień bilateralnych, w części zaś przez państwa postindustrialne szczególnie przez Stany Zjednoczone.

Rywalizacja między współczesnymi państwami w zakresie eksploatacji kurczących się bogactw naturalnych wymagała będzie od nich ponoszenia znacznie wyższych kosztów. Nierównomierna dystrybucja surowców naturalnych zwłaszcza w niektórych gałęziach przemysłu w krajach przedindustrialnych czyni je nawet biedniejszymi. Bez pomocy eko-

<sup>6</sup> Alternative world scenarios for a new order of nations. 1993r. s.28.



onomicznej ze strony Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Banku Światowego, Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz innych organizacji w tym charytatywnych wielu biedniejszym krajom przedindustrialnym grozić będzie przewrót wewnętrzny, bankructwo a nawet całkowity rozpad czy też zanik tych narodów.<sup>7</sup>

### 3.2.4. Zmiany socjo-polityczne

Zmiany socjo-polityczne będą wywierać coraz większy wpływ na wszystkie narody świata. W przedziale lat 2000-2005 większość narodów świata będzie doświadczać procesów socjo-politycznej reorientacji. Zmiany te oraz doświadczenia najprawdopodobniej będą odzwierciedlać nowy stan międzynarodowego porządku państwowego /narodowego/, a także ogólne odprężenie światowe.

Narody i ich przywództwa będą prawdopodobnie dokonywać zmiany punktu widzenia w kontekście zachodzących procesów oraz wprowadzać różne modyfikacje w procesach politycznych, ekonomicznych, przemysłowych i innych obejmujące większość państw /narodów/.

Rozszerzająca się przedsiębiorczość na skalę światową powodować będzie rozwój kapitalizmu wśród tych państw zarówno w odniesieniu do przemysłu jak i innej prywatnej działalności. Ponadto mechanizmy wolnego rynku będą prawdopodobnie pogłębiać się. Będzie dawać o sobie znać uznanie dla przedstawicieli rządów oraz aprobaty polityki przestrzegania praw człowieka i praw socjalnych<sup>8</sup>.

Zaprezentowane zmiany w systemach politycznych i ekonomicznych jakie będą zachodziły w społeczeństwach świata spowodują zmianę relacji wśród narodów co obrazuje poniższa tabela 4.

Tabela 4

### OCENA SWOBÓD POLITYCZNYCH NA PRZESTRZENI 2005-2010

Kategorie			Wolne		Częściowo wolne		Pozbawione Wolności	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Postindustrialne	32	19,0	29	17,3	3	1,8	0	0,0
Rozwinięte industrialnie	5	3,0	1	0,6	4	2,4	0	0,0
Przekształcające się Industrialnie	5	3,0	4	2,4	1	0,6	0	0,0
Industrialne	11	6,5	3	1,8	7	4,2	1	0,6
Przedindustrialne	115	68,5	37	22,0	37	22,0	41	24,4
Ogólnie	168	100	74	44,0	52	31,0	42	25,0

<sup>7</sup> / Colhapse of the Global Financial Superstructure. We skricupton Summer iseue, s.15-18.

<sup>8</sup> / Leon F.Boumier, Planet Earth 1984-2034 A Demographic Wision, t.39 1984, s.18.

Państwa będą oceniane przez pryzmat politycznej i cywilnej wolności wyrażanej między innymi możliwością odbywania powszechnych i demokratycznych wyborów. Będą także postrzegane na podstawie swobody wyrażania indywidualnych poglądów.

Tabela zawiera również kategorie państw częściowo wolnych, w których brak politycznej i cywilnej wolności. Pokazuje takie kategorie państw nie wolnych, w których brak politycznej i cywilnej wolności. Pokazują także kategorie państw niewolnych, w których panują rządy autorytarne nie uznające indywidualnych praw i wolności.

Na początku dekady naszego wieku większość narodów świata oczekiwać będzie głębokich zmian kulturowych i filozoficznych.

### **3.2.5. Źródła energii**

Wielkość zasobów przede wszystkim oleju i gazu jako nośników energii wykazuje tendencję malejącą. Rośnie natomiast zużycie węgla, energii atomowej i alternatywnych źródeł energii. Jeżeli przed końcem XXI w. nie wystąpią wielkie odkrycia pokładów ropo- nośnych w Chinach lub na obszarze byłego Związku Radzieckiego to światowe zasoby tego surowca przybierać będą tendencję malejącą. Gdyby trend ten istotnie zachował tę tendencję, to około 2010 r. narody świata napotkałyby na wzrost cen ropy i jej pochodnych. Postępowałyby znaczne ograniczenie zużycia tego rodzaju energii w wielu dziedzinach działalności ludzkiej. Nowy porządek państwowy /narodowy/ uwzględniający większą ilość państw industrialnych będzie powodował uzależnienie się od ropy naftowej przynajmniej w pierwszych dekadach nowego wieku.

W okresie tym dostawcami paliw produkowanych na bazie ropy naftowej będą prawdopodobnie te organizacje, które funkcjonowały w XX w., zwłaszcza zaś Organization of Petroleum Exporting Countries /OPEC/, jeżeli będzie istniała. To samo mogą czynić państwa bogate w ropę naftową. Sytuacja ta kształtowałaby konieczność zastępowania ropy naftowej jako źródła do produkcji energii przez inne surowce w szczególności węgiel.

Okolo 2010 r. większość krajów postindustrialnych, rozwiniętych industrialnie i będących na drodze przekształceń industrialnych oraz niektóre industrialne i kilka przedindustrialnych państw znacznie rozszerzy lub zapoczątkuje wykorzystanie energii nuklearnej jako źródła energii. Uwzględniając wysoki koszt instalacji atomowych oraz ogromne niebezpieczeństwa jakie mogą zrodzić ewentualne awarie na wzór chociażby Czarnobyla, nie można odrzucić tezy, że państwa będą odchodzić od energii jądrowej jako zasadniczego źródła energii.

Ze względu na ciągle rosnące ceny ropy naftowej wkrótce państwa uświadomią sobie iż w obliczu malejących dostaw tego surowca muszą się uzależniać od energii jądrowej i węgla. Około 2020 r. prawie 40 państw<sup>9</sup> może zbudować lub wyremontować instalacje jądrowe dla zaspokojenia energetycznych potrzeb.

### **3.2.6. Nauka, technologie i kosmos**

Mając na uwadze dynamikę zjawisk współczesnego świata można zakładać, że około 2010 r. narody świata będą doświadczać znacznych korzyści płynących z osiągnięć naukowych i technologicznych. Wszystkie państwa będą zmierzać do postępu, nawet te najbiedniejsze przedindustrialne. W tym ostatnim przypadku w większości będą one korzystać z zaawansowanych technologii udostępnionych przez inne państwa lub organizacje światowe.

W następnym wieku transfer technologii w tym informatycznej będzie mógł mieć zastosowanie w odniesieniu do tych państw, które będą w stanie uświadamiać sobie zachodzące zmiany społeczne. Oczywiście muszą one posiadać stosowną infrastrukturę oraz być zdolne ponosić określone koszty. Należy również brać pod uwagę fakt, że część państw nie potrafi zrozumieć złożoności zachodzących procesów ani też nie będzie zdolne wprowadzać nowe technologie w nadchodzącym wieku. Sytuacja ta może wywoływać stany frustracji wśród tych społeczeństw.

Bardzo ważne znaczenie odgrywa wykorzystanie kosmosu, lecz wiele państw nie będzie w stanie ponieść kosztów częściowego korzystania z satelitów lub wahadłowców. Natomiast prawie wszystkie państwa będą poszerzać możliwości płynące z pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej.

### **3.2.7. Rozprzestrzenianie się broni**

Pomimo spadku światowego zainteresowania zbrojeniami, prawie każde państwo industrialne będzie wyposażone w różnego zakresu broń konwencjonalną, chemiczną i biologiczną.

Zdecydowana większość uzbrojenia dostarczana będzie przez Unię Europejską, Stany Zjednoczone, Chiny oraz niektóre republiki byłego Związku Radzieckiego.

Nie wyklucza się, że w XXI w. część uzbrojenia będzie produkowana przez narodowe przemysły zbrojeniowe.

---

<sup>9</sup> / A new order of nations, 1992, s.50

Wiele państw będzie nabywało lub barterowało najnowsze systemy uzbrojenia, w które będą wyposażane armie w następnym wieku. Można się również spodziewać większego rozprzestrzeniania się broni jądrowej w okresie pierwszej dekady XXI w.<sup>10</sup>.

Większość państw, wyłączając najbiedniejsze będzie prawdopodobnie dążyło do nabycia bardziej nowoczesnych systemów broni konwencjonalnych niż faktycznie jest w stanie je zakupić. Będą zatem starały się wykorzystać różne źródła w tym względzie, zwłaszcza te, które pojawią się w nowym wieku, wzrost chęci posiadania nowego uzbrojenia będzie automatycznie powodować wzrost prawdopodobieństwa zaistnienia konfliktów. To zaś może stać się dobrą okazją do rozprzestrzeniania się broni jądrowej pomimo, że rośnie lista państw sygnatariuszy „Układu o zakazie rozpowszechniania broni nuklearnej”.

Poniżej przedstawiony jest wykaz państw, które będą dążyły do posiadania arsenałów jądrowych tworząc je w oparciu o własne możliwości już posiadane lub mogące je posiadać w najbliższym czasie<sup>11</sup>.

Chęć posiadania broni jądrowej może wynikać z realnych lub wyimaginowanych zagrożeń. Może także wynikać z przekonania, że posiadanie tej broni umocni ich pozycję międzynarodową, albo też z faktu posiadania tej broni przez sąsiadów.

Tabela 5.

Postindustrialne	Industrialne	Rozwinięte Przemysłowo	Rozwijające się Przemysłowo	Przedindustrialne
Francja 1	Chiny 1	Izrael 2	Argentyna 4	Egipt 5
Niemcy 3	Indie 1	Afryka Płd 2	Brazylia 4	Iran 5
Japonia 3	Korea 3	Taiwan 3	Chile 4	Irak 5

Objaśnienia:

1= znaczny, 1.000 lub więcej;

2= umiarkowany, 500 lub mniej;

3= znaczący, 1.000 lub mniej;

4= skromny, 100 lub mniej;

5= bardzo skromny 50 lub mniej;

?= nieznan;

W latach 2010-2020 liczba państw mogących dysponować bronią nuklearną może przekraczać 24. Istnieje zatem prawdopodobieństwo, że mogą mieć miejsce incydenty z bronią jądrową, szantaże nuklearne albo ograniczone konflikty nuklearne pomiędzy małymi państwami głównie przedindustrialnymi lub co tylko uprzemysłowionymi. Wedle analityków amerykańskich zjawisko to może mieć miejsce we wczesnych dekadach XXI w. Staje

<sup>10</sup> / Artur f. Manfredi and others, Ballistic Missiles Proliferation Potential in the Third World, 1986 s.5-6.

się niejako oczywistością, że jeśli nie zostanie zahamowane rozprzestrzenianie się broni jądrowej na początku przyszłego wieku to wzrośnie potencjalne zagrożenie katastrofą lub konfliktem jądrowym. Będzie to również miało wpływ na inne narody świata<sup>12</sup>.

### 3.3. Wnioski

Zaprezentowane w tym rozdziale rozważania dotyczące nowego ładu światowego sugerują pomniejszenie znaczenia mocarstwa w dotychczasowym rozumieniu. Mogą one jednak stanowić dobrą podstawę do generowania różnych w tym alternatywnych scenariuszy. Bliższa jednak analiza przedstawionych wywodów sugeruje pojawienie się w przyszłości nowego modelu politycznej i ekonomicznej rywalizacji i współpracy państw nowego ładu światowego. Prowadzić to będzie do zintensyfikowania wolnego handlu i wzajemnego współzawodnictwa. Nie ulega wątpliwości, że na początku XXI w. zostanie ustalonych wiele nowych więzi i porozumień pomiędzy niektórymi państwami.

Panujący okres relatywnego pokoju i spokoju odnotuje zapewne istnienie swoistej zmiany pomiędzy częścią państw świata dotyczącej dominacji w obszarze rynku. Zjawisko to może być praktyką państw w początkowych latach nowego wieku.

Niezależnie od ocen dotyczących istnienia supermocarstw XX w. i ich roli w świecie, należy zakładać, że część państw będzie odczuwało brak bezpośredniego wpływu zwłaszcza na sferę ekonomiczną. Należy przeto oczekiwać, że około 2010 r. wiele państw nie będzie się mogło dostosować do panujących mechanizmów w warunkach osłabienia funkcji kompetentnego liderowania ze strony supermocarstw. Niemniej jednak wystąpi wyraźne osłabienie znaczenia mocarstwowości na rzecz kreowania nowych związków politycznych i ekonomicznych wśród sześciu państw postindustrialnych i nie tylko.

Nie ulega również wątpliwości, że na początku przyszłego wieku Stany Zjednoczone będą odgrywały rolę lidera wśród państw postindustrialnych. Nie można wykluczyć, że niektóre państwa tej grupy będące dotychczas w sojuszu na rzecz bezpieczeństwa ze Stanami Zjednoczonymi zaczną odgrywać bardziej znaczącą rolę jako konkurenci chcący uzyskać większy polityczny i ekonomiczny wpływ na procesy światowe.

Istnienie rywalizacji między państwami „szóstki” stanowić będzie znakomitą okazję do artykulacji znaczenia kilku państw industrialnych i tych które proces industrializacji mają zaawansowany.

Przy dostrzeganiu wyżej opisanego procesu nie można nie zauważyć, że najprawdopodobniej Stany Zjednoczone zachowają obecną polityczną i ekonomiczną pozycję w świecie.

---

<sup>11</sup> / A New Order of Nations, 1992, s.64.

<sup>12</sup> / Artur F. Manfredi and others Ballistic Missiles Proliferation Potential in the World, 1986 s.6-7.

cie. Ma to bezpośredni związek z liderowaniem tego państwa w obszarze wiedzy, informacji i usług.

Opisany w rozdziale obraz świata w początkowych dekadach XXI w. i nazwany nowym jego porządkiem charakteryzuje się wykreowaniem wolnych społeczeństw oraz wolnej ekonomii rynkowej. Jednocześnie świat lat 2010-2020 może być postrzegany jako świat relatywnie pokojowy. Nie można również zapomnieć, że stabilizacja polityczna i ekonomiczna ma charakter nader kruchy. Świat bowiem nie wyzbył się zagrożeń w postaci kryzysów, które mogą objawić się konfliktem zbrojnym oraz wojnami między państwami lub wewnątrz nich.

Zaistnieje sytuacja kiedy UNP będzie niezadowolona z pozostawania w kręgu państw industrialnych podczas, gdy Wspólnota Republik Socjaldemokratycznych będzie intensyfikowała kontakty z byłym rywalem Stanami Zjednoczonymi. Jawi się wielce prawdopodobne, że kierownictwo UNP będzie w znacznym stopniu związane porozumieniami z państwami europejskimi i Stanami Zjednoczonymi. Ponadto kondycja państw UNP będzie prawdopodobnie z początkiem nowego wieku znacznie uzależniona od pomocy ze strony Unii Europejskiej. Pomoc ta może wzmocnić wspomniane państwa na drodze ku przemianom industrialnym. Państwa te bacząc na określone odmienności narodowe i zagrożenia stąd płynące dla trwałości UNP będą ciągle znajdowały się w obliczu rozpadu tej formacji lub powrotem do centralnego zarządzania.

W ciągu pierwszej dekady XXI w. wszystkie odłamy ludności popierające ideologię marksistowską w krajach Środkowego Wschodu, Afryce i Ameryce Łacińskiej zmieniają swoją orientację. Wydaje się wielce prawdopodobne, że małe grupy związane w przeszłości z partią komunistyczną lub zwolennikami „twardej linii” będą popierać dążenie do demokracji tych państw UNP, które same nie będą w stanie zrzucić jarzma przeszłości.

Wydaje się także wielce prawdopodobne, że pomimo zaniku zainteresowania komunizmem Chiny będą starały się szerzyć tę ideologię przeciwstawiając ją demokracji. Przed 2005 rokiem można spodziewać się w tym rejonie wzmożonego zainteresowania zakupem systemów uzbrojenia najnowszej generacji.

Uznając zagrożenie jakie może pojawić się ze strony Chin zarówno UNP jak i Unia Socjaldemokratycznych Republik skupią swój wysiłek na polityce wewnętrznej oraz dynamicznym i socjalnym rozwoju.

Dotychczasowe rozważania poświęcone nowemu łaadowi państwowemu świata stanowią w dużej mierze o trendach, które zapewne uwzględnią będą decydenci polityczni oraz stratedzy zajmujący się planowaniem w skali makro. Z pewnością dostrzegać będą za-

również optymistyczne jak i pesymistyczne zjawiska jakie mogą wystąpić w obszarze ekonomicznym, socjopolitycznym, naukowym oraz militarnym środowisku świata.

Poniższa tabela zawiera zestawienie trendów i zjawisk, które według analityków światowych mogą wystąpić w przedziale lat 2005 – 2020<sup>13</sup>.

### Ekonomia

Tabela 6.

Dziedzina – Zakres	Szansa
Współzawodnictwo w handlu światowym	W
Regionalne porozumienia ekonomiczne	W
Ekonomiczna niezależność	W
Niezależność USA w imporcie	W
Stabilność porozumień ekonomicznych	W
Komercyjne wykorzystanie przestrzeni kosmicznej	W
Ekonomiczny rozwój Chin i Regionu Pacyfiku	W
Różnorodność ekonomicznego wsparcia różnych programów	W
Restrykcje w zakresie handlu	W
Bliskie ogólnoswiatowe przedsięwzięcia i handel	W
Ekonomiczny rozwój większości narodów	W- Śr.
Wojny handlowe i bariery	W- Śr.
Ekonomiczny rozwój Unii Republiki Socjaldemokratycznych	W- Śr.
Współpraca ekonomiczna między USA i Unią Rep. Socjaldemokratycznych	W-Śr.
Współpraca ekonomiczna między USA i WNP	Śr.-W
Porozumienie w sprawie wolnego handlu pomiędzy Europą i Chinami	Śr.-W
Ekonomiczny rozwój WNP	Śr.
Redystrybucja bogactw	Śr.
Regionalny jednolity system monetarny	Śr.
Splata długów przez byłe państwa Trzeciego Świata	Śr.
Kartele kontroli cen i dostaw	Śr.
Wpływ organizacji ekonomicznych XX w.	Śr.-N
Ekonomiczna współpraca USA i WNP	N-Śr.
Trwałość porozumień ekonomicznych z XX w.	N
Pogłębianie się niewspółmiernego rozwoju ekonomicznego wśród państw	N

<sup>13</sup> / Alternative world scenarios for New Order of Nations US Strategic Studies Institute 1993.s. 39-41.

## Sociopolityczne

Tabela 7.

Dziedzina – Zakres	Szansa
Rozszerzanie władzy międzynarodowej	W
Ad hoc alianse i porozumienia polityczne	W
Szerzenie się nacjonalizmu	W
Wartości kulturalne i zmiana stylu życia	W
Ogólnoświatowa migracja ludności	W
Państwowy wyścig za osiągnięciem paliw	W
USA jako lider państw postindustrialnych	W
Ogólny wzrost wymiany kulturalnej	W- Śr.
Demokratyzacja rządów	W-Śr.
Wzrost wydatków na sprawy socjalne	W-Śr.
Wpływ zjawisk socjopolit. na rozwój organizacji międzynarodowych	Śr.-W
Postęp w przestrzeganiu praw człowieka i poziomu życia .....	Śr.-W
Wszechstronne socjopolityczne wsparcie różnych programów	Śr.-W
Wzrost wolności na świecie	Śr.-W
Narody Europy i ich jednego języka	Śr.-W
Wzrost międzynarodowej wymiany edukacyjnej i kulturalnej	Śr.
Niedostatki edukacyjne w państwach industrialnych	Śr.
Spójność politycznych aliansów i porozumień	Śr.
Spadek tradycyjnego terroryzmu ideologicznego na rzecz bardziej doskonałych jego postaci.	Śr.
Pojawienie się rządów totalitarnych	N- Śr.
Spójność aliansów politycznych XX w.	N
Wpływ międzynarodowych organizacji politycznych XX w.	N

## Nauka i technologie.

Tabela 8.

Zakres – Dziedzina	Szansę
Globalny przepływ nauki i technologii	W
Transfer technologii	W
Rozszerzanie dialogu naukowego i wymiana naukowa	W
Wzrost użycia energii jądrowej	W
Wzrost inwestycji w zakresie nauki i rozwoju	W
Regionalny wzrost zastosowania energii jądrowej	W-Śr.
Potencjalne zagrożenia ze strony instalacji jądrowych	W-Śr.
Wzrost wykorzystania kosmosu dla celów naukowych i technolog.	Śr.-W
Doskonalenie alternatywnych źródeł energii	Śr.-W
Potencjalne zagrożenia ekologiczne /bez jądrowych/.	Śr.
Niewspółmierność w dystrybucji technologii	N-Śr.

Zakres – Dziedzina	Szansa
Rozszerzanie się supertechnologii wojskowej	W
Ad hoc krótkoterminowe porozumienia obronne	W
Handel bronią	W
Katastrofy z bronią jądrową	W-Śr.
Wykorzystanie armii USA do misji utrzymania pokoju	W-Śr.
Rozprzestrzenianie się broni jądrowej	Śr-W
Współpraca USA, WNP i Unii Republik Socjaldemokratycznych w zapobieganiu rozprzestrzeniania się broni jądrowej	Śr-W
Wykorzystanie armii USA do prowadzenia wojny	Śr.
Użycie siły militarnej	Śr.
Rozwój nowych systemów uzbrojenia w USA	Śr.
Prawdopodobieństwo konfliktu zbrojnego /światowe/	Śr.
Światowa skłonność do prowadzenia konfliktów małej intensywności	Śr.
Użycie broni jądrowej przez pojedyncze państwo /przeciw innemu/	Śr.
Trwałość bilateralnych porozumień w sprawie bezpieczeństwa	Śr-N
Światowa skłonność do konfliktu konwencjonalnego	Śr-N
Trwałość w sprawie kolektywnej obrony zawartych w XX w.	N
Wojskowe wykorzystanie kosmosu	N
Konflikt nuklearny	N
Wojna globalna	Niep.

**Objaśnienia:**

Stopień wystąpienia zjawiska	Prawdopodobieństwo
W= wysoki	0,66 i >
Śr. = średni	0,65 – 0,34
N= niski	0,33 i <
Niep. = nieprawdopodobny	Mniej niż 0,01

**4. Globalny i międzynarodowy terroryzm.**

**4.1 Uwarunkowania międzynarodowego terroryzmu**

Zakończenie okresu „zimnej wojny” spowodowało zasadniczą zmianę w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego. Dotychczasowa groźba wybuchu konfliktu globalnego została oddalona. Nie oznacza to jednak swoistego stanu statycznego określającego sytuację bezpieczeństwa światowego. Wzrosło bowiem ryzyko zaistnienia różnych zjawisk kryzysowych, które w ostateczności mogą destabilizować sytuację międzynarodową. Pojawiły się także różne wyzwania wpływające na zmianę środowiska bezpieczeństwa. Jednym z bardzo ważnych wyzwań z punktu widzenia bezpieczeństwa narodów i organizacji jawi się terroryzm. Jakkolwiek jest to wyzwanie inne niż wojna, to jednak wywołuje głęboki niepokój wśród narodów świata. Pomimo oczywistych różnic w taktyce, motywacjach i przedmiotach działań stanowiących o międzynarodowym terroryzmie i zorganizowanej przestępczości jedno jest rzeczą wspólną: zamiar angażowania się w działalność polityczną o charakterze kryminalnym.

W literaturze dotyczącej tej problematyki mówi się że terroryzm jest zjawiskiem międzynarodowym, gdyż dotyka ludności na obszarze więcej niż jednego państwa. Terroryzm międzynarodowy jest często wynikiem działalności ideologicznej etnicznej lub separatystycznej różnych formacji działających samodzielnie lub we współpracy z podobnymi grupami za granicą. Ponadto w wielu przypadkach operacje międzynarodowego terroryzmu mają wsparcie swoich patronów lub sponsorów państwowych, którzy wykorzystują je jako instrument polityczny<sup>14</sup>.

Spośród wielu definicji międzynarodowego terroryzmu najczęściej spotyka się następującą: „Powtarzająca się z pobudek politycznych przemoc lub jej groźba prowadzona przez grupy niepaństwowe na obszarze więcej niż jednego kraju”<sup>15</sup>.

Terroryzm jest zjawiskiem które nie było szerzej znane przed XX w. Spotykano zwłaszcza w Rosji i Irlandii grupy terrorystyczne i anarchistyczne, które można nazwać historycznymi. Historyczne, gdyż mają one minimalne podobieństwo do współczesnego terroryzmu. Dzisiejszy terroryzm może być określony w kategoriach ideologicznych, celów, zadań pochodzeniem różnych grup oraz rodzajem przemocy. Z tego punktu widzenia terroryzmowi można przypisać pięć głównych cech:

- Nacjonalizm;
- Rewolucyjność;
- ekstremizm religijny;
- skrajność;
- pojedyncze grupy interesu.

Jakkolwiek określanie przyczyn terroryzmu i ich cech jest wielce dyskusyjne, to wymieniane powyżej są powszechnie akceptowane.

#### **4.2. Terroryzm nacjonalistyczny**

Terroryzm nacjonalistyczny jest często udziałem ludzi o wspólnej tożsamości i ma na celu uzyskanie niezależności od sił rządzących. Elementami kreującymi tożsamość narodową mogą być: religia, język, ekonomia, geografia oraz względy etniczne. Jeżeli naród dojdzie do przekonania, że jego rządy zdradzają narodowy charakter, wówczas ich determinacja może sprawić o stosowaniu różnych środków łącznie z terroryzmem dla osiągnięcia swoich celów.

#### **4.3. Terroryzm rewolucyjny**

Terroryzm rewolucyjny wykorzystuje przemoc skierowaną przeciwko panującym rządom. Terroryci bowiem wierzą, że jest to jedyny sposób obiektywnego demaskowania

<sup>14</sup> Contemporary Terrorism and the West – A Continuing Challenge, Vittoriofranco s. S.127

istoty reżimu rządowego. Akcje terrorystyczne są same w sobie rewolucyjne. Zakłócają one bowiem porządek społeczny powodując chaos spowodowany strzelaniną i wybuchem bomb. Ten rodzaj terroryzmu szczególnie uwidocznił się w ostatniej dekadzie, a został wywołany głównie przez dwie przyczyny. Pierwsza, która wystąpiła około 1968 r. związana była z dążnością do osiągania celów politycznych i ideologicznych metodami niekonwencjonalnymi w terenach zurbanizowanych. Druga to utrzymujące się przez długi okres niezadowolenie z niskiego poziomu życia, nieprzestrzeganie praw człowieka oraz brak perspektyw poprawy indywidualnego i zbiorowego bytu społeczeństwa. Terroryzm rewolucyjny może występować jako „terroryzm z ponizenia” lub jako „terror ponad wszystko”<sup>16</sup>. Ten ostatni stosowany jest na ogół przez reżimy totalitarne określonych państw.

#### **4.4. Terroryzm religijny**

Terroryzm religijny zakłada, że działania gwałtowne są spełnieniem nie tylko boskich życzeń, ale także przeświadczeniem „ludzkiego zbawienia”. Celem terroryzmu religijnego jest uzyskanie przez terrorystów zmian fundamentalnych, politycznych, socjalnych lub terytorialnych. Terrorysty religijni często stosują dziwne kombinacje mistyfikacji, transcendentalizmu i wróżebnych źródeł inspiracji. Najbardziej znanym tego przykładem jest międzynarodowa Islamska „Święta Wojna” przeciwko „niewierzącym” i złu światowemu. Terrorysty „wojownicy” wierzą, że muszą uwolnić świat od wpływu Zachodu. Prawo Islamu dotyczące wiary jest „szerzeniem słowa” w świecie. Głównym hasłem jest umieranie w walce jako warunek dostania się do raju. Występują również liczne przypadki wśród „nihilistów” lub postmodernistycznych terrorystów zwolenników osiągania celów poprzez stosowanie różnych środków destrukcji. Ich działania w pojedynkę lub w małych grupach powodują trudności identyfikacji celów i przewidywalności czynów.

#### **4.5. Skrajny terroryzm**

Grupy skrajnego terroryzmu bazują na głębokiej wierze co do supremacji czynników narodowych lub rasowych. Złe warunki ekonomiczne często przekształcają się w przejawy wrogości względem mniejszości rasowych i imigrantów. Na ogół towarzyszy temu przemoc jako środek legitymizowania działań. Przemoc i autorytaryzm postrzegane są jako najbardziej kreatywne i czyste siły w tym rodzaju terroryzmu. Mit „złotego wieku” przyszłości stanowi tu źródło wiary.

#### **4.6. Terroryzm grup interesu**

Terroryzm grup interesu ujawnia się na ogół w procesach demokratycznych. Większość najbardziej wpływowych grup ucieka się do taktyki stosowania przemocy na rzecz szybkie-

---

<sup>15</sup> /Defining International Terrorism. Thomas J. Brady.s.1.

go osiągnięcia założonych celów. Głównym celem może być na przykład przyśpieszenie zmian w stanowieniu prawa. Jego ilustrację stanowić może terroryzm grupowy dotyczący działalności antyaborcyjnej.

W latach dziewięćdziesiątych zaczęły pojawiać się „czyste” kategorie terroryzmu i terrorystów wykorzystujących obecnie przemoc do określania zasad i celów działań terrorystycznych. Ogólnie ten „nowy posiew” można podzielić na trzy grupy: sekty kultowe i religijne, grupy rasistowskie i antyrządowe oraz organizacje fundamentalistyczne i ekstermistyczne.

#### **4.7. Stary terroryzm**

Stary terroryzm przejawiał się generalnie w obalaniu potęg kolonialnych, systemów kapitalistycznych oraz działaniem wśród społeczeństwa na rzecz osiągnięcia tych celów. Był on prowadzony przez dobrze zorganizowane tajne sieci sponsorowane przez rządy radykalne, które prowadząc skryte działania partyzanckie zakładały przemoc jako środek prowadzenia polityki zagranicznej innymi środkami. Często stosowane były bomby i inne środki rażenia. Masowa śmierć niewinnych ludzi była częstym przejawem ich działalności.

#### **4.8. Nowy terroryzm**

Nowy terroryzm przez kontrast nie ma wyraźnego programu i jego zwolennicy nie są sami w stanie podejmować działań. Często krzyczą protestując ogólnie przeciw Zachodowi a rządowi amerykańskiemu w szczególności. Pełni są wściekłości wobec niemocy przeciwstawienia się geopolitycznej supremacji tzw. „Wielkiego Szatana”. Zwolennikami tego terroryzmu są fanatycy religijni albo konserwatywni oponenty względem rządu federalnego pochodzenia wewnętrznego lub zewnętrznego. Nie wykazują oni żadnej powściągliwości a ich intencją jest zadanie maksymalnych strat i cierpień przeciwnikowi. Głębka ich motywacja płynie z mistyfikacji i boskiej inspiracji albo z form krzykliwego antyrządowego populizmu. Ważną rolę odgrywa konspiracja oparta na zmienności mieszania buntu, rasizmu i religijnego dyktatu.

#### **4.9. Współczesne zagrożenia**

Współczesne zagrożenia terrorystyczne posiadają wieloraki charakter. Ludzie uznają, że największe zagrożenia stanowią nowoczesne środki wraz z zaawansowanymi technologiami. Wykorzystanie chemicznych, biologicznych i nuklearnych środków zwanych powszechnie bronią masowego rażenia oraz terror informacyjny stanowią nowe bronie arsenału terroryzmu.

---

<sup>16</sup> / Vittorefranco, Contemporary terrorism and the West s.126.

#### 4.9.1. Terroryzm chemiczny i biologiczny

Prawo międzynarodowe zabrania stosowania broni chemicznej i biologicznej. Określają to wyraźnie dokumenty Protokół Genewski z 1925r. oraz Konwencja o Broni Biologicznej z 1972r. Protokół Genewski określa podstawowe a zarazem uniwersalne standardy wprowadzające zakaz użycia broni chemicznej i biologicznej. Konwencja o Broni Biologicznej wprowadza ograniczenia dotyczące doskonalenia, produkcji, magazynowania i proliferacji broni biologicznej. Pomimo tych regulacji terroryzm zakłada stosowanie tych środków przeciwko ludności cywilnej i wojskowej

Chemiczny i biologiczny terroryzm oraz wojna nie są czymś nowym. Wystąpiło przecież setki przypadków w co najmniej 26 państwach, gdzie miał miejsce chemiczny i biologiczny terroryzm. Istnieje popularne powiedzenie „Broń chemiczna jest bronią jądrową państw biednych”<sup>17</sup>.

Broń chemiczna posiada działanie szczególnie śmiertelne i może występować w postaci gazów, płynów i aerozoli. Działa na układ nerwowy i krwionośny człowieka. Broń ta była niejednokrotnie stosowana na przestrzeni mijającego wieku. Po raz pierwszy na dużą skalę użyta została w pierwszej wojnie światowej. Można zakładać, że broń ta może być wykorzystana przez prawie wszystkie państwa będące w stadium średniego rozwoju technicznego. To samo odnosić się może do różnych formacji nierządowych. Prawdą jest, że śmiertelna broń chemiczna może być produkowana w warunkach posiadania nieskomplikowanych urządzeń technicznych<sup>18</sup>.

Bardzo groźną bronią oddziaływującą na ludzi, zwierzęta i rośliny jest broń biologiczna. Najczęściej występuje ona w postaci mikroorganizmów i toksyn. Bardzo często występuje jako niezapachowe aerozole. Ostatnim przykładem zastosowania tej broni przez terrorystów było Tokio w 1995 r. Wówczas to z rąk terrorystów którzy użyli łagodniejsze wersje Sarinu zginęło 12 osób zaś 5000 uległo poważnemu zatruciu.

#### 4.9.2. Terroryzm nuklearny

Upiór nuklearnego terroryzmu jako międzynarodowego zagrożenia jest jednym z największych niepokojów jakie mogą ogarniać człowieka postmodernistycznego. Podczas gdy w poprzednio wymienionych rodzajach terroryzmu zakładano raczej ograniczony obszar działalności, to w przypadku terroryzmu nuklearnego sytuacja jest zgoła inna.

Celem terroryzmu nuklearnego jest niszczenie dużych obiektów, zabicie milionów ludzi oraz destabilizowanie sytuacji w regionie a nawet w całym państwie.

<sup>17</sup> /Kinil K.Babiersky, Chemical and Biological Terrorism.

<sup>18</sup> /Richard A.Falhenrath, Confronting Nuclear, Biological and Chemical Terrorism.

Niebezpieczeństwo terroryzmu nuklearnego może pojawić się ze strony różnych irracjonalnych grup przemocy w tym fanatyków religijnych czy międzynarodowych organizacji kryminalnych. Nie ulega wątpliwości, że pojedyncze grupy niepaństwowe czy też ludzie indywidualni nie są w stanie stosować tego rodzaju terroryzmu. Wynika to z wymagań związanych z dostępnością, budową oraz rozmieszczeniem skomplikowanych urządzeń. Możliwość niedozwolonego handlu materiałami rozszczepialnymi i bronią jądrową małego kalibru wywołuje niepokój wśród ludności. Jeden ze znanych generałów rosyjskich stwierdził, że na przestrzeni ostatniego roku poza kontrolą Służb Federacji Rosyjskiej pozostawało około 100 „walizkowych” pojemników nuklearnych.

Zarówno zorganizowana przestępczość jak i rozprzestrzenianie broni masowego rażenia stanowią obszar wielkiego niepokoju. Wielu analityków zauważa również, że kradzieże materiałów rozszczepialnych przez terrorystów i dysponowanie przez nich małymi urządzeniami nuklearnymi występuje na ogół w krajach, w których sytuacja ekonomiczna jest zła. Przykładem tego typu zjawiska może być obecnie Rosja. Obniżenie bezpieczeństwa nuklearnego występuje w tych przypadkach, gdy maleje siła oddziaływania państwa.

#### **4.9.3. Terroryzm informacyjny**

Informacja odgrywała i nadal odgrywać będzie zasadniczą rolę w organizowaniu i prowadzeniu działań względem „przeciwnika”. Szczególnie widoczne to jest w operacjach militarnych, w których o zwycięstwie decyduje posiadanie odpowiedniej informacji i jej celowe spożytkowanie.

W kontekście powyższego można mówić o „wojnie informacyjnej”, którą Devost określa jako „... obezwładnianie informacji i systemów informatycznych będących częścią składową i wspierającą cywilną oraz wojskową infrastrukturę przeciwnika”<sup>19</sup>. Niezbyt odległym przykładem skuteczności stosowania wojny informacyjnej jest wojna w Zatoce Perzkiej.

Terroryzm informacyjny, albo „piractwo informacyjne” jest odmianą wojny informacyjnej i stanowi faktycznie wykorzystanie wojny informacyjnej dla osiągnięcia celów terroryzmu, które mają zakładać stosowanie przemocy względem obiektów cywilnych i wojskowych. Ryzyko ingerencji w systemy informatyczne będzie wzrastało wraz z rozwojem technologii informatycznej.

W przyszłości działania terrorystyczne będą prawdopodobnie miały na celu zapewnienie terrorystom dostępu do najnowszych technologii stanowiących niejako „ochronę bogactwa” państw uprzemysłowionych. Dlatego też grupy terrorystyczne oprócz dotychczas-

---

<sup>19</sup> / M.G. Devost, Political violence in the Information Age, s.75.

sowych zainteresowań bronią masowego rażenia, systemami komunikacji i innymi odmianami technologicznymi będą uciekały się do terroryzmu informacyjnego. Uwzględniając fakt, że funkcjonowanie społeczeństw zwłaszcza w państwach bogatych staje się w coraz większym stopniu uzależnione od systemów informatycznych stąd też terroryzm informacyjny przybiera szczególnego niebezpieczeństwa określanego nawet katastroficznym.

Skutki konwencjonalnych działań terrorystycznych jakkolwiek wielce dokuczliwe i bolesne mają na ogół ograniczony zasięg, w przypadku, zaś piractwa informatycznego (cyber – terrorism) skala destrukcyjnych działań może mieć ogromny zasięg bacząc na postępujące uzależnianie się społeczeństw od technologii informatycznej. Ten rodzaj terroryzmu może przecież zachwiać zaufanie społeczne względem potrzeby sięgania do najnowszych technologii z myślą o „życiu w nowym stylu”.

Równie groźną odmianą terroryzmu informacyjnego może stanowić ingerencja w sieci informatyczne z zamiarem zniszczenia lub uniemożliwienia ich funkcjonowania, czy też sprawowania nad nimi kontroli (cyber – attack). Ten rodzaj terroryzmu może być realizowany generalnie przez zastosowanie dwóch metod: fizycznego zniszczenia systemu informatycznego lub objęcia całkowitej kontroli nad jego funkcjonowaniem w celu uzyskania założonego efektu politycznego. Druga metoda „bardziej czysta” jest najbardziej prawdopodobna w zastosowaniu lecz zdecydowanie trudniejsza w wykryciu i przeciwdziałaniu. Można zakładać, że cywilnymi obiektami zainteresowań tego rodzaju terroryzmu będą systemy decydujące o bezpieczeństwie społeczeństwa takie jak ochrony żywności, wody, transportu, ruchu lotniczego, prac itp. W odniesieniu do obiektów wojskowych mogą to być systemy dowodzenia i kontroli (C2) oraz logistyki.

Wielce prawdopodobnym obiektem zainteresowań terroryzmu informacyjnego może być sieć internetowa, która stopniowo przybiera globalny charakter. Pierwszymi oznakami tego typu działań są tzw. hackers. Nie można także wykluczać, że „cyber – terrorism” będzie swego rodzaju logicznym modelem przyszłego konfliktu, który będzie prowadzony w „cyborprzestrzeni”. Walczącymi nie będą regularni żołnierze, lecz aktorzy w postaci „sub-państw”. „Cyber-wojna” może stanowić ekwiwalentność wojen prowadzonych między państwami do tej pory.

Wzrastające uzależnianie się sił zbrojnych, rządów i organizacji od systemów informatycznych stanowi doskonałe tło dla terrorystów w zakresie oddziaływania stosunkowo niewielkimi siłami. Tego typu zaplanowane operacje skierowane przeciwko społeczeństwom Zachodu wydają się wielce prawdopodobne. Przeprowadzone w ostatnich latach w Stanach Zjednoczonych badania dotyczące możliwości włamania się do systemów infor-

matycznych dużych stowarzyszeń dowiodły, iż w 80% było to możliwe do przeprowadzenia<sup>20</sup>. Świadczy to o niemożliwości pełnej ochrony systemów przed działaniami terrorystycznymi typu „cyber-terrorist attacks”.

Motywacje, którymi kierują się ludzie dopuszczający się aktów przemocy są różnorodne. Częste dyskusje dotyczące tych działań sięgają aspektów moralnej odpowiedzialności za popełnione czyny. Niemniej jednak większość zjawisk światowego terroryzmu ma przede wszystkim cel polityczny. Terrorysty za wszelką cenę usiłują mieć wpływ na podejmowane decyzje polityczne, aby zapewnić sobie odpowiedni stopień skuteczności osiągania założonych celów. Na ogół usiłują oni zmuszać rządy i instytucje do zajmowania się sprawami realnymi lub wyimaginowanymi pochodzącymi z obszaru problemów społecznych, w tym dotyczących niesprawiedliwości politycznej.

Terrorysty rzadko działają w oderwaniu całkowitym od wzoru i wartości uznawanych przez naród. Chcą tym samym legitymizować swoje czyny w odbiorze opinii publicznej. W przypadku pojawienia się ogólnej wrzawy społecznej potępiającej przemoc terrorysty najczęściej odcinają się od zaistniałych zdarzeń. Można więc stwierdzić, że działania mylące mające niejako uprawomocnić przemoc są na ogół taktyką postępowania terrorystów. W ocenie terroryzmu można spotkać również opinie, które preferują kryminalne podłoże tego zjawiska. Jest to nie w pełni uzasadniony pogląd, jakkolwiek zjawiska kryminalne są rezultatem terroryzmu.

Podczas gdy wszyscy terrorysty są kryminalistami, to nie wszyscy kryminaliści są terrorystami. Kryminalny aspekt terroryzmu wysuwa się na pierwsze miejsce kiedy przemoc godzi w obowiązujący porządek polityczny. Można tu przytoczyć chociażby kidnaping, napady zbrojne czy wybuchy bombowe<sup>21</sup>.

#### 4.9.4. Przeciwdziałanie terroryzmowi światowemu

Przeciwdziałanie terroryzmowi obejmuje dwa obszary działalności, w których uczestniczyć mogą odpowiednio przygotowane organizacje. Pierwszy z nich określany jako antyterroryzm zawiera wszystkie działania na rzecz zapobiegania terroryzmowi i jego specyficznym formom. Drugi zaś to przeciwterroryzm, który stanowi odpowiedź na rzeczywiste akty terroryzmu.

Przeciwdziałanie terroryzmowi prowadzone jest zarówno na szczeblach politycznych jak i dyplomatycznych w skali strategicznej oraz przez niższe ogniwa przybierając postać bezpośrednich działań taktycznych<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> /The New Threat for the Millenium s.6, w „Technology and Terrorism”.

<sup>21</sup> /Thomas. J.Brady. Terrorism an Political Science, 1998.s.86

<sup>22</sup> /Global and international terrorisme w Contact 116, Institut Royal Superieur de Defense s. 33 Bruxelles

Politycznym przedsięwzięciem jest strategia stosowana przez rząd jako odpowiedź na problemy międzynarodowego terroryzmu występującego w kraju. Dyplomatyczne działania polegają na koordynacji wysiłków i wymianie informacji na rzecz określenia problemu. Taktyczne działania podejmowane są w odpowiedzi na specyficzne zagrożenia terrorystyczne lub konkretne incydenty.

Władze państwowe lub lokalne sprawujące terytorialną jurysdykcję muszą stosować działania taktyczne na rzecz przeciwdziałania terroryzmowi międzynarodowemu.

Przeciwterroryzm nie jest wyłączną właściwością służb wywiadowczych i policyjnych. Ważną rolę odgrywa sprawa odpowiedzialności demokratycznej oraz siły legalne i wolność cywilna. Zbyt rozległe działania mogą naruszać prawa człowieka, pomniejszać rolę demokracji i prawa, zaś brak przeciwdziałania może zachęcać terrorystów do podejmowania kolejnych akcji.

Znaczącą rolę w zwalczaniu terroryzmu światowego odegrać mogą państwa mające największy wpływ na stan porządku światowego. Należy zaliczyć do nich Stany Zjednoczone i kluczowe państwa europejskie. Brak zdecydowanego działania ze strony tych państw na rzecz zwalczania terroryzmu mógłby wyrzucić określony wpływ na globalne środowisko bezpieczeństwa<sup>23</sup>.

Próbę zinstytucjonalizowanego przeciwstawienia się międzynarodowemu terroryzmowi stanowi powołanie „Europolu”. Jest to międzynarodowa agencja policyjna mająca skupiać uwagę na zwalczaniu terroryzmu w krajach Unii Europejskiej. Jej działalność została zapoczątkowana w 1999r.

Przeciwdziałanie terroryzmowi na szczeblu politycznym i dyplomatycznym obejmuje zabiegi legislacyjne, negocjacje, stosunki dyplomatyczne, sankcje oraz opcje militarne i medialne. Ma to szczególne zastosowanie w państwach, które doznają destrukcyjnych działań terrorystycznych. One to właśnie demonstrują szerokie poparcie dla specjalnej antyterrorystycznej legislacji. W nich też istnieje bardziej represyjne prawo jako siła do walki z zagrożeniami terroryzmem.

W rozważaniach dotyczących militarnego przeciwdziałania terroryzmowi wyróżnić można dwie właściwości. Pierwsza odnosi się do modelu odpowiedzialności kryminalnej za akcje terrorystyczne uznając je jako przestępstwa kryminalne. W tym przypadku główna rola przypada prawnemu systemowi państwa. Druga właściwość to model wojenny, który określa terroryzm jako działania partyzanckie i gdzie stosowaną odpowiedzią są działania wojskowe. W tych wypadkach wykorzystanie specjalnych sił do uderzeń odwetowych lub

---

<sup>23</sup> /P. Wilkinson – The Changing International Terrorist Threat s. 26-27.

rozmieszczenie sił wojskowych na większą skalę może okazać się niezbędne. Jest faktem oczywistym, że demokracje europejskie i amerykańskie traktujące terroryzm jako zjawisko kryminalistyczne, gdy prowadzone są dochodzenia sądowe i wymierzone kary zgodnie z obowiązującym stanem prawnym.

Środki wojskowe wykorzystywane są jako ostateczne podczas poważnych zamieszek cywilnych lub ich groźby. Jednak są one niezastąpione w przypadku większych uderzeń terrorystów. Niemniej należy zakładać, że w większości państw demokratycznych Europy Zachodniej będzie niezbyt wiele okazji do użycia sił wojskowych do walki z terroryzmem międzynarodowym.

Mogą jednak wystąpić niebezpieczeństwa, które skłaniają do rozmieszczenia narodowych sił zbrojnych na obszarze kraju, gdzie spodziewane jest działanie grup terrorystycznych. Decyzja o użyciu sił zbrojnych może wywołać różne reakcje, których nie można lekceważyć.

Po pierwsze – użycie sił zbrojnych może doprowadzić do polaryzacji społeczeństwa na zwolenników i przeciwników rządu zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz kraju.

Po drugie – występuje ryzyko, że działania represyjne lub nawet niewielkie błędy w ocenie sytuacji popełnione przez wojskowych mogą zrodzić przemoc ze strony ludności cywilnej lub ekstremalnych kół terrorystycznych.

Po trzecie – antyterroryzm i zabiegi związane z zapewnieniem bezpieczeństwa wewnętrznego oraz zaangażowanie znacznych sił wojskowych może spowodować zmniejszenie ich dbałości o bezpieczeństwo zewnętrzne, co jest głównym zadaniem wojska.

Po czwarte – częste użycie sił zbrojnych mogłoby doprowadzić do osłabienia przygotowania sił cywilnych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne.

Znane powiedzenie chińskiego stratega Suu Tsu: „Pojedyncza śmierć przeraża dziesięć tysięcy” można obecnie zastąpić innym: „Pojedyncza śmierć przeraża dwieście milionów”.

W wielu przypadkach terroryści wykorzystują niezależne media na rzecz potęgowania groźby swoich akcji. Często manipulują nimi w celu uzyskania założonego efektu końcowego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przeciwdziałanie terroryzmowi wymaga zespolenia wysiłków agend rządowych i poza rządowych. Ważną rolę w tym procesie sprawują instytucje wyspecjalizowane o przygotowanie profesjonalne, których rząd powinien szczególnie zabiegać.

O powodzeniu w przeciwdziałaniu terroryzmowi zaświadcza zwłaszcza prawo międzynarodowe i sądy specjalizujące się w zwalczaniu tego typu przestępczości. Ogólne zasady strategii przeciwstawiania się międzynarodowemu terroryzmowi sprowadzić można do następujących:

- ogólne przeciwstawianie się terroryzmowi i podjęcie zobowiązania do przeciwstawiania się temu zjawisku w ramach obowiązującego systemu prawnego;
- zdecydowane karanie obywateli danego państwa wspierających terroryzm;
- zespolenie wysiłków dyplomatycznych na rzecz rozwiązywania problemów międzynarodowego terroryzmu;
- doskonalenie kwalifikacji służb wywiadowczych na rzecz przeciwdziałania terroryzmowi.

Międzynarodowy terroryzm jest nowym wyzwaniem któremu musi przeciwstawiać się również NATO. NATO oraz jego członkowie powinni skupić więcej wysiłku na rzecz doskonalenia wspólnej strategii w walce z terroryzmem. Zwalczanie terroryzmu nie jest podstawowym zadaniem wojskowym NATO, lecz sojusz powinien być przygotowany do zdynamizowania współpracy w tym względzie w łonie wszystkich jego członków. Może ona obejmować między innymi:

- wymianę informacji wywiadowczych
- ustalenie wspólnej polityki w przeciwdziałaniu terroryzmowi
- warunki wsparcia jednego lub więcej państw NATO w walce z zagrożeniami terroryzmu.

## **5. Przyszłość**

Zmiany, które obserwujemy obecnie stanowią jedynie swego rodzaju zapowiedź zmian przyszłościowych. W następnym wieku wyraźnie zaznaczy się ich wpływ na zjawiska mające charakter systemowych takich jak: geopolityka, ekonomia i struktury społeczne. Zmiany same w sobie będą przebiegały prawie dramatycznie, lecz znacznie ważniejszym jawi się ich tempo i zakres w szczególności w państwach postkapitalistycznych. Wielce prawdopodobne staje się kreowanie globalnego systemu komunikacyjnego.

Pierwsze dwie dekady przyszłego wieku będą cechowały się wzrostem zapotrzebowania na informację. Dotyczyć to będzie nie tylko pojedynczych ludzi, lecz także korporacji oraz różnych organizacji rządowych i pozarządowych. Oprócz informacji wyselekcjonowanych stanowiących największą wartość wystąpi również swoisty „natłok” wszelkiej nie rzadko mylnej informacji.

Państwa postkapitalistyczne (pierwszej grupy) będą w dużej mierze korzystały z możliwości wynikających z nowych technologii. Zupełnie odmiennie może kształtować się to zjawisko w państwach drugiej i trzeciej grupy, które będą napotykały znaczne trudności w ogólnoświatowej rywalizacji.

W tym samym czasie najprawdopodobniej można oczekiwać powstań w niektórych z tych państw oraz umacniania się regionalnych i globalnych reżimów. Zapewne można będzie obserwować osłabienie więzi między państwami pierwszej oraz drugiej i trzeciej grupy, a także pomniejszenie roli państwa. Ekonomia jako napędowa siła globalnej geopolityki będzie powodowała zmniejszenie się roli państwowej suwerenności.

Pozarządowe organizacje wywodzące się z wielonarodowych korporacji zajmujących się prawami człowieka będą znajdowały większą siłę niż było to w przeszłości. Stanie się to za sprawą promocji spowodowanej możliwościami wieku informacyjnego. W związku z tworzeniem się „cyber-wiosek” i „cyber-narodów” będzie malało znaczenie granic geograficznych.

Nie wyklucza się migracji ludności co stanowić może pewien problem zagrażający bezpieczeństwu. Większe jednak znaczenie odgrywać może „migracja idei”, lojalności i interesów okazywanych w systemie internetowym.

W wieku informatycznym granice państwowe stawać się będą mniej wyraziste, a kultura stanie się bardziej podatna na „elektroniczną penetrację”. Kształtować się będzie nowa globalna generacja zdolna w pełni wykorzystywać dobrodziejstwo rozwoju technologicznego.

Duża dynamika procesów światowych i możliwość pojawienia się niespodzianek „dzikich kart (wild cards)” mogą mieć niepomyślny wpływ na bezpieczeństwo globalne. Może się to objawić w różnych formach:

- niemożność akceptacji i zarządzania szybkimi oraz destabilizującymi zmianami prowadzącymi do rozkładu politycznego status quo;
- niezdolność narodów do zawierania sojuszków na rzecz zarządzania i kontrolowania oszustwami, terroryzmem i międzynarodową przestępczością;
- utracenie przez Stany Zjednoczone i państwa grupy G-7 możliwości zrównoważenia budżetów, rozwiązania problemów zadłużenia i deficytu co może spowodować globalny zastój;
- niepowodzenie Chin w zakresie zmian w państwo quasi-kapitalistyczne w oparciu o skromne instytucje demokratyczne;
- degeneracja Rosji w działalności politycznej, ekonomicznej i środowisku oraz wpływ tych zjawisk na Europę i Azję;



## II. SPRZECZNOŚCI INTERESÓW I ZJAWISKA NIESTABILNOŚCI WE WSPÓŁCZESNYCH STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH ZWIĄZANE Z OCHRONĄ WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ I PRZEPLYWEM TECHNOLOGII

### 1. Wprowadzenie

Badania zjawisk niestabilności i sprzeczności interesów we współczesnych stosunkach międzynarodowych u progu XXI wieku wymagają rozszerzenia zainteresowań na istotne poznawczo i praktycznie obszary związane z występującymi masowo naruszeniami własności intelektualnej, w tym praw autorskich i pokrewnych oraz różnych form własności przemysłowej m.in. obejmującej wynalazczość i przepływ technologii dwójakiego – cywilnego i wojskowego wykorzystania.

Zagadnienia te są obecnie szczególnie znaczące z punktu widzenia bezpieczeństwa międzynarodowego i interesów Polski. Polska, dysponująca dużym potencjałem kulturotwórczym i cywilizacyjnym dość szeroko uczestniczy w obrocie międzynarodowym, a ponadto jako członek NATO jest także zainteresowana szerszym spectrum zjawisk i ich uwarunkowań w różnych dziedzinach ochrony własności intelektualnej i przemysłowej – i to nie tylko w Europie. Zjawiska te nadal występują na dużą skalę w wielu krajach m.in. w postaci tzw. piractwa, przynosząc duże szkody dla gospodarki, bezpieczeństwa obrotu międzynarodowego i kultur narodowych.

Sytuacja gospodarcza państw środkowoeuropejskich, w tym i Polski – wiąże się z przepływem nowych, rozwiniętych technologii, regulowanym w podstawowym zakresie przez konwencje i inne akty prawa międzynarodowego prywatnego, w tym przez umowy dwustronne zainteresowanych państw.

W procesie przepływu nowych, zaawansowanych technologii do Polski mają znaczny udział inwestycje zagraniczne realizowane głównie na podstawie umów z Niemcami, USA, Francją, Włochami, Wielką Brytanią, Holandią i Koreą Południową.

Problem piractwa i naruszania własności intelektualnej w sferze audiowizualnej<sup>1</sup> jest przedmiotem zainteresowania Komisji Europejskiej. Ocenia się, że sektor ten zaj-

---

<sup>1</sup> Zob. W. Domalewski, Wybrane rodzaje piractwa intelektualnego i przemysłowego w Polsce, skala, formy i rozpoznanie wyrobów, TNOiK, Toruń 1998.

muje drugie miejsce na liście najbardziej zagrożonych gałęzi gospodarki w skali światowej. Z wydanej przez Komisję Europejską Zielonej Księgi wynika, że rynki konsumpcji wyrobów pirackich rozwinęły się także w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. W raporcie przygotowanym przez Euro-Amerykańską Izbę Handlową (Amcham) stwierdzono, że liczne sieci kablowe w niektórych krajach kandydujących do Unii Europejskiej retransmitują zachodnioeuropejskie programy telewizyjne bez uiszczenia odpowiednich opłat.

Powaznym problemem jest podrabianie kaset wideo. W Polsce handel takimi kasetami obejmuje prawie 30% rynku.

Ochrona własności intelektualnej jest istotnym czynnikiem bezpieczeństwa ekonomicznego w obrocie międzynarodowym<sup>1</sup>.

Przedmiotem ochrony – także w odniesieniu do własności intelektualnej – są na ogół dobra ekonomiczne należące do państw i przedsiębiorstw. Własność intelektualna jest chroniona w różnych formach. Ogólny wzrost liczby informacji i wiedzy wymaga zastosowania adekwatnej ochrony prawnej, tak aby zapewnić odpowiednio bezpieczny rozwój inwestycji i handlu.

\*

Przedmiotem analizy będą więc wybrane zagadnienia z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego związane z różnymi aspektami ochrony naruszanych, niekiedy na dużą skalę, praw własności intelektualnej, problemy przepływu technologii zbrojeniowych i tej dwojakiego (podwójnego) wykorzystania – głównie z europejskiej i polskiej perspektywy.

Biorąc jednak pod uwagę zjawisko postępującej globalizacji również i w tych dziedzinach, zaistniała potrzeba zwrócenia uwagi na stan uregulowań i problemy występujące na obszarach euroazjatyckich WNP oraz w rejonach Azji i Pacyfiku, mające także pośredni wpływ na realia europejskie, w tym także i polskie.

Godnym uwagi obszarem problemowym jest także pokojowe rozwiązywanie sporów międzynarodowych, powstających na tle dochodzenia roszczeń o zrekompensowanie naruszonych praw własności intelektualnej i własności przemysłowej. Chodzi tu o

---

<sup>1</sup> Zob. Laurence R. Hefter, Robert D. Litowitz, *Protecting intellectual property. Prosperity Papers 7. Prosperity Papers Series. Office of Thematic Programs Economic Security. United States Information Agency, March 1995, s. 4-15.*

pewne standardy międzynarodowe WIPO oraz GATT/WTO, jak i o oryginalne rozwiązania zastosowane w sporze między ChRL i USA.

## **2. Bezpieczeństwo międzynarodowe a współczesne środowisko informacyjne (informatyczne)**

1. Technologie informacyjne wywierają duży wpływ na upowszechnienie wiedzy o bezpieczeństwie międzynarodowym i mają też wpływ na to bezpieczeństwo. Wskazują na to doświadczenia związane z upowszechnieniem internetu i poczty elektronicznej zdobyte w ostatnich latach przez NATO w wyniku stosowania szerokiej komunikacji medialnej. Służy temu zwłaszcza Zintegrowany Serwis Informacyjny NATO (NIDS).

W styczniu 1993 r. NATO udostępniła informacje na temat bezpieczeństwa poprzez internet obejmujące oficjalne dane i publikacje dotyczące spraw politycznych, wojskowych, gospodarczych i naukowych, czerpane m.in. z SHAPE i innych agend NATO, NAA, UZE i OBWE. Internet odgrywa ważną rolę w systemie partnerstwa dla pokoju i wspomaga media w działaniach na rzecz pokojowej transformacji i procesach demokratyzacji w Europie Środkowej i Wschodniej.

Inicjatywa NATO w realizowanym projekcie internetowym, zapoczątkowanym przy działaniach na rzecz partnerstwa dla pokoju obejmuje agencje rządowe, organizacje międzynarodowe, instytuty naukowo-badawcze, szkoły i uniwersytety, inne ośrodki naukowe oraz media.

Utworzona sieć Stosunków Międzynarodowych i Bezpieczeństwa (ISN) ma na celu wymianę informacji między uniwersytetami i instytucjami badawczymi Wschodu i Zachodu. Obecnie ponad 30 ośrodków badawczych jest zarządzanych przez serwer NATO. Tak więc technologie informacyjne mają znaczny wpływ na propagowanie i wspieranie idei bezpieczeństwa międzynarodowego<sup>1</sup>.

Ukształtowała się także nowa, specjalna dziedzina prawa informatycznego i komputerowego, dysponująca bardzo bogatym zasobem piśmiennictwa, zebranego w międzynarodowej bibliografii<sup>2</sup>.

Zapewnienie stałego dostępu do technologii informacyjnych jest traktowane jako jeden z warunków bezpieczeństwa międzynarodowego. Technologie informacyjne mogą służyć kształtowaniu odpowiedniego dialogu i współpracy między instytucjami ba-

---

<sup>1</sup> Zob. *Biuletyn NATO nr 30/95*.

<sup>2</sup> Constantino Ciampi (ed.), *Information technology and the law. An international bibliography*. Kluwer Law International, The Hague 1998, 1999 (CD-ROM).

dawczymi na rzecz bezpieczeństwa. Postulat taki był swego czasu adresowany do instytutów Europy, Stanów Zjednoczonych i Kanady, aby podejmowały ściślejszą współpracę w tej dziedzinie. Chodzi to bowiem o zespolenie zasobów intelektualnych, ludzkich, materialnych i finansowych dla kształtowania wspólnych strategii rozwoju. Z postulatami takimi wystąpił zespół naukowo-badawczy UNIDIR w Genewie, wskazując m.in. na: rolę technologii informacyjnych w sojuszach regionalnych takich jak NATO i prowadzonej wymianie międzyregionalnej na rzecz partnerstwa, w tym zwłaszcza Partnerstwa dla Pokoju (PfP); nowe podejście do zapobiegania konfliktom i polityki współpracy na rzecz bezpieczeństwa, w których to obszarach działań niezbędne są odpowiednio wsparte bazami danych materiały dla realizowania wspólnych programów takiej współpracy; potrzebę udoskonalenia bazy komputerowej zapewniającej lepszą współpracę Wschód-Zachód; korzyści zespolenia współpracy informacyjnej europejsko-amerykańskiej, mającej szansę stać się innowacyjną współpracą opartą na ustalonych zasadach oraz na długookresowych programach<sup>1</sup>.

Stale wzrasta rola i znaczenie wykorzystania informacji uzyskiwanych w wyniku teledetekcji satelitarnej dla celów bezpieczeństwa międzynarodowego. Chodzi tu o różne dziedziny technologii satelitarnych wykorzystywanych dwojako – zarówno do celów cywilnych jak i wojskowych. Już obecnie kształtuje się pewien rynek dla obrotu danymi uzyskiwanymi z kosmosu o obiektach usytuowanych na powierzchni ziemi. Istnieją także możliwości i potrzeby współpracy między ekspertami z zakresu technologii kosmicznych, a zwłaszcza wymiany wiedzy.

2. Konwergencja systemów komputerowych z systemami telekomunikacji przyczyniała się do rewolucji informacyjnej. Mile O'Neil zauważył, że przyspieszyło to upadek starego porządku, wymusza zmiany polityczne, tworząc aktywne politycznie i poinformowane społeczeństwo oraz implikuje konflikty poprzez publikację występujących różnic między społecznościami i państwami. Rozwój technologii informacyjnej wywiera duży wpływ na tempo rozwoju nauki. Obliczenia dokonywane w przeszłości w ciągu kilku lat, obecnie zajmują kilka minut. Technologia informacyjna nie zna granic państwowych. Informacje mogą przemieszczać się w dowolnym czasie i miejscu. W. Wriston w pracy zatyt. „Zmierzch suwerenności” poruszył problem przechodzenia władzy z rąk do rąk w związku z rozwojem nowych technik informacyjnych: *Kiedy*

---

<sup>1</sup> Péricles Gasparini Alver (ed.), *Increasing Access to Information Technology for International Security: Forging Co-operation Among Research Institutes*, UNIDIR Geneva 1996.

*międzynarodowy system telekomunikacyjny zaczerpnie informacje z technologii komórkowej i satelitarnej to pozbawi to rządy możliwości utrzymania tajnych informacji przed światem i własną społecznością, co stanowi zagrożenie dla suwerenności tego państwa.* Postęp nauki i technologii jest trudny do powstrzymania. Jest on ważny dla działalności społeczności międzynarodowej.

Telekomunikacja jest więc centralnym systemem współczesnego społeczeństwa, stąd też rozwój technologiczny jest uważany, także w USA, za niezbędny dla systemu obronnego i jest finansowany przez sektor państwowy. Zauważa się przy tym, że każdy kanał telekomunikacyjny jest narażony na zagrożenia ze strony organizacji przestępczych i powinien być szczególnie chroniony przez rząd.

Godna uwagi jest także nowa orientacja jaka ukształtowała się w Rosji współczesnej, gdzie również dokonano nowej oceny kwestii bezpieczeństwa, które są rozpatrywane w szerszym kontekście niż tylko wojskowo-politycznym. Doceniając wzrost znaczenia technologii informacyjnych dla powodzenia reform w Rosji oraz dla bezpieczeństwa europejskiego i światowego, Instytut Nauk Społecznych Rosyjskiej Akademii Nauk zainicjował badania nad problemami bezpieczeństwa globalnego. Ich celem jest m.in. przeanalizowanie różnych zjawisk i problemów powstałych w wyniku nowego zjawiska – kultury informacyjnej w społeczeństwach. Badania oparto na założeniu, że informacja naukowa i wymiana informacji stają się głównym czynnikiem stabilizującym sytuację na szczeblu lokalnym, regionalnym i globalnym. Głównymi celami jakie powinna osiągnąć społeczność międzynarodowa są: rozszerzenie wymiany informacji i wzajemnego dostępu do informacji. Wolny i nieskrępowany obieg informacji ma być kluczem do pokonywania negatywnych stereotypów i uprzedzeń. Upowszechniana w ostatnich dekadach koncepcja „bezpieczeństwa informacyjnego” ma oznaczać możliwość otrzymywania i rozpowszechniania wiarygodnych informacji. Bezpieczeństwo informacyjne jest szczególnie ważne dla krajów przechodzących transformację ustrojową i gospodarczą w Europie i w byłym ZSRR. Informacja jest także czynnikiem integralnym procesu rozwoju technologicznego. Odpowiednia strategia informacyjna i koncepcja bezpieczeństwa informacji mogą być czynnikiem sprzyjającym wprowadzaniu w życie reform w krajach Europy Środkowej i Wschodniej.

Wskazuje się także, że rozwój nowych technologii informacyjnych, oprócz wielu zalet, może także wywoływać negatywne skutki, a m.in. pogłębiać istniejące sprzeczności interesów krajów rozwijających się i krajów rozwiniętych oraz powodować nowe

wyzwania dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Wskazuje się na potrzebę wypracowania nowej strategii, mającej temu zapobiec, przez jednoczesny rozwój technologii informacji i systemu bezpieczeństwa.

Łatwość dostępu do masowych mediów ma duże znaczenie dla społeczeństwa, które tą drogą może wywierać nacisk na władze m.in. przez zgłaszanie skarg o łamanie praw człowieka. Krytyka ta bywa skuteczna.

Rozwój nowoczesnych technologii, zmiany polityczne i inne zjawiska dały asumpt do zwołania konferencji międzynarodowej w kwietniu 1994 r. z udziałem ministerstw spraw zagranicznych i obrony Szwajcarii, the Centre for Security Studies and Conflict Research oraz UNIDIR – poświęconej elektronicznym środkom komunikacji pomiędzy różnymi instytucjami, rządami i organizacjami międzynarodowymi, a także utworzeniu grupy roboczej, która zajęłaby się tym zagadnieniem. Jednocześnie już od lat 90. NATO prowadzi zaawansowane badania nad możliwościami internetu we współpracy z europejskimi uniwersytetami i instytutami badawczymi. System NATO zainicjował współpracę pomiędzy uniwersytetami europejskimi i instytutami badawczymi. Powstał International Relations and Security Network (ISN) i zaczął działać obok grupy roboczej powołanej przez wspomnianą konferencję, przejmując częściowo jej zadania. NATO oferuje przejrzysty model informacji ukierunkowany m.in. na studentów, naukowców i media.

### **3. Problemy transferu nowoczesnych technologii**

#### **3.1. Wprowadzenie w problematykę**

1. Transfer technologii i innowacji jest znaczącym czynnikiem rozwoju i kształtowania współczesnych stosunków międzynarodowych<sup>1</sup>. Innowacje odnoszące się do wszelkich dóbr lub pomysłów są wynikiem procesu obejmującego: genezę pomysłu, prace badawczo-rozwojowe i projektowe oraz marketing i upowszechnianie. Odpowiedni czas i efektywność wprowadzania innowacji są jednym z ważniejszych czynników w walce konkurencyjnej na współczesnych rynkach globalnych.

Transfer technologii obejmuje różnego rodzaju formy konwergencji innowacji oraz rozwijanie edukacji technicznej. Wiąże się to z procesem rynkowym, w którym technologia jest przedmiotem kupna i sprzedaży. Transfer dokonuje się zarówno między

---

<sup>1</sup> Zob. Zespół ds. Polityki Strukturalnej w Polsce, Instrumenty transferu technologii i pobudzanie innowacji, Warszawa, czerwiec 1997; Komitet Integracji Europejskiej, Biblioteka Europejska 14, Polskie przedsiębiorstwa a jednolity rynek UE. Korzyści i koszty, Warszawa, listopad 1997.

sektorem nauki i badań, a sferą działalności produkcyjnej, jak i w obrocie handlowym z zagranicą. Partnerami transferu są instytucje oraz osoby prywatne. W procesie transferu technologii istotne są takie uwarunkowania jak: ogólna charakterystyka technologii, charakterystyka nadawcy i odbiorcy, struktura instytucjonalna obejmująca system handlowy, celny, systemy standaryzacji oraz czas i przestrzeń – w sensie granic politycznych i naturalnych oraz wydolności sieci transferu.

Obecnie wyróżnia się dwie główne formy transferu technologii w relacjach międzynarodowych. Przybierają one postać: importu dóbr inwestycyjnych pozyskiwanych z obszaru lidera technologicznego do kraju o niższej efektywności technologicznej (relacje takie występują między krajami UE a Polską z powodu istnienia znacznej luki technologicznej) oraz transferu technologii w postaci know-how i know-who przez zagraniczne inwestycje bezpośrednio realizowane przez własny personel oraz system organizacji i zarządzania.

Pojęcie „technologii” występuje w trzech znaczeniach:

- a) informacji technicznej zawartej w patentach lub w dokumentacji technicznej;
- b) majątku trwałego i wyposażenia wykorzystywanego w produkcji;
- c) cech całego systemu produkcyjnego oraz sposobu organizacji produkcji.

Natomiast transfer technologii może odbywać się:

- a) bezpośrednio, poprzez patenty i licencje, a także wymianę know-how i dokumentacji technicznej;
- b) pośrednio – drogą imitacji produktów, importu dóbr inwestycyjnych i transferu czynników produkcji, na przykład w postaci odpowiednio wykwalifikowanego personelu;
- c) w postaci organizacji produkcji w ramach korporacji międzynarodowej.

Handel towarami przemysłowymi i ustanawianie filii należących do inwestora zagranicznego – to tradycyjne formy transferu, nowe zaś – to joint venture, licencje, franchising, kontrakty menedżerskie oraz kontraktowe joint venture. W Polsce forma ta występuje w małej skali (w 1994 r. użytkowano 38 licencji, tj. o ¼ mniej niż w 1990 r. i dotyczyły one branż: farmaceutycznej, chemicznej i paliwowej). Natomiast transfer obcych technologii drogą bezpośrednich inwestycji zagranicznych w latach 1994-1995 ustabilizował się na poziomie 13%.

Oczekuje się, że przystąpienie Polskie do UE stworzy możliwość pełnego jej uczestnictwa w unijnych programach badawczo-rozwojowych, jednak dotychczas środ-

ki przeznaczane przez UE na współpracę technologiczną z Polską były raczej niewielkie (wykorzystywane są środki z programu PHARE). W 1996 r. opracowano rządowy „Program wspierania rozwoju instytucji regionalnych działających na rzecz transferu technologii”. Zauważa się jednak brak podmiotów rozwijających transferowanie zaawansowanych technologii preferowanych przez państwo w celu poprawy konkurencyjności wyrobów polskiego przemysłu, brak prowadzenia pogłębionych analiz luk technologicznych Polski w stosunku do krajów wysoko rozwiniętych oraz ocen poziomu prac badawczych i rozwojowych w zapleczu naukowym przedsiębiorstw krajowych.

Można jednak oczekiwać, że transfer nowoczesnych technologii do Polski przyczyniać się będzie do poprawy konkurencyjności polskich firm na rynkach międzynarodowych i do poprawy efektywności gospodarki<sup>1</sup>.

Tak więc przede wszystkim z polskiej perspektywy istotne mogą być spostrzeżenia dotyczące zjawisk i uwarunkowań związanych z transferem technologii w szerszym kontekście relacji międzynarodowych.

2. Rozwój międzynarodowego handlu i inwestycji wiąże się m.in. z transferem technologii. Jest to zjawisko powszechne w warunkach kształtujących się relacji „ekonomiki globalnej”. Elity amerykańskie, podobnie jak i wysokorozwiniętych krajów Europy oraz Japonii przeorientowują swą politykę handlową, traktowaną w okresie zimnowojennym jako instrument polityki zagranicznej – kierując się regułami „wolnego handlu”<sup>2</sup>. Dostrzega się tu jednak pewne zagrożenie spowodowane wolnym przepływem kapitału i inwestycji przez granice państw, bez uwzględniania ich rynków pracy. Z jednej strony – jak się podkreśla – występuje troska o ochronę własności intelektualnej twórców (np. typu Madonna) przed zagrożeniami ze strony nieuregulowanej gospodarki globalnej, z drugiej zaś nie chroni się „mężczyzn i kobiet żyjących z ich pracy rąk”<sup>3</sup>.

Trwająca od lat 90. dyskusja w USA nad technologią i jej transferem oraz konkurencją wpływa niekiedy na cele strategiczne polityki „technologicznej” państwa. Wzrasta zainteresowanie międzynarodowymi standardami technicznymi, prawem patentowym, ochroną własności intelektualnej oraz dwojakim wykorzystaniem (zastosowa-

---

<sup>1</sup> Zob. „Rzeczpospolita” nr 205 z 2-3 IX 2000 r. Notka pt. *Amerykański sprzęt dla polskiego wojska*.

<sup>2</sup> Zob. Sherrod Brown, *America and global economy. International trade and investment*. „Vital Speeches of the Day”, April 1, 1993, No 12, Vol. LXIV, s. 293-296.

<sup>3</sup> Tamże, s. 295.

niem) technologii: dla celów komercyjnych i wojskowych<sup>1</sup>. Dąży się do ochrony konkurencyjności własnych technologii – nawet w relacjach sojuszniczych.

W Rosji dekretem prezydenta (nr 388 z 11 IV 1992) ustanowiono system kontroli eksportu produktów i technologii dwójakiego przeznaczenia – tj. dla celów komercyjnych i wojskowych. Utworzony Międzynarodowy Komitet ds. Kontroli Eksportu ma zapewniać jednolitą politykę państwa w tym zakresie oraz bazę organizacyjno-metodyczną kontroli eksportu, będącej ważnym instrumentem polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej. W celu wykonania zobowiązań międzynarodowych, wprowadzono zabezpieczenia, aby technologie i produkty specjalnego przeznaczenia nie były wykorzystywane do produkcji uzbrojenia, sprzętu wojskowego czy też broni masowego rażenia, głównie zaś jądrowej. Odpowiednio skodyfikowano zasady współpracy właściwych organów wykonawczych w procesie udzielania licencji.

Licencjonowanie własności intelektualnej obejmuje prawo do korzystania z wynalazków, wzorów przemysłowych i znaków towarowych zarejestrowanych i prawnie chronionych, a także know-how, dokumenty zawierające dane i tajemnice techniczne. Regulacje licencyjne obejmują procedury niezbędne dla celów ochrony własności intelektualnej oraz przepisy dotyczące implementacji porozumień licencyjnych, łącznie z ochroną przed ich naruszeniem i rozstrzyganie sporów.

Zagadnienie ochrony własności intelektualnej i transferu technologii pojawia się ostatnio także w kontekście nowego prawa morza (Konwencja o prawie morza z 1982 r. z Montego Bay, część IX) w związku z możliwością tworzenia przedsiębiorstw górnictwa dla pozyskiwania surowców z dna morza pełnego pozostającego poza jurysdykcją państw. System prywatnego dostępu do międzynarodowej organizacji dna morskiego skutkuje potrzebą zapewnienia specjalnej ochrony danych i informacji tj. wypracowania odpowiednich środków ochrony własności intelektualnej, włącznie z tajemnicami przemysłowymi i danymi dotyczącymi własności (art. 168/2, 181, ann. III, art. 14/3)<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. B.R. Inman, Daniel F. Burton, Jr., *Technology and competitiveness: The new policy frontier*. „Foreign Affairs”, Spring 1990, s. 116-134. Zob. także: Ph. Gummert, J. Reppy (eds.), *The relations between defence and civil technologies*. Kluwer Academic Publishers, Dordrecht 1988. NATO ASI Series D: Behavioral and Social Sciences.

### 3.2. Transfer technologii zbrojeniowej

1. Z badań przeprowadzonych przez Office of Technology Kongresu USA wynika, że licencyjna produkcja broni wewnątrz NATO w latach 1986-1990 stale wzrastała<sup>2</sup>. Coraz częściej są zawierane umowy międzynarodowe między państwami i firmami, aby móc wspólnie realizować projekty dotyczące zbrojeń. Wiąże się to z transferem technologii, bowiem często eksport broni jest możliwy tylko wtedy, gdy eksporterzy są przygotowani do dawania licencji na produkcję. Jednak w statystykach tylko niewielka część produkowanej broni jest traktowana jako transfer zbrojeń, ponieważ eksportowana technologia i know-how nie są definiowane jako zbrojenie oraz przy tego typu kooperacjach są transportowane głównie komponenty i subsystemy, a nie systemy kompletne.

Zaobserwowano też zjawisko, że firmy zbrojeniowe tworzą m.in. zespoły międzynarodowe lub dokonują fuzji, co powoduje, że w przyszłości część obecnie rejestrowanego eksportu stanie się w przyszłości wewnętrznym transferem danej firmy. Utrudni to skuteczne kontrole systemu zbrojeń, bowiem będą one możliwe w kraju montażu końcowego. Inną nową tendencją jest modernizacja i przedłużanie żywotności posiadanych systemów uzbrojenia, zamiast zakupów nowej broni. Dotyczy to samolotów, czołgów, urządzeń radarowych i systemu artylerii. Dostarczanie wymaganych do modernizacji komputerów pokładowych, elektroniki, czy silników (układów napędowych) jest z politycznego i prawnomiędzynarodowego punktu widzenia mniej problematyczne niż zupełnie nowych systemów w całości.

W transferze technologii zbrojeniowej ma także udział eksportu technologii podwójnego wykorzystania (dual use), mającej zastosowanie w produkcji cywilnej. Granice między technologiami czysto wojskowymi a cywilnymi są bardzo płynne. Inspekcje ONZ w Iraku po zakończeniu wojny w Zatoce wykazały, że Irak dzięki legalnemu transferowi technologii dual-use z Europy Zachodniej, a głównie z Niemiec wybudował cały kompleks zbrojeniowy. W latach 1986-1990 jedna czwarta eksportu USA na Środkowy Wschód obejmowała taką właśnie technologię, kierowaną do Izraela, Arabii Saudyjskiej, Egiptu, Iraku, Iranu, Jordanii, Kuwejtu, Syrii i Jemenu. Niemcy zaś wyeksportowały taką technologię w 1989 r. do 161 państw, a w 1990 do 158.

---

<sup>1</sup> Zob. B.H. Oxman, Human Rights and the United Nations Convention on the Law of the Sea, „Columbia Journal of Transnational Law”, 36:399, 1997, s. 418-419.

<sup>2</sup> Zob. Die neue Lage im Rüstungsexport, Europa-Archiv, Folge 11/1992, s. 318-321.

W okresie pozimnowojennym, w wyniku cięć budżetowych firmy zbrojeniowe znalazły się w kryzysie, stąd też dla łagodzenia trendu spadkowego koniunktury, przede wszystkim duże firmy międzynarodowe przyjęły nową strategię, koncentrując się na wybranych sektorach, takich jak elektronika wojskowa, technologia informatyczna i branże high-tech.

2. W okresie pozimnowojennym wystąpiły pewne problemy związane z godzeniem sprzeczności interesów północnoamerykańskich i europejskich przemysłów obronnych. Wpłynęły na to zmieniające się czynniki współpracy i konkurencji w dziedzinie nowoczesnych technologii<sup>1</sup>.

Wspólnota Europejska stawała się w początkach lat 90. znaczącą siłą w stosunkach międzynarodowych, a procesy integracyjne w niej zachodzące obejmowały także przemysły obronne. Zmieniały się również warunki do prowadzenia handlu bronią w Europie. W porównaniu z połową lat 80. wartość obrotów uzbrojeniem spadła. Obserwowana jest też w świecie nadwyżka w zdolności produkcyjnej uzbrojenia. Zachodnioeuropejskie przemysły obronne dążą do zwiększenia kooperacji między firmami w zakresie badań, transferu technologii i produkcji. Od czasu przyjęcia Jednolitego Aktu Europejskiego (1986, art. 30.6). Wspólnota i Unia Europejska są zobowiązane odpowiednio koordynować swoje stanowiska i działania dotyczące politycznych i ekonomicznych aspektów swego bezpieczeństwa. Rynki europejskie przechodzą przeobrażenia w kierunku większej skali współpracy i konsolidacji, także w dziedzinie przemysłu obronnego i transferu technologii. Przykładem jest tu m.in. projekt budowy wielozadaniowego myśliwca Eurofighter oraz badania nad rakieta przeciwczołgową trzeciej generacji TRIGAT.

Istnieją jednak pewne czynniki osłabiające dążenia do integracji europejskich przemysłów obronnych, a wśród nich zwłaszcza: obawa przed utratą opanowanych przez przedsiębiorstwa narodowe rynków zbytu; wykorzystywanie nastrojów nacjonalistycznych; odmienne wymogi techniczne i jakościowe w poszczególnych państwach dotyczące sprzętu bojowego.

Obawy zaś producentów uzbrojenia z USA dotyczą europejskiego protekcjonizmu, braku możliwości wglądu w proces wypracowywania wspólnych dla państw europej-

---

<sup>1</sup> Zob. U.S. and European defense industries: changing forces for cooperation and competition. Issue Paper. AAAS Program on Science, arms Control, and National Security. AAAS Publication, Washington 1991/2.

skich standardów produkcji, bezpieczeństwa i ochrony środowiska oraz zasad pochodzenia towaru

(rules of origin) w świetle powstającego wspólnego rynku europejskiego. Chodzi tu o problem prawny określenia udziału (procentowego) wkładu intelektualnego, technologii oraz know-how w produkcji broni, gdzie stosowane są przeważnie technologie zaawansowane. Obawy wywodziły się również stąd, że dalsza integracja i przekształcenia w europejskich przemyśłach obronnych mogą podważyć pozycje firm amerykańskich w Europie. W trosce o zachowanie odpowiedniego poziomu współpracy i transferu technologii, ambasador USA w NATO William Taft proponował wypracowanie odpowiedniej formuły regulacji w GATT w odniesieniu do przemysłów obronnych i technologii wojskowych.

Starania państw europejskich ustanowienia wspólnego rynku broni przybrały z czasem kształt instytucjonalny. Europejscy członkowie NATO poprzez utworzenie Independent European Program Group – IEPG, podjęli działania na rzecz ustanowienia wspólnego rynku na zasadach wolnorynkowych. Miało to na celu: tworzenie dużych konsorcjów wielonarodowych dla otwarcia narodowych rynków europejskich na konkurencję zagraniczną; polepszenie zaplecza naukowo-technicznego w przemyśłach obronnych państw członkowskich służącego promowaniu transferu technologii między tymi państwami; popieranie współpracy mającej charakter systematyczny i całościowy w zakresie badań i rozwoju technologii. Utworzono stały program badawczy dla rozwoju technologii w dziedzinie obronności EUCLID (Długoterminowa Europejska Inicjatywa w Dziedzinie Obronności), skupiający się na badaniach i transferze technologii w tzw. dziedzinach krytycznych, jak: technologie radarowe, mikroelektronika, struktura materiałów, awionika samolotów, sztuczna inteligencja, redukcja sygnałów na ekranach radarów (technologia stealth) i inne. W 1991 r. w ramach programu EUCLID prowadzono 26 projektów badawczych na kwotę ponad 100 mln USD.

3. Transfer technologii wysoko rozwiniętych wiąże się także ze zjawiskiem wzrostu potencjału sił militarnych niektórych krajów Azji, a zwłaszcza Chin kontynentalnych. Duże zaniepokojenie strategów Stanów Zjednoczonych wzbudzało na przykład uzyskanie przez Chiny prawa do kooperacji z Rosją samolotu SU-27, co łącznie z systemami wojny elektronicznej oraz wykorzystaniem nowych technologii i know-how mogłoby prowadzić do zachwiania równowagi strategicznej w Azji. Byłoby także wyzwaniem dla istniejącej przewagi amerykańskiej w siłach powietrznych w tym regionie.

Odpowiedzią na to miało być wzmocnienie przez samoloty F-14 lotniczych sił morskich USA usytuowanych w bazach azjatyckich.

Wskazuje się też, że zakupywanie przez Chiny zaawansowanych technologii z Rosji i Izraela odgrywa główną rolę w dążeniach Chin do modernizacji ich sił militarnych. Dotyczy to samolotów wielozadaniowych, rakiet powietrze-powietrze, precyzyjnie naprowadzanej na cel amunicji, radarów lotniczych oraz elektronicznych środków przeciwdziałania.

Transfer technologii może być także rozpatrywany w kontekście bezpieczeństwa ekologicznego w skali globalnej. Konwencja z 1992 r. o klimacie Ziemi (The Framework Convention on Climate Change – FCCC) przyjęta na „szczycie Ziemi” w Rio de Janeiro, która weszła w życie w 1994 r. zakłada, że oprócz wsparcia finansowego transfer technologii jest także częścią tejże konwencji, zaś mechanizm finansowy powinien wspierać ten transfer. Państwa rozwijające się potrzebują tzw. czystej technologii ekologicznej, aby zapewnić im zrównoważony rozwój zgodnie z wymienioną konwencją. Pewien postęp w zakresie transferu technologii osiągnięto w wyniku procesu konsultacyjnego. Państwa należące do OECD zobowiązały się podjąć wszelkie niezbędne kroki, aby popierać transfer technologii przyjaznych środowisku naturalnemu. Proces ten miał być zakończony do końca 1999 r.<sup>1</sup>

Dla bezpieczeństwa, stabilności i postępu we współczesnych stosunkach międzynarodowych istotne znaczenie na rozwój nowych czynników w tzw. otoczeniu strategicznym państw, a zwłaszcza wpływ technologicznych czynników wojny na nowe doktryny wojenne<sup>2</sup>. Wyrazem tego jest m.in. masowe dozbrajanie i przezbajanie się niektórych państw Azji (zwłaszcza Chin), nastawienie na rozwój technologiczny o znaczeniu strategicznym. Zmienia się bowiem operacyjne i technologiczne środowisko wojny współczesnej, czego dowodem była m.in. operacja Pustynna Burza (1991). Wzrasta znaczenie elektronicznego oprzyrządowania nowoczesnych broni, a postęp w wykorzystaniu satelitów i technologii sensorowych czyni pole bitwy dobrze widocznym niezależnie od warunków pogodowych. Przy określaniu zagrożeń bezpieczeństwa należy więc obecnie analizować także technologiczne wymiary ich uwarunkowania, stosując odpowiednio

---

<sup>1</sup> Zob. Christiaan Vrolijk, *The Buenos Aires Climate Conference. Outcome and implications*. The Royal Institute of International Affairs London. Energy and Environmental Programme. Briefing Paper. New Series No. 2 April 1992, s. 2-3.

<sup>2</sup> Zob. D. Banerjee, *Operational and Technological Environment of War*, Strategic Analysis, New Delhi, October 1992.

realistyczne założenia. Istotne są w związku z tym badania i dobre rozpoznanie kierunków transferu technologii wspierających rozwój broni strategicznych. Dotyczy to zwłaszcza technologii nuklearnych, rozprzestrzenianych m.in. w niektórych krajach Azji (Pakistan, Iran, Irak, Syria) za sprawą Chin.

Wiele nowoczesnych technologii znajduje współcześnie zastosowanie w operacjach pokojowych ONZ<sup>1</sup>. Są to zwłaszcza sensory i platformy z sensorami, sensory elektromagnetyczne, satelity, urządzenia akustyczne, ultradźwiękowe i służące do detekcji sejsmicznej oraz urządzenia do detekcji instalacji nuklearnych i różnych skażeń, a także do kontrolowania i identyfikowania środków chemicznych i biologicznych.

### **3.3. Problem kontroli handlu technologiami podwójnego przeznaczenia (wykorzystania)**

#### **3.3.1. USA a transfer technologii – problemy kontroli**

1. Zagadnienie transferu technologii w polityce USA wiąże się z ewolucją systemu kontroli eksportu tego mocarstwa po drugiej wojnie światowej<sup>2</sup>. Kontrola ta była stosowana ze względu na bezpieczeństwo narodowe, była też podyktowana określonymi wymogami polityki zagranicznej w obliczu takich zjawisk jak terroryzm międzynarodowy i naruszanie praw człowieka, a także stosowano ją w celu ograniczenia podaży niektórych rzadkich surowców i materiałów znaczących dla gospodarki USA. Politykę tę kształtowało ustawodawstwo o kontroli eksportu. Kontrola eksportu i transferu technologii, niekiedy koliduje z wymogami międzynarodowego podziału pracy i transferu technologii stosowanymi w ramach określonych regulacji podejmowanych przez system ONZ.

Z badań przeprowadzonych w National Defence University w Waszyngtonie wynika<sup>3</sup>, że wydatki USA na badania i rozwój technologii w 1982 r. były wyższe niż we Francji, a porównywalne z RFN i Japonią, ale zasadniczo niższe niż w ZSRR. USA, podobnie jak Francja, lokowały swe projekty w zakresie badań i rozwoju na cele obrotowe, zaś RFN i Japonia – więcej na cele cywilne. Liczba patentów udzielonych Amerykanom w USA w 1982 r. zmniejszyła się, a wzrosła udzielanych cudzoziemcom.

---

<sup>1</sup> Zob. A. Walter Dorn, *Monitoring technologies for UN peace operations*. „Review of International Affairs”, Vol. XLIX, 15 October 1998, s. 17-25.

<sup>2</sup> Zob. E. Halizak, *Ewolucja systemu kontroli eksportu USA po drugiej wojnie światowej*, Zeszyty Amerykanistyczne PISM, Warszawa 1991 nr 7/2, s. 5-23.

<sup>3</sup> Przedstawiane tu dane pochodzą z wydawnictwa: Donald L. Losman and Shu-Jan Liang, *The Industrial sector*. National Defence University Washington D.C. 1987, ss. 73-74, 86-88, 171.

Przepływ technologii od dawna odgrywa dużą rolę w obrocie międzynarodowym i jest jednym z czynników kształtujących stosunki i bezpieczeństwo międzynarodowe. Przepływ ten towarzyszy inwestycjom bezpośrednim w krajach stanowiących nowe rynki, licencjonowaniu nowych technologii do obcych firm zagranicznych, a także w sytuacji joint ventures i porozumień o kooperację. W obrocie technologiami uczestniczą zarówno państwa jak i organizacje międzynarodowe. W okresie zimnowojennym były to m.in. NATO i RWPG. Miały one umowy o kooperacji, dystrybucji produktów, dotyczące korzystania z lokalizacji technologii oraz zasad prowadzenia handlu (1984).

W ostatnich dekadach – do lat 80. transfer technologii był dla USA przedmiotem szczególnej uwagi. Troszczono się zwłaszcza o to, aby skala i rodzaje tego transferu wywierały korzystny wpływ na gospodarkę i strategiczną pozycję USA. Polityka USA wobec transferu technologii była bowiem zdeterminowana względami strategii i bezpieczeństwa, co miało szczególne znaczenie w zimnowojennym układzie bipolarnym. Bezpieczeństwo państwa odgrywało tu ważną rolę w przypadku oddziaływania nań przepływu technologii określonego rodzaju. W latach 50. i 60. USA sprawowały kontrolę nad eksportem do krajów bloku wschodniego w obawie, że kraje te wykorzystają technologie dla celów wojskowych. Podstawowym aktem restrykcyjnym była ustawa z 1949 r. o kontroli eksportu (Export Control Act), zmieniana w latach następnych (1969, 1979, 1985). Ograniczeniem eksportu objęto 1300 rodzajów produktów, łącznie z towarzyszącymi im technologiami. Nie mogły być one eksportowane bez odpowiednich licencji udzielanych przez rząd. Aspekt bezpieczeństwa państwa w odniesieniu do technologii nadal pozostał zachowany w prawie Stanów Zjednoczonych. Według nowej ustawy z 1985 r. dotyczącej eksportu (Export Administration Act Extension) Departament Handlu i Służby Celnej ma odpowiedzialność w zakresie projektowania i wprowadzania w życie zasad dotyczących eksportu technologii strategicznych, które mogą być nieodpowiednio wykorzystane. Departament Obrony został upoważniony do kontrolowania decyzji w sprawie wydawania licencji na taki eksport. Pewne złagodzenie restrykcji prawnych na eksport wysokorozwiniętych technologii zastosowano wobec Japonii i państw – członków NATO. Jednakże wobec obywateli USA, przedsiębiorstw, czy krajów obcych są stosowane środki karne, w przypadku gdyby ważne dla bezpieczeństwa technologie były udostępniane „państwu nieprzyjaznym”. W najbardziej skrajnych przypadkach mógł być zastosowany środek karny w postaci zawieszenia eks-

portu z kraju naruszającego zasady obrotu technologiami. Zauważa się, że kontrolowanie przepływu technologii jest bardzo trudne z powodu braku pełnych informacji, występującego zjawiska transferu technologii na skalę światową oraz dwojakiego ich wykorzystania (dual use) – zarówno do celów cywilnych, jak i wojskowych.

2. Wewnątrzamerykańska debata o politycznych motywach ograniczeń eksportowych uwidoczniła się zwłaszcza w czasie prezydentury Reagana<sup>1</sup>. Towarzyszyły jej dążenia do lepszej ochrony myśli naukowo-technicznej oraz jej produktów w warunkach zimnowojennej rywalizacji międzyblokowej. W dyskusji tej i posunięciach praktycznych ścierały się interesy bezpieczeństwa USA z interesami gospodarczymi. Wprowadzono specjalną listę towarów licencjonowanych (Commodity Control List – CCL) na produkty i technologie mające znaczenie strategiczne.

Transfer technologii ma konsekwencje strategiczne. Fakty historyczne dowodzą, że sam transfer rozwiniętych technologii i udzielana niektórym krajom pomoc technologiczna w tym zakresie nie zapewniają rozwoju gospodarczego danego kraju, jeśli ten nie ma odpowiednich warunków systemowych i organizacyjnych<sup>2</sup>. Przykładem może tu być Rosja po rewolucji 1917 r. Jeszcze do 1901 r. Rosja dzięki pomocy braci Nobel rozwinęła pola naftowe w Baku i nad Morzem Kaspijskim, stając się czołowym producentem ropy naftowej w świecie. W latach późniejszych kraje europejskie, a także USA swym zaangażowaniem technologicznym z udziałem licznych firm pomogły w rozwoju gospodarki tego kraju. W czasie II wojny światowej i w okresie „zimnej wojny” Rosja korzystała z pomocy technologicznej (m.in. radary). Po II wojnie światowej Rosja skorzystała z pomocy wielu tysięcy techników i inżynierów niemieckich ze sfery wschodniej i weszła w posiadanie ponad 41% niemieckiego potencjału przemysłowego, ewakuując z obszarów wschodnich byłej III Rzeszy tysiące fabryk (według stanu na 1943 r.).

Technologie podwójnego wykorzystania (dla celów cywilnych i wojskowych) były zdobywane przez b. ZSRR zarówno legalnie, jak i nielegalnie, co przyniosło szkody wielu przedsiębiorstwom zachodnim. Technologie te były pozyskiwane w sposób planowy i skoordynowany z udziałem służb specjalnych podległych Sztabowi Generalne-

---

<sup>1</sup> Lynda Clazizio, Stephen Woolcock, Die innenamerikanische Debatte über politische Exportbeschränkungen, „Europa-Archiv” Folge 4, 1985, s. 99-110.

<sup>2</sup> Zob. Richard N. Perle, West-östlicher Technologietransfer: Die strategischen Konsequenzen. „Europa-Archiv”, Folge 1/1984, s. 12-22.

mu ZSRR. Uzyskano tą drogą elektroniczne maszyny liczące, radary, systemy nawigacji, lasery, technologie metalurgiczne, maszyny narzędziowe, układy scalone, maszyny sterowane numerycznie, wysokiej jakości tworzywa sztuczne i krzemowe użyteczne w elektronice. Wykorzystywano je przede wszystkim dla celów wojskowych.

W następstwie tego kraje Zachodu wzmocniły ochronę przepływu swoich technologii, który na fali procesu odprężenia nie był odpowiednio kontrolowany. Zmodernizowano zwłaszcza system kontroli ważniejszych technologii mających znaczenie militarne.

Z inicjatywy prezydenta Reagana kraje COCOMu zwołały po raz pierwszy po 25 latach w styczniu 1982 r. konferencję na wysokim szczeblu, aby omówić problem transferu technologii. Zgłoszono różne nowe inicjatywy dotyczące m.in. umocnienia COCOMu, włącznie z unowocześnieniem metod zarządzania, wymiany informacji za pomocą środków elektronicznych - w celu lepszej koordynacji polityki w tym zakresie i bardziej efektywnej jej realizacji. Stany Zjednoczone dążyły do powołania komitetu eksportów wojskowych i technicznych jako organu doradczego COCOMu.

W USA mocą ustawy dotyczącej administrowania eksportem, minister obrony został zobowiązany do sporządzenia listy technologii ważnych ze względów militarnych. Punktem ciężkości tej listy są prace projektowe dotyczące wdrażania technologii i jej kluczowego oprzyrządowania. Dotyczy to ponad 80 firm przemysłowych zajmujących się badaniami i wdrażaniem takich zastrzeżonych technologii. Amerykańskie ministerstwo obrony zidentyfikowało grupę przemysłów w b. ZSRR wykorzystujących technologie zachodnie dla celów wojskowych.

3. Istotnym aspektem transferu technologii jest konkurencja<sup>1</sup>. Znaczący rozwój konkurencji międzynarodowej naruszył przewagę technologiczną Stanów Zjednoczonych w stosunku do innych krajów. Spowodowało to zmiany w stosunkach gospodarczych i politycznych oraz ukazało znaczenie tego faktu dla polityki zagranicznej USA. Zarówno sektor prywatny jak i publiczny są bardziej zainteresowane nowymi technologiami mającymi wpływ na konkurencję. Wpłynęło to na zmianę tradycyjnych ról rządu i przemysłu w rozwoju i zastosowaniu technologii. Implikacje zaś dla polityki zagranicznej wiążą się głównie z faktem, że kwestia zaawansowanej technologii i bezpieczeń-

---

Por. Jürgen Nötzold, Werner Beitel, Die Bedeutung des Technologietransfers in den Wirtschaftsbeziehungen mit der Sowietunion, „Europa-Archiv”, Folge 2, 1983, s. 45-52.

stwo narodowe nie mogą być postrzegane wyłącznie według kryteriów wojskowych, bowiem istotne staje się także bezpieczeństwo gospodarcze.

Badania i rozwój są w USA rozpatrywane w kontekście interesów bezpieczeństwa ekonomicznego i rozwoju potencjału przemysłu służącego celom obronnym państwa.

Według opinii Roberta Eatona – przewodniczącego Chrysler Corporation „zimna wojna była dla amerykańskiej nauki i technologii darem niebios”<sup>2</sup>. Po sputniku (1957) i wysłaniem pierwszego człowieka w kosmos (1961) inżynierowie amerykańscy zajmujący się przestrzenią powietrzną uświadomili sobie, że odstają w dziedzinie technologicznej w walce z ZSRR. Stworzenie realistycznych priorytetów dla badań i rozwoju (Research and Development – R&D) stało się niezbędne dla gospodarki Stanów Zjednoczonych i ich interesów bezpieczeństwa. Oczekiwania były kierowane zwłaszcza do National Academy of Engineering (NAE), która miała stale służyć pomocą w tworzeniu nowego, szerokiego zaangażowania prywatnego i publicznego na rzecz technologii stosowanej. Stany Zjednoczone mają wystarczające zasoby intelektualne i materialne aby poradzić sobie z zagrożeniami jakie już obecnie występują na progu nowego tysiąclecia. W USA istnieje świadomość potrzeby utrzymania pozycji lidera w dziedzinie technologii<sup>3</sup>. NAE ma być „obiektywnym konsultantem” pomagającym agendum rządowym kształtować najbardziej efektywne priorytety i wpływać na decyzje w problematyce związanej z działalnością inżynierską i produkcją. Eaton uważa jednak za ryzykowne upolitycznianie zasobów kadr naukowych i technologicznych. W uniwersytetach USA kształcą się także wielu inżynierów zagranicznych, którzy uzyskują tu doktoraty i w przyszłości wesprą rozwój swych krajów.

W USA popiera się badania w naukach podstawowych, zaniedbując badania stosowane dla przemysłu. Tymczasem w innych krajach – przede wszystkim w Japonii – nauka ściśle współpracuje z przemysłem, aby przekształcać badania stosowane w zyski handlowe.

---

<sup>1</sup> Zob. B.R. Inman, Daniel F. Burton, Jr., Technology and competitiveness: The new policy frontier, „Foreign Affairs”, Spring 1990, s. 116-134.

<sup>2</sup> Zob. R. Eaton, Putting science to work. R&D to protect our economic security interests, Vital Speeches of the Day, Vol. LXV, No 3, November 15, 1998, s. 81-84.

<sup>3</sup> Na przykład przyszłość przemysłu obronnego USA jest związana z jego wyposażeniem w nowoczesne technologie (elektronika). Zob. Vance D. Coffman, The future of the U.S. defence industry. Vital Speeches of the Day, Vol. LXV, No. 3, Nov. 15, 1998, s. 76-78.

4. Niejako oddzielny problem stanowił eksport technologii dual-use z USA do Chin<sup>1</sup>. Stany Zjednoczone i ChRL miały w latach 80. wspólne cele strategiczne wobec ZSRR, stąd też bez przeszkód dostarczano Chinom różnego rodzaju technologie, które były wykorzystywane zarówno do celów wojskowych jak i cywilnych. Dopiero po wydarzeniach na Placu Tiananmen wprowadzono sankcje obejmujące zakaz całkowity eksportu broni i ograniczenie transferu technologii i artykułów podwójnego wykorzystania. Chiny zaś zwróciły się ku innym źródłom importu, a także nawiązywano nieoficjalne kontakty z firmami amerykańskimi, co zmusiło władze USA do podjęcia środków kontroli eksportu, które jednak okazały się nieefektywne. Osłabienie reżimu kontroli eksportu było bowiem jedną z cech okresu po zimnowojennego. Mimo ostrzeżeń ekspertów dotyczących potencjalnego niebezpieczeństwa transferu komponentów i technologii mogących służyć produkcji broni masowego rażenia w kraju docelowym, a także i w innych krajach, bezpieczna granica między chęcią zysku a interesem państwa była naruszana. Administracja prezydenta Clintona usunęła różne bariery w handlu, a zwłaszcza odnoszące się do kontroli eksportu. Miało to na celu nakłonienie Chin do większego zliberalizowania swego rynku i niedopuszczenie doń zagranicznej konkurencji USA. Ponadto, dano wiarę zapewnieniom strony chińskiej, że ChRL zaprzestanie reeksportu amerykańskich technologii do krajów trzecich, co jednak nie nastąpiło. Technologie nuklearne przeniknęły bowiem do Iranu i Pakistanu. Konkurencja zaś nadal istniała, bowiem reaktory atomowe sprzedawały Chinom zarówno Kanada jak i Rosja. O potrzebne im technologie Chiny zwracały się także do Izraela. Kontrolowanie takich transakcji jest trudne, bowiem występuje obecnie globalna tendencja do sprzedawania raczej komponentów części i podzespołów, a nie kompletnych systemów.

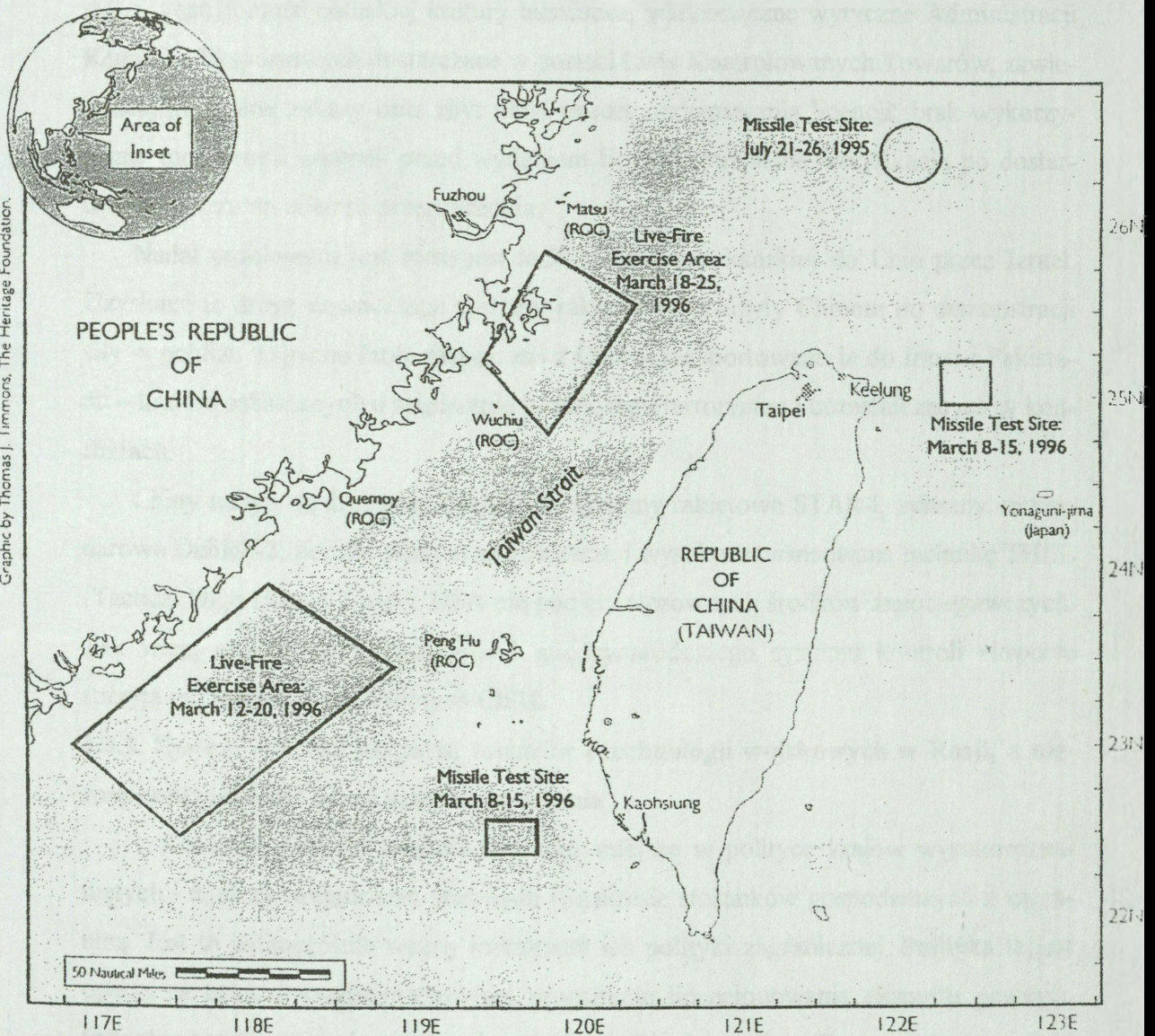
Osłabienie systemu nadzoru transferu technologii nastąpiło w USA po przeniesieniu uprawnień do wydawania licencji eksportowych z Departamentu Stanu do mniej restrykcyjnego Departamentu Handlu.

W celu zapobieżenia nielegalnemu transferowi i eksportowi technologii o znaczeniu militarnym utworzone zostały międzynarodowe systemy nadzoru: „Australia Group” i „Missile Technology Control Regime”. Stwierdzono, że wzrastająca presja ekonomiczna na sprzedaż technologii podwójnego wykorzystania jest spowodowana kurczeniem się rynku broni konwencjonalnej. Do przyczyn nieefektywnej kontroli transfe

---

<sup>1</sup> Zob. Duncan L. Clarke, Robert Johnston, U.S. dual-use exports to China, Chinese behavior, and the Israel factor.

Map 2



Graphic by Thomas J. Timmons, The Heritage Foundation.

### PRC Missile Tests, Naval Exercises in the Vicinity of Taiwan

Sources: Defense Mapping Agency, Jet Navigation Chart 38; Foreign Broadcast Information Service, FBIS-CHI-95-140; news reports

ru technologii do Chin zalicza się: zbyt słabe sankcje (na przykład za nielicencjonowany eksport procesorów komputerowych); determinację i aktywność ostatecznych odbiorców i trudności związane z określeniem firmy nabywającej dany produkt; niezajomość chińskiej kultury biznesu; wieloznaczne wytyczne Administracji Regulacji Eksportowych dostarczane w postaci Listy Kontrolowanych Towarów, zawierającej generalne zakazy oraz zbyt długi proces przyznawania licencji; brak wykorzystania możliwości kontroli przed wydaniem licencji oraz słaba weryfikacja po dostarczeniu towaru na miejsce przeznaczenia.

Nadal problemem jest reeksport technologii amerykańskiej do Chin przez Izrael. Uzyskane tą drogą nowoczesne systemy raketowe posłużyły Chinom do demonstracji siły w pobliżu Tajwanu (zob. mapa), zaś z Chin wyeksportowano je do Iranu i Pakistanu – krajów oskarżanych o wspieranie islamskiego terroryzmu i uczestniczących w konfliktach.

Chiny nabyły tą drogą myśliwce J-10, systemy raketowe STAR-1, systemy antyradarowe Delilah-2, pociski powietrze-powietrze i wysokozaawansowaną technikę THEL (Tactical High Energy Laser). USA nie podjęły stosownych środków zapobiegawczych. Tak więc, słabość amerykańskiego i międzynarodowego systemu kontroli eksportu sprzyja modernizacji sił zbrojnych ChRL.

### **3.3.2. System kontroli eksportu towarów i technologii wojskowych w Rosji, a nierozprzestrzenianie broni masowego rażenia<sup>1</sup>**

1. Kontrola eksportu zajmuje znaczące miejsce w polityce krajów wysokorozwiniętych i dotyczy uregulowań prawnych w zakresie stosunków gospodarczych z zagranicą. Jest to jednocześnie ważny instrument ich polityki zagranicznej. Polityka ta jest oparta na zakazowo-administracyjnej procedurze licencjonowania eksportu pewnych towarów i technologii, którą zamyka specjalna lista kontrolna. Eksport jest rozumiany szeroko, a faktycznie chodzi tu o działania w zakresie współpracy gospodarczej z zagranicą, które dotyczą transferu kontrolowanych towarów i technologii.

W rosyjskim systemie kontroli eksportu można wyróżnić cztery segmenty funkcjonalne:

---

<sup>1</sup> Według opublikowanego opracowania Eliny Kiriczenko z Instytutu Gospodarki Światowej i Stosunków Międzynarodowych Rosyjskiej Akademii Nauk z maja 1995 r.

- ustanawianie norm i licencjonowanie w celu rozwiązywania specyficznych problemów ekonomicznych, takich jak przewyższanie niedoboru towarów, kontrola środków płatniczych, czy wypełnianie zobowiązań w handlu zagranicznym;
- kontrolowanie uzbrojenia i sprzętu wojskowego;
- regulowanie eksportu i importu materiałów i technologii jądrowych;
- nakładanie restrykcji na eksport towarów i technologii o przeznaczeniu pokojowym, które jednak mogą być wykorzystane do budowy uzbrojenia, broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia.

Każdy z tych segmentów posiada własne uregulowania prawne w postaci dekretu prezydenckiego, rozporządzeń rządowych oraz traktatów i porozumień międzynarodowych. Wykazy towarów (prac, usług) objętych licencją są podstawą wszystkich restrykcji, ale mechanizm potwierdzania tych licencji charakteryzuje się własną specyfiką dla różnych wykazów.

Licencje na eksport uzbrojenia i sprzętu wojskowego są zatwierdzane przez Państwowy Komitet ds. Polityki Wojskowo-Technicznej. Jeszcze na początku lat 90. ustanowienie norm i licencjonowanie „z powodów ekonomicznych” zajmowało kluczowe miejsce w rosyjskim systemie kontroli eksportu, a obecnie zostało to zredukowane do wąskiego wykazu towarów. Kontrola handlu zagranicznego obejmującego materiały jądrowe oraz towary i technologie podwójnego przeznaczenia jest traktowana przez państwo jako element jego polityki odnoszącej się do nierozprzestrzenia broni masowego rażenia (zwanej kontrolą nieprolifracji) i równocześnie staje się priorytetowym kierunkiem w polityce kontroli eksportu.

2. Międzynarodowe zobowiązania b. ZSRR wynikające z Układu o nierozprzestrzaniu broni jądrowej (NPT), skłoniły Rosję jako pierwszą wśród państw niezależnych, do ustanowienia własnego systemu kontroli eksportu. Rząd FR rozporządzeniem nr 1005 z dnia 21.12.1992 r. zatwierdził przepisy regulujące handel zagraniczny materiałami jądrowymi, w tym paliwem do reaktorów jądrowych i ich odpadami, technologiami, urządzeniami, specjalnymi materiałami nie jądrowymi służącymi do produkcji materiałów jądrowych, źródłami promieniowania jonizacyjnego, w tym odpadami radioaktywnymi oraz produktami izotopowymi.

Zgodnie z Artykułem III tego układu, Rosja realizuje zamówienia eksportowe materiałów jądrowych do państw nie posiadających broni jądrowej, ale tylko po otrzymaniu od importera gwarancji rządowych, że otrzymane dostawy jak również jądrowe i nie

jądrowe materiały specjalne oraz urządzenia i wyposażenie produkowane na ich bazie lub będące wynikiem ich zastosowania:

- nie będą wykorzystywane do produkcji broni jądrowej lub innych jądrowych urządzeń wybuchowych oraz dla osiągnięcia jakichkolwiek celów militarnych;

- będą poddane kontroli Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (IAEA) i będą przyjęte jej środki zabezpieczające, a kraj importera będzie posiadał zawarte z tą agencją stosowne porozumienie;

- będą mogły być ponownie wyeksportowane, pod warunkiem uzyskania pisemnej zgody Ministerstwa ds. Energii Atomowej FR, w szczególności dotyczy to uranu wzbogaconego powyżej 20%, plutonu i ciężkiej wody.

Eksport i import materiałów oraz technologii jądrowej odbywa się za zgodą Ministerstwa Stosunków Gospodarczych z Zagranicą i Handlu (MSGzZiH) na podstawie licencji wydawanych przez ten resort w porozumieniu z Ministerstwem ds. Energii Atomowej (MEA). Licencje są przyznawane osobom prawnym, które uzyskają wcześniej pozytywną opinię Federalnego Nadzoru ds. Bezpieczeństwa Jądrowego i Kontroli Promieniowania (*Gosatomnadzor*), uprawniającą do działalności w zakresie wykorzystania energii jądrowej, która obejmuje także m.in. produkcję, wykorzystanie, przechowywanie i transport związanych z nią materiałów.

Konsultacje MEA i MSGzZiH prowadzone z Ministerstwem Spraw Zagranicznych (MSZ) dotyczą stopnia wywiązywania się państwo importera z zobowiązań jakie nakładają na nie umowy międzynarodowe i porozumienia bilateralne. Jeżeli zachodzi taka potrzeba, resorty te występują do Federalnej Służby Kontrwywiadu (FSK)<sup>1</sup> lub Federalnej Służby Wywiadu Zagranicznego (FSWZ) o potwierdzenie stanu aktualnego lub udzielenie dodatkowych informacji. Ministerstwo ds. Energii Atomowej jest więc resortem, który odgrywa kluczową rolę w całym systemie kontroli tego rodzaju eksportu i importu. Tylko za zezwoleniem tego ministerstwa, resort stosunków gospodarczych może wydać stosowną licencję. MEA wspólnie z MSZ ustalają czy kraje importujące materiały i technologie nie jądrowe spełniają, w pojęciu rosyjskich i międzynarodowych standardów, gwarancje bezpieczeństwa. Natomiast eksporter jest zobligowany do informowania MEA o wszystkich swoich transakcjach zagranicznych dotyczących materiałów jądrowych.

---

<sup>1</sup> Od maja 1997 r. służba ta weszła w skład Federalnej Służby Bezpieczeństwa FR.

3. Według innych zasad sprawowana jest kontrola handlu zagranicznego produktami i technologiami podwójnego przeznaczenia<sup>1</sup>.

Dekret prezydenta Rosji (nr 388 z dnia 11.04.1992 r.) O ustanowieniu systemu kontroli eksportu w Rosji, jest podstawą dla kontroli eksportu produktów i technologii podwójnego przeznaczenia. Pod auspicjami rządu został utworzony Międzyresortowy Komitet ds. Kontroli Eksportu (*Eksportkontrol Rossii*). Ma zapewnić jednolitą politykę państwa oraz organizacyjno-metodyczną bazę dla działalności związanej z kontrolą eksportu. W skład Komitetu wchodzi głównie wiceministrowie z Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Obrony oraz Ministerstwa Nauki i Technologii, a także zastępcy dyrektorów i przewodniczących Państwowego Komitetu Cel, Federalnych Służb Kontrwywiadu, Rosyjskiej Akademii Nauk i Państwowego Komitetu Nadzoru ds. Bezpieczeństwa i Kontroli Promieniowania – podległego bezpośrednio prezydentowi RF. Międzyresortowy Komitet ds. Kontroli Eksportu opracował pięć rodzajów wykazów restrykcyjnych obejmujących m.in. produkty i technologie podwójnego przeznaczenia, które mogą być również wykorzystane do produkcji uzbrojenia, broni masowego rażenia i środków ich przenoszenia. Wykazy (również te z późniejszymi zmianami) zostały zatwierdzone przez rząd i prezydenta.

Rola koordynacyjna MSGzZiH – jako głównego administratora zagranicznej działalności gospodarczo-handlowej państwa, w procesie decyzyjnym jest znaczna. Od kiedy sprawy licencyjne związane z trzema segmentami systemu kontroli eksportu przechodzą przez eksporterów z tego resortu i pojawiły się w słowniku kontrolerów ruchu powietrznego, szefowie podległych organów roboczych mają pełny obraz zagranicznych transakcji handlowych.

Państwowy Komitet Cel przesyła informację (w uzgodnionej formie) do grupy roboczej Komitetu ds. Kontroli Eksportu rozpatrującej sprawy związane z eksportem produktów podwójnego przeznaczenia i usługami, które mają być wykonywane za granicą. Efektywność polityki regulującej eksport zależy od działalności służb celnych, a te procesy wydłużają sprawując „kontrolę nad kontrolą”. Polega to m.in. na identyfikowaniu produktów, które zostały już dopuszczone do eksportu.

Od kiedy kontrola eksportu stała się ważnym instrumentem polityki zagranicznej, MSZ FR odgrywa znaczącą rolę w tym systemie. Rosja aby wypełnić międzynarodowe

---

<sup>1</sup> Por. The relations between defence and civil technologies. Edited by Ph. Gummett, J. Reppy, 1988. Kluwer academic Publishers Dordrecht NATO ASI Series. Series D: Behavioral und Social Sciences.

zobowiązania dokonała takich zabezpieczeń, które uwidaczniają, że technologie i produkty specjalnego przeznaczenia nie będą wykorzystywane, nawet pośrednio, do produkcji uzbrojenia, sprzętu wojskowego, czy też broni masowego rażenia. Również nie będą one reeksportowane lub przekazywane innym użytkownikom bez formalnej zgody eksportera. Zobowiązania dotyczące stosowania tych zabezpieczeń muszą być zagwarantowane przez państwo. W październiku 1993 r. Rosja zaaprobowała procedurę uzyskiwania jej świadectw importowych oraz świadectw wymaganych dla potwierdzenia dostaw i dla ich końcowego użytkownika. Świadectwo importowe jest wymagane przez MSGzZiH i ono także je wydaje. W stosunku do świadectw potwierdzenia dostawy podobną rolę spełnia Państwowy Komitet Ceł. W zawieranych kontraktach muszą być gwarancje dla rosyjskiego eksportera dotyczące jego praw do weryfikacji zgodności wykorzystywania dostaw z określonym wcześniej ich przeznaczeniem. Prośba dotycząca takiej weryfikacji jest kierowana do MSZ (w praktyce nie jest to stosowane). Wypełnienie politycznej woli w odniesieniu do tych gwarancji wymaga podpisania między państwowego porozumienia zawierającego obustronne intencje. Zbliżenie w podejściu do wielostronnych ograniczeń dostaw technologii podwójnego przeznaczenia pozostaje zasadniczym celem Rosji w najbliższej przyszłości. Duża odpowiedzialność w tym względzie spoczywa na MSZ, a także pełniących wiodącą rolę w tej problematyce MSGzZiH i Komitecie ds. Kontroli Eksportu.

W Rosji stworzono więc system kontroli eksportu, który ma przeciwdziałać rozprzestrzenianiu broni jądrowej. Odpowiednio skodyfikowano zasady współpracy struktur wykonawczych w procesie przyznawania licencji.

Rosja styka się obecnie z problemami, które są podobne do tych jakie mają kraje wysoko rozwinięte. Według E. Kiriczenko powstaje pytanie – w jaki sposób należałoby zrównoważyć przeciwności? Czy stymulować promocję narodowych produktów na rynkach światowych i obserwować realizację międzynarodowych zobowiązań w zakresie nierozprzestrzenia broni masowego rażenia, czy rozwijać międzynarodową współpracę technologiczną (co oznacza również dostęp do zagranicznych technologii) i nie pozwalać na transfery tzw. krytycznych technologii obronnych?

Czułym punktem rosyjskiego systemu kontroli eksportu jest słaby mechanizm równoważenia grup o różnych interesach i zły stan informowania o ich działalności, ale nie tylko dotyczącej tej części publicznej, ale także wytwórców produkcji specjalnej, któ



rym ma to dać największe efekty. Powinny być zatem zapewnione formy bliższej współpracy „kół biznesu” (producentów, eksporterów), „kół naukowych” i państwa w podejmowaniu decyzji kontroli eksportu i to w różnych etapach: tworzenia przepisów, komponowania wykazów restrykcyjnych, czy też wykonywania ekspertyz technicznych w procedurach przyznawania licencji.

### 3.3.3. Problemy transferu technologii na przykładzie Indii

1. Badania przeprowadzone przez N.S. Siddharthan'a i A.E. Safarian dotyczących korporacji transnarodowych, transferu technologii i importu dóbr kapitałowych<sup>1</sup>, wskazuje, że transfer do Indii jest następstwem liberalizacji handlu, który dokonał się w latach 80. w tym kraju. Należy wskazać na trzy główne aspekty zagadnienia:

- a) wzrost realnych dochodów i relatywnych zmian cen oraz ich wpływ na możliwości rozwoju przemysłu;
- b) różne formy międzynarodowego udziału zagranicznych zrzeczeń firm, firm lokalnych, które otrzymały licencje na import zagranicznej technologii oraz firm niezrzeszonych;
- c) firmy importujące dobra kapitałowe w okresie liberalizacji handlu w Indiach jak również inne firmy.

Przy określaniu wyznaczników importu dóbr kapitałowych istotne są następujące ustalenia:

- a) import firmy z Indii został zapoczątkowany przez liberalizację handlu w połowie lat 80. wywołaną wzrostem roli przedsiębiorstw konkurencyjnych i pojawieniem się dużych firm wiodących na rynku;
- b) konkurencyjna struktura przemysłu jest mierzona udziałami firm hinduskich na rynku, ich wiekiem i orientacją międzynarodową;
- c) wyznacznikami orientacji międzynarodowej są: intensywność eksportu, import technologii oraz posiadanie zagranicznych udziałów;
- d) wiodąca rola firm wyraża się w stosunkowo wysokiej wydajności kapitału, intensywności badań i rozwoju oraz w kwalifikacjach siły roboczej.

---

<sup>1</sup> Były one częścią większego projektu poświęconego „Handlowi, innowacjom i osiągnięciom w przemyśle” sponsorowanego przez Kanadyjską Międzynarodową Agencję Rozwoju. Zob. N.S. Siddharthan, A.E. Safarian, *Transnational Corporations Technology Transfer and Imports of Capital Goods*, Transnational Corporation, Vol. 6, April 1997.

Zdolność do efektywnego wykorzystania kapitału posiadają firmy prowadzące intensywne badania, mające wysoką wydajność kapitału i silne powiązania międzynarodowe.

Efektywne wykorzystanie kapitału zagranicznego zależy od firm z zagranicznymi udziałami finansowymi oraz od tych, które zakupują technologię w długookresowych transakcjach.

Istotna rola w transferze technologii do Indii przypada organizacjom ponadnarodowym, które mają większą skłonność do importu dóbr kapitałowych niż poszczególne firmy. Oczekuje się, że wzbogacą one rynek dóbr kapitałowych ponieważ część z nich urzeczywistnia technologie nowo rozwinięte. Pozytywne strony ich handlu z firmami działającymi na rynku wewnętrznym polegają na unikaniu podatków, kontroli przy wymianie oraz restrykcyjnych przepisów.

Wynika stąd, że firmy z zagranicznymi udziałami i powiązaniem technologicznymi importują więcej towarów. Mogą one importować towary od swoich zagranicznych partnerów na własny użytek lub dla ponownej sprzedaży. Badania bazujące na cyklu życia produktu Vernora wykazują, że firmy działające na rynku lokalnym dokonują chętniej transferu technologii (przy pomocy zagranicznych inwestycji bezpośrednich) w II fazie cyklu, kiedy technologia jest stosunkowo nowa i ciągle się rozwija. W III fazie kiedy jest ujednolicona firmy preferują transfer technologii w transakcjach długookresowych.

Decydującymi wyznacznikami w handlu technologiami przez Indie były:

a) wydatki na badania i rozwój wyrażone jako procent ze sprzedaży patentów. Indie prowadząc badania mogłyby zdobyć odpowiednią wiedzę dotyczącą importowanych towarów, ale badania te musiałyby być prowadzone na większą skalę;

b) umiejętności siły roboczej mierzone stosunkiem wynagrodzenia wysoko opłacanych pracowników do całości rachunku płac wydawanych przez firmę. Firmy posiadające wysoko wykwalifikowanych pracowników mogą wykorzystywać bardziej efektywnie najbardziej skomplikowane urządzenia importowane. Firmy hinduskie nie są jednak w stanie konkurować w pozyskiwaniu najbardziej wykwalifikowanych pracowników z zagranicznymi zreszzeniami firm, które oferują wyższe płace, szkolenia i warunki pracy;

c) stosunek wydajności kapitału ważny dla zagranicznych zreszeń firm i dla firm lokalnych importujących technologię;

d) wyznaczniki nie potwierdzone badaniami cechują przemysł elektryczny i elektroniczny, chemiczny, maszynowy wyroby przemysłowe oraz wyrób części samochodowych i przemysł tekstylny o najsłabszym zaawansowaniu technologicznym.

W konkluzji można więc stwierdzić, że:

Sposób przenoszenia technologii zależy od kosztów transakcji, transferu kosztów i korzyści internalizacji. Transfer technologii firm krajowych za pomocą zagranicznych inwestycji preferowany jest tam gdzie technologie są nowe i ciągle rozwijają się podczas gdy wydawanie licencji i zakupy dokonywane w dłuższym okresie są popularne tam gdzie technologia jest ujednolicona i przenoszona poprzez projekty i rysunki.

Inny sposób przenoszenia technologii to sprzedaż najnowszych urządzeń i wyposażenia. Głównymi wyznacznikami przy imporcie dóbr kapitałowych są tu: udziały rynkowe firm, wiek giełdy kapitałowej, intensywność eksportu, wydatki na import technologii, wydatki na badania i rozwój oraz kwalifikacje siły roboczej.

Trzy grupy firm tj. zagraniczne zrzeczenia firm, firmy lokalne importujące technologię oraz wszystkie inne firmy zachowują się różnie z uwagi na import towarów. W połowie lat 80. Indie rozpoczęły liberalizację swojej gospodarki głównie po to aby promować modernizację oraz rozwój technologiczny swojego przemysłu poprzez wydawanie licencji na import technologii. Zagraniczne zrzeczenia firm skorzystały z tej liberalizacji importując dobra kapitałowe oraz modernizując głównie przemysł elektryczny i samochodowy. W modernizację przemysłu chemicznego oraz farmaceutycznego zainwestowały zaś firmy otrzymujące licencje na import technologii oraz firmy nie zrzeczone. Powodem dla którego zrzeczenia zagraniczne nie inwestują w te gałęzie przemysłu jest brak ochrony własności intelektualnej. Liberalizacja przemysłu chemicznego i farmaceutycznego jest niezbędna dla przyciągnięcia bezpośrednich inwestycji zagranicznych, ale niewystarczająca wobec braku gwarancji prawa ochrony własności intelektualnej.

#### **4. Problemy ochrony własności intelektualnej w warunkach globalizacji**

##### **4.1. Globalizacja i towarzyszące jej zjawiska w sferze gospodarki i rozwoju technologii**

1. Zjawiska związane z globalizacją gospodarki zaobserwowano już od lat 80., kiedy to wzrosło znaczenie inwestycji bezpośrednich w nowych krajach, które otwały swe

rynki dla napływu innowacyjnych form współpracy między przedsiębiorstwami<sup>1</sup>. Doprowadziło to do większej konkurencji przybierającej zasięg globalny. Tenże rozwój inwestycji bezpośrednich był czynnikiem stymulującym rozwój gospodarki w skali światowej, przyczyniając się do napływu nowych technologii, do rozwoju międzynarodowego handlu technologiami, do ulepszonego stosowania know-how i do rozszerzonego inwestowania z udziałem kapitału o zasięgu ogólnoświatowym, z zaangażowaniem przedsiębiorstw wielonarodowych. Włączone zostały do tego procesu ośrodki badań i rozwoju oraz popierane przez czynnik publiczny, doskonalące swą jakość systemy edukacji – co uwidoczniło się w latach 80. i początkach lat 90.

Wskazuje się także na potrzebę: odpowiedniego zaspokajania roszczeń patentowych, odpowiedniego upowszechniania informacji patentowych oraz na znaczenie handlowego wykorzystania patentów, ich wartości handlowej – m.in. w celach inwestycyjnych. Istotnym problemem jest ściganie naruszcycieli prawa patentowego i zapewnienie ochrony przed takimi naruszeniami. Ważnymi aspektami patentowania są licencje i odpowiednie postrzeganie spraw patentowych w kontekście prawa o konkurencji<sup>2</sup>.

Zyski, zasoby i technologie – to trzy kluczowe zagadnienia rozwoju gospodarczego. W nowej gospodarce globalnej coraz więcej państw otwiera się na międzynarodową konkurencję i szybki przepływ kapitałów. W triadzie: globalizacja, rozwój gospodarczy i dynamika innowacji – dostrzegana jest jednak pewna asymetria w samym procesie globalizacji. Wraz ze wzrostem roli przedsiębiorstw międzynarodowych powstają sprzyjające perspektywy większego rozwoju globalnego i ściśle z nim związanej gospodarki. Analizy teoretyczne wskazują na kluczowe składniki zrównoważonego rozwoju, ale są także i nowe koncepcje zachowania długookresowej równowagi w bardzo zróżnicowanym poziomie dochodów, gdzie konwergencja raczej nie jest możliwa do osiągnięcia.

2. O tendencji globalizowania regulacji prawnych z zakresu prawa własności intelektualnej mogą świadczyć m.in. ostatnie prace dotyczące patentów<sup>1</sup>. W tym celu istnieje bowiem potrzeba również porównawczego zaznajamiania się z prawnymi i proceduralnymi strukturami regulacji patentowych na gruncie systemów: brytyjskiego, ame-

---

<sup>1</sup> Zob. Paul J.J. Welfens [w:] Paul J.J. Welfens (i inni), *Globalization, economic growth and innovation dynamics*. Springer, Berlin, Heidelberg 1999, s. V-VIII.

<sup>2</sup> Zob. Paul J.J. Welfens i inni, *Globalization, economic growth and innovation dynamics*. Springer, Berlin, Heidelberg, New York 1999.

rykańskiego i europejskiego (kontynentalnego), czy japońskiego i objaśnienia jak one funkcjonują. Chodzi tu o pewne szczegóły i niuanse odnoszące się do techniki i technologii przemysłowych, które mają znaczenie dla osiągania sukcesów w praktyce patentowej i zarządzaniu tym ważnym obszarem polityki przemysłowej.

Nasuwa się tu pewna refleksja. Dla zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego w dziedzinie ochrony własności intelektualnej konieczne jest poznawanie i odpowiednio harmonizowanie nowoczesnego systemu patentowego i śledzenia jego rozwoju oraz odpowiednie sterowanie tym rozwojem. Zagadnienia związane z procesem globalizacji w dziedzinie własności intelektualnej należy także rozpatrywać w kontekście działalności GATT i WTO. Należy bowiem zwrócić uwagę na pewne etapy „uglobalnienia” ochrony prawnej tej własności przez stopniowe rozwiązywanie problemów ochrony w poszczególnych konwencjach międzynarodowych i innych działaniach (np. implementacyjnych), przez stopniowe przystępowanie coraz większej liczby państw do poszczególnych regulacji ochronnych. Sprzyjało to tworzeniu międzynarodowego systemu ochrony własności intelektualnej, także z uwzględnieniem interesów gospodarczych i obrotu handlowego – w relacjach międzypaństwowych, regionalnych i globalnych.

Używanie pojęcia globalizacji w odniesieniu do własności intelektualnej i związanych z nią problemów ma swe uzasadnienie. Rola własności intelektualnej w procesach globalizacji wyraża się m.in. w tym, że wzrasta ona szczególnie w warunkach gospodarki rynkowej (V.K. Ahuja)<sup>2</sup>. Sprzyja temu także nowy porządek światowy w międzynarodowej ochronie tej własności (K. Aoki)<sup>3</sup>. Wskazuje się też na środki manipulacji politycznej dla ochrony praw własności intelektualnej w ekonomice globalnej (R. Beard)<sup>4</sup>. Sygnalizuje się też występowanie zjawisk „fundamentalizmu rynkowego” i wskazuje na jego granice. Wysuwane jest także pytanie czy własność intelektualna jest czynnikiem sprawczym zjawisk globalizmu czy też ich rezultatem? Z zagadnieniem

---

<sup>1</sup> Zob. Philip Grubb, *Patents for chemicals, pharmaceuticals and biotechnology. Fundamentals of global law, practice and strategy*. Third edition. Oxford 1999.

<sup>2</sup> Zob. Virendra Kumar Ahuja, *The role of intellectual property rights in free market economy: post-GATT scenario*, [w:] Mahendra Pal Singh (ed) *Legal dimensions of market economy*, Delhi 1997, s. 269-282.

<sup>3</sup> Keit Aoki, *Neocolonialism, anticommens property, and biopiracy in the (not-so-brave) new world order of international intellectual property protection*, „Indiana Journal of Global Legal Studies”, 1/1998, s. 11-58; Jerzy A. Badowski, *Nowe regulacje międzynarodowe w dziedzinie prawa autorskiego i praw pokrewnych*, „Państwo i Prawo” 1/1998, s. 36-47.

<sup>4</sup> Ryan Beart, *Reciprocity and comity: politically manipulative tools for protection of intellectual property rights in the global economy*, *Texas Tech Law Review*, 1/1999, s. 155-196.

ochrony własności intelektualnej wiąże się także zwalczanie nieuczciwej konkurencji w relacjach regionalnych i w obrocie globalnym.

3. Globalizacja znajduje wyraz w rozwoju wolnego handlu produktami informacyjnymi. Światowa Organizacja Handlu (WTO) podjęła w 1997 r. działania mające na celu zawarcie w marcu tegoż roku Porozumienia w sprawie technologii informatycznych (Information Technology Agreement), bowiem ponad 90% światowego handlu wiąże się z technologiami informatycznymi sprzedawanych produktów. Stąd więc zagadnieniem tym jest zainteresowanych wiele państw. Proces wdrażania porozumienia miał się rozpocząć 1 lipca 1997 r., przy czym kraje rozwinięte miały go zakończyć do 1 stycznia 2000 roku, zaś kraje rozwijające się – o kilka lat później<sup>1</sup>.

W tym samym czasie Unia Europejska i Stany Zjednoczone zawarły porozumienie dwustronne w sprawie stopniowego wprowadzania redukcji taryf celnych dotyczących półprzewodników. Cła w USA wynosiły w tym czasie „0”, zaś UE miała je znosić stopniowo, w trzech fazach – od 1 lipca 1997 do 1 stycznia 1999 r. Stany Zjednoczone miały znieść cło na produkty związane z technologią informatyczną, wynoszące 3% lub mniej, podczas gdy udział UE w imporcie USA wynosił 10% lub więcej.

Przemysł stara się szybko sprostać wyzwaniom jakie niosą nowe technologie. W Wielkiej Brytanii opracowano specjalny program edukacyjny związany z tym kręgiem problematyki. Uznano bowiem, że należy się przygotować intelektualnie na wpływ nowych technologii na szerokie potrzeby przemysłu jeśli chce się sprostać konkurencji na rynkach światowych. Organizacje zajmujące się szkoleniem dla potrzeb przemysłu muszą się lepiej przygotować do wykorzystania nowopowstających technologii w 12 sektorach, gdzie powinny być stosowane technologie najnowsze, aby sektorom tym zapewnić odpowiedni rozwój. Są to: budownictwo, finanse, dystrybucja towarów, budowa maszyn, radio i media, odzież, turystyka i wypoczynek, przemysł stalowy, izolacje, technologie informacyjne, telekomunikacja i handel<sup>2</sup>.

4. Własność intelektualna i jej ochrona prawna nabrały w ostatnich latach dużego znaczenia m.in. w związku z procesami rozwoju handlu zagranicznego, transferu technologii i innych zjawisk globalizacji.

---

<sup>1</sup> Zob. Survey of Current affairs, Vol. 27, No. 3 March 1997, s. 103-104.

<sup>2</sup> Zob. Survey of Current affairs, Vol. 27, No. 7, s. 303-304. (Foreign and Commonwealth Office London).

Zagadnienia własności intelektualnej są rozpatrywane z perspektywy prawa międzynarodowego prywatnego<sup>1</sup>, a także międzynarodowego prawa handlowego (np. w USA)<sup>2</sup>.

Ochrona i wykorzystanie handlowe praw własności intelektualnej, tj. patentów, znaków towarowych, wzorów, praw autorskich, jest rzadko udziałem jednego państwa, stąd też istnieje potrzeba wprowadzania do prawa krajowego elementu obcego, co stawia potencjalne problemy przed międzynarodowym prawem prywatnym. Prawo to wskazuje jaki sąd ma jurysdykcję i wprowadza zasady uznawania jakie prawo ma być stosowane w celu zabezpieczenia uznania i stosowania obcych orzeczeń.

W międzynarodowym prawie handlowym natomiast, oprócz zagadnień podstawowych – takich jak: tworzenie praw własności intelektualnej, działalność międzynarodowych organizacji własności intelektualnej oraz traktaty z tego zakresu, analizowane są zagadnienia dotyczące transferu międzynarodowego własności intelektualnej, regulacje dotyczące licencjonowania zwykłego i przymusowego, z uwzględnieniem różnych restrykcji.

#### **4.2. Ochrona własności intelektualnej, a przepływ informacji o technologiach i transfer technologii**

1. Współczesny obrót międzynarodowy jest uwarunkowany m.in. przepływem informacji o technologiach – co wiąże się także z działalnością przedsiębiorstw wielonarodowych i zjawiskami globalizmu. Znajdują one także wyraz w kształtowaniu systemu ochrony własności intelektualnej – obecnie także za sprawą TRIPS – bardziej zespolonej z potrzebami obrotu międzynarodowego funkcjonującego w warunkach gospodarki wolnorynkowej.

Dokonująca się w latach 80. i 90. rewolucja w przepływie informacji dotyczących technologii (information communication technologies) wywarła znaczny wpływ na kształtowanie się struktur firm i kontrolę prowadzonych przez nie operacji. Postępująca w tym czasie integracja w gospodarce światowej szeroko rozwinęła możliwości handlu międzynarodowego. Badaniom tych zjawisk, obejmujących analizę implikacji rozwoju przepływu informacji o technologiach na prowadzenie transakcji międzynarodowych

---

<sup>1</sup> Zob. James J. Fawcett, Paul Torremans, *Intellectual property and private international law*. Oxford University Press/Clarendon Press 1998.

<sup>2</sup> Zob. Ray August, *International Business Law. Text, cases, and readings*. Second edition. Prentice Hall 1997 (Chapter nine).

oraz na strukturę i działalność przedsiębiorstw wielonarodowych towarzyszy niekiedy refleksja teoretyczna połączona ze „studiami przypadku” (case studies)<sup>1</sup>.

Z tym zagadnieniem wiąże się także zjawisko konkurencji z udziałem firm z kapitałem wielonarodowym na rynkach krajowych. Badane są m.in. metody jak owe firmy osiągają dostęp do technologii oraz zagadnienie czy firmy wielonarodowe wspierają rozwój technologii lokalnych oraz potencjał i konkurencyjność przemysłu lokalnego. Przedmiotem analiz jest więc rola technologii w firmach wielonarodowych i jaki jest ich stosunek do technologii. W jakim stopniu są one uzależnione od technologii lokalnych – i czy firmy te mogą odegrać bardziej pozytywną rolę w ich tworzeniu i stosowaniu<sup>2</sup>.

Metody organizacyjne zarządzania technologiami i innowacjami w Japonii – odmienne od metod stosowanych w krajach zachodnich – są przedmiotem odrębnych studiów<sup>3</sup>.

Zagadnienia gospodarki i zarządzania własnością intelektualną są rozpatrywane także w kontekście „intelektualnego kapitalizmu”, mającego znamionować przebudowę organizacji życia gospodarczego XXI wieku. Na przykładzie analizy procesów rozwoju Japonii, Szwecji i USA uzasadnia się tezę, że własność intelektualna będzie istotnym czynnikiem rozwoju strategii korporacji, które bazując na technologii staną się głównymi motorem globalnej transformacji ku „intelektualnemu kapitalizmowi”<sup>4</sup>.

Na temat kształtujących się „kultur kapitalizmu” wypowiada się m.in. Hafiz Mirza<sup>5</sup>. Autor polemizuje z tezami Samuela Huntingtona na temat upadku cywilizacji analizowanej w uwarunkowaniach historycznych i błędnie sytuowanej w „pseudoterytorialnych jednostkach”, takich na przykład jak Unia Europejska, ASEAN, czy Mercosur (Mercado Común del Sur). Mirza dowodzi, że chociaż cywilizacje są wartością abstrakcyjną dla rozumienia historii, nie są w istocie podstawowymi motorami ludzkich interakcji i rozwoju. Cywilizacje nie są „kulami bilardowymi” (Huntington). Są one na-

---

<sup>1</sup> Zob. Michael Blaine, Edward Mozley Roche (eds), *Information Technology in Multinational Enterprises*. Edward Elgar Publishing, Cheltenham Glos (UK) 1999.

<sup>2</sup> Zob. Robert D. Pearce, Marina Papanastassion, *Multinationals, Technologie and National Competitiveness*, Edward Elgar Publ. Cheltenham Glos (UK) 1999.

<sup>3</sup> Zob. Sigvald Harryson, *Japanese Technology and Innovation Management. From Know-How to Know-Who*, Edward Elgar Publ., Cheltenham Glos (UK) 1998.

<sup>4</sup> Zob. Ove Granstrand, *The Economics and Management of Intellectual Property. Towards Intellectual Capitalism*, Edward Elgar Publ., Cheltenham Glos (UK) 1999.

<sup>5</sup> Zob. H. Mirza, *The emerging cultures of capitalism: From the clash of civilization to unity in diversity studies*. *Journal of Chinese Studies and International Affairs*, Taipei, Vol. 34, No. 10, October 1998, s. 25-47.

wzajem powiązane i nawzajem penetrowane oraz ewoluują w wyniku procesu zmian wewnętrznych i wpływów zewnętrznych. Mirza wskazuje na struktury wyłaniającego się systemu światowego, kluczowo usytuowane w sferze współczesnej i niezbyt odległej przeszłości polityki ekonomicznej. Wskazuje ono, że chociaż wielokulturowa natura kształtującego się porządku światowego może sprawić pojawienie się i rozwinięcie „zróżnicowanego kapitalizmu”, nie ma podstaw do twierdzenia, że interakcje międzynarodowe mogą zaistnieć na poziomie międzycywilizacyjnym. Co najwyżej – działalność korporacji transnarodowych może spowodować stałą wymianę handlową i kulturalną oraz „interpenetrację” między odległymi częściami świata. Jest niemal pewne, że w przyszłości mogą zaistnieć konflikty polityczne bądź gospodarcze między państwami i innymi podmiotami, ale nie spowoduje to zderzeń konfliktowych między cywilizacjami. Kształtuje się bowiem „jedność w różnorodności” kulturowej.

2. Ochrona własności intelektualnej w warunkach objętego procesami globalizacji transferu technologii stanowi problem o dużym znaczeniu dla kształtowania zrównoważonego rozwoju. Wspieranie przez UNCTAD partnerskiej współpracy m.in. w dziedzinie własności intelektualnej na rzecz krajów rozwijających się obejmuje inwestycje w tychże krajach i tworzenie efektywnych mechanizmów dzielenia się z nimi wiedzą z zakresu nauk ścisłych, transferu technologii oraz dostępu do rynku. Taka współpraca ma być również drogą do rozwoju i podnoszenia na wyższy poziom lokalnych technologii oraz zdolności innowacyjnych i menadżerskich<sup>1</sup>. Innowacyjność dotyczy produktów, procesów wytwórczych, technologii i metod organizacyjnych – jako czynników „zrównoważonej konkurencyjności”. Nadal istnieje pewna luka informacyjna. Firmy przemysłowe w krajach MERCOSUR nie są jeszcze w pełni zdolne do przyjęcia nowych trendów występujących w technologiach upowszechnianych na skalę międzynarodową i do możliwości partnerskiej współpracy. Od rządów państw oczekuje się aby stworzyły odpowiednio adekwatne warunki prawne i podstawy polityki popierającej współpracę międzynarodową firm, także w zakresie transferu technologii.

W kontekście ochrony własności intelektualnej istotne jest zasygnalizowanie kwestii dostępu do informacji w społeczeństwie informacyjnym i pewnych w tym zakresie

---

<sup>1</sup> Zob. PRO Invest, UNCTAD, Vol. 10, No. 2, August 1998, s. 1-3. Zagadnieniami tymi zajmowała się konferencja UNCTAD z udziałem ekspertów w dniach 21-23 kwietnia 1998 r.

ograniczeń wynikających z potrzeb bezpieczeństwa, tj. ochrony informacji. Kluczowe jest tu zagadnienie kryptografii, budzące niekiedy kontrowersje<sup>1</sup>.

„Bezpieczeństwo informacji” jaką ma zapewnić owa kryptografia dotyczy m.in. sfery elektroniki i procedur komputerowych.

Republika Chin (Tajwan) i Rosja podpisały 8 lipca 1999 r. w Tajpei umowę handlową przewidującą współpracę między przedsiębiorstwami, dostęp do rynków i wymianę informacji o inwestycjach. W roku 1998 obydwie państwa zawarły porozumienie w sprawie współpracy naukowej i technologicznej, przewidującą zaangażowanie w takich dziedzinach jak lotnictwo i kosmos, optoelektronika, produkty informatyczne oraz aparatura naukowa i medyczna. Na mocy podpisanej w 1998 r. innej umowy rozpoczęto bezpośrednie morskie połączenia żeglugowe między obydwojema krajami, co wpłynęło na szybki wzrost wymiany handlowej. Według raportów służb celnych obrót wzajemny osiągnął w 1998 r. wartość 981,6 miliona dolarów<sup>2</sup>.

#### **4.3. Globalizacja a edukacyjne, kulturowe i społeczne uwarunkowania wynalazczości oraz innych dóbr własności intelektualnej**

1. Nowe technologie będą wywierać wpływ na edukację uniwersytecką w XXI wieku .

Zagadnienia związane z twórczością w dziedzinie nowych technologii, a zwłaszcza z wyobraźnią twórczą jako zjawiskiem intelektualnym są postrzegane z perspektywy filozoficznej i edukacyjnej<sup>1</sup>. Powstaje pytanie jaka jest natura technologii i co jest istotą wiedzy o technologii. Zagadnienia te są obecnie dyskutowane z pozycji filozofii technologii oraz technologii edukacji, jednak odrębnymi metodami poznawczymi. Filozofowie rozwijają istotne koncepcje technologii, pedagodzy zaś skupiają uwagę na tym jakie koncepcje technologiczne mogą być kształtowane w umysłach uczniów i studentów przez rozwijanie odpowiednich „matryc intelektualnych”. Zagadnieniem tym zajmowano się na drugiej konferencji międzynarodowej poświęconej naukom ścisłym i technologiom edukacyjnym w Jerozolimie (1996). Podejmowane są bowiem próby objaśniania jak filozofia technologii może stworzyć akademickie podstawy dla rozwoju technologii edukacji. Towarzyszą temu rozważania jak pomóc filozofom aby brali pod

---

<sup>1</sup> Zob. Bert-Jaap Koops, *The crypto controversy, A key conflict in the information society*. Kluwer Academic Publishers, Dordrecht, 1999.

<sup>2</sup> Zob. Brian Cheng, *ROC signs trade accord on exchange with Russia*, *The Free China Journal*, July 16, 1999, s. 8.

uwagę intuicyjnie kreowane idee ludzi w ich rozważaniach o prawdziwej naturze technologii.

2. W literaturze ekonomicznej działalność naukowo-badawczą postrzega się jako „przemysł odkryć lub innowacji”, co motywowane jest: zaangażowaniem grupy ludzi zawodowo „uprawiających” naukę, istnieniem instytucji spełniających funkcje naukowo-badawcze i edukacyjne, dysponowanie odpowiednim wyposażeniem technicznym oraz kształtowaniem procesu pracy naukowo-badawczej z udziałem wspomnianych tu czynników<sup>2</sup>.

Odkrycia i innowacje, będące przedmiotem ochrony prawa własności intelektualnej są więc wynikiem nie tylko określonego wysiłku intelektualnego, ale również pewnego procesu w którym uczestniczą jednostki z odpowiednim potencjałem twórczym, instytucje i niekiedy bogate instrumentarium środków materialno-technicznych.

Przedmiotem dyskusji jest niekiedy zagadnienie relacji między odkryciem (wynalazkiem) a jego praktycznym zastosowaniem. Richard D. Klausner<sup>3</sup> snując swe rozważania o istocie nauki i jej użyteczności odwołuje się m.in. do jej etosu i historii, przywołując znane stwierdzenie Leonardo da Vinci, że „Ptak jest instrumentem pracującym zgodnie z prawami matematyki”.

Zjawiska kulturowe, także i te związane z własnością intelektualną, powinny być postrzegane zgoła inaczej niż te związane ze sferą polityczną. Historia zaś kultury jest czymś innym niż historia wydarzeń politycznych<sup>4</sup>.

W Indiach na przykład kultura przenika każdą sferę ludzkiej działalności (aktywności), determinuje i kształtuje wzorce całego życia w tym kraju, w różnych jego regionach i na różnych polach. Kultura jest żywą komponentą rozwoju zasobów ludzkich<sup>5</sup>. Stąd też polityka edukacji narodowej kładzie nacisk na powiązanie edukacji z kulturą w celu rozwijania narodowego potencjału twórczego w dzieciach. Dotyczy to też jakości całej edukacji. Treści kulturowe edukacji mają służyć pomocą w eliminowaniu obskurantyzmu, fanatyzmu religijnego, przemocy, wiary we wpływ magii i fatalizmu.

---

<sup>1</sup> Zob. Mare J. de Vreis, Arley Tamir (eds.), *Shaping Concepts of Technology. From Philosophical Perspective to Mental Images*, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht 1997.

<sup>2</sup> Zob. Andrzej Krawczewski, *Współczesne koncepcje rozwoju gospodarczego. Część I – kapitalizm*, Warszawa PWN 1972, s. 37-40.

<sup>3</sup> Zob. Richard D. Klausner, *Telling out stories of science. The bridge between discovery and application*, *Vital Speeches of the Day*, Vol. LXV, No. 4 December 1, 1998, s. 118-199.

<sup>4</sup> Zob. Lionel Gossman, *Burkhard between history and art.: Kulturgeschichte, Kunstgeschichte, Genuss.* „Common Knowledge”, Spring 1997, vol. 6, No. 1, s. 24 i nast.

<sup>5</sup> Zob. K.K. Khullar, *The mosaic of Indian Culture*, „India Perspectives”, September 1997, s. 19.

Charakterystyczne jest tu pojęcie sekularyzmu w Indiach (Sarva Dharma Sambbhav) oznaczającego koegzystencję wszystkich religii – jako dążenie do tolerancji i zrozumienia równości wszystkich religii<sup>1</sup>.

Przykład Tajwanu wskazuje, że przemysł wysokorozwiniętych technologii, zwłaszcza prywatny, jest główną bazą wchłaniania utalentowanych kadr twórców, kształtowania innowacyjnego myślenia oraz stylu niezależnego zarządzania<sup>2</sup>. Zapewnia to wysoki poziom kwalifikacji i wykształcenia personelu zakładów produkujących takie technologie, na przykład półprzewodniki. Personel taki jest stale rekrutowany z uczelni wyższych. Zasoby ludzkie są bowiem bardziej ważne niż własność czy kapitał, zwłaszcza u startu, kiedy wkład intelektualny skupia się na odpowiednim projektowaniu przyszłych wytworów. Na Tajwanie jest obecny „duch Doliny Krzemowej” – i korzysta się tu z „doświadczeń międzykulturowych”, tak aby nie tylko można było rozwijać nowe technologie i czerpać zyski, ale by także tworzyć wartości, które zachęcają do skalkulowanego działania opartego na ryzyku i liczeniu na własne siły w technologii. Czynniki te sprawiają, że obecnie Tajwan dysponuje dużym potencjałem twórców własności intelektualnej. W Europie zaś podobnym potencjałem dysponuje Szkocja, która współpracuje z Tajwanem, zaś na Bliskim Wschodzie – Izrael.

Ostatnio zaznacza się rosnący udział Tajwanu w procesie globalizacji. Doświadczenia w rozwoju gospodarki Tajwanu są wskazywane jako modelowe dla industrializacji państw świata<sup>3</sup>. Ewolucja Tajwanu od pozycji „pirackiego naśladowcy” obcych wynalazków i technologii do statusu innowatora w dziedzinie technologii – świadczy nie tylko o prostym linearnym postępie we wchodzeniu na wysokorozwinięte rynki globalne, ale także o dużej transformacji samych koncepcji określających ten proces. Wskazywane są trzy charakterystyki wyróżniające, sprzyjające realizacji tej koncepcji: zapewnienie (zabezpieczenie) mocnych finansów i stabilności gospodarczej; orientacja technologiczna; powstawanie potencjału biznesowego klasy światowej. Na rozwój ten, oparty na wysokorozwiniętej technologii, wpłynął znaczny wzrost poziomu wykształcenia uniwersyteckiego i wyższego technicznego, co zaowocowało dużym rozwojem

---

<sup>1</sup> Zob. Dr Shankar Dayal Sharma, *Secularism in the Indian Ethos*, „India Perspectives”, September 1997, s. 23.

<sup>2</sup> Zob. Juping Chang, *Spirit of „little giants” fuels hightech growth*, *The Free China Journal*. Taipei, February 5, 1999, s. 7.

<sup>3</sup> Zob. wypowiedź Bert Lim – przewodniczącego The Taipei – based World Economics Society na łamach „The Free China Journal”, September 26, 1997, s. 7 pt.: High – tech outlook is trend of future in model economy.

potencjału badawczego na Tajwanie. Dzięki temu rozwinęła się informatyka, technologie informatyczne, elektronika. Sprzyjało to inwestowaniu w rozwój wysokozaawansowanych technologii.

3. Globalizacja komunikowania medialnego wprowadziła zupełnie nową skalę (nowe obszary) w tejże sferze ludzkiej aktywności. Osiągnięcia technologiczne w tej dziedzinie mogą stworzyć model równego, nieskrępowanego, wolnego komunikowania się między ludźmi i – jak się oczekuje – stopniowo wyeliminują elementy dominacji gospodarczej i politycznej w której uczestniczą kompleksy militarno-przemysłowe. I chociaż te kompleksy dysponują największą władzą w świecie w dziedzinie produkowania i doskonalenia technologii śmiertelnych broni, od wielu lat walka przenosi się na płaszczyznę psychologiczną. Obecnie, symbolicznie rzecz ujmując – jak to określiła Goran Matić (na łamach *Review of International Affairs*, 1998)<sup>1</sup> walka nie jest prowadzona w celu „uśmiercania głów”, ale w celu zmiany tego co znajduje się w tych głowach, do zmiany poglądów w nadziei akceptowania oferowanego sposobu życia. Konieczna jest więc znajomość reguł „wojny medialnej”.

Jeśli spojrzemy się na ewolucję społeczeństwa ludzkiego, można zauważyć, że ludzkość przeżywa i rozwija się mimo wielu zagrożeń i innych przeciwieństw oraz znacznego zróżnicowania jej interesów. I to co zbyt mocno wyspecjalizowało się zniknęło z powierzchni ziemi niczym dinozaury. W pewnym sensie jest to kojarzone niekiedy z opisem „kompleksów militarno-przemysłowych” – jako „dinozaurów systemu”.

Zagadnienia dotyczące własności intelektualnej wiążą się także z „dialogiem kultur” – jako z nowym wymiarem polityki zagranicznej w przyszłości. Prezydent RFN Roman Herzog na „Niemiecko-Rosyjskim Forum Kulturalnym – Spotkania Poczdamskie” wskazał m.in. na znaczenie wymiany informacji oraz transferu techniki i technologii<sup>2</sup>.

Kultura – jako pole spotkań między ludźmi pozwala uzyskiwać „niematerialny kapitał” istotny także dla przyszłości jednoczącej się Europy, której siła tkwi w kulturze, polityce, nauce i informacji. Dialog kulturowy ma być nowym polem (wymiarom) działania przyszłej polityki zagranicznej oraz istotnym przyczynkiem do kształtowania

---

<sup>1</sup> Zob. Goran Matić, *Leftism and Globalization of Media Communications*, *Revue of International Affairs*, Vol. XLIX, 15 VII – 15 VIII 1998, s. 1-2.

<sup>2</sup> Por. *Kulturdialog als neue Dimension einer Aussenpolitik der Zukunft*. Bulletin Nr 23, s. 217, Bonn, den 29 April 1999. Presse – und Informationsamt der Bundesrepublik.

świadomości europejskiej. Stwierdzono, że w dialogu tym powinny uczestniczyć wszystkie kraje i regiony – w tym także i Rosja wraz ze swym dorobkiem kulturowym.

#### 4.4. Unia Europejska a ochrona własności intelektualnej w warunkach globalizacji<sup>1</sup>

1. Wewnątrz europejska współpraca technologiczna ma duże znaczenie zarówno gospodarcze i handlowe, jak też dla kształtowania systemu ochrony własności intelektualnej.

Warto tu odnotować jakie znaczenie dla kształtowania się form transferu zaawansowanych technologii miała współpraca europejskiego przemysłu lotniczego przy budowie Airbusa<sup>2</sup>. Obecnie, bez współpracy w wielu dziedzinach przemysłu wymagających wysokorozwiniętych technologii nie byłby możliwy postęp w dziedzinie badań kosmosu, energetyki jądrowej i mikroelektroniki. Dotyczy to także korzystania z licencji na zastosowanie określonych technologii będących nośnikami chronionych prawnie myśli naukowo-technicznych – jako intelektualna własność przemysłowa, znacząca także ze względu na występującą w tej dziedzinie konkurencję międzynarodową oraz z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego.

Współpraca krajów europejskich w dziedzinie przemysłu lotniczego wskazuje wyraźnie na główne przesłanki uzgadniania założeń komercyjnych i technologicznych projektu Airbusa, podyktowane także względami określonej polityki narodowej opartej na partnerskim współdziałaniu trzech krajów europejskich (Wielka Brytania, Francja i RFN) i USA.

Wewnątrz europejska współpraca technologiczna przynosi wymierne efekty, jest to widoczne m.in. także w udziale Norwegii w realizowaniu programu kosmicznego Ariane w postaci tzw. czarnej skrzynki. Europejska Agencja Kosmiczna (ESA) wykorzystuje myśl naukową i techniczną do rozwijania pojazdów kosmicznych służących badaniom innych planet<sup>3</sup>.

2. Doceniając fakt, że handel współczesny obejmuje nie tylko wymianę dóbr i usług, ale również pomysły (idee), wynalazki, wiedzę i badania, które składają się na gotowy produkt wprowadzony do obrotu, Unia Europejska podejmuje działania mające

---

<sup>1</sup> Zob. *The European Union and World Trade. Europe on the move series. Office for Official Publications of the European Communities, European Commission, Luxemburg 1999, s. 14-18.*

<sup>2</sup> Zob. Andreas Karweger, *Kooperation in der europäischen Luftfahrtindustrie. Politische und industriepolitische Motive bei der Entwicklung des Airbus. „Europa – Archiv”, Folge 1/1985, s. 19-26.*

<sup>3</sup> Zob. „Norway Now”, No. 21 Primo November 1998, s. 9 (Part of the missing lin...).

na celu ochronę wytworów ulegających nielegalnemu kopiowaniu i zbywaniu – często po zaniżonych cenach. Stąd też odpowiednie regulacje mają na celu ochronę twórców i wynalazków, zapewniając im odpowiednie prawa w zakresie własności intelektualnej. Dlatego właśnie książki i filmy są chronione prawami autorskimi, znaki towarowe są rejestrowane, a wynalazki poddawane opatentowaniu. Mimo takiej ochrony przed podrabianiem i piractwem, jak się szacuje – od 3-6% handlu światowego jest narażona obecnie na tego rodzaju działania nielegalne. Rozwój technologii ułatwia praktyki pirackie związane z przetwarzaniem utworów muzycznych, których wartość sięga 4 miliardy „euro” w skali światowej. Biorąc pod uwagę fakt, że obrót prawami autorskimi i prawami pokrewnymi wynosi od 3-5% GDP Unii Europejskiej, ochrona prac autorów, wykonawców, aktorów, muzyków i radiowców nabiera w ostatnich latach dużego znaczenia.

Rozwiązywanie tego problemu nie było łatwe w przeszłości, bowiem różne kraje odmiennie do niego podchodziły. Dopiero Runda Urugwajska była pierwszym poważnym zamierzeniem w tej dziedzinie, dzięki zawarciu porozumienia TRIPS, sięgającego do istoty problemu ochrony własności intelektualnej w kontekście interesów handlowych. Nawiązując do istniejących konwencji międzynarodowych, porozumienie to zapewnia ogólnoświatowe uznawanie minimum standardów ochrony własności intelektualnej. Państwa wysokorozwinięte uznały i wprowadziły to porozumienie od stycznia 1996 r., a kraje rozwijające się mają to uczynić do roku 2000. Przewiduje się, że zapewni to lepszą ochronę praw twórców i wynalazków.

Ważną kwestią jest też zapewnienie odpowiednich wymogów technicznych dla produktów znajdujących się w obrocie handlowym. Stąd też Unia Europejska przyłącza się do międzynarodowej harmonizacji standardów, tak aby zapewnić dostosowanie standardów narodowych do międzynarodowych i spowodować przez to ich wzajemne uznawanie w miarę możliwości. Uprawnione żądania motywowane zapewnieniem bardziej rygorystycznych standardów i innych regulacji prawnych mających na celu ochronę zdrowia i bezpieczeństwa konsumentów, środowiska naturalnego czy zapewnienie kontroli jakości – są już realizowane i są nadal rozwijane w wielu krajach świata. Istnieje jednak obawa, że te żądania spowodują ukształtowanie bardzo restrykcyjnego ustawodawstwa, czy innych regulacji, które będą nieproporcjonalne do zamierzonych gwarancji, a nawet będą dyskryminacyjne wobec importerów – i w niektórych krajach mogą różne systemy administracyjne hamować obroty handlowe i inwestycyjne. Unia

Europejska działa energicznie na rzecz zapewnienia, aby standardy narodowe nie były wykorzystywane w celach protekcyjnych. Porozumienie w sprawie technicznych barier wobec handlu (TBT) włączone w system WTO ma na celu zapewnienie, ażeby procedury badań i certyfikacji nie tworzyły niepotrzebnych przeszkód. Pozwoli to krajom przyjąć standardy, które uznają za odpowiednie i zachęca je – na ile to będzie możliwe do stosowania norm międzynarodowych. Ocenia się, że porozumienie WTO TBT działa, jak dotąd, satysfakcjonująco – i pojawiają się opinie postulujące, aby normy te uległy dalszemu wzmocnieniu.

Ze strony Unii Europejskiej jest negocjowana cała sieć uznawanych wzajemnie porozumień po to, aby stawiane przy badaniach wymogi, stosowane w krajach importujących, mogły być tworzone w krajach eksportujących. To ma pomóc wyeliminować niepotrzebne kosztowne, czasochłonne i dublujące się badania dla celów importu. Unia Europejska oferuje także pomoc techniczną krajom, aby ułatwić stosowanie ważnych regulacji, ale nie takich które utrudniałyby handel.

Postępująca globalizacja międzynarodowej wymiany handlowej wymaga, aby zachowania uczestniczących w niej podmiotów były odpowiednio regulowane, co dotyczy zwłaszcza wprowadzania instrumentów zapewniających przestrzeganie norm i zasad konkurencji w celu eliminowania nieuczciwych praktyk taką wymianę utrudniających. Normy odnoszące się do handlu światowego, inkorporowane przez WTO zostały zasadniczo wzmocnione decyzjami Rundy Urugwajskiej w 1994 r. w wyniku długotrwałych negocjacji prowadzonych w ramach GATT. Ich przedmiotem i celem było dążenie do wzmocnienia dyscypliny gwarantującej jawność (transparancy), niedyskryminację i dostęp do rynków narodowych na zasadach wzajemności. Doprowadziło to do niebywałego tempa wzrostu handlu światowego i płynących stąd także korzyści społecznych.

Według oficjalnego stanowiska Unii Europejskiej prawo o konkurencji jest podstawową cechą jej gospodarki rynkowej i kształtowanych przez nią systemów prawa. Stosowane efektywnie wspiera konkurencyjność przemysłu, chroni prawa jednostek i przynosi maksimum korzyści konsumentom. Czyni także gospodarkę otwartą. Z tychże względów Unia Europejska jest skłonna włączyć się do negocjacji WTO począwszy od 2000 roku, aby ustanowić międzynarodowy system podstaw prawnych konkurencji. Głównym celem tych negocjacji będzie zapewnienie wszystkim członkom WTO przyjęcia krajowego ustawodawstwa o konkurencji, umocnienie struktur i objęcie jego zasadami wszystkich sektorów ich gospodarki. Powinny być także opracowane i wprowadzone

dzone przepisy ułatwiające współpracę między agendami zajmującymi się konkurencją w odniesieniu do przypadków mających zasięg międzynarodowy.

Unia Europejska zakłada, że podstawowe zasady WTO, takie na przykład jak dotyczące jawności i niedyskryminacji – mogły być stosowane w przypadkach odnoszących się do międzynarodowej polityki w zakresie konkurencji. Zgodnie z tradycją WTO międzynarodowy system norm dotyczących konkurencji miałby mieć charakter międzyrządowy. Według stanowiska Unii Europejskiej, wprowadzanie polityki konkurencyjnej przez WTO powinno być procesem ustopniowanym, aby zmniejszyć koszty rządów i kół biznesu, osiągnąć wzrost spójności (coherence) i przewidywalności oraz zredukować tarcia w handlu (trade friction). Wszystkie kraje powinny skorzystać na zredukowaniu praktyk antykonkurencyjnych, co ma zapewnić zrównoważony i stabilny system handlowy.

#### 4.5. Uwagi końcowe

Począwszy od lat 80., nastąpiło zintensyfikowanie konkurencji w skali globalnej, co znalazło wyraz w znacznym wzroście bezpośrednich inwestycji za granicą. Objęło to także kraje OECD. Związek między globalizacją a zagranicznymi inwestycjami bezpośrednimi miał także znaczenie dla Unii Europejskiej obejmującej nowe rynki w Azji i Europie Wschodniej. Wiele uwagi skupiono na teoretycznych aspektach polityki dotyczącej wysokorozwiniętych technologii, postulowano uruchomienie w UE specjalnego programu badawczego w tej dziedzinie. Przedmiotem badań miały być relacje między globalizacją, dynamiką zatrudnienia i innowacjami technologicznymi oraz produkcyjnymi<sup>1</sup>.

Nagły wzrost rozwoju zagranicznych inwestycji bezpośrednich w latach 80., wpłynął na przyspieszenie transferu międzynarodowego różnych technologii. Kraje rozwijające się nie skupiały uwagi na innowacjach czy tworzeniu nowych technologii a zajmowały się adaptacją bądź imitowaniem rozwiniętych technik pochodzących z zagranicy. Wyłonił się w związku z tym problem lepszej ochrony patentów i prowadzenia odpowiedniej polityki w zakresie transferu technologii, zwłaszcza zaś tych dwojakiego wykorzystania – dla celów wojskowych i zwykłych komercyjnych, cywilnych. Zagadnienia te rozpatrywano nie tylko w kontekście bezpieczeństwa narodowego, ale również

---

<sup>1</sup> Zob. Paul J.J. Welfens (i inn.), *Globalization (...)*, op. cit., s. 157-168.

bezpieczeństwa międzynarodowego, związanego z ograniczeniem zbrojeń i proliferacji broni masowego rażenia.

Towarzyszące globalizacji zjawisko dużej konkurencji w dziedzinie technologii zwiększyło udział w niej cywilnych ośrodków badań i rozwoju w USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Rosji, a także w innych krajach, zwłaszcza zaś w Azji i Australii. Występuje zjawisko konwergencji technologicznej. Potrzebą jest odpowiednia polityka edukacyjna i wykorzystanie innowacyjnego potencjału uniwersytetów oraz kształtowanie społeczeństwa informacyjnego.

Globalizacja dla krajów UE ma oznaczać potrzebę dalszej specjalizacji – w obliczu postępującej intensyfikacji konkurencji na wielu rynkach, a także potrzebę doskonalenia systemu ochrony własności intelektualnej, zwłaszcza przemysłowej. Powinny być rozwijane badania na rzecz rozwoju technologii i popierane nowe rozwiązania internetowe służące wspomaganie „dyfuzji innowacyjności” i upowszechnianiu informacji o innowacjach. Postuluje się także reformę systemu uniwersytetów europejskich, zwłaszcza w krajach gdzie występuje przewaga uniwersytetów państwowych – na rzecz tworzenia nowych uniwersytetów prywatnych dobrze oprzyrządowanych nowymi technologiami informatycznymi, z orientacją badawczą ukierunkowaną na potrzeby środowisk biznesu i społeczeństwa. Powinny być one powiązane mocno z wieloma firmami, co dotyczy także studentów. W UE byłyby tworzone nowe firmy zorientowane na nowoczesne technologie w nowych dziedzinach. Dostrzegana jest także potrzeba nieformalnej koordynacji badań i rozwoju, aby osiągnąć w krajach UE bardziej specjalistyczny i innowacyjny profil firm, lepiej stawiających czoła wyzwaniom globalizacji w relacjach gospodarczych z innymi krajami, a także aby osiągnąć pozycję lidera w skali globalnej.

Prof. Welfens (1997) zauważa, że w dobie globalizacji współzależność międzynarodowa jest asymetryczna z powodu mniejszego rozwoju gospodarczego krajów małych, a przyszły rozwój polityki UE i USA może być częściowo zorientowany na strategię popierającą wykorzystanie nowoczesnych technologii informacyjnych w krajach rozwijających się<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Tamże, s. 170, 173.

## 5. Ochrona własności intelektualnej jako przedmiot sporu amerykańsko-chińskiego<sup>1</sup>

1. Sprzeczność interesów związanych z naruszeniem własności intelektualnej USA przez Chiny wykracza znacznie poza zwykłe spory towarzyszące wzajemnym stosunkom handlowym. Obydwie strony potrzebują wprowadzania rozwiązań stabilizujących ich stosunki wzajemne. Służą temu nie tylko argumenty prawne, ale także wykorzystywanie koncepcji kosztów społecznych w regulowaniu sporu dotyczącego własności intelektualnej. Pewnym paradoksem jest to, że wprowadzanie sankcji ekonomicznych wobec Chin przez USA stało się możliwe dopiero wtedy, kiedy obie strony osiągnęły porozumienie dotyczące ich roszczeń powstałych na tle naruszeń prawa własności intelektualnej i związanego z nimi piractwa uprawianego na skalę masową<sup>2</sup>. Zawarte 17 lipca 1996 r. porozumienie zobowiązało Chiny do zamknięcia piętnastu fabryk uznanych przez stronę amerykańską za pirackie wytwórnie płyt CD. Chiny wyraziły też zgodę na import produktów amerykańskich, a zwłaszcza filmów i produktów medialnych. Porozumienie to w krótkim czasie wpłynęło na złagodzenie problemów związanych z ochroną własności intelektualnej, a głównie z piractwem fonograficznym, a także zapobiegło wprowadzeniu przez USA sankcji na import towarów z Chin i nie zagrażało osiągnięciu wysokich zysków we wzajemnych obrotach handlowych. Porozumienie to mające podłoże polityczne wprowadziło na krótki okres złagodziło problemy związane z własnością intelektualną i piractwem, ale nie zagwarantowało jednak długotrwałej poprawy stosunków gospodarczych i politycznych.

2. Od grudnia 1978, po trzecim plenum Jedenastego Komitetu Centralnego Chińskiej Partii Komunistycznej, Chiny zaczęły prowadzić politykę otwartych drzwi. Głównymi celami rozwoju Chin stały się: handel, otwartość gospodarcza, modernizacja i dążenie do gospodarki rynkowej. W trakcie tego procesu stosunki handlowe z wieloma rozwiniętymi i rozwijającymi się krajami stanowiły główny składnik chińskich działań

---

<sup>1</sup> Zob. Gordon C. K. Cheung, A social cost approach to the intellectual property rights dispute between the U. S. and China, *Issues and Studies*, Vol. 32, No. 12, December 1996, s. 111-123; K. Anderson, Complexities of China's WTO accession, *World Trade No.* 3 1997; W. H. Overholt, *China – the next economic superpower*, London 1993.

<sup>2</sup> Według danych Departamentu Handlu USA, w 1994 r. około 98% oprogramowania komputerowego używanego w Chinach było oprogramowaniem pirackim. To samo dotyczyło 90% płyt kompaktowych. Przedsiębiorstwa amerykańskie poniosły w związku z tym straty sięgające około 3 mld USD. Naciski w końcu 1994 r. aby Chiny zaczęły stosować własne przepisy o ochronie własności intelektualnej oraz groźby nałożenia sankcji handlowych na Chiny nie odniosły oczekiwanych skutków, mimo, że w lutym 1995 r. ChRL zobowiązała się zacząć wprowadzać własne przepisy. Według Mickey Kantor'a 34 fabryki płyt kompaktowych, produkują rocznie 90 mln płyt i eksportują z Chin nielegalnie skopiowane nagrania muzyczne, filmy i oprogramowania na CDROM-ach.

w dziedzinie gospodarczej. Nastąpił niespotykany dotąd rozwój gospodarczy Chin. Stosunki handlowe Chin ze Stanami Zjednoczonymi były bliższe współpracy niż antagonizmowi i wrogości. Zbigniew Brzeziński wezwał nawet do zaproszenia Chin do przyłączenia się do Grupy 7 ponieważ „Chiny osiągnęły prawdziwy sukces gospodarczy i stanowią poważną siłę militarną”.

Handel z USA przyspieszył rozwój gospodarczy Chin. W stosunkach handlowych Chin i Stanów Zjednoczonych wystąpiły jednak pewne dysonanse spowodowane deficytem bilansu płatniczego, naruszaniem prawa własności intelektualnej i degradacją środowiska. Handel z USA przyniósł Chinom więcej korzyści. W latach 1985-1993 wartość importu USA z Chin wzrosła o 716% podczas gdy wartość amerykańskich towarów eksportowanych do Chin – tylko o 128%. W kwietniu 1995 deficyt USA w handlu z Chinami osiągnął kwotę 2,25 miliardów dolarów, co skłaniało USA do zawierania dalszych porozumień i prowadzenia negocjacji z ChRL.

3. Według raportu zatytułowanego „Handel USA – Chiny: Stosowanie porozumień dotyczących dostępu do Rynku i własności intelektualnej”, rząd chiński dokonał pewnego postępu. Wzmocniono przepisy dotyczące ochrony własności intelektualnej, jednakże ich wprowadzanie w życie jest niedostateczne. W ostatnich latach USA przedstawiły rządowi chińskiemu kilka propozycji poprawy ochrony praw własności intelektualnej – w tym kontynuację rozmów dwustronnych oraz współpracę z organizacjami międzynarodowymi, takimi jak Światowa Organizacja Własności Intelektualnej (WIPO), oraz GATT/WTO.

Wpływ tych środków na ograniczenie naruszania praw własności intelektualnej kształtuje się odmiennie na szczeblu władz centralnych i władz prowincji. Zarząd Przemysłu i Handlu na szczeblu prowincji teoretycznie znajduje się pod jurysdykcją Zarządu Przemysłu i Handlu na szczeblu państwowym. Pierwszy z nich ma prawo inspekcji i decydowania w sprawach naruszania znaków towarowych jak również prawo do „wprowadzania w życie miejscowych przepisów dotyczących znaków towarowych, które mogą różnić się od przepisów w tej kwestii oraz przepisów obowiązujących w innej prowincji”. Ten nierówny podział kompetencji spowodował, że rozpatrywanie skarg o łamanie praw własności intelektualnej stało się skomplikowane i długotrwałe. Prawa do wprowadzania w życie i zakres odpowiedzialności różnych ministerstw nie są dokładnie określone. Zarząd Prasy i Publikacji, Ministerstwo Radia i Telewizji oraz Ministerstwo Kultury posiadają wyłączną jurysdykcję nad określonymi rodzajami na-

grań importowanych do Chin. Zgodnie z tą zasadą sześćdziesiąt siedem firm audiowizualnych znajduje się pod kontrolą Ministerstwa Radia i Telewizji, podczas gdy dwadzieścia firm znajduje się pod kontrolą Ministerstwa Kultury. Taki podział odpowiedzialności tworzy podstawowy problem jakim jest konflikt interesów. Im więcej firm znajduje się pod czyjąś jurysdykcją, tym większe istnieje prawdopodobieństwo bycia oskarżonym o łamanie prawa. Stąd też następuje komplikowanie sytuacji i tworzenie wielu zawiłości zanim skarga zostanie przyjęta.

Chiny i USA podpisały 26 lutego 1995 porozumienie dotyczące praw własności intelektualnej, zgodnie z którym, Chiny zobowiązały się do podjęcia wysiłków w celu wprowadzenia faktycznej ochrony własności intelektualnej poprzez inicjowanie programów krótko- i długofalowych. Oczekiwano, że Chiny rozpoczną intensywne śledztwa przeciwko producentom pirackich towarów, a następnie władze na szczeblach miejskich i państwowym podejmą wspólne działania w celu wprowadzania w życie regulacji prawnych o ochronie własności intelektualnej. Chiny nie mogły spełnić tych zobowiązań. Działalność przedsiębiorstw łamiących prawo własności intelektualnej nie została przerwana co wpływało na naruszanie interesów firm amerykańskich działających w dziedzinie muzyki, filmów i oprogramowania.

4. Łamanie prawa własności intelektualnej przez przedsiębiorstwa chińskie wyraźnie naruszyło porozumienia podpisane przez obie strony w 1992 i 1995 roku. Rząd chiński uznał, że naruszenia te występują, utrzymuje on jednak, że koszt zidentyfikowania firm pirackich jest zbyt wysoki, a zamknięcie wszystkich pirackich wytwórni przerasta jego możliwości. Rząd USA również nie jest w stanie sprawdzić każdego przedsiębiorstwa podejrzanego o produkcję pirackich towarów. Amerykańskie inspekcje w tychże fabrykach mogłyby też spowodować oskarżenia o naruszanie ekonomicznej suwerenności państwa chińskiego. Stanowcze stanowisko Chin dotyczące praw suwerennych sprawiło, że USA zrezygnowały z pomysłu kontrolowania chińskich firm drogą inspekcji, chociaż straty ponoszone w wyniku naruszania praw własności intelektualnej są proporcjonalne do wzrostu wolumenu handlu produktami intelektualnymi z Chinami.

Od zakończenia „zimnej wojny” handel i stosunki gospodarcze są głównymi składnikami stosunków USA – Chiny. Praktyki handlowe Chin i ich postrzeganie działalności handlowej różnią się od ich postrzegania przez społeczność międzynarodową. Naruszenia prawa własności intelektualnej w przypadku amerykańskich produktów impor-

towanych do ChRL mogą świadczyć o braku dyscypliny w łonie administracji chińskiej. Analiza kosztów społecznych mogłaby być rozwiązaniem sporu handlowego pozwalającym rządowi Chin podjąć inicjatywę dostosowania się do standardów międzynarodowych. Analiza kosztów społecznych jest także godnym uwagi postrzeganiem kwestii niepowodzenia rynkowego. Diagnozowanie rynku Chin i cen staje się więc szczególnie ważne. Spór o prawo własności intelektualnej może być przykładem braku przygotowania administracji Chin do wprowadzenia rzeczywistej gospodarki rynkowej. Naruszenie prawa własności intelektualnej w ChRL wiąże się też ze sprzecznością interesów, władzy i kontroli rządu centralnego i rządów lokalnych jak również z możliwością istnienia ochrony nielegalnych fabryk przez wyższe szczeble władzy. Rząd chiński mógłby zlikwidować pirackie fabryki samodzielnie, nie będąc narażony na krytykę społeczności międzynarodowej za nieprzestrzeganie standardów światowych w handlu. Cheung uważa, że aby w ChRL mechanizmy rynkowe zaczęły działać, Chiny muszą nauczyć się przestrzegać zasad etyki handlowej, doceniać znaczenie ekonomiczne produktów intelektualnych oraz ugruntować wiedzę dotyczącą ochrony praw własności intelektualnej.

5. Nowe instytucje ochrony praw autorskich w Chinach podejmują działania na rzecz poprawy sytuacji w tym zakresie<sup>1</sup>.

W Chińskiej Republice Ludowej prawo autorskie ustanowiono dopiero w 1990 r. przy wydatnej pomocy Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO). Przyjęcie tych regulacji poprzedziły 11-letnie badania nad obcym i międzynarodowym prawem autorskim przeprowadzone przez Narodową Administrację Prawa Autorskiego Chin (NCAC) utworzoną przez Radę Państwa ChRL i działającą w ramach Chińskiej Administracji Prasy i Reklamy. Dotychczas w Chinach brak było skutecznego prawa chroniącego prawa autorskie.

NCAC spełnia doniosłą rolę w implementacji nowego prawa w Chinach. W ciągu niewielu lat udało jej się stworzyć Stowarzyszenie Muzycznego Prawa Autorskiego (MCSC) we współpracy z Chińskim Związkiem Kompozytorów.

MCSC spełnia rolę analogiczną jak podobne instytucje w Wielkiej Brytanii. Jednak zachodnie spółki i stowarzyszenia oceniły jej zdolności logistyczne do działań (środki łączności) jako niewystarczające – biorąc pod uwagę skalę trudności w dotarciu do ad-

ministracji. W Chinach świadomość istnienia prawa własności intelektualnej i możliwości jej ochrony są wciąż zbyt małe.

Narodowa Administracja Prawa Autorskiego Chin (NCAC) ma silniejszą pozycję niż Stowarzyszenie Muzyczne Prawa Autorskiego (MCSC). Zatrudnia głównie profesjonalistów (35 osób), odpowiedzialnych za konkretne zadania. Zadaniem NCAC jest ocena i doskonalenie norm prawa autorskiego, zgłaszanie propozycji jego nowelizacji w celu odpowiedniego dostosowania do rozwoju technologicznego i eliminowania luk w tym prawie (takich jak na przykład brak uregulowań dotyczących dzierżawy, czego wymaga układ TRIPS, zawarty w ramach porozumienia GATT/WTO). NCAC pełni również funkcje doradcze, udziela wsparcia i niezbędnych wyjaśnień przedstawicielom środowisk: prawniczych, akademickich, celników, administracji i innym podmiotom.

Proces wdrażania do praktyki nowej normy prawnej z dziedziny prawa autorskiego, jest długotrwały, bowiem wiele czasu zajmuje jej upowszechnienie tak, aby była szeroko stosowana. Nacisk zachodnich koncernów, pragnących chronić swoje prawa tylko w pewnym stopniu przyspiesza ten proces. Prawo autorskie jest w Chinach nadal postrzegane jako nowość, pochodzące zza granicy i narzucone społeczeństwu przez wymogi współczesnego świata.

Stosowaniu norm prawa autorskiego nie sprzyja też dotychczasowa izolacja kulturowa kraju oraz ogólny stan systemu prawnego ChRL, będącego dopiero w fazie tworzenia. Ponadto wielu przedstawicieli starego chińskiego aparatu wymiaru sprawiedliwości nie mając często przygotowania profesjonalnego, nie zna dobrze zasad i norm prawnych. Oczekuje się, że dopiero młodzi prawnicy, wyposażeni w odpowiednią wiedzę stosowania prawa i pozbawieni doktrynalnego stosunku do sprawiedliwości poprawią sytuację. Funkcja instytucji chroniących prawa autorskie w Chinach nie ogranicza się tylko do kwestii honorariów autorskich, ale obejmuje także szeroko rozumianą sferę edukacji. NCAC zamierza powołać nowe stowarzyszenie, mające na celu ochronę praw autorskich w sferze przekazów multimedialnych oraz reprografii. Oczekuje się, że wpłynie to pozytywnie na jakość i skuteczność chińskiego systemu prawa autorskiego.

---

<sup>1</sup> Zob. artykuł Lorny Brazell z listopada 1995 r. na stronie internetu: WWW. TWOB IRDS.COM/LIBRARY/INTELPROP/CHINA/HTML.

## 6. Kształtowanie się euroazjatyckiego systemu patentowego Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP)<sup>1</sup>

Po rozpadzie Związku Radzieckiego w kwestii ochrony własności przemysłowej powstała niejasna sytuacja zarówno w Federacji Rosyjskiej jak i w dawnych republikach. W państwach WNP unieważniono akty prawne byłego ZSRR, dotyczące prawnej ochrony wynalazków, wzorów przemysłowych i znaków towarowych i z powodu próżni w systemie ochrony własności przemysłowej zaistniała niekorzystna sytuacja w działalności wynalazczej, oraz wprowadzenia nowych technologii krajowych i zagranicznych.

Rozwiązanie kryzysu w kwestii ochrony własności przemysłowej mogło nastąpić poprzez: stworzenie międzypaństwowego systemu ochrony własności przemysłowej oraz krajowych systemów patentowych w państwach WNP i innych państwach, które powstały po rozpadzie ZSRR – włącznie z utworzeniem resortów patentowych i przyjęciem odpowiednich przepisów w tej dziedzinie

W dniach 10-11 września 1991 r. odbyło się w Kijowie spotkanie przedstawicieli byłych republik ZSRR w sprawie międzypaństwowej współpracy naukowo-technicznej. Uczestnicy obrad biorąc pod uwagę własne interesy związane z koniecznością zachowania i rozwoju potencjału naukowo-technicznego każdego z tych państw uznali za konieczne zawarcie w jak najkrótszym terminie porozumienia o współpracy naukowo-technicznej. Uzgodniono również główne zasady polityki naukowo-technicznej, mające na celu przede wszystkim:

- określenie priorytetowych kierunków międzypaństwowej współpracy naukowo-technicznej;
- zorganizowanie pomocy państwowej dla podstawowych badań naukowych, programów naukowo-technicznych i projektów w ramach tej współpracy;
- przyjęcie wzajemnych zobowiązań prawnych i gospodarczych za zagwarantowanie współpracy naukowo-technicznej;
- zagwarantowanie wzajemnie korzystnej współpracy w dziedzinie informacji naukowo-technicznej, statystyki, metrologii, ochrony własności intelektualnej, polityki patentowej, standaryzacji i certyfikacji produkcji naukowo-technicznej.

---

<sup>1</sup> Zob. W. I. Blinnikow, A. N. Grigoriew, W. I. Jeremienko: *Komentarz do ewrazijskiego patentno-prawnego zakonodательства*. Moskwa. Fond prawowaja kultura. Moskwa 1997.

W czasie konsultacji pełnomocnych przedstawicieli Republiki Armenii, Republiki Białoruś, Republiki Mołdawii, Federacji Rosyjskiej, Republiki Tadżykistanu i Ukrainy 27 grudnia 1991 r. w Mińsku podpisano dwa dokumenty: Porozumienie o międzypaństwowej współpracy naukowo-technicznej oraz Tymczasowe porozumienie o ochronie własności przemysłowej dotyczące ochrony wynalazków, wzorów przemysłowych i znaków towarowych. Zakładano, że podstawą ustawodawczą tego systemu będą niedawno przyjęte w ZSRR przepisy, w szczególności przepisy o wynalazkach, wzorach przemysłowych, znakach towarowych, gdyż w tamtym czasie nie istniała żadna inna podstawa prawna dla tej dziedziny. Porozumienie przewidywało ustanowienie organizacji międzypaństwowej ochrony własności przemysłowej. Organami tej organizacji byłby *Międzypaństwowy urząd patentowy wydający międzypaństwowe dokumenty* i Rada Administracyjna składająca się z przedstawicieli państw-stron Konwencji. Do wejścia w życie porozumienia z Mińska były potrzebne ratyfikacje dokonane przynajmniej przez trzy państwa. Porozumienie ratyfikowała tylko Ukraina. Przyczyną nieratyfikowania Tymczasowego Porozumienia przez inne były republiki ZSRR było spowodowane ich skomplikowaną sytuacją wewnątrzpolityczną oraz brakiem stabilności gospodarczej i organów państwowych, które zajmowałyby się problemami własności przemysłowej.

Przygotowane w Mińsku porozumienie z grudnia 1991 r. jak zauważył minister nauki, szkoły wyższej i polityki technicznej i przewodniczący Komitetu znaków towarowych i patentowych FR nie mogło być przyjęte, gdyż było niezgodne z warunkami prawnymi i ekonomicznymi w WPN. Zaproponowano podjęcie pilnie odpowiednich środków w celu stworzenia jednolitego systemu międzypaństwowego ochrony własności przemysłowej i wypracowania Konwencji Patentowej.

Jednolity system ochrony własności przemysłowej jest jednym z ważniejszych elementów współpracy ekonomicznej państw WNP. Ma on sprzyjać przywróceniu kontaktów w przemyśle, ochronie interesów autorów wynalazków, którzy wraz z rozpadem ZSRR zostali pozbawieni swoich praw na terytorium byłych republik związkowych.

*Dalszym etapem było utworzenie Eurazjatyckiej Konwencji Patentowej.*

W dniu 12 marca 1993 r. na spotkaniu szefów rządów państw WNP w Moskwie podpisano porozumienie o środkach w kwestii ochrony własności przemysłowej i utworzeniu Międzypaństwowej Rady ds. ochrony własności przemysłowej.

W dniach 18-19 maja 1993 r. w Moskwie odbyło się pierwsze posiedzenie tej rady z udziałem delegacji Armenii, Białorusi, Kazachstanu, Mołdawii, FR, Kirgizji, Tadżykistanu, Ukrainy, a także z udziałem obserwatorów narodowych urzędów patentowych Azerbejdżanu i Turkmenistanu. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele Światowej Organizacji Własności Intelektualnej. Zaproponowano utworzenie Międzypaństwowego Biura ochrony własności przemysłowej, na bazie którego w przyszłości zamierzono stworzyć Międzypaństwowy Urząd Patentowy Dla wypracowania Konwencji Patentowej utworzono międzypaństwową roboczą grupę ekspertów pod przewodnictwem szefa Biura Międzypaństwowego.

W pierwszym etapie tworzenia międzypaństwowego systemu ochrony własności przemysłowej postanowiono ograniczyć się do ochrony prawnej wynalazków jako specjalnych dóbr własności przemysłowej, które w sposób najbardziej aktywny wpływają na światowy poziom techniki i na tempo postępu naukowo-technicznego.

Zaakceptowano też zasady wypracowania Konwencji Patentowej, które między innymi dotyczyły:

- utworzenia eurazjatyckiej organizacji patentowej, której organami są Rada Administracyjna i Eurazjatycki Urząd Patentowy;
- miejsca lokalizacji siedziby organizacji międzyrządowej – miasto Moskwa, a oficjalny język rosyjski;
- samofinansowania Eurazjatyckiego Urzędu Patentowego polegającego na tym, że wydatki pokrywane są z opłat patentowych;
- Eurazjatyckiego Urzędu Patentowego, który wydaje eurazjatycki patent na wynalazek, odznaczający się nowatorstwem, poziomem wynalazczym i możliwością zastosowania przemysłowego;
- okresu ważności eurazjatyckiego patentu, który wynosi 20 lat od daty złożenia wniosku na wydanie patentu euroazjatyckiego;
- zasady, że za naruszenie euroazjatyckiego patentu w każdym państwie-stronie Konwencji przewiduje się taką samą odpowiedzialność cywilno-prawną, jak za naruszenie patentu krajowego.

Euroazjatycki patent ma moc prawną we wszystkich państwach członkach Konwencji od daty jego publikacji. Członkostwo w Konwencji jest otwarte dla wszystkich

państw – członków ONZ, związanych także Konwencją Paryską o ochronie własności przemysłowej i Umową o kooperacji patentowej<sup>1</sup>.

Zgodnie z preambułą celem tej konwencji jest umocnienie współpracy w dziedzinie ochrony wynalazków i stworzenie międzypaństwowego systemu ochrony patentowej na bazie jednolitego patentu funkcjonującego na terytorium państw-stron. Wymagana liczba ratyfikacji – przynajmniej trzy. Pierwszymi państwami, które ratyfikowały Konwencję były Turkmenistan, Białoruś i Tadżykistan.

Eurazjatycka Konwencja Patentowa weszła w życie 12 sierpnia 1995 r. Tworzy ona międzypaństwowy system ochrony wynalazków na bazie jednolitego patentu, obowiązującego na terytorium wszystkich państw-stron, które ratyfikowały konwencję lub przystąpiły do niej. Obecnie jest dziewięć takich państw (Azerbejdżan, Armenia, Białoruś, Kazachstan, Kirgizja, Mołdawia, Federacja Rosyjska, Tadżykistan i Turkmenistan).

W celu wypełnienia zadań administracyjnych związanych z funkcjonowaniem eurazjatyckiego systemu patentowego Konwencja powołała Eurazjatycką Organizację Patentową, której członkami są wszystkie państwa-strony. Organami organizacji są Rada Administracyjna, w której każde państwo strona jest reprezentowane przez pełnomocnego przedstawiciela i Eurazjatycki Urząd Patentowy wypełniający wszystkie funkcje administracyjne organizacji.

Wsparcia i pomocy na wszystkich etapach opracowywania i uzgadniania tej Konwencji udziela Światowa Organizacja Własności Intelektualnej i jej specjaliści.

*Struktura organizacyjna eurazjatyckiego systemu patentowego przedstawia się następująco.*

Ma on charakter ponadnarodowy. Państwa-strony zachowują pełną suwerenność w rozwoju swoich systemów krajowych ochrony wynalazków. Krajowe systemy patentowe są w pełni autonomiczne w stosunku do Eurazjatyckiego systemu patentowego za wyjątkiem pełnomocnictw względem eurazjatyckich patentów, które zostały przekazane przez państwa-strony na mocy przepisów Konwencji do kompetencji Eurazjatyckiej Organizacji Patentowej.

*Eurazjatycka Organizacja Patentowa jest regionalną organizacją międzynarodową międzyrządową zajmującą się wypełnianiem zadań administracyjnych związanych z*

---

<sup>1</sup> Euroazjatycka Konwencja Patentowa została podpisana 9 września 1994 r. w Moskwie na posiedzeniu Rady szefów rządów państw WNP. Konwencja została podpisana przez szefów rządów Azerbej-

funkcjonowaniem eurazjatyckiego systemu patentowego i udzielaniem jednolitych eurazjatyckich patentów. Jest podmiotem prawa międzynarodowego ze wszystkimi wynikającymi z tego faktu konsekwencjami prawnymi. Nie podlega ona jurysdykcji państwa na terytorium którego znajduje się jej siedziba, jak również kontroli władz tego państwa. Finansowanie jej wydatków pochodzi z opłat patentowych i płatności za usługi Eurazjatyckiego Urzędu Patentowego, a także z działalności wydawniczej, darowizn, subsydiów, rent. Celem organizacji nie jest osiągnięcie zysku.

*Rada Administracyjna* organizacji jest organem przedstawicielskim w którym uczestniczy każde państwo – członek organizacji Jego głównym zadaniem jest kontrola działalności Eurazjatyckiego Urzędu Patentowego.

Zgodnie z artykułem 6 konwencji Urząd Eurazjatycki wydaje patent eurazjatycki na wynalazek, który jest absolutnie nowy, ma poziom wynalazczości i znajduje zastosowanie przemysłowe. Uważa się, że wynalazek ma tylko wtedy zdolność patentową, kiedy spełnia te trzy powyższe warunki. Zasady te są analogiczne jak w Konwencji Strasburskiej z 27.11.1963 r. i w Konwencji Monachijskiej z 5.10.1973 r.

Wynalazek powinien więc mieć charakter techniczny: powinien rozwiązywać problem techniczny i przyczyniać się do postępu techniki.

Wyłączne prawo do wynalazku wynikające z patentu eurazjatyckiego określone zostało w artykule 9 Konwencji: Właściciel patentu posiada wyłączne prawo do korzystania, a także do pozwalania bądź zabrania innej korzystania z opatentowanego wynalazku. Jeśli termin ważności patentu eurazjatyckiego wynosi 20 lat od daty złożenia wniosku, to ważność prawa wyłącznego zaczyna się od daty publikacji eurazjatyckiego patentu. Publikacja eurazjatyckiego patentu informacji o wydaniu tego patentu w Biuletynie Eurazjatyckiego Urzędu w ciągu 6 miesięcy od daty jego rejestracji w rejestrze eurazjatyckich patentów. W celu przedłużenia ważności patentu eurazjatyckiego w każdym państwie-stronie Konwencji właściciel patentu musi wskazać nazwę każdego z państw, w którym chce przedłużyć ważność patentu. Następnie kieruje tą informację do Eurazjatyckiego Urzędu razem z opłatą za podtrzymywanie mocy prawnej patentu. Za każde państwo, w którym chce się przedłużyć patent płaci się oddzielnie. Wydanie patentu realizowane jest przez Eurazjatycki Urząd Patentowy po otrzymaniu przez niego odpowiedniej opłaty, która musi być uiszczona w ciągu 3 miesięcy od daty powiado-

---

dżanu, Armenii, Białorusi, Gruzji, Kazachstanu, Kirgizji, Mołdawii, Federacji Rosyjskiej, Tadżykistanu i

mienia wnioskodawcy o gotowości wydania patentu eurazjatyckiego. Prawo wyłączności na opatentowany wynalazek należy do jego właściciela i działa na terytorium państw-stron konwencji zgodnie z ich ustawodawstwem krajowym i z uwzględnieniem artykułów 13 i 14 konwencji. Większość pełnomocnictw właściciela patentu podlega jurysdykcji państw-stron konwencji. Spory dotyczące ważności patentu lub naruszeń w konkretnym państwie-stronie konwencji rozpatrywane są przez sądy krajowe lub inne kompetentne organy tego państwa na podstawie Konwencji i instrukcji Patentowej.

Eurazjatycki system patentowy jest zbudowany na zasadzie współlistnienia eurazjatyckiego patentu z krajowymi systemami patentowymi państw-stron konwencji. Konwencja nie jest przeszkodą dla dowolnego państwa – jej strony w uczestnictwie w różnych formach współpracy międzynarodowej w dziedzinie ochrony własności przemysłowej.

## **7. Problemy ochrony własności intelektualnej i sprzeczności interesów w regionie Azji i Pacyfiku**

1. Zagadnienia te po raz pierwszy w tym regionie były w 1995 roku przedmiotem obrad dwóch konferencji międzynarodowych odbytych w Tajpei – także z udziałem przedstawicieli ChRL. Były one pomyślane jako pewien przyczynek m. in. w kontekście problemów rozwoju technologicznego i przemysłowego u progu XXI wieku<sup>1</sup>.

Pierwsza z nich skupię na: harmonizacji międzynarodowych patentów; procesie rozwiązywania sporów – w ramach mechanizmów Światowej Organizacji Handlu (WTO) i prywatnej Alternatywie Rozwiązywania Sporów (Alternative Dispute Resolution – ADR) oraz na analizie porównawczej ostatnich dokonań w zakresie ochrony własności intelektualnej. Przedstawiono m. in.: rolę sądów USA w zapewnieniu egzekwowania tej ochrony i jej rozwijania; szczegółową analizę ochrony patentów z zakresu biotechnologii oraz oprogramowania komputerów; trendy światowe harmonizacji patentów i roli krajów Azji w tym zakresie, a zwłaszcza Chin kontynentalnych i Tajwanu.

Ocenia się, że nabiera większej popularności stosowanie w sektorze prywatnym mechanizmów ADR zamiast sięgania do pełnej skali środków przewidzianych w procedurze rozstrzygnięcia sporów. Mimo pewnych przeszkód i odmiennego traktowania procedur ADR są formułowane raczej optymistyczne prognozy odnośnie ich funkcjonowa-

---

Ukrainy.

<sup>1</sup> Zob. Paul C. B. Liu and Andy Y. Sun, ed., *Intellectual Property Protection in the Asian Pacific Region: A Comparative Study (...)*, Baltimore 1996.

nia w krajach regionu Pacyfiku. Model Konwencji Nowojorskiej – jak się zauważa – może tu być pewnym punktem startu i łącznie z dalszym rozwojem szczegółowych zasad ADR – może być zaakceptowany w tym regionie. Oczekuje się, że jeśli kraje azjatyckie będą kontynuowały swój rozwój gospodarczy oparty na zdrowej infrastrukturze prawnej w swym regionie – w zgodności z normami międzynarodowymi – będzie to podstawa do sukcesu w tym procesie.

W obszarze ochrony własności intelektualnej istnieje potrzeba pilnego zaangażowania się w konstruktywny dialog i w sformułowanie bardziej dopracowanego schematu (formuły), tak aby region Azji stał się bardziej atrakcyjny dla bezpośrednich inwestycji zagranicznych i aby przyniósł korzyści także krajom tego regionu. Upowszechnienie ochrony własności intelektualnej – jak podkreśla Emily M. Chuo – pozwoli lepiej zrozumieć się wzajemnie narodom i podjąć konkretne kroki dla pomyślnego kontynuowania konstruktywnego dialogu<sup>1</sup>.

Przyjęcie Chin kontynentalnych i Tajwanu do Światowej Organizacji Handlu (WTO) jest m. in. uzależnione od spełnienia określonych warunków w zakresie ochrony własności intelektualnej<sup>2</sup>.

Unia Europejska i USA uważają, że Tajwan nie w pełni dostatecznie chroni własność intelektualną. Tajwan zaś wciąż żąda dwuletniego okresu dla implementacji zasad Rundy Urugwajskiej w zakresie własności intelektualnej, podczas gdy UE i USA nalegają na szybką, pełną implementację. Tajwan nie uwzględnia także żądań UE i USA zapewnienia pełnej ochrony zaopatrzonych w copyright materiałów wytworzonych w okresie ostatnich 50 lat. Zaś ChRL zarzuca się naruszenie porozumienia TRIPS, Chiny bowiem żądają od swych partnerów transferu opatentowanej technologii – jako warunek wstępny do zaakceptowania inwestycji zagranicznych na swym terytorium. Właściwe chińskie ministerstwa prowadzą nową politykę przemysłową, która – jak się ocenia – może szkodzić interesom gospodarczym USA. W zakresie półprzewodników wydzielono import licencji wobec firm USA – jakoby objętych wymogami odnoszącymi się do transferu specyficznych technologii.

---

<sup>1</sup> Zob. *Chinese Yearbook of International Law and Affairs*. Edited by Hungdah Chiu, Volume 14 (1995-1996), Taipei 1996, s. 155.

<sup>2</sup> Zob. tamże, s. 23, 26, 30, 31 i nast.: Robert P O'Quinn, *Bringing both China and Taiwan into the World Trade Organization*.

2. Własność intelektualna i kształtowanie się jej ochrony w Azji było pewnym procesem<sup>1</sup>.

Rozwój gospodarczy krajów Azji i dążenie do wypełniania przez nie postanowień umowy TRIPS (Trade-Related Right of Intellectual Properties) przyczyniają się do podejmowania regulacji prawa własności intelektualnej. W krajach tych widoczne jest dążenie do harmonizacji tego prawa. W 1995 r. kraje należące do ASEAN zobowiązały się utworzyć wspólne biura patentowe.

Najdłuższą tradycję w ochronie własności intelektualnej ma Japonia, dla której prawo własności przemysłowej było narzędziem polityki industrializacji naśladowanej rozwiązania stosowane w USA. Polityka ta charakteryzowała się: a) przewagą interesu rozwoju gospodarczego kraju nad interesami jednostek, a tym zwłaszcza wynalazców; b) faworyzowaniem praw przedsiębiorstw i pracodawców w przeciwieństwie do praw pracowników i wynalazców; c) wprowadzeniem systemu wdrożeń we wczesnym etapie; d) niechęcią do wprowadzania regulacji zwalczających nieuczciwą konkurencję.

W krajach azjatyckich administracja ma silniejszą pozycję niż sądy, których nie wyposażono w odpowiednie kompetencje do decydowania w sprawach z zakresu własności intelektualnej w obawie przed poddaniem sądowej kontroli polityki przemysłowej rządzących elit. Często także decyzje biur patentowych nie podlegają kontroli niezawisłych sądów, a w sprawach o nieuczciwą konkurencję i z zakresu ochrony konsumenta decyzje podejmuje instytucje rządowe, co w Europie jest zastrzeżone dla sądownictwa.

System ochrony własności przemysłowej funkcjonujący w Japonii jest oceniany jako niedoskonały. Dotyczy to zwłaszcza interpretacji prawa patentowego, przestrzegania Konwencji paryskiej w odniesieniu do nieuczciwej konkurencji, a także jawności w sprawach tajemnic handlowych.

W Chinach kontynentalnych (ChRL), gdzie zapoczątkowany reformami z 1978 r. szybki rozwój gospodarki wysuwa na czoło to państwo w ogólnym rankingu światowym, nadal prawo gospodarcze nie nadąża za rozwojem. Szczególne zapóźnienie wy-

---

<sup>1</sup> Por. Christopher Heath, *Intellectual Property Rights in Asia-An Overview*, IIC, Vol: 28, No. 3/1997.

kazywała do niedawna ochrona własności intelektualnej, podobnie jak i w innych krajach azjatyckich trzeciego świata<sup>1</sup>.

W ChRL korzystano do niedawna na szeroką skalę bezprawnie z wytworów myśli zachodniej, nie płacąc ich właścicielom – przedsiębiorstwom. Kopiowano bezprawnie oprogramowania komputerowe, posługiwano się cudzymi znakami handlowymi i produkowano bez licencji chemikalia i farmaceutyki. Wobec dużych strat ponoszonych przez firmy amerykańskie, rząd USA podejmował różne kroki na drodze dyplomatycznej w celu rozwiązania tego problemu. W maju 1991 r. Biuro Handlowe USA zaleciło na podstawie Trade Act z 1988 r. zbadanie sytuacji w ChRL pod kątem przestrzegania prawa własności intelektualnej. Grozono Chinom zastosowaniem poważnych sankcji gospodarczych, a zaistniała sytuacja prowadziła do wojny handlowej. Dopiero po wielu negocjacjach, w styczniu 1992 r. obydwa państwa podpisały Memorandum of Understanding (MOU), co złagodziło napięcia i doprowadziło do przyspieszenia modernizacji prawnej ochrony własności intelektualnej w Chinach, które przystąpiły do wielu międzynarodowych konwencji z zakresu tej problematyki. Jednakże stworzone prawne instrumenty ochronne, wobec prawnej słabości rozwiązań wykonawczych nie zapobiegły w pełni występującemu nadal „zuchwałemu piractwu”. Spowodowało to niedopuszczenie Chin do WTO.

Regulacje przyjęte w ChRL obejmują: znaki towarowe (handlowe), prawa autorskie, patenty i nieuczciwą konkurencję.

Republika Chin (Tajwan), mimo trudności związanych z uznaniem prawnomiędzynarodowym jako podmiotu mającego zdolność do zawierania traktatów, podejmuje próby dostosowania własnego ustawodawstwa do wymogów wynikających z porozumienia WTO – TRIPS. Także tajwański Komitet Uczciwego Rynku podejmuje działania na rzecz ochrony konsumenta i zwalczania piractwa w dziedzinie znaków towarowych oraz praw kopiowania, co jednak nadal jest tu dużym problemem, bowiem proceder taki w większości wypadków pozostaje bezkarny.

W następstwie przystąpienia do układów TRIPS Korea Południowa przeprowadziła gruntowną reformę ustawodawstwa w zakresie ochrony własności przemysłowej. Jednakże istniejące kontrowersje między nacjonalistycznie zorientowanym Urzędem Pa-

---

<sup>1</sup> Zob. W. H. Overholt, *China – the next economic superpower*, London 1993; K. Anderson, *Complexities of China's WTO accession* „World Trade” nr 3, 1997; Baker & McKenzie, *Intellectual property guide – PRC – internet*.

tentowym a wykazującym dużą aktywność Sądem Najwyższym nie sprzyjają wypracowaniu regulacji o większej precyzji prawnej. Nadal obowiązuje przestarzała już wobec realiów współczesności ustawa z 1961 o zapobieganiu nieuczciwej konkurencji, kilkakrotnie nowelizowana.

Indie dotychczas nie zrewidowały własnego systemu prawa własności intelektualnej, a największe kontrowersje budzi wprowadzenie patentów na farmaceutyki. Stosowanie tego prawa w Indiach jest przeważnie niekonsekwentne.

Filipiny mają najdłuższą tradycję w ochronie własności intelektualnej, wprowadzonej jeszcze przez rządy hiszpańskie. System obecny został ukształtowany na wzór amerykański.

Tajlandia nie przystąpiła jeszcze do konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej, a system patentowy został zrewidowany w 1992 r., a kolejne nowelizacje były także istotne. Ustanowiony specjalny sąd dla ochrony własności intelektualnej rozpoczął działalność w 1997 r. Nie przewidywano przyjęcia ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Indonezja, po odzyskaniu niepodległości, częściowo zniósła odziedziczony po Holendrach system własności intelektualnej. Jest sygnatariuszem konwencji paryskiej oraz haskiej o ochronie własności przemysłowej, ale nie wprowadziła w tej materii ustawodawstwa wewnętrznego, podobnie jak i w odniesieniu do spraw nieuczciwej konkurencji. Wypowiedziała konwencję berneńską, aby utrudnić przez to działalność wydawnictw holenderskich. Podjęto w 1997 r. prace parlamentarne nad ustawami o patentach i znakach towarowych. Nadal widoczna jest w tym kraju nieufność wobec prawa własności intelektualnej, a procedury podejmowane przez Urząd Patentowy są oceniane jako mało efektywne, nawet w relacji do standardów azjatyckich.

Singapur, pozostający od wielu lat w sferze brytyjskich regulacji spraw własności intelektualnej, w 1990 r. wprowadził własne ustawodawstwo dotyczące patentów i znaków towarowych. Common law jest jednak nadal stosowane do ochrony tajemnic handlowych. Podobnie sytuacja kształtowała się w Malezji, która stopniowo przyjmowała własne ustawodawstwo, a ostatnio ustawę o własności przemysłowej (1997 r.). Nadal stosowane jest common law, ale w sądach język angielski jest rzadko stosowany.

W Wietnamie w latach osiemdziesiątych wprowadzono pewną liczbę ustaw o własności intelektualnej, a w 1996 w nowy kodeksie cywilnym skodyfikowano podstawowe materie własności intelektualnej. Kodyfikację tę uzupełniają dekret o patentach,

znakach towarowych, copyright i inne. Wietnam jest stroną układu madryckiego o znakach towarowych oraz PCT. W celu bardziej skutecznego wykonywania praw własności, w tym własności intelektualnej, jest konieczne pochwalenie kodeksu postępowania cywilnego.

Badania monachijskiego Instytutu Maxa Plancka, zajmującego się zagadnieniami patentów zagranicznych i międzynarodowych oraz prawami autorskimi i regulacjami dotyczącymi konkurencji wskazują, że regulacje dotyczące ochrony własności intelektualnej, mimo pewnych napięć występujących w pewnych okresach w stosunkach handlowych między niektórymi państwami nadal rozwijają się, co dotyczy zwłaszcza krajów azjatyckich. Kraje te w różnym zakresie stopniowo przystępują do konwencji i porozumień międzynarodowych wielostronnych i dwustronnych obejmujących różne sfery ochrony własności intelektualnej, włącznie z nowymi technologiami. Rozwijają także własne ustawodawstwo wprowadzające do systemu prawa krajowego standardy międzynarodowe.

Tendencje te są wyrazem stopniowego nabierania przekonania przez elity państw postkolonialnych, że wprowadzenie w życie zunifikowanych w znacznym stopniu regulacji służących ochronie własności intelektualnej sprzyja rozwojowi ich krajów. Koordynowane zaś w skali międzynarodowej działania ochronne przez UNESCO i WIPO – należące do systemu Narodów Zjednoczonych – są wyrazem kształtowania się przez tenże system regulacji sprzyjających zrównoważonemu rozwojowi ekonomicznemu i współzyciu między narodami na zasadach partnerskiej współpracy, a jednocześnie służą ochronie uniwersalnych wartości kulturowych i dorobku cywilizacyjnego. Wprowadzenie w życie praw chroniących własność intelektualną sprzyja rozwojowi wynalazków i innowacji, stymuluje rozwój handlu i przyczynia się do zachęcania inwestorów zagranicznych oczekujących ustabilizowanej sytuacji prawnej na danym rynku. Wszystko to w dłuższym horyzoncie czasowym może przyczynić się do wzrostu poziomu gospodarczego i cywilizacyjnego, także w krajach rozwijających się.

## **8. Pokojowe rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych w zakresie ochrony praw własności intelektualnej według standardów WIPO oraz GATT/WTO**

1. Ochroną własności intelektualnej w skali globalnej zajmuje się Światowa Organizacja Własności Intelektualnej (WIPO) należąca do systemu ONZ, działająca od 1967 r.

Do głównych zadań WIPO należy przede wszystkim nadzór nad wprowadzaniem w życie traktatów międzynarodowych dotyczących własności intelektualnej, wspieranie rządów, organizacji i sektora prywatnego w wykonaniu zadań związanych z ochroną praw autorskich i wynalazczych. Istnienie tej organizacji służy wspieraniu dialogu i współpracy międzynarodowej.

Skuteczność rozstrzygnięcia sporów i dochodzenia roszczeń w trybie konwencji WIPO<sup>1</sup> jest niekiedy kwestionowana, bowiem przewidziany w niej system ochrony nie dysponuje odpowiednimi mechanizmami prawnymi, służącymi wymuszaniu należytego stosowania przepisów konwencji.

Zasady dotyczące regulowania sporów międzynarodowych z zakresu ochrony własności intelektualnej przewidziano także w konwencjach berneńskiej (1886), paryskiej (1883) i rzymskiej (1961). W konwencji berneńskiej przewidziano, że każdy spór, który nie został uregulowany w drodze rokowań, może być wniesiony przez strony do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTS) w Hadze, ale w art. 33 ust. 2 stworzono możliwość notyfikowania przez stronę, że podpisując konwencję nie będzie związana tym postanowieniem. Dlatego też ze 177 członków – stron WIPO – jedynie 19 wybrało tę drogę regulowania sporów. Konwencje paryska i rzymska przewidują analogiczne rozwiązanie.

Stronami sporów regulowanych w tym trybie mogą być jedynie rządy państw członkowskich, a rola WIPO została ograniczona do wydawania opinii w przedmiocie przestrzegania, czy nie przestrzegania postanowień konwencji oraz do działań perswazyjnych wobec strony oskarżonej o naruszanie praw własności intelektualnej. Nie uzyskanie zaś pomyślnego skutku tych działań może prowadzić do skierowania sprawy przed MTS. Jednak dotychczas nie był on angażowany do rozpatrywania takich spraw nawet przez te państwa, które zadeklarowały udział w tej drodze postępowania w sporach wynikłych na wspomnianym tle. Wiązano to z obawami, że tego rodzaju postępowanie mogłoby być interpretowane jako nieprzyjazne, zaś MTS jest mało skuteczny, nie mając możliwości wyegzekwowania wykonania wydanego orzeczenia.

Podmioty prywatne uczestniczące w sporach mogą natomiast korzystać z procedur stosowanych w Centrum Arbitrażu i Mediacji WIPO, działającym od 1 X 1994 r.

---

<sup>1</sup> Zob. *Introduction to Intellectual Property. Theory and Practice*, Editor World Intellectual Property Organization (WIPO), Kluwer Law International, London-The Hague-Boston 1997, s. 337-356 (Chapter 16: Intellectual Property Litigation; Chapter 17: Arbitration of Intellectual Property Disputes).

Udziela ono pomocy małym i średnim przedsiębiorstwom unikającym przeważnie kosztownej i długotrwałej procedury stosowanej w sądach powszechnych. Zadaniem Centrum jest nadzorowanie mediacji oraz arbitraż i doradztwo w rozwiązywaniu sporów z zakresu własności intelektualnej w aspekcie handlowym. Procedury te nie dają jednak możliwości ich stosowania wobec rządów innych państw nie przestrzegających zobowiązań jakie wynikają z konwencji.

WIPO w 1974 r. została organizacją wyspecjalizowaną ONZ, a 22 XII 1995 r. podpisała umowę o współpracy ze Światową Organizacją Handlu (WTO), przewidującą wspieranie się wzajemne i koordynowanie prac związanych z własnością intelektualną.

W ramach Centrum Arbitrażu i Mediacji WIPO są stosowane cztery metody rozstrzygnięcia sporów: a) mediacja – kiedy strony współdziałają, w załatwieniu sporu, a neutralny mediator kieruje negocjacjami i przedstawia niewiążące propozycje stron do podjęcia przez nie decyzji; b) arbitraż – kiedy strony decydują się na przyjęcie orzeczenia wydanego przez arbitra (arbitrów) wybranych przez siebie; c) arbitraż przyspieszony – kiedy postępowanie przebiega szybciej i obniża jego koszty; d) mediacja zastąpiona przez arbitraż – kiedy spór jest najpierw poddany mediacji i zawarciu ugody w terminie 60 lub 90 dni. W razie niepowodzeń spór jest kierowany do arbitrażu z przyspieszoną procedurą – co ma zachęcić strony do osiągnięcia porozumienia.

Procedury te mogą być stosowane wobec każdego podmiotu – bez względu na obywatelstwo i zamieszkanie. Mogą być prowadzone według dowolnego prawa narodowego wybranego przez strony, w dowolnym języku i w dowolnym państwie.

Zaletą tych procedur jest m.in. to, że strony mają bezpośredni wpływ na wybór składu orzekającego oraz że zapewniają one poufność postępowania – co przyczynia się do ograniczenia negatywnych skutków zewnętrznych sporu, bowiem nie narusza to dobrego imienia i pozycji stron na rynku.

Strony podpisujące umowę o współpracy mogą w niej zawrzeć klauzulę o poddaniu ewentualnych sporów do rozpatrzenia według procedury WIPO, lub też zdecydować o tym w sytuacji wystąpienia problemu (jest to tzw. kompromis). Mogą one wyznaczyć mediatorów lub arbitrów lub pozostawić ich wybór Centrum Arbitrażu lub mediacji. Centrum dysponuje listą mediatorów i współpracowników – z danymi dotyczącymi ich kwalifikacji i doświadczenia. (1 I 1997 r. lista obejmowała 650 osób z 61 krajów). Centrum nie jest instytucją komercyjną. Opłata za postępowanie obejmuje jedynie wynagrodzenie dla prowadzących je i koszty administracyjne.

Zgoda na poddanie sporu rozstrzygnięciu arbitrażowemu oznacza zobowiązanie się stron do wypełniania postanowień bez zwłoki i rezygnację z późniejszego odwoływania się w tej samej sprawie do sądu lub innych organów prawnych. Dane WIPO świadczą, że strony na ogół stosują się do rozstrzygnięć wydanych przez arbitrow.

Arbitraż, podobnie jak mediacja, może mieć zastosowanie do wszystkich sporów związanych z własnością intelektualną, tj. w sporach związanych z patentami, know-how, licencjami, koncesjami i fuzjami.

Centrum Mediacji i Arbitrażu odgrywa znaczącą rolę w Światowej Organizacji Własności Intelektualnej. Dobrze zaś działający system ochrony praw własności intelektualnej może przyczyniać się do większej stabilności i bezpieczeństwa dla tych praw na coraz bardziej konkurencyjnym rynku międzynarodowym. System taki pozwala bardziej efektywnie wcielać te prawa w życie, przez co może sprzyjać skuteczniejszemu zwalczaniu piractwa i różnych form fałszerstwa naruszających różne formy własności intelektualnej.

2. Nowy, ogólnoświatowy reżim ochrony własności intelektualnej został wprowadzony 1 stycznia 1995 r., kiedy to weszło w życie porozumienie z Marrakeszu, kończącej negocjacje tzw. Rundy Urugwajskiej w sprawie Powszechnej Konwencji w Sprawie Ceł i Handlu (GATT). Akt Końcowy zawierał Porozumienie w sprawie utworzenia Światowej Organizacji handlu (WTO) oraz kilka porozumień wielostronnych w tym Porozumienie w Sprawie Handlowych Aspektów Własności Intelektualnej (TRIPS) i Porozumienie w Sprawie Zasad i Procedur Regulujących Rozstrzyganie Sporów (załącznik 2). Polska złożyła oświadczenie rządowe w sprawie ratyfikacji tego Porozumienia 31 lipca 1995 r.

System konsultacji i rozstrzygania sporów w Światowej Organizacji Handlu<sup>1</sup> podporządkowany jest podstawowemu celowi – osiągnięcia pozytywnego rozwiązania sporu. Naczelnymi zasadami postępowania są: zasada szybkiego przeprowadzenia postępowania, zasada konsensusu, zasada działania w dobrej wierze i zasada poufności – obejmująca dobre usługi, pojednanie i mediacje przy rozwiązywaniu sporów oraz odwołaniu się przed Instancją Apelacyjną. Obowiązuje też zasada pierwszeństwa Porozumienia TRIPS przed innymi postanowieniami rządów, władz regionalnych i lokalnych.

---

<sup>1</sup> Zob.: WTO dispute settlement body. Canada – certain measures concerning periodicals – Report of the appellate Body. 30 June 1997, w: World Trade and Arbitration Materials, Vol. 9, November 1997,

Naczelnym organem w rozstrzyganiu sporów jest WTO, której podlega Organ Rozstrzygania Sporów (DSB), kierujący całym postępowaniem. Sprawę do rozstrzygnięcia przygotowuje odpowiedni panel, a organem odwoławczym od orzeczeń panelu jest Instytucja Apelacyjna. Czynności Organu Rozstrzygania Sporów wykonuje Rada Generalna WTO. Panel jest organem pomocniczym DSB.

3. Oddzielne miejsce w procedurze rozstrzygania sporów w ramach WTO zajmują kraje rozwijające się<sup>1</sup>. W układzie WTO zapewniono tym krajom „specjalne i odmienne traktowanie”. Dąży się bowiem do zapewnienia im udziału w rozwoju handlu międzynarodowego proporcjonalnie do potrzeb ich rozwoju ekonomicznego.

Spory między krajami rozwijającymi się a krajami rozwiniętymi znalazły wyraz w skargach wnoszonych przez te pierwsze do GATT, zwłaszcza w latach 1980-1990, kiedy to ich liczba wyniosła 18 spraw. Jedną z przyczyn tego stanu była kodyfikacja procedur rozwiązywania sporów w Porozumieniu z 1979 r. Na 30 skarg kierowanych do GATT – ponad 1/3 dotyczyła restrykcji importowanych stosowanych przez kraje rozwinięte wobec krajów rozwijających się. Jednym z najważniejszych problemów krajów rozwijających się były także subsydia eksportowe, co dotyczyło dziesięciu skarg wniesionych głównie przez Brazylię przeciwko USA i Unii Europejskiej oraz przez Indie i Hongkong – przeciwko USA.

Od 1980 r. nastąpił wzrost skarg krajów rozwiniętych do GATT przeciwko krajom rozwijającym się. Dotyczyły one w większości artykułów pierwszej potrzeby i pochodziły przeważnie z Unii Europejskiej albo z USA. Większość spraw przeciw krajom rozwijającym się dotyczy nowych materii, uregulowanych w dokumentach powstałych w wyniku Rundy Urugwajskiej GATT (1986-1994), tj.: Porozumienia o handlowych aspektach inwestycji (TRIMS); Porozumienia o handlowych aspektach prawa własności intelektualnej (TRIPS) oraz Układu ogólnego o handlu usługami (GATS). Przykładem mogą tu być dwie skargi na kanwie TRIPS skierowane przez USA: przeciwko Pakistanowi i Indiom – w sprawie ochrony patentowej leków i chemikaliów (spory rozwiązane).

Wspomniane wyżej trzy porozumienia wynegocjowane w ramach GATT stały się niejako symbolem podziału świata na Północ i Południe. Były to dziedziny, w których

---

No. 6, s. 7-47; A. Giardina, A.B. Zampetti, Settling competition-related disputes: the arbitration alternative in the WTO framework, w: *Journal of World Trade*, Vol. 31, December 1997, No. 6, s. 5-28.

kraje rozwijające się zgadzały się ustąpić, aby otrzymać większe korzyści w innych sektorach, zwłaszcza w rolnictwie i tekstyliach. Sprawy prowadzone w WTO wskazują, że kraje rozwinięte często powołują się na te nowe uregulowania w sporach toczonych z krajami rozwijającymi się.

Procedury rozstrzygnięcia sporów, w których uczestniczą kraje rozwijające się przechodziły pewną ewolucję. „Procedura koncyliacji z 1966 r. miała być „krokiem miłym” (art. 23 GATT) w zapewnieniu specjalnego traktowania krajów rozwijających się w rozwiązywaniu sporów w ramach GATT. Jednak Porozumienie z 1979 r. pozbawiło w pewnym zakresie te kraje „specjalnego i odmiennego traktowania”, uzyskanego poprzez uniwersalizację przywilejów nadanych im przez Procedurę z 1966 r. Dopiero w Układzie o WTO siedem artykułów (na 27) poświęcono specjalnemu traktowaniu krajów rozwijających się. Chodzi tu zwłaszcza o kraje najślabiej rozwinięte (art. 24). Specjalne względy dano im w sprawach proceduralnych, przewidując m.in. udział przedstawiciela kraju rozwijającego się w panelu rozpatrującym spór na żądanie takiego kraju, będącego stroną w sporze. Problemy i interesy rozwoju i handlu takich krajów powinny być brane pod uwagę podczas konsultacji oraz przy podejmowaniu konkretnych działań i decyzji. Zapewniono także usługi odpowiednio kwalifikowanych ekspertów z dziedziny prawa do udzielania pomocy krajom rozwijającym się w rozwiązywaniu sporów tych krajów dotyczących.

## 9. Uwagi końcowe

1. Ochrona własności intelektualnej wywiera stabilizujący wpływ na współczesne stosunki międzynarodowe, a przede wszystkim na rozwój gospodarczy i technologiczny wielu krajów, regionów i subregionów, co dotyczy zwłaszcza krajów rozwijających się. Przedmiotem ochrony jest własność przemysłowa w postaci wynalazków, jak i szerzej pojęta własność intelektualna w postaci praw autorskich i praw pokrewnych.

Istnieje ścisły związek między własnością przemysłową a rozwojem. Usystematyzowana wiedza wyrażona w formie wynalazku, dotycząca wytwarzania lub obsługi urządzeń w przemyśle, rolnictwie czy handlu określana bywa jako technologia, z czym wiążą się także umiejętności i doświadczenia ekspertów w zakresie instalowania, obsługi i utrzymania w odpowiednim stanie urządzeń i wyposażenia. Współcześnie podstawowe znaczenie mają wynalazki opatentowane, a podstawową formą wspierania wy-

---

<sup>1</sup> Zob. P.E. Kuruvila, *Developing countries and the GATT/WTO dispute settlement system*, „Journal of World Trade”, Vol. 31, December 1997, No. 6, s. 171-208.

nalazczości przez państwo jest system patentowy. W skali międzynarodowej wspieranie wynalazczości zapewnia system ochrony własności przemysłowej, którego głównym ogniwem jest Światowa Organizacja Własności Intelektualnej (WIPO). W 60 krajach działają stowarzyszenia wynalazców, a ponadto istnieją dwie organizacje międzynarodowe zrzeszające te stowarzyszenia. Są to: Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Wynalazczych, skupiająca 40 stowarzyszeń narodowych oraz regionalna Afrykańska Federacja Stowarzyszeń Wynalazczych, zrzeszająca 10 stowarzyszeń z państw Afryki.

Od końca II wojny światowej zmieniła się rola państwa wobec wynalazczości. Wcześniej jego instytucje czuwały tylko nad przestrzeganiem prawa własności intelektualnej, a sferą bezpośredniego zaangażowania państwa był jedynie przemysł produkujący na cele wojskowe. W ostatnim półwieczu państwa instytucjonalnie i finansowo angażują się w popieranie wynalazczości i rozwój technologii mającej różnorakie zastosowanie, zarówno w sferze cywilnej jak i wojskowej. Rozwijane zaś prawo własności przemysłowej ma stanowić także zachętę do zdobywania nowych rynków, przy minimalnym zmniejszeniu związanego z tym ryzyka, a także ma pomagać regulować powstające na tym tle spory i konflikty.

Istotną rolę w rozwoju społecznym i cywilizacyjnym nowopowstałych państw postkolonialnych odgrywa także prawo autorskie. Wiąże się to z wyrównywaniem poziomu edukacyjnego oraz potrzebą promowania i ochrony własnego dorobku intelektualnego i kulturowego (artystycznego). Odpowiednio skuteczne stosowanie tego prawa w praktyce państw, z uwzględnieniem interesów narodowych i potrzeb ich zróżnicowanych społeczności, może spełniać funkcje integracyjne i zapobiegać powstawaniu antagonizmów lokalnych, a nawet konfliktów.

2. Ochrona własności intelektualnej ma obecnie duże znaczenie ze względu na postępującą globalizację gospodarki. Wyłoniły się w związku z tym nowe zadania dla Światowej Organizacji Handlu (WTO), czego wyrazem jest zwłaszcza Porozumienie w Sprawie Handlowych Aspektów Praw Własności Intelektualnej (TRIPS). Porozumienie to stanowi punkt zwrotny w ochronie własności intelektualnej, bowiem po raz pierwszy powiązано w nim to zagadnienie z aspektami handlu międzynarodowego. Ma to na celu dostosowanie materii ochrony własności intelektualnej do nowych warunków zaostrażającej się w procesach globalizacji konkurencji, sprzeczności interesów i wymogów wymuszonych przez nowe wysokorozwinięte technologie.

Porozumienie to ma zasadnicze znaczenie dla stabilizowania współżycia międzynarodowego ze względu na swój powszechny charakter. Przepisy TRIPS obejmują bowiem wszystkich członków WTO – i to niezależnie od tego czy je podpisali. Jest to pierwsze porozumienie kompleksowe, obejmujące wszystkie dziedziny własności intelektualnej: prawa autorskie i pokrewne, patenty, geograficzne znaki pochodzenia towarów, wzory przemysłowe i znaki towarowe oraz ochroną poufnego know-how. Porozumienie weszło w życie 1 stycznia 1996 r. w krajach wysokorozwiniętych, a 1 stycznia 2000 r. w krajach rozwijających się.

Podstawowe zasady jakie przyjęto w Porozumieniu TRIPS to: zasada minimum ochrony praw kraju-sygnatariusza w innych krajach, które przystąpiły do porozumienia; zasada traktowania krajowego, w myśl której każdy kraj członkowski ma zapewnić podmiotom z innych krajów członkowskich traktowanie nie mniej korzystne niż to, jakie przyznaje własnym podmiotom; zasada najwyższego uprzywilejowania, z której wynika, że jakkolwiek korzyść, udogodnienie, przywilej lub zwolnienie przyznane przez członka Porozumienia podmiotom innego kraju, będzie przyznawane niezwłocznie i bezwarunkowo podmiotom wszystkich innych członków; zasada, że dla potrzeb rozwiązywania sporów na podstawie Porozumienia TRIPS żaden jego element nie będzie użyty dla podniesienia kwestii wyczerpania praw własności intelektualnej, z zastrzeżeniem postanowień dotyczących zasady traktowania krajowego oraz zasady najwyższego uprzywilejowania; reguły dochodzenia i egzekucji praw własności intelektualnej w wypadku ich naruszenia, co dotyczy roszczeń odszkodowawczych oraz procesowych z zakresu prawa cywilnego, administracyjnego i karnego; kontrola praktyk antykonkurencyjnych, tak aby zapobiegać nadużyciu praw własności intelektualnej lub stosowaniu praktyk, które ograniczałyby swobodę handlu w sposób nieusprawiedliwiony.

Ponadto, w ramach WTO wprowadzono tryb rozstrzygania sporów powstałych w kwestiach regulowanych w ramach TRIPS. (Określono to w odrębnym dokumencie, o którym mowa w części 8 opracowania). System ochrony stworzony przez WIPO nie dawał możliwości egzekwowania wykonywania konwencji przez ich strony, zaś system TRIPS dotyczący rozstrzygania sporów daje możliwość zastosowania sankcji, także handlowych, przeciwko państwom nie wywiązującym się z przyjętych zobowiązań. Ma także zapobiegać arbitralnemu stosowaniu przez państwa silniejsze gospodarczo środków nacisku ekonomicznego oraz dowolnego ustalania sytuacji użycia takich środków.

W zakresie prawa patentowego, Porozumienie TRIPS zwiększa zakres ochrony i harmonizuje ją w skali globalnej.

3. Istotnym problemem z punktu widzenia ochrony własności przemysłowej oraz bezpieczeństwa międzynarodowego jest nadal przepływ towarów i technologii służących bezpośrednio celom militarnym jak i tych podwójnego zastosowania (dual-use goods)<sup>1</sup>. Regulacji tego zagadnienia poświęcono kilka porozumień międzynarodowych, a wśród nich to zwłaszcza: Grupa Australijska (AG – Australia Group), nadzorująca obrót związkami chemicznymi i biologicznymi; odłam tej Grupy w postaci Grupy Dostawców Jądrowych (NSG – Nuclear Suppliers Grup); Reżim Kontrolny Technologii Rakietowych (MTCR – Missile Technology Control Regime), utworzony z inicjatywy USA i państw z grupy G-7 w 1997 r.; działający do końca marca 1994 r. Komitet Koordynacyjny Wielostronnej Kontroli Eksportu (COCOM – Coordinating Committee on Multilateral Strategic Export Controls); Porozumienie z Wassenaar podpisane w Wiedniu 12 lipca 1996 r. m.in. z udziałem Polski, Czech, Słowacji, Węgier i Rosji, zmieniające dotychczasowe zasady.

Porozumienie z Wassenaar, którego stronami są 33 państwa, w tym Polska, ma przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa regionalnego i międzynarodowego drogą popierania przejrzystości i większej odpowiedzialności w transferach broni konwencjonalnych oraz towarów i technologii podwójnego wykorzystania (przeznaczenia); uzupełniać i umacniać – bez dublowania – reżimy kontrolne broni masowego rażenia i systemów ich przenoszenia i inne międzynarodowe środki budowy zaufania – główna zaś uwaga ma być skupiona na przyczynach zagrożeń dla międzynarodowego i regionalnego pokoju i bezpieczeństwa wynikających z transferu uzbrojenia oraz tzw. towarów wrażliwych i technologii podwójnego przeznaczenia do stref gdzie ryzyko takich zagrożeń jest największe; umacniać współpracę międzynarodową w celu zapobiegania nabywaniu uzbrojenia oraz tzw. wrażliwych pozycji towarów i technologii podwójnego

---

<sup>1</sup> Szerzej zob. K.M. Woźniak, Systemy kontroli obrotu towarami o wielostronnym zastosowaniu (dual-use goods). Praca napisana pod kierownictwem prof. dr. hab. Karola Sobczaka. Uniwersytet Warszawski. Wydział Zarządzania. Magisterskie Studia Menadżerskie, Warszawa, wrzesień-grudzień 1998 r.

Polskę, jako członka NATO obowiązują ustalenia odpowiednich porozumień stron Traktatu Północnoatlantyckiego, tj.:

- Porozumienia o wzajemnej ochronie tajemnicy wynalazków dotyczących obronności, w przypadku których zostały złożone wnioski o udzielenie patentów (Paryż 21 IX 1961 r.);

- Porozumienia Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego o przekazywaniu informacji technicznych dla celów obronnych (Bruksela 19 X 1970 r.).

Teksty tych porozumień w: M. Węgrowa (i in.), Polska-NATO. Traktaty, gwarancje, zobowiązania, Dom Wyd. Bellona, Warszawa 1999, s. 128-135.

zastosowania, przeznaczonych faktycznie dla celów wojskowych, co dotyczy zwłaszcza regionów zagrożonych konfliktami. Nie będzie natomiast to Porozumienie przeszkadzać transakcjom cywilnym zawieranim w dobrej wierze.

Rada Ministrów RP dnia 16 listopada 1996 r. podjęła uchwałę w sprawie wykonywania przez Polskę zobowiązań wynikających z omawianego Porozumienia w zakresie kontroli eksportu broni konwencjonalnych oraz towarów i technologii podwójnego zastosowania.

Stany Zjednoczone, mając odpowiednie uregulowania prawne z tego zakresu prowadzą jednocześnie dość elastyczną politykę handlową wobec Chin kontynentalnych oraz Rosji<sup>1</sup>. Stosowane zaś przez państwa europejskie rozwiązania (Francja, RFN, Szwecja) kierują się podobnymi, tylko nieznacznie zmodyfikowanymi zasadami i instrumentami kontroli<sup>2</sup>.

Porozumienie z Wassenaar jest otwarte także dla innych państw, które spełniają uzgodnione kryteria skutecznej polityki nieprolifracji, a jego przyjęcie przez 33 państwa wpłynęło na ożywienie i rozszerzenie działalności istniejących innych międzynarodowych ugrupowań antyprolifacyjnych i kontroli eksportu, o których wspomniano wcześniej.

---

<sup>1</sup> Zob. K.M. Woźniak, *op. cit.*, s. 19-29.

<sup>2</sup> Tamże, s. 29-49.

### III. KONTROWERSJE WOKÓŁ EUROPEJSKIEJ POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY

#### 1. Wprowadzenie

W ostatniej dekadzie dwudziestego wieku jesteśmy świadkami stopniowego rozwoju wizji politycznej, która od czasu zakończenia drugiej wojny światowej towarzyszyła procesom integracyjnym Europy Zachodniej. Jest mowa tylko o tej części kontyngentu gdyż w okresie tworzenia Unii Europejskiej dyskusja nad kompleksem bezpieczeństwa dotyczyła przede wszystkim Europy Zachodniej. Wszystkie inne obszary i problemy były rozpatrywane z punktu widzenia "kompleksu zachodnioeuropejskiego".<sup>1</sup> Zasadniczym przewartościowaniem jakie dokonało się w wyniku pięćdziesięcioletniego procesu integracji było względne "równouprawnienie państw w niej uczestniczących i zmniejszenie roli mocarstw regionalnych.

W dwudziestym wieku dwie europejskie potęgi: Francja i Wielka Brytania musiały zweryfikować tradycyjne strategie narodowe. Po drugiej wojnie światowej, w związku z podziałem na dwa przeciwstawne bloki Brytyjczycy zrezygnowali z utrzymania równowagi na kontynencie (balance of power), poprzez wspieranie najsłabszych przeciwko najsilniejszym. Wobec zagrożenia inwazji ze Wschodu utrzymywanie podziałów w Europie Zachodniej oznaczało osłabienie pozycji sojuszników, a w konsekwencji także własnej. Francja również musiała zrezygnować z ulubionej strategii okrążenie potencjalnego przeciwnika, stopniowo dochodząc do przekonania, że bezpieczeństwo narodowe zaczyna się na granicach sąsiadów. Jednakże rządy V Republiki długo forsowały wizję Francji jako mocarstwa o aspiracjach światowych. Odwołując się do tradycyjnych wartości Państwa - Narodu kształtowała się specyficzną kulturą strategiczną której podstawowym kryterium była niezależność, a celem powiększenie własnej potęgi i znaczenia.

Włączając się w proces integracji europejskiej Francja długo utrzymywała narodowe kryteria i narodowe cele starając się ażeby Europa stała się "mnożnikiem" jej własnej potęgi. Dlatego też forsowała program Europy niezależnej, a przynajmniej autonomicznej w sferze polityki bezpieczeństwa i obrony.

---

<sup>1</sup> Mahnucke, *Les parametres de la sécurité, Union d'Europe occidentale, Cahiers de Chaillot nr 10, September 1993, p.8-15*

W przeciągu ostatniego półwiecza Francji nie brakowało wyobraźni w proponowaniu Europie różnych wariantów jej konsolidacji i usamodzielnienia się pod względem politycznym i wojskowym. Na początku lat pięćdziesiątych z dużą nadzieją pracowano nad Traktatem o Europejskiej Wspólnocie Obronnej. Traktat upadł z woli samych Francuzów. Wkrótce po przejęciu władzy, gen. de Gaulle proponował utworzenie dyrektoriatu polityczno-strategicznego. Projekt odrzuciły Stany Zjednoczone.

Po zburzeniu muru berlińskiego, rozpadzie ZSRR i rozwiązaniu Układu Warszawskiego, społeczeństwa Europy Zachodniej poszukiwały nowej formuły dla regionalnego systemu bezpieczeństwa.<sup>2</sup>

Sojusz Północnoatlantycki, który był sprawdzonym instrumentem w okresie przed 1989 nadal wydawał się najbardziej wiarygodną strukturą mogącą zapewnić Europie trwałe bezpieczeństwo. Procesom dezintegracyjnym zachodzącym w Europie Środkowej i Wschodniej towarzyszyły zjawiska integracyjne na Zachodzie. Jednym z elementów integracji było dążenie do wypracowania Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej, a w razie konieczności także wspólnej obrony.<sup>3</sup>

Pod adresem politycznych gremiów kierowano zarówno projekty Europy politycznej, jak też nie szczędzono surowych ocen dotyczących głównie europejskiej „bezsilności” czy nawet krótkowzroczności. Dyrektor IFRI, Thierry de Montbrial orzekł, że Europa daje zły przykład reszcie świata<sup>4</sup>.

## 2. Modele integracji

Historia integracji europejskiej to poszukiwanie metod rozwiązania narodowych współzależności politycznych i gospodarczych. W tym rozumieniu Europa zawsze funkcjonowała zarówno jako cel, ale też jako instrument realizacji przeciwstawnych interesów narodowych<sup>5</sup>.

Motywy które zapoczątkowały proces jednoczenia Europy miały charakter głównie polityczny. Po 1945 roku obawiano się odrodzenia faszyzmu w Niemczech, a później inwazji ze Wschodu. Państwa Europy Zachodniej jednoczyły się pod hasłem Jeana Moneta „*Nigdy więcej wojny domowej w Europie*”. W trakcie rozwoju tego procesu ujawniły się trzy zasadnicze modele „europejskiej potęgi”:

<sup>2</sup> W. Kostecki, *Europa. After the Cold War. The security complex theory*. Warsaw 1996

<sup>3</sup> (Vers une politique de défense commune. Paris 1995)

A. Ciupiński, *Perspektywy wspólnej polityki bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej*. Biuletyn BP i I MON, Warszawa 1997

<sup>4</sup> T. de Montbrial, *Ramses 1996*, IFRI, Paris 1997, p. 292-295.

<sup>5</sup> G. Coutry, G. Devin, *L'Europe politique*, La Decouvert, Paris, 1996, p. 6.

- Europa jako potęga handlowa, czyli strefa wolnego handlu według modelu funkcjonującego w Wielkiej Brytanii;
- według modelu niemieckiego Europa jako potęga gospodarcza i walutowa;
- francuski model to Europa wypełniająca wszystkie funkcje oprócz gospodarczych także polityczne, wojskowe i strategiczne, czyli „potęga pełnowartościowa” (*prissence de plein exercice*)<sup>6</sup>.

W związku z niepowodzeniem projektu Europejskiej Wspólnoty Obronnej, a także ze względu na fakt, że UZE przekazała NATO swe kompetencje wojskowe, problemy bezpieczeństwa europejskiego i obrony nie były podejmowane w trakcie negocjacji nad Traktatami Rzymskimi.<sup>7</sup> Dopiero na początku lat sześćdziesiątych prezydent de Gaulle zaproponował, aby obok systemu wspólnotowego rozwinąć współpracę polityczną. Propozycja znana pod nazwą planu Foucheta dotyczyła sześciu państw Wspólnoty, które miały utworzyć Unię Polityczną. Państwa skonfederowane w Unii prowadziły konsultacje, mające na celu wypracowanie wspólnej polityki zagranicznej. Współpraca miałaby charakter międzyrządowy. Co prawda propozycja Francji uzyskała poparcie kanclerza Adenauera, jednakże RFN pragnęła, ażeby współpraca poszła w kierunku wzmocnienia europejskich instytucji ponadnarodowych. Podobne stanowisko zajęły pozostałe państwa EWG, które dążyły do wzmocnienia Komisji Europejskiej i wyposażenia ją w kompetencje polityczne. Belgia i Holandia nie bez racji obawiały się że przyjęcie planu Faucheta prowadzi będzie do condominium francusko-niemieckiego nad pozostałymi członkami Wspólnoty. Poza tym, francuski projekt został odebrany jako próba osłabienia Sojuszu Północnoatlantyckiego. W związku ze wzrostem napięć między Wschodem a Zachodem było to dodatkowym czynnikiem utrudniającym dyskusję.<sup>8</sup>

Jedynym praktycznym rezultatem działań podejmowanych w ramach realizacji planu Foucheta był Traktat Elizejski podpisany przez Francję i Republikę Federalną

<sup>6</sup> J. Dufoureaque, *De l'autonomie stratégique et la sécurité collective*, Défense nationale, juin 1995, p. 50. Szerzej J. Steenberg, *Loyal instruments and external policies of the European Community* [w:] J.K. de Vree, P. Dodrecht 1987, p. 112-117; A. Podraza, *Stosunki polityczne i gospodarcze wspólnoty Europejskiej z państwami Europy Środkowej i Wschodniej*, KUL, Lublin 1996, s. 23-66.

<sup>7</sup> P. van At. Ackere, *L'Europe occidentale...*, p.35-40; J.Gryz, *Unia Zachodnioeuropejska, Bezpieczeństwo Polski...*, op.cit., s.32

<sup>8</sup> A. Grosser, *Les Occidentaux*, op.cit., p. 258-260; F. de la Serre, *La longue marche vers l'Union Européenne*, Regards sur l'actualité, nr 180, avril 1992, p. 9-14.

Niemiec, który przewidywał ścisłą współpracę polityczną i wojskową. Była to próba zrobienia we dwójkę czegoś, czego nie udało zrobić się sześciorgu”<sup>9</sup>.

W praktyce realizacja ambitnych zapisów Traktatu napotkała na poważne trudności, ze względu na odmienny charakter oczekiwań obu stron. W stosunkach francusko-niemieckich wystąpiły dwie przeciwstawne tendencje. Francja dążyła do maksymalnej kontroli politycznej na zdemilitaryzowanym partnerem, natomiast RFN pragnęło uzyskać możliwie najszerszy zakres suwerenności i występować jako równy partner pozostałych państw Europy Zachodniej. Wypadkową tych dążeń było zaangażowanie się obu państw w integrację europejską<sup>10</sup>. Byli jednak bardziej konsekwentni i logiczni w formułowaniu programów integracji politycznej.

Minister obrony RFN w latach 1956-1962 Frans Joseph Straus sformułował pięć zasadniczych warunków jakie miałyby zostać spełnione, żeby zrealizować wyznaczoną przez de Gaulle’a „solidarność strategiczną Europy”:

1. Przed utworzeniem wspólnoty obronnej, która miałaby stanowić „drugie centrum” w ramach Paktu Północnoatlantyckiego, należy stworzyć wspólnotę polityczną, która powinna określić swoje stanowisko wobec podstawowych problemów takich jak: stosunki Wschód - Zachód, doktryna strategiczna, kontrola zbrojeń nuklearnych, stosunki z Trzecim Światem.

2. Powstanie takiej wspólnoty nie jest możliwe w najbliższym czasie, gdyż społeczeństwa Europy Zachodniej nie są do niej przygotowane i nie zechcą zaakceptować integracji prowadzącej do „unii federalnej”. Dlatego też potrzebny jest etap pośredni polegający na stowarzyszeniu państw, reprezentowanych przez oddelegowanych ministrów.

3. Władzę wykonawczą takiej wspólnoty powinno tworzyć co najmniej sześć państw Wspólnego Rynku, ale to w żaden sposób nie powinno wykluczać Wielkiej Brytanii. Jako organ kierujący można sobie wyobrazić Radę złożoną z przedstawicieli: Francji, Włoch, Niemiec i Wielkiej Brytanii jako członków stałych Rady, uzupełnianą przez członków niestałych.

---

<sup>9</sup> J.P. Maury, *La construction européenne, La sécurité et la défense*, Puf, Paris 1996; Ch. Chanlien-Bonneau, *La coopération militaire franco-allemande*, Défense nationale, juin 1998, p. 62-68.

<sup>10</sup> G.H. Gloannec, *L'Allemagne et la France: deud cultures politiques*, Esprit 1996; S. Parzymies, *Od pojednania do wspólnego bezpieczeństwa, Wojskowe aspekty stosunków*, Paryż - Born, PISM, Warszawa 1990, s. 42-55.

4. Takiej władzy byłaby podporządkowana organizacja wojskowa złożona ze wspólnych sztabów organizujących działalność oddziałów, koordynująca produkcję uzbrojenia, służby logistyczne oraz planowanie obronne. Współpraca ze Stanami Zjednoczonymi mogłaby przebiegać na zasadzie pełnej równości.

5. Europejską strategię nuklearną powinna określać polityczna władza wykonawcza wspólnoty, a decyzja o jej zastosowaniu powinna zostać zarezerwowana dla grupy specjalistycznej, złożonej z przedstawicieli dwóch europejskich mocarstw atomowych, czyli Francji i Wielkiej Brytanii. Grupa specjalna byłaby zobowiązana do współpracy z amerykańską potęgą nuklearną oraz do dokładnego informowania państw członków wspólnoty nie dysponujących bronią atomową<sup>11</sup>.

Oczywiście, że program Straussa odpowiadał głównie niemieckim interesom strategicznym lat sześćdziesiątych, ale paradoksalnie wiele elementów zostało zrealizowanych głównie dzięki wysiłkom Francji, a te które nie zostały zrealizowane występowały i jeszcze występują we francuskich propozycjach utworzenia "Europy politycznej".

W epoce prezydentury de Gaulle'a taki program nie miał szans realizacji. Upadek „Planu Foucheta” niemal na całe dziesięciolecie zniechęcił państwa Wspólnoty do podejmowania tematu integracji politycznej<sup>12</sup>.

## 2.1. Projekty Europy politycznej

Dopiero w grudniu 1969 r. Konferencja w Hadze zapoczątkowała kolejny etap dyskusji na temat współpracy politycznej państw Wspólnoty. Ale wówczas następcą generała de Gaulle'a, Georges Pompidou zachowywał się z rezerwą wobec zgłoszonych projektów. Nie bez znaczenia był fakt, że Francja jako jedyne państwo Wspólnoty występowała przeciwko przyjęciu do niej Wielkiej Brytanii. Kolejne propozycje integracyjne to:

- Rapport Davignon (1970),
- Rapport Tindemansa (1976),
- Plan Genscher-Colombo (1981).

Wszystkie te inicjatywy nie były niczym innym jak tylko deklaracjami intencji, wobec których Paryż zachowywał się powściągliwie. W podejściu francuskiej dypl-

<sup>11</sup> F.J. Strauss *Un programme pour l'Europe*, Albin Michel 1969, p. 245-246.

<sup>12</sup> A. Grosser, *Affaires Exterienis*, Flammarion, Paris 1989, p. 188-189; F. Bozo, *La politique...*, op.cit., p. 37-41; P. Gerbet, *La Construction de L'Europe*, Imprimerie nationale, Paris 1983, p. 281.

macji, do zagadnień współpracy politycznej Europy Zachodniej na trwałe zagościł pragmatyzm. Francja coraz mniej liczyła na zorganizowanie tej współpracy według jasno sprecyzowanego planu. Wyrazem podejścia pragmatycznego była propozycja prezydenta Valerego Giscarda d'Estaing sformalizowania europejskich spotkań na szczycie, które regularnie odbywały się od 1961 r. Rezultatem tej inicjatywy była Rada Europejska powołana do życia podczas paryskiego szczytu w grudniu 1974 r. Trzeci prezydent V Republiki różnił się znacznie w swojej wizji „Europy politycznej” od swoich poprzedników. Ten „najlepszy ekonomista Francji” był jedynym ministrem w rządzie gen. de Gaulle'a, który opowiedział się za przyjęciem Wielkiej Brytanii do Wspólnoty. Aktywnie działał jako członek Komitetu na rzecz Stanów Zjednoczonych Europy. Dla Valerego Giscarda d'Estaing zintegrowana Europa była „idealnym mnożnikiem potęgi Francji”<sup>13</sup>.

Spośród zgłoszonych projektów konsekwencje instytucjonalne przyniósł raport premiera Belgii Leo Tiendemansa, który zaproponował utworzenie Parlamentu Europejskiego, pochodzącego z powszechnych wyborów. Pierwsze wybory w 1979 r. oraz kolejne w 1984 r. wykazały jednak nikłe zainteresowanie społeczeństw tą instytucją, głównie ze względu na brak kompetencji Parlamentu w najważniejszych sprawach. Wielka Brytania, a głównie jej premier, Margaret Thatcher skutecznie blokowała jego wzmocnienie<sup>14</sup>.

Lata osiemdziesiąte przyniosły dwa istotne akty polityczne Wspólnoty. Pierwszy to „Deklaracja o Unii Europejskiej” przyjęta w Stuttgarcie 19 czerwca 1983 r. Sygnatariusze Deklaracji pragnęli ażeby projektowana Unia:

- dała „impuls polityczny” budowie europejskiej;
- określiła kierunki sprzyjające jej rozwojowi oraz główne zasady europejskiej współpracy politycznej;
- sprzyjała zgodności pomiędzy różnymi zagadnieniami interesującymi przyszłą Unię Europejską;
- początkowała współpracę w nowych dziedzinach;

<sup>13</sup> F. de la Serre, *La politique extérieure de VGE*, (sous la direction S.Cohen), Paris 1985, p. 87.

<sup>14</sup> J.B. Duroselle, *Histoire diplomatique de 1919 à nos jours*, Dalloz 1993, p. 790-791.

• wyrażała wspólną pozycję w problemach stosunków zewnętrznych<sup>15</sup>.

Drugim doniosłym aktem praktycznym, który miał wpływ na rozwój europejskiej autonomii strategicznej była Deklaracja o reaktywowaniu Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE).

W lutym 1984 r. minister spraw zagranicznych w rządzie Chiraca, Claude Cheysson złożyła memorandum, którego rezultatem końcowym była Deklaracja Rzymska z 27 października 1984 r.<sup>16</sup> Deklaracja, oprócz ogólnych sformułowań dotyczących zacieśniania współpracy europejskiej apelowała o poszukiwanie konsensusu w sprawach bezpieczeństwa. W sferze integracyjnej sygnatariusze Deklaracji podkreślali rolę Zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej, uznając je za jedyny organ upoważniony do podejmowania problematyki obronnej. W Deklaracji zawarte były także dyspozycje dla Rady UZE, zmierzające do uzgodnienia stanowiska w takich dziedzinach, jak: sprawy obrony, ograniczenie zbrojeń i rozbrojenie, umocnienie Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz rozwoju współpracy w sferze przemysłu zbrojeniowego<sup>17</sup>.

Przemiany w stosunkach między Wschodem i Zachodem związane z pierestrojką, zainicjowaną przez Michaiła Gorbaczowa, a w konsekwencji zmiany w strategii amerykańskiej na kontynencie europejskim sprzyjały konsolidacji zwolenników wokół idei unii politycznej obejmującej także sprawy bezpieczeństwa i obrony.

17 lutego 1986 r. został przyjęty Jednolity Akt Europejski. W dokumencie podkreślono rolę jaką w bezpieczeństwie europejskim odgrywają Stany Zjednoczone oraz ich siły nuklearne i konwencjonalne, ale też zwrócono uwagę na potrzebę określenia strategicznej pozycji Stanów Zjednoczonych wobec Europy. Francja wiązała duże nadzieje z Jednolitym Aktem Europejskim. Premier Jacques Chirac występując w Zgromadzeniu Narodowym apelował o wprowadzenie w życie zasad polityki obronnej UZE. Kolejnym sukcesem francuskiej polityki było przyjęcie Haskiej Platformy w sprawie Bezpieczeństwa Europejskiego, która była wynikiem kompromisu między Francją i Niemcami. Z jednej strony uznana została rola broni nuklearnej w obronie

<sup>15</sup> J.L. Quermonne, *Le systčme politique de l'Union Européenne*, op.cit., p. 25.

<sup>16</sup> J. Boyer, *A French perspective on Western European Union's Role*, Western European Union 1953-1997, Defence Security Integration, Oxford - Paris 1997, s. 63-64.

<sup>17</sup> Rome Declaration, 27 October 1984, tekst polski w: J. Menkes, S. Parzymies, A. Prystrom, *UZE a Europa Środkowa i Wschodnia. Dokumenty*, Warszawa 1994, s. 45-46. Por. J. Gryz, *Unia Zachodnioeuropejska. Bezpieczeństwo Polski ...*, op. cit., s. 38-39.

Europy Zachodniej, a z kolei Francja zaakceptowała długo kontestowane zasady wysuniętej obrony (*en avant, a forward defence*)<sup>18</sup>.

W następnych latach Francja wykorzystywała UZE jako fory dyskusyjne na temat zasad struktur i zdolności perspektywicznego systemu obrony Europy Zachodniej, koncentrując się głównie na współpracy z Republiką Federalną Niemiec.

### 3. Postanowienia Traktatu z Maastricht

Upadek muru berlińskiego a następnie Układu Warszawskiego zostały uznane za historyczną okazję dla realizacji strategicznego celu jakim była „europejska autonomia obronna”. Dyplomacji francuskiej udało się nakłonić rząd RFN do podjęcia wspólnej inicjatywy zwołania Konferencji Międzynarodowej w sprawie Unii Politycznej. W deklaracji ministrów spraw zagranicznych Rolanda Dumasa i Hansa Dietricha Genschera z 4 lutego 1991 r. wymieniono trzy podstawowe funkcje jakie ma wypełniać UZE:

- powinna być elementem Unii Politycznej;
- wypracować koncepcję bezpieczeństwa projektowanej Unii Europejskiej;
- stanowić kanał współpracy pomiędzy Unią Polityczną a Sojuszem Północnoatlantyckim<sup>19</sup>.

Kolejną francuską inicjatywą była propozycja Jacquesa Delorsa, ówczesnego przewodniczącego Komisji Europejskiej zmierzająca do wypracowania Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa przez projektowaną Unię Europejską. Najistotniejszym elementem projektu było stopniowe wchłonięcie UZE przez nową instytucję<sup>20</sup>.

Podczas dyskusji nad Traktatem o Unii Europejskiej projekt był popierany, przede wszystkim przez Francję i Niemcy. Spotkał się jednak z przeciwdziałaniem państw, obawiających się dominacji francusko-niemieckiej i niechętnych ograniczeniu roli Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Pierwsza wersja traktatu opublikowana w grudniu 1991 przewidywała federalny ustrój dla Unii Europejskiej co spotkało się z surową krytyką wielu państw, przede wszystkim Wielkiej Brytanii<sup>21</sup>. Również Holandia sprawująca prezydenturę Wspólnoty

<sup>18</sup> J. Boyer, *A French perspective on Western European Union's Role*,; A. Deighton, *op.cit.*, p. 63-72.

<sup>19</sup> P. Lemaitre, *Français et Allemands - pourtant l'origine du projet d'union politique?* *Le Monde*, 25.08.1991; A. Forster, *The Ratchet of European Defence: Britain and the reactivation of Western European Union, Western European Union 1954-1997*, p. 36-39.

<sup>20</sup> A. Forster, *The Ratchet...*, *op.cit.*, p. 38; *Survival* 32/2, march-april 1991, p. 99-109.

<sup>21</sup> *Le Figaro*, 12 décembre 1991.

zastrzegła, że zgłosi projekt alternatywny<sup>22</sup>. Francja powstrzymała swe zapędy integracyjne, gdyż z zasady była przeciwna rozwiązaniom federacyjnym, które kłóciły się z ideą Europy Ojczyzn<sup>23</sup>.

Traktat o Unii Europejskiej nie ujedynolicił zagadnień związanych ze Wspólną Polityką Zagraniczną i Bezpieczeństwa i nie ustanowił ponadnarodowego organu odpowiedzialnego za tę sferę. Artykuł J. 4 Traktatu stanowi, że „Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa obejmuje wszystkie kwestie dotyczące bezpieczeństwa Unii Europejskiej, w tym wypracowanie z czasem wspólnej polityki obronnej, która mogłaby doprowadzić, w stosowanym momencie, do wspólnej obrony”<sup>24</sup>.

Postanowienia z Maastricht nie stanowiły przełomu, sankcjonowały dotychczasowy stan prawny i potwierdzały wcześniejsze zobowiązanie sojusznicze uznając, że polityka bezpieczeństwa Unii Europejskiej „respektuje zobowiązania wynikające dla niektórych państw członkowskich z Traktatu Północnoatlantyckiego i jest zgodna ze wspólną polityką bezpieczeństwa i obrony ustanowioną w jego ramach”<sup>25</sup>.

Przyjęto zatem rozwiązanie kompromisowe, które z jednej strony tworzyło „zaczyn”, mogący przy sprzyjających okolicznościach dać podstawy prawne dla prowadzenia europejskiej strategii bezpieczeństwa z drugiej strony pozostawiając istniejące struktury i mechanizmy współpracy głównie dla kompetencji NATO. Uznano, że w konstrukcji Unii Europejskiej Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa będzie stanowić II filar (PESC - La politique étrangère et sécurité commune)<sup>26</sup>.

Takie rozwiązanie nie satysfakcjonowało środowiska euroentuzjastów, którzy pragnęli stworzyć instrumenty i mechanizmy do prowadzenia polityki bezpieczeństwa i obrony. Pewien postęp w tej dziedzinie nastąpił dzięki uchwaleniu tzw. Deklaracji Petersberskiej. Przyjęto ją 19 czerwca 1992 r. w Bonn na posiedzeniu Rady Ministrów

<sup>22</sup> E. Jouve, *Relations internationales*, PUF, Paris, 1992, p. 443.

<sup>23</sup> J. Stefanowicz, *Polityka europejska V Republiki*, Warszawa 1994, s. 47-49; S. Parzymies, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa w ramach EWG*, „Sprawy Międzynarodowe 1992, nr 1-2.

<sup>24</sup> *UZE a Europa Środkowa i Wschodnia*, z. 2, PISM, Warszawa, marzec 1994, s. 128-129; S. Parzymies, *Polityka Bezpieczeństwa Unii Europejskiej w: Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. naukowa W.B. Bobrow, E. Halizak, R. Zięba, s. 497-515; J. Weyland, *Le Traité de Maastricht, genèse, analyse, mommentaires*, Bruyant, Bruxelles 1993.

<sup>25</sup> *UZE a Europa Środkowa*, op.cit., s. 129.

<sup>26</sup> *L'Union Européenne. Les Traités de Rome et de Maastricht*, Textes comparées, La documentation française, Paris 1993, p. 158-159; J.Raux, *Le nouvel équilibre institutionnel*, Regards sur l'actualité, nr 180, avril 1992, p. 48-56.

Spraw Zagranicznych i Obrony UZE, gdzie ustalono że Unia Zachodnioeuropejska będzie angażowana nie tylko do zadań w dziedzinie wspólnej obrony, w myśl artykułu 5 zmodyfikowanego Traktatu Brukselskiego, lecz także do operacji niesienia pomocy humanitarnej, akcji ratowniczych, a także do działań mających na celu zachowanie i umacnianie pokoju<sup>27</sup>.

Decyzje dotyczące PESC, początkowo były we Francji pozytywnie przyjęte i traktowano je jako pierwszy krok na drodze do stworzenia europejskiej autonomii strategicznej<sup>28</sup>.

W 1995 r. z francuskiej inicjatywy w Instytucie Studiów nad Bezpieczeństwem UZE przygotowano projekt Białej Księgi o Obronie Unii Europejskiej, który miał ułatwić, a być może przyspieszyć osiągnięcie porozumienia w sprawie II filaru. Projekt będący rezultatem pracy autorów z kilku poważnych ośrodków studiów strategicznych został opublikowany jako studium o charakterze naukowym<sup>29</sup>. Projekt Białej Księgi był lansowany podczas lizbońskiej konferencji UZE, rezultatem której była koncepcja bezpieczeństwa europejskiego. Wysiłki dyplomacji francuskiej były wspierane przez Niemcy, Hiszpanię i Włochy<sup>30</sup>.

Rok 1995 przyniósł także inne propozycje spośród których najważniejsza dotyczyła udostępniania francuskiego arsenału nuklearnego do dyspozycji tworzonych struktur „Europy europejskiej”<sup>31</sup>. Spośród instytucji, które najbardziej były zaangażowane w wypracowanie modelu funkcjonalnego europejskiej obrony wymienić należy: Instytut Wyższych Studiów Obrony Narodowej (IHEDN), Wyższa Szkoła Administracji Publicznej (ENA), Francuski Instytut Studiów Strategicznych (IRIS), Francuski In-

---

<sup>27</sup> *Déclaration de Petersberg du conseil de l'UEO*, 19 juin 1992; J. Gryz, P. Seydak, *Unia Zachodnioeuropejska*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa-Toruń 1996; R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, s. 170; A. Dumoulin, *L'UEO et la politique européenne de défense*, Problèmes politiques et sociaux, nr 754, La Documentation française.

<sup>28</sup> Ramses, 1993, IFRI, p. 15-19; P. Lellouche, *L'Europe et sa sécurité*, Rapport d'information déposé par la Délégation de L'Assemblée nationale pour le Communauté Européennes, nr 1294, Paris 1994.

<sup>29</sup> *Towards a Common Defence Policy*, Paris 1995; *Vers une politique de défense commune*, (sous la direction de Laurence Martin et John Roper), Paris 1995.

<sup>30</sup> *Bezpieczeństwo europejskie: wspólna koncepcja 27 państw UZE*, Studia i Materiały, nr 36, Biuro Pracy i Informacji MON, Warszawa 1996, s. 17-18.

<sup>31</sup> Szerzej w następnych rozdziałach.

stytut Stosunków Międzynarodowych (IFRI). Problemem tym poświęcono wiele publikacji<sup>32</sup>.

Stojąc wobec dwóch wielkich wyzwań, czyli reformy walutowej oraz przyjęcia nowych członków w Unii Europejskiej postawiono problem: reforma czy rozszerzenie? Albo inaczej: pogłębienie czy rozszerzenie? Z obawy przed tym drugim wyzwaniem najczęściej zwolenników miała reforma o którą Francja i Niemcy od dawna zabiegały.

#### 4. Projekt zmian instytucjonalnych

Przewidziana przez Traktat z Maastricht Konferencja Przegładowa Unii Europejskiej została zainicjowana 29 marca 1996 r. w Turynie. Miała na celu przygotowanie dwóch wielkich programów: unii gospodarczej i walutowej oraz ewentualne rozszerzenie i przyjęcie nowych członków. W związku z tym, należało rozstrzygnąć wiele problemów związanych z zasadami i mechanizmami instytucjonalnymi. Francja kładła nacisk na trzy grupy zagadnień przyszłego funkcjonowania Unii<sup>33</sup>:

1. Dostosowanie i uproszczenie procesu decyzyjnego. Chodziło głównie o zwiększenie liczby zagadnień, wobec których można byłoby stosować procedurę zwykłego głosowania, a także o zrównoważenie wpływów większych państw wobec tzw. *małych*.
2. Demokratyzacja instytucji europejskich, w celu zbliżenia ich do obywateli. Chodziło przede wszystkim o współpracę Parlamentu Europejskiego z parlamentami narodowymi, czyli o współdecydowanie.
3. Umocnienie drugiego filaru Unii Europejskiej czyli Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony.

Wysiłki Francji zmierzające do stworzenia Europy „politycznej” prowadzącej własną politykę zagraniczną, a dalej idąc dysponującą własną „autonomiczną obroną” rozbiły się o mechanizmy podejmowania decyzji w Unii Europejskiej.

---

<sup>32</sup> G. Soulier, *L'Europe: histoire, civilisation, institution*, Armand Colin, Paris 1994; R. Girault, *Identité et conscience européenne au XX<sup>e</sup> siècle*, Hachette, Paris 1994; H. Portalli, *Les régimes politiques européens*, Livre de poche, Paris 1994; J. Guchet, *Les systèmes politiques des pays de l'Union européenne*, Armand Colin, Paris 1994; J. Leprette, *Un chef pour l'Europe*, Bruyant, Bruxelles 1994; F. Fries, *Les grands débats européens*, Seuil, Paris 1995.

<sup>33</sup> F. Charillon, *L'Union européenne en 1996. Une année labourieuse. Les pays d'Europe occidentale*, (sous la direction d'Alfred Grosser), Edition 1997, La documentation française, Paris 1997, p. 311-340.

Po pierwsze: ustalili, że komplikowany mechanizm prawny procesu decyzyjnego jest utrudniony przez wielość instytucji, a zjawisko to słusznie jest nazywane „rozcłódkowaniem funkcjonalnym”<sup>34</sup>.

W praktyce na wszystkich zebraniach pierwsze trzy godziny są poświęcone sprawom ogólnym, a dopiero później rozpoczyna się dyskusja merytoryczna. Dla przykłądu propozycje

Komisji Europejskiej, licząc od momentu ich zgłoszenia są rozpatrywane średnio w ciągu 300 dni. Po drugie: kwestią sporną pozostaje równowaga pomiędzy „wielkimi” i „małymi państwami”.

Głównym organem wykonawczym Unii jest Rada Ministrów. Unia Europejska stanowi zespół bardzo zróżnicowanych państw pod względem wielkości terytorialnej, liczby ludności i potencjału gospodarczego. Natomiast w procesie decyzyjnym Rady Unii Europejskiej nie jest brana pod uwagę pozycja kraju. Przykładowo Francję, która liczy 58 mln ludności reprezentuje w Radzie 10 przedstawicieli, natomiast Luksemburg, który liczy 350 000 ma 2 przedstawicieli. Z czego wynika, że 1 głos luksemburski reprezentuje 175 000 mieszkańców zaś 1 głos francuski 5,8 mln mieszkańców.

Ogółem Rada liczy 87 reprezentantów<sup>35</sup>. Do przeprowadzenia decyzji zwykłą większością trzeba 44 głosów, ale najczęściej wymagana jest większość kwalifikowana, w przypadku której wystarczy 26 głosów żeby zablokować decyzję większości.

Cztery duże państwa „piętnastki” zapewniają 72% budżetu Unii Europejskiej, natomiast ich inicjatywy mogą być skutecznie zablokowane przez „małe” państwa.

Dlatego też większość francuskich projektów reformowania instytucji Unii Europejskiej zmierzała w kierunku „wyważenia” głosów i wprowadzenia systemów podwójnej większości: czyli większości głosów państw członków oraz większość głosów ludności reprezentowanej przez te państwa<sup>36</sup>.

W Traktacie o Unii Europejskiej z Maastricht wiele spraw zostało zastrzeżonych dla procedury jednomyślnego podejmowania decyzji. Do nich należy polityka

---

<sup>34</sup> *Commission Européenne, Rapport du Parlement européen sur le fonctionnement du traité sur L'Union européenne, Projet d'exposé de motifs, rapporteur Jean-Lans Bourlanges, 23 mai 1995; J. Guchet, Les systèmes politiques, op. cit., p. 386-411.*

<sup>35</sup> Liczba reprezentantów w Radzie: Austria - 4; Belgia - 5, Dania 3; Finlandia - 3, Grecja - 5, Holandia - 5; Hiszpania - 8; Irlandia - 3; Niemcy - 10, Portugalia - 5, Szwecja - 4, Włochy - 10; Wielka Brytania - 10.

<sup>36</sup> O. Bordry, *Les causes du blocage institutionnel de l'Union européenne*, Relation Internationales et Stratégiques nr 19, automne 1955, p. 40.

zagraniczna i wspólnego bezpieczeństwa (TUE art. J. 8.2) oraz współpraca w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i bezpieczeństwa wewnętrznego (TUE art. K.4).

Współpraca w tych dwóch ostatnich dziedzinach, czyli bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego Unii Europejskiej kieruje się zupełnie inną filozofią niż współpraca w dziedzinie gospodarczej, która stanowi I filar Unii Europejskiej i ma rzeczywiście charakter wspólnotowy. Drugiemu i trzeciemu filarowi odpowiadają struktury międzyrządowe, a zatem musi dochodzić do uzgodnień stanowisk suwerennych podmiotów prawa międzynarodowego. W związku z czym występuje dwoistość w układach zewnętrznych Unii Europejskiej. Mamy do czynienia z „dyplomacją ekonomiczną” wchodzącą w zakres kompetencji I filaru oraz z dyplomacją polityczną mającą rodowód „międzyrządowy”.

W myśl artykułu J.8.5 TUE rolę inicjatora w sprawach politycznych spełnia Komitet Polityczny, natomiast decyzje podejmuje Rada Europejska, wykonanie decyzji należy do Rady Ministrów, lub rządów poszczególnych państw. Taka sytuacja utrudnia, a czasem uniemożliwia prowadzenie spójnej polityki zewnętrznej.

Pierwsze próby tworzenia podstaw Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa prowadziły do zgodnej konkluzji, że znajduje się ona w stanie embrionalnym i nie ma ani instytucji, procedur ani też środków, żeby przekształcić Unię Europejską w miarę jednorodny podmiot polityczny. Jaques Delors uznał, że w tej dziedzinie Unia Europejska znajduje się w stanie „totalnej improwizacji”<sup>37</sup>.

Francuska koncepcja reformy drugiego filaru prowadziła w kierunku stworzenia „dyrektoriatu” państw wnoszących największy wkład w sferę stosunków zewnętrznych czyli: Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Przeciwno tak pomyślanemu „koncertowi mocarstw” ze zrozumiałych względów protestowały pozostałe państwa Unii, wśród których przecież są cztery państwa neutralne. Ze względu na swój status międzynarodowy sprzeciwiły się nadaniu Unii Europejskiej wymiaru politycznego<sup>38</sup>.

Grupa Refleksyjna której powierzono zadanie przygotowania materiałów dyskusyjnych na kolejną Konferencję Międzynarodową Unii Europejskiej przygotowała Raport, który wykazał, że w kwestiach polityki zewnętrznej Unii istnieje zbyt wiele

<sup>37</sup> O. Bordry, op. cit., p. 47.

<sup>38</sup> M. Cornar, *Comment rester neutre et devenir européen? Défence en Europe*, édition 1998, p. 35-42. T. Lyne, *Irlande: un concept de neutralité en evolution*, ibidem, p. 129-137; W. Pitakanen, *Finlande: des années des grands bouleversements*, ibidem, p. 89-96.

rozbieżności, ażeby mieć nadzieję na opracowanie spójnych zapisów traktowanych obowiązujących wszystkie państwa „piętnastki”<sup>39</sup>.

## 5. Europejska debata nad instytucjami bezpieczeństwa i obrony

### 5.1. Francuskie projekty

W punkcie dotyczącym akcji zewnętrznych Unii Europejskiej, Francja, wspierana w swych działaniach przez Republikę Federalną Niemiec, wykazała największe zaangażowanie. 27 lutego 1996 roku opublikowano francusko-niemiecki dokument będący rezultatem Szczytu we Fryburgu, określający główne zasady, na podstawie których oba państwa chciałyby ukształtować drugi filar Unii Europejskiej<sup>40</sup>.

Spośród nich, najważniejszą propozycją dla pozostałych państw „piętnastki” była zasada tzw. konstruktywnego „powstrzymywania”. Interesujący kompromis w sytuacjach, gdy część partnerów będzie chciała prowadzić akcje w imieniu Unii Europejskiej, pozostałe państwa będą mogły tej akcji zaniechać. Proponowano także wyposażenie Unii Europejskiej w komórkę planowania i analiz<sup>41</sup>.

Wkrótce po szczycie Francja i Niemcy zgłosiły dwie interesujące propozycje, które chociaż dotyczyły odrębnych zagadnień wyraźnie ze sobą korespondowały. 3 lutego 1996 r. kanclerz Helmut Kohl zaproponował ażeby państwa Unii Europejskiej zawarły „klauzulę solidarności”, podobną w treści do zapisów zawartych w Traktacie Brukselskim oraz w Traktacie Waszyngtońskim<sup>42</sup>. Ponadto sugerował podporządkowanie Unii Zachodnioeuropejskiej kierownictwu Rady Europejskiej. W swej wymowie propozycje Kohla zmierzały w kierunku przejęcia kompetencji UZE przez Unię Europejską, a więc były daleko idące, zbyt daleko niż życzył sobie tego Paryż. Co prawda rząd francuski nie skomentował tego projektu. Natomiast Alain Juppé wystąpił ze śmiałą propozycją utworzenia „armii europejskiej”. Obowiązek dostarczenia kontyngentów dla tej armii miał zostać nałożony na pięć „dużych” państw, które powinny oddać do dyspozycji UZE od pięćdziesięciu do sześćdziesięciu tysięcy żołnierzy, a zatem

<sup>39</sup> S. Parzymies, *Konferencja Międzynarodowa państw Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe”, październik-grudzień 1996, nr 4, s. 27-44; *Polityka Bezpieczeństwa Unii Europejskiej* [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe*, op.cit., s. 497-515.

<sup>40</sup> *Le Monde*, 29 février 1996.

<sup>41</sup> *Europe document (prévision)* nr 6683, Brussels 8 mars 1996, *La défense en Europe*, édition 1998, p. 238.

<sup>42</sup> F. Charillon, *L'Union européenne...*, op.cit., p. 318.

armia mogłaby stanowić siłę od 250 000 do 300 000 ludzi. Działałaby ona autonomicznie, utrzymując związki ze Stanami Zjednoczonymi<sup>43</sup>.

Pozostałe państwa „piętnastki” nie były skore do przyspieszenia procesu tworzenia europejskiego filaru bezpieczeństwa i obrony. Spotkanie inauguracyjne w Turynie wykazało, że przeforsowanie francuskich projektów będzie trudne, nawet przy silnym poparciu Niemiec. Z tego też względu Paryż przestał zgłaszać projekty europejskich sił zbrojnych, wystąpił natomiast z propozycjami dotyczącymi instytucjonalnego kierownictwa nad zagadnieniami polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Podczas szczytu, w irlandzkiej miejscowości Tralle, Alain Juppé zgłosił francuski pakiet reformy, na który składały się trzy zasadnicze punkty:

1) utworzenie stanowiska „wysokiego przedstawiciela” do spraw zagranicznych i bezpieczeństwa, wyposażonego w kompetencje ze strony rządów państw członkowskich;

2) powierzenie w Komisji Europejskiej zarządu sprawami zagranicznymi jednemu komisarzowi w miejsce kilku, którzy dotychczas prowadzili politykę regionalną;

3) powołanie nowej reprezentacji Unii Europejskiej w postaci „trójki”, którą mieli tworzyć:

a. urzędnik zwany „wysokim przedstawicielem” (pkt 1);

b. właśnie wspomniany „komisarz spraw zagranicznych” (pkt 2);

c. minister spraw zagranicznych kraju sprawującego prezydencję Unii Europejskiej<sup>44</sup>.

## 5.2. Stanowisko RFN

Propozycje niemieckie szły znacznie dalej, a przede wszystkim w kierunku wzmocnienia Komisji Europejskiej, w zakresie prowadzenia polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Doszło do rywalizacji o sojuszników dla proponowanych koncepcji. Niemcom udało się pozyskać Hiszpanię i kraje Beneluksu, natomiast Francja zabiegała o pozyskanie państw neutralnych. Odniosła na tym polu sukces, bowiem cztery państwa: Austria, Irlandia, Finlandia i Szwecja zgodziły się uczestniczyć w operacjach utrzymania pokoju prowadzonych przez Europejczyków, niezależnie od NATO. Temat ten znalazł odzwierciedlenie podczas szczytu Unii Zachodnioeuropejskiej w Birmin-

<sup>43</sup> Le Monde, 29 février 1996.

<sup>44</sup> F. Charillon, *L'Union européenne...*, p. 315-320.

gham (7 maja 1996 r.). Wielka Brytania wybrała z francuskiego „pakietu” tylko projekt „wysokiego przedstawiciela” do spraw polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. W Białej Księdze przygotowanej na Konferencję Międzynarodową rząd brytyjski odrzucił wszelkie propozycje zmierzające do podporządkowania sfery bezpieczeństwa i polityki zagranicznej organom ponadnarodowym<sup>45</sup>.

Rokowania w sprawie PESC po raz kolejny znalazły się w martwym punkcie o czym świadczą rezultaty dublińskiego spotkania Rady Europejskiej w grudniu 1996 r. Syntetyczny dokument wówczas zaprezentowany wyraźnie sugerował zachowanie status quo w tej dziedzinie. Natomiast swoje stanowiska uzgodniły Francja i Niemcy, które 9 grudnia 1966r. podpisały wspólną koncepcję bezpieczeństwa i obrony.

Dokument zawiera cztery podstawowe elementy:

- definicje wspólnych celów w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony;
- wspólną analizę sytuacji geostrategicznej, warunkującej bezpieczeństwo Francji i Niemiec;
- wspólne określenie strategii i zadań sił zbrojnych;
- wspólne dyrektywy dotyczące współpracy wojskowej<sup>46</sup>.

### 5.3. Francusko-niemieckie współdziałanie

Wkrótce po opublikowaniu „Wspólnej Koncepcji” Francja i Niemcy wystąpiły z propozycjami dotyczącymi europejskiej obrony i bezpieczeństwa. 25 marca 1997 r. podczas Rady Ministrów spraw zagranicznych w Rzymie Francuzi i Niemcy zgłosiły projekt trzyetapowej integracji UZE z Unią Europejską. Dla całego cyklu proponowano około 10 lat a każdy z etapów miał trwać około 3 lat. Pierwsze trzy lata miały być poświęcone doskonaleniu współpracy, harmonizacji struktur UE i Unii Zachodnioeuropejskiej. W drugim etapie Unia Europejska miała zastąpić UZE, w zakresie kierowania działalnością antykrzysową. Wówczas Rada Europejska mogłaby stać się organem decyzyjnym UZE. W ostatecznej fazie doszłoby do fuzji obu organizacji, a jednym z warunków byłoby przyjęcie przez Unię artykułu 5 Traktatu Brukselskiego.

Trzeci punkt był jednym z najbardziej drażliwych elementów projektu, dlatego też autorzy dokumentu nie traktowali go jako obowiązkowego dla wszystkich uczestni-

---

<sup>45</sup> *A Partnership of Nations, The British Approach in the European Union Intergovernmental Conference 1996*, HMSO, Londres, mars 1996.

<sup>46</sup> *Concept commun franco-allemand en matière de sécurité et de défense*, Nuremberg, 9 décembre 1996; *Rendu public à Paris le 30 janvier 1997*; *Politique étrangère de la France, La Documentation française*, Paris, janvier-février 1997; *Le Monde*, 7 février 1997.

ków Unii Europejskiej. Zgłoszony przez Francję i Niemcy projekt zyskał poparcie Belgii, Hiszpanii, Włoch i Luksemburga, a więc począł się tworzyć zespół mogący przekształcić się w „twardy rdzeń” europejskiej obrony. Trudno jednak było go sobie wyobrazić bez udziału Brytyjczyków, którzy podobnie jak w przypadku wcześniejszych inicjatyw, dotyczących europejskiej obrony skrytykowali projekt. Uzyskali poparcie Danii i państw neutralnych, żeby skutecznie zablokować dyskusję na temat europejskiej obrony poza NATO. W konsekwencji spotkanie ministrów spraw zagranicznych Unii Europejskiej sprowadzone zostało do świętowania 40 rocznicy podpisania Traktatów Rzymskich<sup>47</sup>.

Na ostatecznych rezultatach CIG w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej zaciążyła walka polityczna związana z przedterminowymi wyborami we Francji. 1 czerwca 1997 r. w wyborach do Zgromadzenia Narodowego zdecydowanie zwyciężyła lewica<sup>48</sup>.

Krytykując w toku kampanii wyborczej liberalny model integracji socjaliści głosili potrzebę stworzenia Unii Europejskiej bazującej na silnym fundamencie politycznym, dzięki czemu mogłoby powstać „mocarstwo światowe”. Zaproponowali odmienne niż prawica koncepcję unii gospodarczej i walutowej. Domagali się utworzenia europejskiego rządu gospodarczego, który byłby sprawniejszy od Komisji Europejskiej i który mógłby kontrolować Europejski Bank Centralny. Unię gospodarczą i walutową traktowali jako przedsięwzięcie głównie polityczne i z tego względu uważali za korzystne dopuszczenie do niej jak największej liczby państw<sup>49</sup>.

Niemieckie środowiska były zaskoczone i zaniepokojone nowym kursem integracyjnym Paryża. CIG zbliżała się ku finałowi i trudno było oczekiwać, ażeby cokolwiek z propozycji premiera Jospina weszło pod jej obrady. W obszarze polityki bezpieczeństwa i obrony europejskiej program lewicy bardziej odpowiadał niemieckim partnerom, gdyż socjaliści akcentowali potrzebę nadania Unii Europejskiej osobowości prawnomiędzynarodowej i wyłonienia z niej silnej reprezentacji politycznej<sup>50</sup>.

---

<sup>47</sup> Le Monde, 28 mars 1997; P. Buffotot, *La Conférence intergouvernementale et la réforme de la PESC. Beaucoup de bruit pour rien, La défense en Europe*, édition 1998, p. 239.

<sup>48</sup> Le Monde, 2 juin 1997.

<sup>49</sup> *Londyn-Paryż. Zwrot w lewo lecz odrębnie*, Rocznik Strategiczny 1997/98, s. 205-208.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 213.

#### 5.4. Rezultaty II Konferencji Międzyrządowej Unii Europejskiej

Decyzje powzięte w Amsterdamie w czerwcu 1997 r. (podpisane 2 października) nie wniosły istotnych zmian, ani prawnych, ani też instytucjonalnych<sup>51</sup>. Spośród prawnych artykuł 23 wprowadził postulowaną przez Francję instytucję „konstruktywnego powstrzymywania” (abstention constructive). Zasada ta miała zastosowanie w sytuacji, gdy liczba państw powstrzymujących się nie przekroczy jednej trzeciej członków Unii<sup>52</sup>.

Poza Traktatem przyjęto „specjalną deklarację”, dotyczącą utworzenia przy Sekretariacie Generalnym Rady, jednostki planistycznej i „szybkiego powiadamiania” (alerte rapide). Kieruje nią Sekretarz Generalny - Wysoki Przedstawiciel ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, a na jej personel składają się także przedstawiciele państw członkowskich Komisji Europejskiej oraz UZE. Jednym z zasadniczych zadań jednostki planistycznej jest ocena sytuacji i interesów Unii w sferze spraw zewnętrznych, bezpieczeństwa oraz szybkie powiadamianie o wydarzeniach mogących mieć konsekwencje dla Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, szczególnie w przypadku kryzysów politycznych.

Konferencja Międzyrządowa w Amsterdamie rozczarowała zwolenników wypracowania skutecznej procedury decyzyjnej szczególnie w sferze Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, gdzie nadal potrzebny jest consensus. Kwalifikowaną większością głosów można podejmować tylko decyzje dotyczące realizacji zgodnie ustalonej strategii.

Pewnym postępem organizacyjnym po Amsterdamie jest wyznaczenie koordynatora zajmującego się Wspólną Polityką Zagraniczną i Bezpieczeństwa. Zadanie to powierzono Sekretarzowi Generalnemu Rady Unii Europejskiej. Ponadto Traktat z Amsterdamu wyposażył w kompetencje Radę Europejską, która może uchwalać wytyczne dla UZE oraz może określić jej strategię w przypadku gdy Unia Europejska powierzy UZE jakieś zadania<sup>53</sup>.

---

<sup>51</sup> *Consolidated version of the Treaty on European Union*, Chaillot Papiers, nr 38, Annex A, p. 47-48.

<sup>52</sup> *Disposition relative à la Coopération renforcée dans le traité d'Amsterdam*, Politique étrangère 1999, nr 1, p. 33; A. Missiroli, *Defence and flexibility*, CFSP, Chaillot Papiers nr 38, Paris, february 2000, p. 13-15.

<sup>53</sup> P. Buffotot, *Le Conférence Intergouvernementale...*, op.cit., p. 239; A. Krantscheid, *Na drodze do Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Polityki Obronnej*, Przegląd Środkowoeuropejski, luty 1998, nr 20-21, s. 25.

Niektórzy obserwatorzy oceniali że po II Konferencji Międzynarodowej polityka bezpieczeństwa Unii Europejskiej miała mniejsze szanse rozwoju niż po Maastricht, a nawet uznali, że Amsterdam oznaczał cofnięcie w stosunku do poprzedniej Konferencji<sup>54</sup>.

Traktat z Amsterdamu rozwił iluzje dotyczące przyspieszenia procesu ukształtowania europejskiej autonomii strategicznej. Nie stanowił przełomu, ale też nie oznaczał rezygnacji. Za sukces dyplomacji francuskiej należy uznać przeforsowanie zasady abstynencji konstruktywnej oraz osiągnięcie konsensusu w sprawie misji utrzymania i przywracania pokoju. W tym względzie osiągnięto więcej niż oczekiwano, albowiem w misjach „typu Petersberg” zgodziły się uczestniczyć wszystkie państwa neutralne.

Porażką dyplomacji francuskiej był zapis artykułu 17 Traktatu z Amsterdamu, w którym stwierdzono, że niektórzy członkowie Unii Europejskiej uważają, że wspólna obrona jest realizowana przez Organizację Traktatu Północnoatlantyckiego. Taki zapis w pełni satysfakcjonował Brytyjczyków zainteresowanych utrzymaniem status quo i dotychczas skutecznie blokujących reformę drugiego filaru<sup>55</sup>.

Dyplomacja francuska była przyzwyczajona do przetykania gorzkich pigułek. Od czterdziestu lat, odkąd gen. de Gaulle ogłosił ideę rozwoju europejskiej autonomii strategicznej, dziesiątki francuskich projektów zostało albo całkowicie odrzuconych, albo też zrealizowanych w mało istotnych fragmentach. Dlatego też po Amsterdamie politycy francuscy nie tylko, że nie byli rozczarowani, ale wręcz demonstrowali zadowolenie z postępu osiągniętego w innych dziedzinach, a przede wszystkim:

- przyjęcie francuskiego modelu wprowadzenia unii walutowej i gospodarczej;
- uchwalenie paktu stabilności socjalnej dającego Francji czas na przygotowanie społeczeństwa do unii;
- przeforsowanie wniosku, że rozszerzenie Unii Europejskiej może zostać zapoczątkowane dopiero po przeprowadzeniu reform instytucjonalnych, czyli „pogłębieniu”.

---

<sup>54</sup> L. Gautier, *L'Europe de la défense au partant*, Politique étrangère 1999, nr 2, p. 234; F. de la Serre, *Une Europe ou plusieurs?* Politique étrangère 1999, nr 1, p. 22-32; N. Guesotto, *Défense européenne et partenariat atlantique*, op.cit., p. 67.

<sup>55</sup> J.M. Guehenno, *Une évolution qui semble s'accélérer*, Défense nationale, mars 1999, p. 10-11.

Wobec tych trzech zasadniczych zagadnień, stagnacja w sferze polityki bezpieczeństwa i obrony wydawała się być problemem drugorzędnym. Rozpatrywana w kontekście unii walutowej i gospodarczej powodowała refleksję, że jednolity organizm gospodarczy siłą rzeczy osiągnie konsensus także w sprawach polityki zewnętrznej.

W perspektywie, dyplomacja francuska zapewniła sobie istotny oręż w dziedzinie kształtowania instytucji Unii Europejskiej. W lipcu 1997 Francja, Belgia i Włochy wystąpiły z deklaracją, w której apelowały o dokonanie reform instytucjonalnych Unii Europejskiej przed jej planowanych rozszerzeniem<sup>56</sup>.

Oznacza to usytuowanie Francji w roli jednego z arbitrów reformy instytucjonalnej. W warunku tym tkwią także możliwości blokowania procesu przyjęcia nowych członków.

Francja nie rezygnowała z rozwoju i promocji europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Premier Lionel Jospin podczas wystąpienia w Wyższym Instytucie Studiów Obronnych zapewnił słuchaczy, że państwa połączone wspólną walutą nie będą trwale prowadzić rozdzielnych strategii obrony. W związku z przywiązaniem niektórych państw do Sojuszu Atlantyckiego, należy wykazać cierpliwość. Dlatego Francja będzie postępować stopniowo i pragmatycznie kierując się „wymogami wspólnego bezpieczeństwa jak też ambicjami i interesami Europejczyków”<sup>57</sup>.

## **6. Od Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony do Europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony**

Nie osiągnąwszy na Konferencji Międzynarodowej pożądaných przez Francję rozwiązań instytucjonalnych, dyplomacja francuska skoncentrowała się na poszukiwaniu takich rozwiązań na niższych poziomach, nie przestając tworzyć struktur operacyjnych europejskiej obrony.

### **6.1. Projekt Rady Ministrów Obrony**

26 sierpnia 1998 podczas konferencji ambasadorów prezydent Chirac stwierdził, że w „stosownym momencie” powinna zostać utworzona Rada Ministrów Obrony Unii Europejskiej, która miałaby potwierdzać „solidarność” oraz oceniać i wyjaśniać misje utrzymania bezpieczeństwa prowadzone przez Unię Europejską i NATO<sup>58</sup>.

<sup>56</sup> F. de la Serre, C. Lequesne, *Quelle avenir pour quelle Europe? L'après traité d'Amsterdam*, Edition Complexe, 1998, p. 94-95.

<sup>57</sup> *Discours du Premier Ministre devant l'IHEDN*, 4 septembre 1997, Propos sur la défense, septembre-octobre 1997, nr 68, p. 9.

<sup>58</sup> *Le Monde*, 27.08.1998.

Propozycja prezydenta Francji była nowatorstwem instytucjonalnym. W dotychczasowej praktyce sprawy, polityki zagranicznej i bezpieczeństwa były rozpatrywane przez Radę Europejską, głównie na zebraniach ministrów spraw zagranicznych „piętnastki”. Ministrowie obrony nie uczestniczyli w pracach Rady. Propozycja Chiraca szła zatem w kierunku rozpatrywania zagadnień bezpieczeństwa poza instytucjami, które z racji swych kompetencji zajmowały się nimi dotychczas, czyli poza NATO i UZE.

Oferta była wyraźnie adresowana w stronę państw neutralnych, które nie uczestniczyły w operacjach polityczno-wojskowych, natomiast po Amsterdamzie zostały włączone w sferę aktywności na rzecz utrzymania i przywracania pokoju.

Na propozycję Paryża zareagowała Austria prezydująca wówczas Unii Europejskiej. Jej rząd wystąpił z inicjatywą zwołania nieformalnej konferencji ministrów obrony w Wiedniu w dniach 3 i 4 listopada 1998 r. Miała ona zostać poświęcona Wspólnej Polityce Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej. W dyskusji jaka miała miejsce w Zgromadzeniu Narodowym, austriacką inicjatywę przywitano z zadowoleniem. Minister Obrony Alain Richard wyjaśniając oficjalne stanowisko Francji zapewnił, że intencją prezydenta było szczególne podkreślenie Europejskiej Tożsamości Obronnej, przed najbliższym Szczytem NATO, w Waszyngtonie. Ponadto propozycja utworzenia Rady Ministrów Obrony Unii Europejskiej byłaby stadium przygotowawczym do powołania Agencji Obrony Unii Europejskiej<sup>59</sup>.

Francja rozpoczęła kolejny etap poszukiwania pozatraktatowego forum, w którym mogłyby być rozpatrywane problemy bezpieczeństwa europejskiego, forum, w którym nie uczestniczyliby Amerykanie. Takich inicjatyw było więcej, mniej lub bardziej abstrakcyjnych. Jedną z propozycji opublikował deputowany Jacques Myard. W kontekście interwencji NATO w Kosowie sugerował powołanie Europejskiej Rady Bezpieczeństwa, która obejmowałaby także Rosję<sup>60</sup>.

## **6.2. Deklaracja francusko-brytyjska z Saint-Malo**

Wielka Brytania z dużą rezerwą traktowała wszelkie programy budowy Europy politycznej, czy też obrony europejskiej. To głównie za sprawą rządu brytyjskiego do Traktatu o Unii Europejskiej dołączone zostały deklaracje o tym, że Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa musi być kompatybilna z polityką prowadzoną przez Sojusz Północnoatlantycki.

---

<sup>59</sup> *Questions écrites des Parlementaires*, nr 19830, Ministère de la Défense, Défense Acte N° 3, 30 janvier 1999, p. 11.

Brytyjczycy niechętnie uczestniczyli w dyskusjach na temat rozwoju drugiego filaru Unii Europejskiej. W trakcie rozmów przygotowujących Konferencję Międzyrządową w Amsterdamie przedstawiciele Wielkiej Brytanii nie byli wyposażeni w pełnomocnictwa dotyczące zagadnień polityki zagranicznej i bezpieczeństwa<sup>61</sup>.

Oficjalne stanowisko rządu Jej Królewskiej Mości wyrażone w Białej Księdze na CIG nie stwarzało nadziei na pozyskanie W. Brytanii dla idei europejskiej obrony. Przy swoim stanowisku Brytyjczycy wytrwali, a w związku z tym postanowienia Konferencji dotyczące drugiego filaru były bardzo skromne. Dlatego też zaskoczeniem dla europejskich środowisk była deklaracja premiera Tony Blaira ogłoszona podczas europejskiego szczytu w Pörschach w październiku 1998 r. Blair wypowiedział się na temat konieczności zapoczątkowania Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej, a także zaproponował rozwój europejskich zdolności obronnych, nie wykluczając połączenia Unii Zachodnioeuropejskiej z Unią Europejską<sup>62</sup>.

Inicjatywa premiera Wielkiej Brytanii została omówiona i wyartykułowana podczas dwudziestego pierwszego szczytu francusko-brytyjskiego w Saint-Malo 4 grudnia 1998 r. Ogłoszony dokument apeluje o szybkie i kompleksowe uruchomienie mechanizmów Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, a w jej ramach polityki wspólnej obrony<sup>63</sup>.

Podstawami prawnymi do realizacji obu polityk mają być zapisy Traktatów z Maastricht i Amsterdamu (pkt. 1). Rada Europejska powinna zostać wyposażona w prawo podejmowania działań przewidzianych przez Tytuł V Traktatu o Unii Europejskiej.

Zasadniczym celem prowadzenia PESC jest konieczność wyposażenia Unii Europejskiej w możliwość odgrywania roli na scenie międzynarodowej, a w związku z tym ma ona dysponować „autonomiczną zdolnością działania”<sup>64</sup>.

Mają być respektowane zapisy artykułów 5 Traktatu Waszyngtońskiego oraz V Traktatu Brukselskiego, a także będzie uwzględniana specyfika poszczególnych

---

<sup>60</sup> Le Figaro, 5 mai 1999.

<sup>61</sup> J. Lemez, *Royaume - Uni: le Gouvernement Major: chronique d'une longue agoni*, Les occidentaux, édition 1997, p. 221-23.; F. Charillon, *Union européenne...*, op.cit., p. 312.

<sup>62</sup> L. Gautier, *L'Europe de la défense au portant*, Politiqué étrangère 1999, nr 2 p. 242.

<sup>63</sup> *Déclaration franco-britannique sur la défense européenne*, Saint-Malo, 4 décembre 1998, Politiqué étrangère 1999, nr 2, p. 242-243; *Joint declaration at the British-French Summit*, Saint-Malo, France, 3-4 décembre 1998. Chaillot Papers nr 38, Annexe C, p. 53-54.

<sup>64</sup> Ibidem; A. Missiroli, *CFSP, Defence and flexibility...*, op.citl. p. 24-27; K. Schake, A. Bloch-Laine, Ch. Grant, *Building a European Defence Capability*, Survival, 1999, nr 1, p. 20-40.

państw europejskich oraz różnorodność ich pozycji wobec Sojuszu Północnoatlantycznego. Deklaracja wskazywała instytucje i środki, dzięki którym mają być prowadzone wspólne działania Unii Europejskiej, w sferze bezpieczeństwa i obrony. Ramy instytucjonalne to: Rada Europejska, Rada Spraw Generalnych oraz zebrania ministrów obrony. W zakresie środków wymieniono:

- możliwość analizy sytuacji;
- źródła wywiadowcze;
- środki planowania strategicznego.

Żeby nie dublować struktur już istniejących, należy wykorzystać mechanizmy i procedury wypracowane przez Unię Zachodnioeuropejską, a także uwzględnić potencjały narodowe i wielonarodowe siły operacyjne, wchodzące w skład europejskiego filaru NATO oraz funkcjonujące poza Sojuszem Atlantyckim.

Deklaracja, chociaż zaskoczyła niektóre środowiska europejskie została pozytywnie przyjęta, zarówno na Konferencji NATO w Waszyngtonie, jak też podczas europejskiego Szczytu w Kolonii w czerwcu 1999 r. Przyspieszyła też prace nad ramami instytucjonalnymi europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony.

### **6.3. Postanowienia Unii Europejskiej w Helsinkach (3 i 4 grudnia 1999 roku)**

Dwa lata po zakończeniu II Konferencji Międzyrządowej, podczas prezydentury niemieckiej przyjęto ustalenia, które w sposób zasadniczy wpłynęły na proces budowy europejskiej autonomii strategicznej. Sprzyjała temu nie tylko zmiana stanowiska brytyjskiego, ale przede wszystkim korzystny klimat jubileuszowego Szczytu NATO w Waszyngtonie<sup>65</sup>.

Kierunek polityczny, o który Francja bezskutecznie zabiegała w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych został rozwinięty w „Nowej Koncepcji Strategicznej NATO”, w której przyznano, że Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony jest kompatybilna z polityką bezpieczeństwa i obrony Sojuszu. Stwierdzenie to ma bardzo istotne znaczenie ze względu na fakt, że dotychczasowi członkowie Unii Europejskiej dawali priorytet działaniom NATO. W takim duchu zostały opracowane dwa Traktaty o Unii Europejskiej.

W konsekwencji podczas europejskiego szczytu w Kolonii uznano, że NATO zachowuje przede wszystkim funkcje obrony kolektywnej, natomiast Unia Europejska

---

<sup>65</sup> J. Walch, *L'Europe de la défense après Washington et Cologne*, Défense nationale, août-septembre 1999, p. 167-170.

ma otwarte pole w dziedzinie opanowywania kryzysów, w misjach typu petersberskiego. Uzgodniono wyposażenie Rady Europejskiej w kompetencje w dziedzinie wojskowej i dysponowanie środkami pozwalającymi na prowadzenie skutecznych akcji opanowywania kryzysów.

W Kolonii dyskutowano także nad metodą przejęcia przez Unię Europejską funkcji UZE. Dążono do uniknięcia pułapek instytucjonalnych w jakie wpadła organizacja Traktatu Brukselskiego. Wbrew stanowisku RFN, Francja przeforsowała ograniczone „forum bezpieczeństwa europejskiego”<sup>66</sup>.

Także w przypadku relacji z Sojuszem Północnoatlantyckim Unia Europejska nie poszła w ślady UZE. Rada Europejska nie chce występować wobec NATO w roli petenta, lecz zarezerwowała dla siebie poziom kierownictwa politycznego. Czynniki wojskowy został potraktowany jako składnik całego kompleksu bezpieczeństwa, obok aspektów politycznych i ekonomicznych. Do końca 2000 roku mają zostać sprecyzowane relacje między Unią Europejską i Unią Zachodnioeuropejską.

Deklaracja z Kolonii była dokumentem, w którym po raz pierwszy w dziejach integrującej się Europy jednocześnie wyrażano wolę przekształcenia Unii Europejskiej w pełnoprawny organizm stosunków międzynarodowych<sup>67</sup>.

#### 6.4. Europejska armia

Bazując na Deklaracji z Saint-Malo oraz pełnomocnictwach kolońskiego szczytu można wyobrazić sobie schemat realizacji zapisów dotyczących przyszłej polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej. Obejmuje ona trzy kierunki: proces decyzyjny, struktury dowodzenia oraz środki.

Decyzje będą podejmowane przez Radę Europejską przy współdziałaniu Rady Spraw Generalnych złożonej z ministrów spraw zagranicznych i obrony. Organem pomocniczym może być *Rada Ministrów Obrony*. Rozpatrywany jest projekt powołania jednorodnego organu w postaci stałego „komitetu politycznego i bezpieczeństwa” (fr. *comité politique et de sécurité*)<sup>68</sup>

Przewiduje się możliwość powołania „europejskiego sztabu”, pod postacią komitetu szefów sztabu, oddanego do pomocy Wysokiemu Przedstawicielowi do spraw

<sup>66</sup> Ibidem, p. 169.

<sup>67</sup> *Presidency connection: Cologne European Council, 3 and 4 June 1999, European Council Declaration on Strengthening the Common European Policy on Security and Defence, Chaillet Papers, nr 38, Annex D, p. 54-55.*

PESC. Będzie on mógł korzystać z powołanej w Amsterdamie jednostki planowania i wczesnego ostrzegania (UPPAR - *L'Unité de Planification Prévention et d'Alerte Rapide*), która obecnie stanowi załączek europejskiej agencji planowania strategicznego.

Jeszcze nie został określony model dowodzenia. Unia Europejska może wybrać:

- dowództwo autonomiczne bazujące na siłach narodowych państw członków i rozwinąć europejskie siły funkcjonujące poza NATO (Eurokorpus, Eurofor, Euromarfor, Europejska Grupa Powietrzna);
- dowództwo wykorzystujące procedury NATO działające na podstawie porozumienia z Berlina (czerwiec 1996 r.)<sup>69</sup>.

W zależności od tego, czy przyjęty zostanie wariant "natowski", czy też autonomiczny, będzie można określić jakie środki zostaną oddane do dyspozycji „komitetowi politycznemu” i „komitetowi szefów sztabu”.

Francuzom oczywiście zależy na tym, ażeby zrealizować wariant autonomiczny i można przypuszczać, że będą w tym względzie popierani nie tylko przez Niemców, ale także przez rząd brytyjski. W listopadzie 1999 r. Tony Blair wystąpił z inicjatywą powołania do życia profesjonalnego „europejskiego korpusu” w liczbie około 30 000 żołnierzy, którego zasadniczym celem byłyby akcje interwencyjne w zakresie utrzymania lub przywracania pokoju<sup>70</sup>.

W miesiąc później propozycja brytyjska została pozytywnie oceniona przez uczestników europejskiego Szczytu w Helsinkach (10-11 grudnia 1999 r.)<sup>71</sup>.

Decyzje wówczas przyjęte szły znacznie dalej niż propozycja brytyjska. Postanowiono utworzyć „europejską armię”, która miała zapewnić Unii Europejskiej „autonomiczną zdolność militarną” odpowiadającą jej ambicjom dyplomatycznym i znaczeniu ekonomicznemu. Stan etatowy planowanej armii ma wynosić 60 000 żołnierzy. Mogą oni zostać wysłani do pełnienia wszelkich zadań wchodzących w zakres opanowania kryzysów, w tym także misji wymuszania pokoju. Od chwili podjęcia decyzji politycznej o skierowaniu europejskiej armii do działań antykryzysowych musi ona osiągnąć zdolność operacyjną w ciągu 60 dni i być zdolną do działań przez okres 2 lat.

---

<sup>68</sup> L. Gautier, *L'Europe de la défense au portatif*, *Politique étrangère* 1999, nr 2, p. 239-240.

<sup>69</sup> *Déclaration finale*. W tym wariantcie zasadnicze kompetencje należałyby do zastępcy SACEUR, który miałby do dyspozycji Połączone Siły do Zadań Specjalnych.

<sup>70</sup> *Sunday Times*, 14 november 1989, p. 1.

Europejska armia ma być samowystarczalna pod każdym względem: dowodzenia, kontroli, logistyki oraz dysponować jednostkami wsparcia. W razie potrzeby może zostać uzupełniana przez lotnictwo i marynarkę<sup>72</sup>.

Jeszcze za wcześnie na oceny, gdyż mamy do czynienia z inicjatywą, której realizacja może się odwlec w czasie, podobnie jak wiele innych unijnych projektów. Wielu spraw jeszcze nie uzgodniono, ale z całą pewnością „europejska armia” nie będzie stanowić konkurencji dla NATO. Europejskie siły wkroczą w sytuacjach, w których Amerykanie nie zechcą lub nie będą mogli uczestniczyć.

Wątpliwości budzą kwestie finansowania. Nie podjęto także decyzji jakie siły będą wchodzić w skład armii. Francuzi i Niemcy chcieliby, ażeby był to Eurokorpus, ale przyznają, że jednostka nie jest jeszcze przygotowana do szybkiego przemieszczania.

Największe znaczenie mają dwie konsekwencje wynikające z helsińskiego szczytu:

- po raz pierwszy, w dziejach integracji europejskiej, państwa Europy Zachodniej zgodnie wypowiedziały się o potrzebie autonomii strategicznej w sensie polityczno-militarnym;
- na kolejnej Konferencji Międzyrządowej Unii Europejskiej będą przygotowane projekty instytucjonalne dotyczące Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony, a także rozwiązania operacyjne przyszłej armii.

Niewątpliwie Paryż skorzysta ze sprzyjającego klimatu i przygotowuje pakiet reform odpowiadający jego ambicjom z takim trudem i bezskutecznie forsowanych od czterdziestu lat.

## **7. Projekt europejskiego odstraszania nuklearnego (Eurodeterrent)**

Jednym z elementów rozwoju europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony jest francuski program europejskiego „odstraszania uzgodnionego” (*la dissuasion concerté*). Oferta najbardziej kontrowersyjna, spośród wszystkich zagadnień zaproponowanych przez Francję, do przedyskutowania w sferze budowy europejskiej obrony. Punktem wyjścia rozważań na temat europejskiej strategii nuklearnej było założenie, że Francja i Wielka Brytania zapewniają bezpieczeństwo (zniechęcają do agresji) nie tylko własnego terytorium, ale także innym partnerom z Unii Europejskiej. Dzieje się tak,

---

<sup>71</sup> Le Monde, 12 novembre 1999.

<sup>72</sup> Le Figaro, 11-12 décembre 1999.

niejako automatycznie, gdyż ewentualny agresor musi kalkulować, że atak na któregośkolwiek z państw Unii nie będzie obojętny dla państw dysponujących bronią jądrową<sup>73</sup>.

Na wstępie należy zrobić zastrzeżenie, że projekt „europejskiego odstraszenia” pojawił się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych jako idea, nigdy nie został przedstawiony w postaci zamkniętej koncepcji, nie został też oficjalnie zgłoszony w instytucjach Unii Europejskiej i Unii Zachodnioeuropejskiej. Niemniej jednak wzmianki czy aluzje do tej idei występowały w wypowiedziach prezydentów: F. Mitterranda i J. Chiraca, premierów oraz ministrów spraw zagranicznych i obrony. Problemy dotyczące włączenia francuskich sił nuklearnych w europejski system obrony były dyskutowane w Zgromadzeniu Narodowym<sup>74</sup>. Był to też temat licznych konferencji naukowych organizowanych przez francuskie ośrodki studiów strategicznych oraz przedmiot wielu publikacji<sup>75</sup>.

Najbardziej kompleksowe i wielobarwne ujęcie problemu europejskiego odstraszenia nuklearnego zostało zaprezentowane w przeglądzie wydanym przez Instytut Studiów Międzynarodowych i Strategicznych. Oprócz prac autorów francuskich znalazły się w nim także publikacje przedstawicieli z innych państw członków Unii Europejskiej<sup>76</sup>.

Początki dyskusji zbiegły się w czasie, z pracami nad kształtem tworzonej wówczas Unii Europejskiej, a samo podjęcie tematu niewątpliwie miało na celu podkreślenie roli Francji. Francuskie siły jądrowe były przedstawione jako znaczący atrybut i wkład Francji w bezpieczeństwo Europy. Niektórzy autorzy chcieli przekonać Europejczyków, że „francuski atom” równoważy „niemiecką markę”. Nie było rzeczą łatwą uzasadnić tak fantastyczny przelicznik, ale zestawienie atomu z marką oznaczało próbę zrównoważenia przewagi ekonomicznej atrybutami polityczno-militarnymi.

---

<sup>73</sup> P. Boniface, *La dissuasion européenne, enjeux et perspectives*, Relation Internationales et Stratégiques, nr 21, 1996 p. 101-105; *L'avenir de l'armement nucléaire*, Rapport des Six Comités, „Strategie” de la 30<sup>ème</sup> session Centre des Hautes Etudes de l'armement, DGA, Paris 1992; F. Bozo, *Une doctrine nucléaire européenne: pour quoi faire et comment?* Politique étrangère, 1993, été p. 407-418.

<sup>74</sup> M.R.Galy-Dejean, *Reflexions préliminaires, à la loi de programmation militaire*, Séminaire 11 janvier 1994, Rapport d'information de l'Assemblée nationale, nr 1003, 2 février 1994; D. Civera, *Nucléaire: la fin de la dissuasion?* La pensée nr 297, 1994, p. 131-138.

<sup>75</sup> L'Année stratégique 1996, Paris, p. 15-19.

<sup>76</sup> Relations internationales et stratégiques, nr 21, printemps 1996.

## 7.1. Projekt doktryny

Dwa rodzaje argumentów strategicznych uzasadniały potrzebę stworzenia narodowej siły nuklearnej. Jeden dotyczył zmiany w międzynarodowym układzie sił.

Z chwilą kiedy ZSRR wystrzelił sztucznego satelitę Ziemi udowodnił, że jego rakiety balistyczne są w stanie osiągnąć cele na kontynencie amerykańskim. W związku z tym, państwa Europy zachodniej musiały zadać sobie pytanie, a czynił to w ich imieniu gen. de Gaulle: czy Stany Zjednoczone rzeczywiście użyją sił nuklearnych dla obrony europejskich sojuszników. Odejście przez USA od doktryny „zmasowanego odwetu” i przyjęcie koncepcji Mc Namary zwanej „elastycznym reagowaniem” zdawały się potwierdzać obawy dotyczące wiarygodności amerykańskich gwarancji<sup>77</sup>. Wątpliwości dotyczyły nie tylko Stanów Zjednoczonych. Generał Gallois stawiał pytanie: „jak można uwierzyć w to, że pięć czy sześć państw zaryzykuje kolektywne samobójstwo, gdy tylko jedno z nich będzie zagrożone”<sup>78</sup>.

Drugi rodzaj argumentów odwoływał się do idei niezależności narodowej oraz odpowiadał aspiracjom Francji odgrywania roli trzeciego czynnika w „bipolarnym układzie sił między Wschodem i Zachodem”.

W 1964 r. Prezydent powołał do życia Centrum Przewidywania i Szacunków, które odgrywało wiodącą rolę w ostatecznym ukształtowaniu doktryny. Z punktu widzenia strategii wojskowej wyraźne piętno na doktrynie odcisnęły teorie „czterech generałów Apokalipsy” (A. Beaufre, P. Gallois, G. Aillert, L. Poirier)<sup>79</sup>.

Rezultaty prac CPS z lat 1964-1968 posłużyły do opracowania dyrektyw dla sił zbrojnych. Ich elementy operacyjne były tajne. Do wiadomości publicznej docierały tylko teoretyczne, polityczne i psychologiczne jej aspekty. Odgrywały one niemniej istotną rolę, jak strona operacyjna, gdyż jednym z założeń skuteczności odstraszenia jest przekonanie potencjalnego przeciwnika o tym, że środki odstraszenia zostaną zastosowane. Twierdzenie o absolutnym charakterze sił odstraszenia było pierwszą zasadą tzw. strategii deklaratywnej (*strategie declaratoire*). Drugą zasadą był ich wyłącznie obron-

---

<sup>77</sup> M. Duval, *La doctrine française de dissuasion*, Géopolitique, hiver 1995-1996, p. 4-15.

<sup>78</sup> P. Gallois, *Stratégie de l'âge nucléaire*, Paris 1959; J. Lider, *Wojny i doktryny wojenne XX wieku*, Warszawa 1966, s. 158-166; Tenże, *Ludzie i doktryny. O teoretykach i doktrynach wojennych Zachodu*, Warszawa 1969, s. 108-217.

<sup>79</sup> J. Kukułka, *Ewolucja...*, op. cit., 34-38; M. Duval, D. Mongin, *Histoire de forces nucléaires françaises depuis 1945*, PUF, Paris 1993; S. Cohen, *La monarchie nucléaire*, Hachette, Paris 1986; H. Pac, *Le droit de la défense nucléaire*, Paris 1988; P. Boniface, *Vive la bombe*, Elipses 1992.

ny charakter. A zatem, siły odstraszenia nie mogą zostać użyte w bitwie nuklearnej. Broń atomowa nie jest przedłużeniem broni konwencjonalnych.

Niezbędnym warunkiem skutecznego odstraszenia jest jego wiarygodność na którą składają się trzy elementy: polityczny, operacyjny i techniczny. Elementy operacyjny i techniczny mogą mieć charakter zmienny, co jest związane z rozwojem sytuacji strategicznej i postępowaniem technologicznym. Natomiast wiarygodność polityczna musi mieć względnie trwały charakter. Niezbędne są dla niej uznanie rangi państwa nuklearnego oraz determinacja władz tego państwa do zastosowania środków ostatecznych. Z tego też względu musi być w pełni suwerenna przy podejmowaniu decyzji użycia środków jądrowych.

Niepodważalnym założeniem doktryny odstraszenia proporcjonalnego był jego odwetowy charakter. Dlatego też były kłopoty z umiejscowieniem w tej doktrynie środków rażenia o małej mocy i niewielkim zasięgu.

Decyzję o wyposażeniu sił zbrojnych jądrowych (ANT) w broń taktyczną podjęto już w 1966r., ale weszła ona na wyposażenie dopiero po opublikowaniu Białej Księgi o Obronie. W związku z tym, pojawiały się liczne trudności z umiejscowieniem środków rażenia w koncepcji strategicznej. Już w samej nazwie kryła się pułapka, dlatego też w latach osiemdziesiątych upowszechniono określenie „broń prestrategiczna”. Dane techniczno-bojowe, a przede wszystkim niewielki zasięg (Pluton - 120 km) wykluczały zastosowanie ANT jako środka odwetu. Jednocześnie zarówno teoretycy, jak i wojskowi odrzucali podejrzenie, że mogą to być środki bitwy nuklearnej czyli coś w rodzaju artylerii atomowej.

Dla teoretyków CPS broń taktyczna była elementem niezbędnym dla rozpoznania zamiarów nieprzyjaciela (*test des intentions adverses*), który zbliżałby się do granic Francji, np. przy użyciu tylko środków konwencjonalnych. W takiej sytuacji użycie sił strategicznych nie było uzasadnione, gdyż nie zostały jeszcze naruszone „żywotne interesy”. Wprowadzono zatem pojęcie krytycznego „progu agresji” (*seuil d'agresion critique*). Atomowy atak taktyczny na siły zbrojne nieprzyjaciela byłby dla niego informacją, że Francja nie będzie tolerować dalszych postępów i sięgnie po broń strategiczną. Ta swoista informacja zmusiłaby go do zweryfikowania kalkulacji polityczno-strategicznego<sup>80</sup>.

---

<sup>80</sup> L. Poirier, *Des stratégies...*, op.cit.

W okresie swej prezydentury V.G. d'Esteing usiłował rozszerzyć formułę zastosowania ANT. Prezydent sugerował odejście od pasywnej postawy odstraszenia „wszystko albo nic”, do bardziej aktywnej strategii nuklearnej. Próba traktowania *forces de frappe* jako „broni walki” zbyt przypominała doktrynę „elastycznego reagowania”. W związku z tym spotkała się z krytyką zarówno w środowisku teoretyków, jak i w Ministerstwie Obrony Narodowej.

W okresie prezydentury François Mitterranda na wniosek szefa sztabu armii generała J.Lacaza uznano ANT za środek **ostatecznego ostrzeżenia**. Według oświadczenia premiera Pierre'a Mouroy'a, ich użycie ma oznaczać determinację Prezydenta Republiki „sięgnięcia do ostateczności”, czyli strategicznej represji nuklearnej<sup>81</sup>.

A zatem broń prestrategiczna nie jest przeznaczona do przedłużenia środków konwencjonalnych. Zgodnie z definicją jest ona umiejscowiona na początku procesu nuklearnego, nie stając się więc bronią działań wojennych - stąd pojęcie *ostatecznego i jedyne ostrzeżenia*. Można stosować ostrzeżenie różnego rodzaju: dyplomatyczne albo polityczne. Ale ostrzeżenie nuklearne nie może być inne jak ostateczne i oczywiście nie może być zastosowane jak tylko wobec obiektów ściśle wojskowych<sup>82</sup>.

W Białej Księdze o Obronie z 1994 r. **ostateczne ostrzeżenie** zostało wymienione jako jedna z dwóch funkcji odstraszenia („ograniczone uderzenie na obiekty wojskowe”)<sup>83</sup>. Koncepcja „ostatecznego ostrzeżenia” była wielokrotnie krytykowana przez autora „praw wieku nuklearnego” - Pierre'a Gallois<sup>84</sup>. Uważał on, że strategia NATO przewidująca użycie ANT jako środka przeciwdziałającego koncentracji sił przeciwnika jest bardziej logiczne, konsekwentna i przydatna, natomiast stosowanie francuskiego wariantu „ostrzeżenia” może usprawiedliwiać zmasowany atak jądrowy na Francję, a więc spełnia raczej funkcję zachęcającą, niż odstraszącą.

## 7.2. Obrona na wszystkich kierunkach

Nie tylko broń taktyczna ale także wiele innych elementów francuskiego odstraszenia rodziło niepokój sojuszników. Jeszcze przed wyprowadzeniem francuskich sił zbrojnych ze zintegrowanych struktur NATO gen. Beaufre rozpropagował tezę, że średnie mocarstwo nuklearne może odegrać rolę trzeciej siły między dwoma supermo-

<sup>81</sup> M. Duval, *La doctrine française de dissuasion*, op.cit., p. 12.

<sup>82</sup> F. Mitterrand, 1988. P. Boniface, *La force de dissuasion nucléaire: quelle doctrine?* Cahiers français, octobre-décembre 1997, nr 283, p. 70.

<sup>83</sup> *Livre blanc...*, op. cit..

<sup>84</sup> T. Garcin, *L'avenir de l'arme nucléaire*, Préface, P. Gallois, p. XIV.

carstwami. Koncepcja bazująca na uznaniu oczywistej dysproporcji Francji w konfrontacji z siłami nuklearnymi ZSRR sugerowała, że Francja może skłonić Stany Zjednoczone do ataku nuklearnego na ZSRR nawet w przypadku ataku radzieckich sił konwencjonalnych<sup>85</sup>. W tym celu należy wykonać uderzenie wyprzedzające „detonacyjne” na terytorium ZSRR i spowodować wojnę mocarstw.

Funkcja „detonacyjna” francuskich sił nuklearnych nie weszła do oficjalnej doktryny. Administracja amerykańska nie omieszkła poinformować, że gdyby Francja zamierzała zrealizować zamiar detonacji, natychmiast poinformuje rząd ZSRR skąd pochodzą głowice, które spadły na jego terytorium<sup>86</sup>.

Do doktryny weszła natomiast zasada obrony na „wszystkich kierunkach”, która zakładała, że francuska broń nuklearna nie jest skierowana przeciwko żadnemu z konkretnych nieprzyjaciół lecz ma zastosowanie wszędzie i przeciwko wszystkim nieprzyjaciołom, którzy mogą zagrozić żywotnym interesom Francji. Teza ta ogłoszona przez gen. Aillerta została zaaprobowana przez Prezydenta, aczkolwiek z komentarzem, że pojęcie „wszystkich kierunków” może być brane pod uwagę w odległej perspektywie czasowej<sup>87</sup>.

CPS uznało za przedwczesne przyjęcie takiego założenia obronnego. Byłoby ono uzasadnione gdyby Francja rzeczywiście dysponowała raketami balistycznymi o zasięgu międzykontynentalnym oraz siłami termonuklearnymi o dużej sile rażenia. Ze względów finansowych zrezygnowano z tego ambitnego programu<sup>88</sup>.

Operacyjne podstawy stosowania doktryny „wszystkich kierunków” uzyskano dopiero w latach siedemdziesiątych, kiedy to pierwsze atomowe okręty podwodne (SN-LE) rozpoczęły patrolowanie oceanów. Zasada ta zostało zapisana w Białej Księdze o Obronie w 1972 r. oraz powtórzona w kolejnej edycji z 1994 r.

Dyplomacja francuska konsekwentnie przekonywała opinię światową, że francuskie siły jądrowe nie są związane z systemem atlantyckim i pozostają w wyłącznej dyspozycji Francji. Podstawę taką manifestowano szczególnie w okresie przygotowy-

---

<sup>85</sup> A. Beaufre, *Dissuasion et stratégie*, A. Collin, Paris 1964, s. 85-116.

<sup>86</sup> M. Tatu, *Le Triangle Washington-Moscou-Pekin et les daus Europe(s)*, Casterman, Bruxelles 1972, p. 38.

<sup>87</sup> J. Aillert, *Tous azimouts*, Revue de défense nationale, décembre 1967.

<sup>88</sup> L. Poirier, *Des stratégies...*, op. cit.

wania Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej, do którego Francja nie przystąpiła<sup>89</sup>.

### 7.3. Próby adaptacji doktryny

Zanim zapoczątkowano europejską dyskusję usiłowano pogodzić zadania „europejskiego odstraszenia” z narodową doktryną, do której było przywiązane zarówno społeczeństwo, jak i teoretycy.

Poszukiwano formuły, która mogłaby pogodzić cztery elementy:

- po pierwsze, nie kłóciłyby się z tradycyjną doktryną obrony sanktuarium narodowego;
- po drugie, byłyby możliwa do przyjęcia przez partnerów europejskich;
- trzecim warunkiem powodzenia programu było zespolenie europejskich sił jądrowych z amerykańskimi siłami odstraszenia, stacjonującymi na Starym Kontynencie;
- wreszcie, należało się liczyć z reakcją Rosji jako dysponenta ogromnej siły nuklearnej.

Podstawowa trudność w dostosowaniu doktryny „proporcjonalnego odstraszenia” do warunków europejskich była zawarta w niej samej. Jedną z zasadniczych przyczyn powołania narodowych sił obrony nuklearnej był brak wiary w solidarność międzynarodową na poziomie konfliktu atomowego.

Już w 1959 gen. de Gaulle zastanawiał się jak pogodzić sprzeczność między autonomią decyzji w kwestii użycia broni, z wkładem Francji na rzecz bezpieczeństwa sąsiadów i sojuszników<sup>90</sup>.

Temu między innymi poświęcona była „wielka debata” na temat obrony narodowej<sup>91</sup>. W toku dyskusji wystąpiły dwa przeciwstawne stanowiska, utożsamiane z nazwiskami głównych oponentów. Jednym był Pierre Gallois, drugim Raymond Aron. Pierwszy przekonywał, że posiadanie broni nuklearnej wyklucza solidarność sojuszniczą i że jako ostateczny środek, może być ona wykorzystana wyłącznie do obrony. Posiadanie broni nuklearnej wprowadza „pewną równość między narodami”, a przez to

<sup>89</sup> D. Yost, *La France et la sécurité européenne*, PUF, Paris 1985, p. 199.

<sup>90</sup> L. Poirier, *Des stratégies...*, Quelle dissuasion pour quelle Europe, Rapport des six comités, „Stratégie” de la ringt-neuvième session 1992-1999, Centre de Hauts Etudes de l'armement, p. 50-57.

<sup>91</sup> R. Aron, *Le grand débat: initiation à la stratégie atomique*, Calman-Levy, Paris, 1963.

może dojść do sytuacji, że w sferze bezpieczeństwa nie będzie narodów silnych i słabych. Jednakże ten odwet państwa słabszego może funkcjonować tylko pod warunkiem jeżeli broń atomowa ma ograniczony zasięg wykorzystania, to znaczy jej zastosowanie nie wykracza poza sanktuarium narodowe. A zatem sojusz nie może bazować na broni nuklearnej<sup>92</sup>.

W kręgach intelektualnych poglądy generała Gallois nie zostały przyjęte z jednoznaczną aprobatą. Raymond Aron zgadzał się z nim tylko w jednym punkcie, a mianowicie, że Francja jest rzeczywiście znacznie słabsza od dwóch supermocarstw nuklearnych: USA i ZSRR. Uważał ponadto, że szansę powstrzymania ewentualnej agresji ZSRR dzięki własnym siłom nuklearnym, można rozpatrywać wyłącznie w kategoriach wiary. W związku z tym rygorystyczna kalkulacja w strategii odstraszenia jest irracjonalna, a przez to niemożliwa<sup>93</sup>.

Nie przyjmując aksjomatów głoszonych przez autora „Wieku nuklearnego” Aron opowiadał się za umiejscowieniem sił narodowych, bądź to w Sojuszu Atlantycznym, lub w ramach sił europejskich. Bardziej odpowiednia dla Francji wydawała się zatem doktryna przyjęta w Wielkiej Brytanii.

O potrzebie rozszerzenia obrony nuklearnej na całą Europę Zachodnią dyskutowano już przy okazji planu Foucheta, który traktował między innymi o wspólnej europejskiej obronie. Co prawda, w projekcie nie podejmowano kwestii broni nuklearnej, gdyż de facto Francja jej jeszcze nie miała, ale ogólne założenia planu Foucheta otwierały możliwość współpracy także w tej dziedzinie.

O wyborze doktryny „proporcjonalnego odstraszenia” przesądziło stanowisko twórcy V Republiki, który zdecydowanie opowiedział się za budową niezależnych sił obrony nuklearnej. Została ona uznana za wyłączną domenę suwerenności narodowej. Odtąd w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Francji obowiązywała zasada, że „ryzyko nuklearne jest niepodzielne”<sup>94</sup>.

Francja skutecznie przeciwstawiła się projektowi Stanów Zjednoczonych, który miał na celu utworzenie Wielostronnych Sił Jądrowych, natomiast lansowała wów-

<sup>92</sup> P. Gallois, *Stratégie de l'Age nucléaire*, Calman-Levy, Paris 1959, p. 4 i następne.

<sup>93</sup> R. Aron, *Paix et guerre entre les nation*, Calman-Levy, Paris 1962, p. 404.

<sup>94</sup> *Livre blanc sur la défense...*, T. 1, Paris 1972; Ch. de Gaulle, *Discours et messages*, Plon, Paris, vol. 3, p. 245; *Memoires d'espoire*, Le Renouveau Plon, Paris 1970, p. 205-206.

czas projekt konkurencyjny, stworzenia niezależnej zachodnioeuropejskiej siły jądrowej<sup>95</sup>. Na to z kolei nie mogły przystać Stany Zjednoczone.

Konsekwencją było przyjęcie drugiej zasady, czyli obrony „na wszystkich kierunkach”. Ta ostatnia budziła mniej lub bardziej uzasadnione podejrzenie wśród sojuszników, że francuska broń atomowa może być skierowana nie tylko przeciwko głównemu przeciwnikowi za jakiego uważano ZSRR. Doktryna nie wskazywała potencjalnych agresorów niemniej jednak pojęcie wszystkich azymutów wywoływało konsternację wśród sojuszników z NATO, szczególnie w Stanach Zjednoczonych<sup>96</sup>.

Decyzja generała de Gaulle’a przesądziła o sanktuaryzacji terytorium narodowego i była jednym z czynników, które spowodowały opuszczenie przez Francję sił zintegrowanych NATO w 1966 r. Problem został częściowo uregulowany w czerwcu 1974 r. w deklaracji z Ottawy, w której Francja zobowiązywała się do włączenia narodowych sił odstraszania, do obrony sojuszników z NATO, rezerwowała sobie jednak autonomię decyzji w tej dziedzinie<sup>97</sup>.

Następstwem deklaracji z Ottawy było poszukiwanie sposobów koordynacji działań między Francją a NATO, szczególnie w zakresie użycia taktycznej broni nuklearnej. Właśnie jednym z rezultatów wzajemnych kontaktów było wypracowanie koncepcji „ostatecznego ostrzeżenia”, bardzo zbliżonej do natowskiej doktryny użycia taktycznej broni atomowej. Jednak francuskie siły jądrowe nigdy nie zostały włączone do planów obrony NATO<sup>98</sup>.

W okresie prezydentury Valerego Giscarda d’Estaing podjęto próbę modyfikacji doktryny. Szef Sztabu Generalnego gen. Mery opublikował artykuł, w którym uznał, że francuska broń nuklearna może stanowić element obrony Europy Zachodniej. Inicjatywę podjął prezydent Valery Giscard d’Estaing, który poddał temat pod dyskusję Zgromadzenia Narodowego. Prezydent sugerował „rozszerzone odstraszanie”, które stanowiłoby element „europejskiej tożsamości obronnej”<sup>99</sup>. Propozycja została bardzo niechętnie przyjęta i prezydent zrezygnował z jej forsowania. Konsensus wobec doktryny nuklearnej był na tyle trwały, że François Mitterrand nie tylko nie dążył do jego

<sup>95</sup> S. Parzymies, *Czynnik wojskowy...*, op.cit., s. 352-361.

<sup>96</sup> C. Ailleret, *L’aventure atomique française*, Grasset, Paris 1968.

<sup>97</sup> P. Boniface, *La politique étrangère...*, p. 72.

<sup>98</sup> F. Bozo, *La France et l’OTAN. De la guerre froide au nouvel ordre européen*, Masson 1991, p. 139-148.

<sup>99</sup> V.G. d’Estaing, *Deux Français sur trois*, Flammarion, Paris 1984, p. 92-98.

osłabienia, ale wiele uczynił, ażeby utwierdzić Francuzów o słuszności dokonanego wyboru.

W połowie lat osiemdziesiątych, przy okazji reaktywowania Unii Zachodnio-europejskiej pojawiły się wypowiedzi zmierzające w kierunku udzielenia gwarancji bezpieczeństwa, w dziedzinie nuklearnej, wschodnim sąsiadom, ale czynniki polityczne nie podejmowały dyskusji na temat takich sugestii<sup>100</sup>.

François Mitterrand pozostawił doktrynę w niezmiennym kształcie. Złożył na ten temat wiele publicznych oświadczeń. W 1984 r. stwierdził, że francuskie siły nuklearne nie mogą być rozpatrywane w kontekście bezpieczeństwa Europy. W odniesieniu do najbliższych sojuszników - Niemiec - stwierdził, że nie mogą one liczyć na francuskie gwarancje. Nawet gdyby ich Francja udzieliła, nie byłyby one wiarygodne<sup>101</sup>.

Od 1992 roku wiele osób publicznych zaczęło głosić, że stanowisko o „niepodzielności” ryzyka należy poddać głębokiej refleksji w związku z podpisaniem Traktatu z Maastricht. Jednak lobby tradycjonalistów było bardzo silne i wpływowe. Swoimi publikacjami wspierał go ciągle aktywny generał Gallois<sup>102</sup>. Oceniając z perspektywy czasu rolę francuskiego odstraszenia, potwierdził zasadność przyjętej strategii. W konfrontacji ze strategią amerykańską i radziecką wydawała mu się bardziej racjonalna i znacznie mniej kosztowna. W 1987 r. Amerykanie mogli użyć 23 700 głowic nuklearnych przeciwko 45 000 radzieckich. „Bez wątpienia, żeby zniszczyć sto razy ten sam cel... Piękny przykład totalnego niezrozumienia zjawiska nuklearnego”<sup>103</sup>.

Zespół analityków rozpatrując sprawę broni nuklearnej w kontekście integracji europejskiej sprecyzował katalog warunków jakie należałoby spełnić ażeby mogła się rozpocząć dyskusja na temat perspektyw europejskich sił odstraszenia nuklearnego<sup>104</sup>:

- należałoby określić przeciwko jakiemu potencjalnemu agresorowi broń mogłaby zostać użyta;
- kogo należałoby bronić;
- jaka „europejska władza” miałaby decydować o użyciu broni nuklearnej;

<sup>100</sup> *Le Monde*, 28 juin 1985.

<sup>101</sup> F. Mitterrand, *Réflexions sur la politique étrangère*, Fayard 1986, p. 16, F. Bozo, *Dissuasion concertée le sens de la formule*, Relations internationales et Stratégiques, 1996.

<sup>102</sup> P. Boniface, *La dissuasion européenne: enjeux et perspective*, Relation Internationales et Stratégiques, nr 21, 1996, s. 101-105.

<sup>103</sup> T. Garcin, *L'avenir de l'arme nucléaire*, préface Pierre Gallois, Bruyant, 1995, p. VII.

<sup>104</sup> *L'avenir de l'arme nucléaire...*, op.cit., p. 16-17.

- 2) Także:
  - od jakiego poziomu konfliktu, stopnia agresji miałby się rozpocząć procedura odstraszania;
- 3) Ponadto:
  - przeciwko jakim celom można tej broni użyć;
  - czy można rozpatrywać udzielenie gwarancji nuklearnych określonym sojusznikom i czy można podzielić się z nimi atrybutem decyzji o użyciu broni nuklearnej.

Na żadne z postawionych pytań nie znaleziono zadowalających odpowiedzi. W raporcie zaprezentowanym w 1992 r. uznano, że pomimo pewnych pomyślnych sygnałów pochodzących z różnych krajów europejskich, problem „europejskiej polityki nuklearnej” jest zagadnieniem odległym i mało realne jest rozpoczęcie wspólnych prac w dziedzinie nuklearnej ani w planie technicznym, ani też doktrynalnym czy też politycznym<sup>105</sup>.

Pracując nad nową edycją Białej Księgi o Obronie wzięto pod uwagę zmiany jakie dokonały się w Europie Środkowej i Wschodniej. Niemniej jednak nie zrezygnowano z ustalonego w okresie „zimnej wojny” podziału na Wschód i Zachód. Nowa doktryna przewidywała, podobnie jak to było wcześniej, scenariusz konfrontacji, chociaż uznała go za mniej prawdopodobny.

Biała Księga o Obronie z 1994 r. jednoznacznie stwierdzała, że „odstraszanie nuklearne pozostanie fundamentem obrony kraju”<sup>106</sup>. Utrzymana została zasada wszystkich azymutów i wydawała się ona, bardziej uzasadniona niż w 1972 roku, kiedy właściwie można było obawiać się tylko jednej potęgi nuklearnej. Nowa doktryna nie wykluczała możliwości zagrożeń ze strony nowych regionalnych potęg nuklearnych.

We francuskiej doktrynie odstraszania nuklearnego lat dziewięćdziesiątych obowiązuje siedem zasad<sup>107</sup>:

- 1) Celem podstawowym odstraszania jest wyeliminowanie wojny a w związku z tym nie przewiduje się użycia broni jądrowej jako „środka walki” (*bataille nucléaire*).

<sup>105</sup> Ibidem, p. 17.

<sup>106</sup> *Livre blanc sur la défense...*, p. 78; M. Forget, *La dissuasion nucléaire française: continuité et changement*, Défense nationale, décembre 1997, p. 44-54.

<sup>107</sup> M. Duval, *La doctrine française de dissuasion*, Géopolitique, hiver 1995-1996, p. 6; *La dissuasion française et l'Europe. Une approche historique*, Relations Internationales et Stratégiques, 1996, p. 85. Szerzej także: M. Duval, *L'arme nucléaire française, pourquoi et comment?* Kronos, Paris 1992.

- 2) Broń nuklearna może być użyta wyłącznie dla obrony żywotnych interesów Francji.
- 3) „Odstraszanie” jest usytuowane na poziomie strategicznym jako groźba zmasowanych agresji wobec życiowych centrów przeciwnika.
- 4) Operacyjna broń nuklearna nie jest traktowana, jako kontynuacja broni konwencjonalnej. Jest przewidziana jako początkowy etap odstraszania, ażeby udzielić nieprzyjacielowi „ostatecznego ostrzeżenia” poprzez zadanie znaczących strat, w jego obiektach wojskowych.
- 5) Decyzję o użyciu środków obrony nuklearnej może podjąć wyłącznie Prezydent Francji, w związku z tym nie może być ona „dzielona” z sojusznikami.
- 6) Dopóki superpotęgi nie zredukują swoich arsenałów nuklearnych do poziomu, porównywalnego z francuskim jest wykluczone, żeby Francja mogła uczestniczyć, w negocjacjach dotyczących redukcji broni nuklearnej.
- 7) Francja nie ma zamiaru zagrażać swoją bronią nuklearną państwom pozbawionym tej broni.

#### 7.4. Percepcja projektu Eurodeterrent

10 stycznia 1992 r. prezydent Francji, w wystąpieniu przed Kongresem USA podniósł kwestię europejskiej strategii nuklearnej, uznając, że w bardzo szybkim czasie może to być jeden z ważniejszych problemów bezpieczeństwa europejskiego<sup>108</sup>. Lako- niczna wypowiedź François Mitterranda zainspirowała francuskie gremia polityczne i środowiska teoretyków strategii, do rozważenia perspektyw europejskiego potencjału nuklearnego i jego roli w bezpieczeństwie kontynentu<sup>109</sup>. W 1993 r. minister obrony Pierre Joxe zaprosił ministrów obrony większych państw europejskich do udziału w seminarium, poświęconego broni nuklearnej. Uczestniczyli między innymi ministrowie obrony RFN - Volker Ruhe, Włoch - Salvatore Ando, Hiszpanii - Juan Garcia Vargas z Wielkiej Brytanii - Malkolm Leslie Rifkind. Ponadto ze strony USA w seminarium brał udział podsekretarz obrony Lewis Libby oraz Dowódca Zjednoczonych Sił WNP Eugeniusz Szaposznikow<sup>110</sup>. Organizatorzy seminarium zaproponowali przedyskutowanie pięciu możliwych scenariuszy dotyczących roli francuskiej broni nuklearnej w bezpieczeństwie europejskim i światowym.

<sup>108</sup> *Le Monde*, 13 janvier 1993; *La défense, de la nation...*, T.1, op. cit., p. 356.

<sup>109</sup> *L'Année Stratégique*, 1993, IRIS-Dunod, p. 3-6.

<sup>110</sup> Ministère de la défense *Un nouveau débat stratégique.*, La documentation française, Paris 1993.

Pierwszy ze scenariuszy zakładał utrzymanie dotychczasowej strategii odstraszania nuklearnego. Byłoby to uzasadnione w sytuacji, gdyby Rosja przekształciła się w mocarstwo autorytarne, czy nawet dyktaturę i zachowała swój potencjał narodowy jako instrument nacisku na USA i Europę Zachodnią.

Druga opcja przewidywała utrzymanie francuskich sił nuklearnych, jako środka odstraszania, wobec zagrożeń z Trzeciego Świata. Francja z zasady odrzuca taką formułę i nie będzie odgrywać roli „platformy odstrzału”, w ewentualnej wojnie między Północą a Południem. Poza tym Francja posiada znaczące instrumenty, aby budować bezpieczeństwo dzięki dyplomacji i współpracy.

W trzecim scenariuszu rozpatrywano możliwość udostępnienia francuskiej broni nuklearnej „Europie politycznej”. Może to nastąpić po ewentualnym ukształtowaniu się „politycznej instytucji federalnej” wyłonionej z Unii Europejskiej, w przypadku powstania „europejskiego przywództwa”. Mogłoby ono przejąć kompetencje naczelnego dowództwa także nad siłami nuklearnymi, podczas gdy dowództwo operacyjne pozostałoby francuskie. Warunkiem realizacji takiej opcji byłoby znaczne obniżenie poziomu potencjałów nuklearnych we wszystkich państwach nimi dysponujących. Europeizacja francuskich sił jądrowych byłaby możliwa po spełnieniu kilku warunków. Przede wszystkim poprzedzić ją musi pogłębienie integracji w sferach: ekonomicznej, socjalnej, kulturowej, a przede wszystkim politycznej. Poza tym Europa musi kształtować swoje stosunki z Południem według zupełnie innej wizji niż ta, którą realizują Stany Zjednoczone.

W czwartym scenariuszu rozpatrywano możliwość przekazania francuskich sił jądrowych do dyspozycji ONZ. Scenariusz bazował na dwóch założeniach: - po pierwsze, Francja nie ma poważniejszych nieprzyjaciół w świecie, - po drugie, zagrożenia o charakterze strategicznym nie będą eliminowane przy użyciu broni nuklearnej.

Realizacja czwartego scenariusza byłaby etapem wstępnym, prowadzącym do całkowitego rozbrojenia nuklearnego.

Za przyjęciem takiego programu przemawiają względy geostrategiczne, a przede wszystkim świadomość bezużyteczności broni jądrowej, w rozstrzygnięciu politycznych problemów współczesnego świata.

Francja jest gotowa dać przykład i zainicjować proces rozbrojenia, kierując się odmienną logiką niż układy między dwoma supermocarstwami nuklearnymi. Należy

się jednak liczyć z możliwością działań kompensacyjnych i poszukiwania neoklasycznych rozwiązań technologicznych, w dziedzinie środków walki.

Rzut oka na scenariusze, zaprezentowane przez francuskiego ministra obrony wystarczy, żeby stwierdzić, że jedynym możliwym do przyjęcia wariantem jest utrzymanie tradycyjnego odstraszania na wszystkich kierunkach. Pozostałe opcje to czysta retoryka. Warunki, które należałoby spełnić dla wprowadzenia konkurencyjnych scenariuszy, w niewielkim, albo też żadnym stopniu nie zależały od Francji.

Najbardziej istotnym, z punktu widzenia europejskiej autonomii strategicznej był trzeci scenariusz, który nie mógł być zrealizowany z tej prostej przyczyny, że nie było „Europy politycznej”, która chciałaby skorzystać z francuskiego arsenału jądrowego.

Francuska propozycja nowej debaty strategicznej trafiła w próżnię. Wszyscy uczestnicy dyskusji podkreślali dwa zasadnicze elementy aktualnej sytuacji geostrategicznej:

- po pierwsze konieczność utrzymania amerykańskich sił odstraszania jądrowego, na kontynencie europejskim, w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego<sup>111</sup>;
- po drugie, rozwój sił konwencjonalnych, które poza funkcją odstraszania mogłyby spełniać zadania niedostępne dla broni jądrowej tzn. przeciwdziałać konfliktom, redukować je, a w razie potrzeby także uczestniczyć w ich rozwiązywaniu<sup>112</sup>.

Reakcja była taka jakiej organizatorzy debaty mogli oczekiwać. Zresztą, istnieje wiele dowodów na to, że Francja nie chciała rezygnować z tradycyjnej doktryny. Wręcz przeciwnie, podjęcie dyskusji na temat roli broni nuklearnej służyło głównie zaakcentowaniu pozycji Francji jako mocarstwa nuklearnego.

W dyskusji używano formuły „rozszerzonego odstraszania”, która odrzucona w latach siedemdziesiątych, także w nowej rzeczywistości nie spotkała się z pozytywnym przyjęciem, ani we Francji ani też poza jej granicami. Głównie ten drugi aspekt debaty przesądził o tym, że Prezydent Mitterrand ostatecznie utwierdził się w przekonaniu, że tematu broni nuklearnej nie należy eksponować w dyskusji nad europejską

---

<sup>111</sup> S. Ando, *Elargir le dissuasion. Un nouveau débat*, op.cit., p. 65-74.

<sup>112</sup> *Un nouveau débat...*, op. cit., p. 76.

polityką bezpieczeństwa i stwierdził, że odstraszenia europejskiego nie będzie tak długo, jak długo nie zostaną sprecyzowane europejskie „żywotne interesy”<sup>113</sup>.

### 7.5. Odstraszanie uzgodnione

Pojęcie uzgodnionego odstraszenia nuklearnego pojawiło się za sprawą premiera Francji, Alaina Juppé, który występując przed słuchaczami IHEDN zwrócił uwagę, że dla europejskich partnerów wyrażenie „odstraszanie rozszerzone” może nosić znamiona paternalizmu. „Odstraszanie uzgodnione” zakłada zatem równość państw w trosce o swą przyszłą egzystencję<sup>114</sup>.

W styczniu 1995 r. Alain Juppé oświadczył, że francuska broń nuklearna jest ściśle związana z obroną Europy<sup>115</sup>. Z kolei Jacques Chirac zarówno podczas kampanii prezydenckiej, a później także jako głowa państwa złożył szereg oświadczeń zmierzających do przekształcenia francuskich sił jądrowych, w instrument odstraszenia europejskiego<sup>116</sup>.

W ślad za deklaracjami politycznymi w różnych gremiach podjęto dyskusję na temat francuskich gwarancji nuklearnych dla Europy i ich konsekwencji dla bezpieczeństwa globalnego.

Otwarcie dyskusji na temat uzgodnionego odstraszenia miało też wymiar koniunkturalny i było związane z podjęciem przez Francję prób nuklearnych. Paryż chciał w tej debacie usprawiedliwić swoją decyzję swoistym argumentem, a mianowicie, że próby te zostały podjęte także w celu zwiększenia obrony Europy<sup>117</sup>.

Nie był to moment zbyt szczęśliwie wybrany dla takiej dyskusji, jeżeli rzeczwiście miała ona na celu wyposażenie Unii Europejskiej w atrybut nuklearny. Sytuacji nie ułatwiała dwuznaczna pozycja Francji w rozmowach o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej oraz o zakazie prób z bronią nuklearną<sup>118</sup>.

<sup>113</sup> P. Boniface, *La dissuasion européenne...*, p. 102.

<sup>114</sup> *L'Année Stratégique 1996*, p. 18.

<sup>115</sup> A. Juppé, *Horyzonty polityki zagranicznej Francji*, PISM, Studia i Materiały nr 73, Warszawa 1995, s. 106-111; Tenze, *La dissuasion nucléaire dans le nouveau contexte internationaux*, Politique étrangère, automne 1995, p. 743-751.

<sup>116</sup> *L'Année Stratégique 1996...*, op. cit., p. 17-19.

<sup>117</sup> P. Boniface, *La force de dissuasion nucléaire : quelle doctrine ? Cahiers français* nr 283, octobre-décembre 1997, p. 65.

<sup>118</sup> X. Villepin, *La lutte contre la prolifération, enjeux et perspectives*, Rapport au nom de la commission des Affaires étrangères, de la Défense et des Forces armées du Sénat, nr 311, Paris, juin 1995; Ch. Carle, *Dissuasion et non-prolifération après la conférence du TNP*, Politique Étrangère 1995, nr 3, p. 593-595.

### 7.5.1. Konflikt regionalny w Europie lub poza Europą

Pomimo licznych oświadczeń, że Francji i Unii Europejskiej nie zagraża poważne niebezpieczeństwo bezpośredniej agresji, teoretycy francuscy nie wykluczają możliwości wzrostu napięć, przede wszystkim w związku z ewentualnymi, niepożądanymi zjawiskami w rosyjskim życiu politycznym. Napięcia te należy rozpatrywać także w kontekście nowych „faktów jądrowych”. Może się to odbywać na kilku poziomach:

- dyskusja między Europejczykami w ramach UZE, a w przyszłości organizacji bardziej przystosowanej do rozstrzygnięcia problemów bezpieczeństwa;
- porozumienie z Amerykanami określające rolę NATO wobec tych faktów;
- rozważenie możliwości rozszerzenia gwarancji nuklearnych, na kraje sąsiadujące z Unią Europejską.

Poza Europą, nie można wykluczyć sytuacji, w której będzie konieczna interwencja europejskich państw, dysponujących bronią jądrową. W praktyce, istnieją trzy możliwe sytuacje wymagające takiej interwencji:

- 1) Konfrontacja zbrojna między dwoma państwami nuklearnymi, np. Indie - Pakistan.
- 2) Interwencja w celu ratowania oddziałów francuskich lub sojusznicznych stacjonujących poza Europą, a zagrożonych przez potęgę nuklearną.
- 3) Niebezpieczeństwo użycia broni nuklearnej przez potęgę regionalną, przeciwko państwom pozbawionym możliwości obrony państwa (nienuklearne).

Udane próby z bronią jądrową, nuklearne przeprowadzone przez Indie i Pakistan posłużyły jako jeden z argumentów na rzecz konieczności utrzymania sił nuklearnych w Europie<sup>119</sup>.

Francuscy eksperci rozważają siedem scenariuszy użycia broni jądrowej „nuklearnych”

1. naruszenie terytorium narodowego Francji;
2. zagrożenie bezpieczeństwa sojuszników nie dysponujących bronią nuklearną w Europie, a nawet poza Europą;
3. zagrożenie bezpieczeństwa sąsiadów przez inną potęgę nuklearną;

---

<sup>119</sup> P. Boniface, *Un ordre mondial en mutation. Un ordre nucléaire confirmé*, L'Année Stratégique, Paris 1998, p. 9-14.

4. niebezpieczeństwo użycia broni przez potęgę nuklearną, w celu zahamowania lub zwolnienia procesu rozpowszechniania broni nuklearnej;

5. niebezpieczeństwo użycia broni nuklearnej w konflikcie lokalnym, nie mającym charakteru wojny nuklearnej;

6. wybuch poważnego konfliktu lokalnego, groźnego dla jednej lub kilku potęg atomowych;

7. rozwój konfliktu lokalnego, prowokującego interwencję wojskową potęgi nuklearnej<sup>120</sup>.

Rozwijając te scenariusze teoretycy IHEDN zaprezentowali trzy wizje mogące stanowić punkt wyjścia dla wypracowania „polityki nuklearnej” Unii Europejskiej.

#### 7.5.2. Uzgadnianie między państwami Unii w czasie pokoju

Uzgadnianie oznaczałoby konsultowanie problemów polityki nuklearnej dwóch państw atomowych, z pozostałymi członkami Unii Europejskiej, w sferze wypracowania koncepcji użycia oraz rozmieszczenia broni nuklearnej, ale bez dzielenia się możliwością decydowania o użyciu oraz ich wpływu na strategię nuklearną i działania operacyjne.

Francuzi wskazują na korzyści wynikające z powołania w ramach UZE - „*grupy planowania nuklearnego*”. Grupa ta zajęłaby się przede wszystkim określaniem celów i kierunków obrony nuklearnej. Mogłaby mieć np. wpływ na szlaki patrolowania podwodnych łodzi nuklearnych (SNLE). Poza tym, europejskie siły konwencjonalne, mogłyby przyjąć zadanie ochrony obiektów nuklearnych typu: „ziemia-ziemia”, „powietrze-ziemia”.

Symbolem więzi i współpracy w tej dziedzinie byłby „czerwony telefon” łączący stolice państw prowadzących wspólną politykę *uzgodnionego odstraszenia*.

#### Jednolita koncepcja obrony europejskiej.

W przypadku przyjęcia jednolitej polityki obronnej przez państwa Unii Europejskiej rola „europejskich sił odstraszenia nuklearnego”, byłaby określona w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi i Rosją, w celu zapewnienia globalnej równowagi arsenałów i wypracowania „nieantagonistycznych strategii”. Państwa Unii Europejskiej bazując na własnym odstraszeniu nuklearnym, dążyłoby do stopniowego wypracowania systemu gwarancji kolektywnych, między Unią a Wspólnotą Niepodległych Państw. W

---

<sup>120</sup> *Dissuasion française et dissuasion européenne*, Comité de la 47<sup>ème</sup> session nationale, Athènes 1996, p. 104-106.

proces ten mogłyby się włączyć Stany Zjednoczone. Wypracowanie jednolitej koncepcji byłoby możliwe poprzez zaangażowanie kilku kręgów europejskich o różnym stopniu zainteresowania i wpływu na politykę nuklearną:

- w ramach „**Europejskiego triumwiratu**” skupiającego Francję, Niemcy i Wielką Brytanię;
- europejska „**Piątka**”, czyli stali członkowie projektowanej *Rady Bezpieczeństwa* mogliby mieć uprawnienia, głównie w sferze przeciwdziałania rozpowszechnianiu broni nuklearnej. W tej wizji nie wyklucza się możliwości rozszerzenia grona stałych członków, także o państwa stowarzyszone z Unią Europejską;
- „**Dziewiątka**” tworzyłaby europejską „*komórkę analityczną sytuacji nuklearnej*”. Pracowałaby pod wspólnym przewodnictwem Francji i Wielkiej Brytanii. Zadaniem tego gremium byłaby prezentacja atomowym państwom postradzieckim ekspertyz i propozycji dotyczących rozbrojenia. W gronie „dziewiątki” mogłoby, z czasem, dojść do wypracowania zasad europejskiego odstraszenia;
- „**Dwunastka**” skupiająca państwa „Euroatomu” skoncentrowałaby się na technologicznych problemach elektro-atomowych i udzielałaby pomocy byłym państwom socjalistycznym, w celu bezpiecznej eksploatacji energii nuklearnej, głównie w elektrowniach atomowych. W ramach „dwunastki” należy prowadzić „europejskie obserwatorium nierozpowszechniania środków nuklearnych”;
- „**Piętnastka**”, czyli najszersze gremium obejmujące wszystkie państwa Unii Europejskiej, byłaby forum, na którym można byłoby koordynować ogólne plany polityczne, ze strategią odstraszenia nuklearnego, zarówno w sferze koncepcji, jak i w zakresie działań operacyjnych.

Druga wizja rozwoju uzgodnionego odstraszenia nuklearnego zakłada nie tylko postępujący rozwój ilościowy państw członków Unii Europejskiej, zaangażowanych w różnym stopniu w program wspólnej polityki nuklearnej, ale bierze pod uwagę odległą perspektywę czasową. Autorzy tej wizji wyrażają przekonanie, że współpraca europejskich partnerów będzie się stopniowo zacieśniać.

Zaproponowana wizja, obejmująca całą Unię Europejską jest bardzo ogólna, ponieważ prowadzi przeciwko dokładnemu sprecyzowaniu doktryny odstraszenia ją-

drowego przemawia wrażliwość europejskich partnerów. Ostrożność była wskazana szczególnie w odniesieniu do sposobów użycia sił nuklearnych. Ambicja stworzenia „Europy politycznej” i europejskiej strategii wyposażonej także w atrybuty odstraszenia nuklearnego rozbijała się o zasadniczy dylemat, jak przedstawić doktrynę, ażeby mogła ona zostać zaakceptowana przez europejskich partnerów. W wielu publikacjach utyskiwano na brak takiej doktryny<sup>121</sup>.

**Model 3 + 1 (Francja, Niemcy, Wielka Brytania + USA).** W ocenie teoretyków IHEDN jest to wizja najbardziej realna w najbliższej perspektywie, chociaż znacznie mniej ambitna niż dwie poprzednie. Punktem wyjścia jest podpisane w 1993 r. porozumienie francusko-brytyjskie o współpracy w dziedzinie nuklearnej. Jednym z jego rezultatów było powołanie wspólnej komisji. Propozycja idzie w kierunku otwarcia tej komisji dla Niemiec („3”) i zaproszenie, do jej udziału Stanów Zjednoczonych („3+1”). Kontakty w ramach tej grupy pozwoliłyby przezwyciężyć niepewność i złagodzić kontrowersje, pomiędzy głównymi siłami politycznymi i militarnymi funkcjonującymi na obszarze Europy Zachodniej.

Wizja „3+1” uwzględnia funkcjonujące więzi atlantyckie i przewiduje współpracę i wymianę informacji w dziedzinie nuklearnej, między UZE i NATO.

Drogą prowadzącą do urzeczywistnienia tej wizji jest przede wszystkim wzmocnienie wiarygodności w stosunkach francusko-brytyjskich poprzez:

- wzmocnienie współdziałania w dziedzinie atomowych łodzi podwodnych;
- wzięcie pod uwagę kwestii nuklearnych w dziedzinie planowania operacyjnego w mieszanym sztabie współdziałających sił powietrznych;
- przestudiowanie modelu współpracy Eurokorpusu z francusko-brytyjskimi siłami powietrznymi, włączając w to kwestie nuklearne.

W dalszej perspektywie, Francja będzie dążyć do włączenia Wielkiej Brytanii do współpracy w dziedzinie produkcji zbrojeniowej na wzór tej, jaka funkcjonuje już w ramach francusko-niemieckiej agencji uzbrojenia. Docelowo przewiduje się wyprodukowanie i wyposażenie lotniskowca, który znacznie wzmocni wiarygodność europejskiego „projektu nuklearnego”.

Model „3+1” jest adresowany do trzech państw członków Sojuszu Północnoatlantyckiego. Pewne nadzieje mogą budzić postępy we współpracy francusko-

---

<sup>121</sup> P. Auiles, *L'avenir de la dissuasion*, Cahiers FED, nr 11, février 1998, p. 11.

brytyjskiej zapoczątkowane pod koniec lata osiemdziesiątych<sup>122</sup>. Jesienią 1992 r. ministrowie obrony Pierre Joxe i Malkolm Rifnind uzgodnili powołanie Komisji, zajmującej się wspólną polityką i doktryną nuklearną. Następnie prezydent Mitterrand i premier John Major postanowili, że Komisja będzie miała charakter stały. Po wstępnych analizach uznano, że doktryny obu państw są do siebie bardzo zbliżone<sup>123</sup>. Zbliżenie, czy raczej podobieństwo doktryn wcale jednak nie oznaczało, że Brytyjczycy są skłonni udostępnić swoje środki rażenia europejskim instytucjom, powołaniu, których z zasady byli przeciwni. Zasadniczym podobieństwem był fakt, że zarówno francuskie, jak i brytyjskie odstraszenie, nuklearne chroniło terytoria narodowe, czy raczej francuskie i brytyjskie „żywotne interesy”. Rząd brytyjski nie dał żadnego sygnału, że zamierza rozszerzyć odstraszenie poza sferę brytyjskich „żywotnych interesów”.

Współpraca jaka ma miejsce między Francją i Wielką Brytanią dotyczy głównie technologii, a nie strategii. Nie dokonano postulowanego przez niektórych teoretyków „podziału oceanów”, ani też nie uzgodniono celów dla środków rażenia<sup>124</sup>. Poza tym, trudno sobie wyobrazić ażeby Wielka Brytania zakwestionowała rolę amerykańskiego parasola atomowego w systemie bezpieczeństwa europejskiego<sup>125</sup>. Premier Major wręcz oświadczył, że nie wyobraża sobie innych struktur współpracy w dziedzinie nuklearnej niż te, które funkcjonują w NATO<sup>126</sup>.

Niemniej jednak w październiku 1995 roku podczas szczytu francusko-brytyjskiego ogłoszono deklarację dotyczącą wspólnoty interesów Francji i Wielkiej Brytanii w dziedzinie obrony nuklearnej.

O ile status nuklearny Francji i Wielkiej Brytanii ułatwia współpracę obejmującą także dziedzinę nuklearną to zupełnie odmiennie sytuacja przedstawia się w przypadku stosunku RFN do kwestii broni jądrowej nuklearnej.

Od chwili sformułowania doktryny „proporcjonalnego odstraszenia”, w Niemczech z niepokojem śledzono koncepcję użycia francuskich *forces de frappe*. Był to jeden z najbardziej drażliwych tematów, ze sfery współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. W okresie zimnowojennym, nuklearna oferta USA była znacznie bardziej atrak-

<sup>122</sup> P.J. Roper, J. Boyer, P. Nailor, L. Freedman, *Franco-British Defence Cooperation, A new Entente Cordiale*, Londres, New York 1989, p. 3-33.

<sup>123</sup> P. Boniface, *Le dimension européenne de défense...*, op.cit., p. 66-67.

<sup>124</sup> Ibidem, p. 66; C. Grand, *La diplomatie nucléaire du president Chirac*, *Rérelations internationales et stratégique* nr 25, printemps 1997, p. 157-169.

<sup>125</sup> N. Witney, *British Nuclear Policy after the Cold War*, *Survival*, nr 4, 1994/1995, p. 96-112.

cyjna dla RFN, ponieważ francuskie założenia i dostępne środki czyniły z Niemiec przedpole strategiczne. Rakiety taktyczne (prestrategiczne) wystrzelone jako *ostateczne ostrzeżenie* osiągałyby cele na terytorium Niemiec. Między innymi ze względu na chęć pozyskania niemieckiego sojusznika, dla projektu „uzgodnionego odstraszenia”, Francja zrezygnowała z naziemnego komponentu *Force de Frappe*<sup>127</sup>.

Spółeczeństwo niemieckie jest w większości przeciwne strategiom nuklearnym. Badania przeprowadzone w 1995 r. wykazały, że tylko 7% ankietowanych uznało, że RFN powinno skorzystać z francuskiej oferty i włączyć się w odstraszenie nuklearne bazujące na francuskiej broni. Na pytanie czy Unia Europejska ma potrzebę zorganizowania obrony nuklearnej twierdząco odpowiedziało 16% respondentów<sup>128</sup>.

Postawa RFN wobec francuskich prób nuklearnych na Pacyfiku nie oznaczała dobrej zapowiedzi wobec projektu „uzgodnionego odstraszenia”. Rządząca w Niemczech koalicja CDU/CSU, która najczęściej wspierała Francję w jej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa negatywnie oceniła decyzję Chiraca o podjęciu prób nuklearnych<sup>129</sup>.

Minister Spraw Zagranicznych RFN Klaus Kinkel uznał, że próby z broni jądrowej są zupełnie niezrozumiałe<sup>130</sup>.

Niektórzy francuscy obserwatorzy oceniają, że podpisana we Frankfurcie „wspólna koncepcja” otwiera możliwości dialogu, w dziedzinie środków odstraszenia nuklearnego, ale przyznają jednocześnie, że ten dialog może mieć bardzo ograniczony charakter. Może też przebiegać w kierunku przez Paryż niepożądanym.

W następstwie zwycięstwa lewicy w wyborach do Bundestagu w październiku 1998 r. koalicja utworzona z SPD i partii Zielonych zawarły porozumienie, w myśl którego utworzono rząd koalicyjny. Dwa punkty porozumienia dotyczą wojskowego wykorzystania energii jądrowej. Zapowiadało ono kontynuację wysiłków na rzecz rozbrojenia jądrowego oraz propagowanie w stosunkach międzynarodowych zasady „no first use”, czyli nie użycia broni jądrowej jako pierwszej. 23 listopada 1998 r. „Der Spiegel”

---

<sup>126</sup> *Le Monde*, 1995.

<sup>127</sup> J.M. Fontaine, *Francuska polityka obronna*, Wykład w AON, 3 października 1996 r.

<sup>128</sup> *Liberation* 15.09.1995, B. Schmitt, *L'Europe et la dissuasion nucléaire*, op.cit., p. 22.; H.Mey, A. Denison, *France's Nuclear Test and Germany's Nuclear Interests*, *Comparative Strategy*, Nr 15, 1996, p. 169-171.

<sup>129</sup> A. Ciupiński, *Odstraszenie nuklearne a próby na Pacyfiku*, *Wojsko i Wychowanie*, nr 8/1996, s. 80-84.

<sup>130</sup> H. Stark, *Le couple franco-allemand: du traité de l'Elysée au sommet de Nuremberg*, *Cahiers français* nr 283, octobre-décembre 1997, p. 53.

opublikował wywiad z Ministrem Spraw Zagranicznych RFN - Joschką Fischerem, w którym znalazła się zapowiedź dążeń do wprowadzenia zasady „no first use” do nowej koncepcji strategicznej NATO. Większość przywódców zachodnich była zaskoczona tą deklaracją. Pierwszy zareagował Biały Dom, który wykorzystał wizytę Ministra Obrony RFN w USA, ażeby przeciwstawić się aspiracjom niemieckiej dyplomacji. W tym samym czasie 24 listopada Francja złożyła oficjalną deklarację, że nie podziela niemieckich opinii na temat strategii nuklearnej i potwierdziła swoje przywiązanie do odstraszania nuklearnego.

Negatywna reakcja ze strony sojuszników nie zniechęciły niemieckiego ministra spraw zagranicznych. 8 grudnia 1998 r. wykorzystał on posiedzenie Rady Północnoatlantyckiej ażeby oficjalnie zgłosić potrzebę debaty na temat strategii nuklearnej<sup>131</sup>.

Dyskusja na temat broni nuklearnej prowadzona w łonie NATO może mieć poważne konsekwencje dla spójności. Dotychczas odstraszanie nuklearne stanowiło rdzeń strategii Sojuszu, a ze względu na potrzebę zachowania jego jedności z krytyką doktryny powstrzymywały się: Kanada, Dania i Norwegia.

W wyniku działań dyplomacji niemieckiej mogą się one włączyć do debaty i zakwestionować doktrynę użycia sił jądrowych NATO.

#### **7.6. Perspektywy europejskiego odstraszania nuklearnego**

„Atomowy projekt” Francji wyraża wolę tego państwa rozszerzenia odpowiedzialności za bezpieczeństwo Unii Europejskiej, także w wariantcie najbardziej drastycznym, czyli w sytuacji, gdyby trzeba było bronić interesów, czy nawet bytu Unii środkami ostatecznymi, a więc przy użyciu broni nuklearnej.

Oferta jest wielowariantowa i bardzo elastyczna, przewiduje kompromisy, ale też twarde reguły, spośród których najbardziej niepodważalna wydaje się być kwestia decyzji o użyciu środków obrony nuklearnej. A zatem Francja jest gotowa do ustępstw, w sprawach drugorzędnych i wtórnych. Sami obserwatorzy francuscy są świadomi dwuznaczności prezentowanego stanowiska i zwracają uwagę na niekonsekwencje doktryny.

Z tych samych przyczyn, z powodu których gen. Gallois zakwestionował wiarygodność gwarancji amerykańskich, można poddać w wątpliwość wiarygodność użycia francuskich środków obrony nuklearnej. Jeżeli wyjdziemy z założenia - tak jak to

---

<sup>131</sup> J. Walch, *l'Allemagne rouge-vert et le nucléaire militaire*, Défense nationale, février 1999, p. 160-162.

zrobił gen. Gallois - że Amerykanie nie zaryzykowałiby radzieckiego uderzenia nuklearnego, na własnym terytorium, broniąc interesów odległego państwa europejskiego, rodzi się pytanie czy Francja zaryzykuje zmasowany atak potęgi europejskiej, występując przeciwko niej w obronie np. Finlandii czy Niemiec.

Właściwie wszystko co w latach sześćdziesiątych powiedziano i napisano na temat roli francuskiego odstraszenia nuklearnego przemawia przeciwko przyjęciu tej doktryny jako podstawy bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej. Pada w grzyby filozofia obrony *słabych przeciw silnym*, gdyż o ile pojedyncze państwo europejskie mogło taką filozofię stosować, używając argumentu dysproporcji między ryzykiem a niepewnym zyskiem, to potencjał Unii Europejskiej zmienia proporcje. Nie może to już być odstraszenie na poziomie minimalnym.

W nowej rzeczywistości geostrategicznej odstraszenie nuklearne nie rozwiąże żadnego problemu politycznego, nie funkcjonuje jako czynnik mogący powstrzymać zbrojne konflikty lokalne. W krajach pozbawionych broni atomowej broń jądrowa jest traktowana jako kłopotliwe i niebezpieczne dziedzictwo „zimnej wojny”<sup>132</sup>.

Nawet w okresie największego napięcia w stosunkach między Wschodem a Zachodem wprowadzenie nowych typów broni nuklearnej spotykało się z kontrowersyjnym przyjęciem przez społeczeństwa demokracji Zachodniej. W połowie lat dziewięćdziesiątych był to np. węzłowy problem polityczny w Holandii. Silny ruch pacyfistyczny domagał się rezygnacji z broni nuklearnej po obu stronach „żelaznej kurtyny”, według hasła: „*Zacznijmy u nas, inni (ZSRR) pójdą za naszym przykładem*”<sup>133</sup>.

Wobec tezy teoretyków francuskich, że odstraszenie zapewniało pokój w Europie, w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, wielu specjalistów odpowiada, że nie jest to takie oczywiste, a dyskusja na temat jego skuteczności ma charakter akademicki<sup>134</sup>. W ujęciu niemieckiego teoretyka P.S. Lutza elementami tymi są:

- utożsamianie potencjalnego przeciwnika jako potencjalnego wroga;
- stałe przygotowanie się na najgorszą ewentualność;

<sup>132</sup> H. Miller, *L'Union Européenne et la dissuasion nucléaire, Evolution critique, Relations internationales et stratégiques*, nr 21, printemps 1996, p. 107-112.

<sup>133</sup> *Les pays d'Europe occidentale, sous la direction d'Alfred Grosser, Notes et études documentaires*, Nr 4813, 1986, p. 105.

<sup>134</sup> G. Guette, *Histoire de la menace nucléaire*, Hachette, Paris 1997, p. 411.

- irracjonalne zagrożenie zniszczeniem przeciwnika, implikujące ostateczną zagładę;
- tworzenie rzekomego własnego bezpieczeństwa przy równoczesnym wzbudzaniu uczuć niepewności i zagrożenia po stronie przeciwnej<sup>135</sup>.

Europejscy obserwatorzy wskazują argumenty, zarówno za przyjęciem doktryny „europejskiego odstraszenia jądrowego”, jak też podnoszą jej negatywne strony. Za przyjęciem „odstraszenia nuklearnego” jako podstawy obrony europejskiej przemawiają:

- instytucjonalne wzmocnienie politycznych struktur Unii Europejskiej mogących prowadzić niezależną politykę obronną;
- wzrost odpowiedzialności Unii Europejskiej, zgodny z jej rzeczywistą rangą w świecie;
- zmniejszenie przedziału pomiędzy państwami Unii dysponującymi bronią, a dotychczas jej pozbawionymi;
- większa wiarygodność obrony europejskiej, niż ze strony pozaeuropejskiego państwa nuklearnego;
- potrzeba czasowego utrzymania sił odstraszenia wobec niestabilnego politycznie Wschodu dysponującego znacznym potencjałem nuklearnym.

Zbyt wiele problemów wymaga wyjaśnienia, także ze strony Francji, ażeby kraje europejskie podjęły merytoryczną dyskusję na temat „europejskiego odstraszenia nuklearnego”.

Uczestnicy seminarium „Bezpieczeństwo Europy. Horyzont 2000”, które odbyło się w Brukseli w dniach 7-10 maja 1996 r. wskazali szereg argumentów przeciwko przyjęciu i realizacji doktryny „europejskiego odstraszenia”. Pierwszy ma charakter formalno-prawny: Rozmieszczenie środków nuklearnych na terytorium państw Unii Europejskiej, naruszałoby traktat o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej (TNP). Poza tym zwrócono uwagę na zmniejszenie politycznego znaczenia „odstraszenia nuklearnego”, które przestało odgrywać rolę najważniejszego środka utrzymania pokoju. Uznano za mało realne przyjęcie francuskich propozycji, gdyż dotychczas nie zostało osiągnięte porozumienie w sprawie modelu europejskiej obrony (tożsamość, regulacja, reprezentacja, organizacja, proces podejmowania decyzji itp.). Za przeszkodę uznano także dąże-

<sup>135</sup> D.S. Lutz, *Koncepcja systemu zbiorowego bezpieczeństwa Europy*, Sprawy Międzynarodowe, nr 7-8, 1990, s. 21-34.

nie do europeizacji środków odstraszania, bez dania innym krajom możliwości decydowania o ich użyciu. Kryje się za tym obawa przed polityczną dominacją krajów nuklearnych nad pozostałymi. Oceniono, że europejska opinia publiczna jest generalnie przeciwna rozwojowi broni jądrowej. Uznano także, że Niemcy są zadowolone z „parasola” amerykańskiego, a w związku z tym będą blokować francuskie inicjatywy<sup>136</sup>.

## 8. Konkluzje

Od 1966 r. Francja z opinią „niechętnego sojusznika”, grała rolę „trzeciego czynnika” w polityce światowej specjalizując się w odprężeniu i zniechęcając od ewentualnej napaści rozbudową narodowego arsenału nuklearnego.

Nie godząc się z logiką podziału na dwa przeciwstawne bloki Francja sformułowała oryginalną doktrynę obrony bazując na dwóch zasadach:

- autonomii własnych środków obrony, która miała w każdych warunkach zapewnić swobodę oceny i decyzji, a która nie wykluczyła solidarności współpracy z sojusznikami;
- trosce o zachowanie pokoju, co jednak nie wykluczało użycia siły.

W celu realizacji tych zasad sformułowano sprzężoną formułę strategiczną „odstraszanie - działanie” „*dissuasion - action*”, którą z powodzeniem stosowano przez ponad trzydzieści lat. Jej sukces i popularność w społeczeństwie francuskim sprawiły, że trudno było się rozstać z tą formułą pomimo zmienionej sytuacji geostrategicznej.

Wydawało się, że przełom 1989 r. wymusi weryfikację tej postawy. Przeobrażenia jakie nastąpiły, dotknęły nie tylko państwa wyzwolone spod dominacji ZSRR. Transformacja objęła także państwa Europy Zachodniej, które przebudowały swoje narodowe doktryny, opracowały nowe strategie.

Niewątpliwie korzyści płynące dla demokracji zachodnich ze zmiany w układzie geostrategicznym w Paryżu nie zostały przyjęte z entuzjazmem. Przyczyną był fakt, że to nie Francja stała się głównym beneficjentem dokonujących się przeobrażeń. Korzyści nikt nie kwestionował, ale niepokoił fakt, że poprzez wzrost potencjału i znaczenia Niemiec rola Francji ulegnie marginalizacji. Drugą przyczyną obaw było otwarcie dla Stanów Zjednoczonych nowej przestrzeni strategicznej i łatwość z jaką ją oparowały. Mogły nie tylko zredukować koszty swojej silnej pozycji w Europie, ale pozyskać też liczne grono sprzymierzeńców wśród państw Europy Środkowej i Wschodniej.

---

<sup>136</sup> *La sécurité de l'Europe à l'horizon 2000*, Problèmes de défense, IRDS, Bruxelles, juin 1996, p. 41.

Francja wydawała się być zagubiona w nowej rzeczywistości, co między innymi znalazło wyraz w jej polityce bezpieczeństwa i obrony, która nie uległa zasadniczym zmianom. Trudno mówić nawet o jej adaptacji, była to zaledwie kosmetyka.

Po okresie pięcioletniego zastoju, w dziedzinie strategii bezpieczeństwa, prezydent Jacques Chirac zainicjował reformę systemu obrony państwa, mającą na celu wkomponowanie tego systemu w układ euroatlantycki, z naciskiem na europejskość. Nie wszystkie z realizowanych zmian są jednoznacznie akceptowane przez środowiska polityczne przywiązane do tradycji gaullistowskiej. Konsensus strategiczny Francuzów jest narażony na niebezpieczne próby, szczególnie w odniesieniu do:

- nowej roli odstraszania nuklearnego, która to rola nie została jeszcze wyraźnie określona;
- modelu armii sprofesjonalizowanej, która zrywa z dwudziestoletnią tradycją „służby narodowej” i przestaje być filarem wychowania obywatelskiego;
- ambitnych programów misji interwencyjnych francuskich sił zbrojnych na kontynencie europejskim i poza nim.

Pomimo rozbieżności pomiędzy lewicowymi i centro-prawicowymi orientacjami politycznymi, ich kierownictwa są zdeterminowane realizować program reformy zapoczątkowany w 1996 roku. W tym najbardziej ambitnego celu tego programu, jakim jest przystosowanie sił zbrojnych do obrony Unii Europejskiej w ramach Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony.

Myślą przewodnią i celem francuskiej strategii jest stworzenie systemu bezpieczeństwa i obrony zespolonego z procesem integracji europejskiej dokonującego się w sferach: gospodarczej, społecznej i kulturowej. Bez elementu politycznego integracja wydawała się ułomna i niepełna. We francuskich koncepcjach „Europa polityczna” miała stać się równoprawnym składnikiem multipolarnego układu sił globalnych równorzędnych z biegunem amerykańskim i azjatyckim. Europa „polityczna” ma spełniać dwie zasadnicze funkcje:

- po pierwsze, zapewnić bezpieczeństwo kontynentu przy wykorzystaniu potencjałów narodowych państw Unii Europejskiej;
- po drugie, ograniczyć wpływy Stanów Zjednoczonych na życie polityczne Europy wobec narastającej rywalizacji w sferze gospodarczej.

Można przypuszczać, że gdyby został stworzony system według francuskich wizji, Francja odgrywałaby w nim, jeśli nie przywódczą to przynajmniej wiodącą rolę, dzieląc się wpływami z Wielką Brytanią i RFN.

Program ten nie został zrealizowany z bardzo wielu powodów, spośród których najważniejsze to:

- nierówny status państw członkowskich Unii Europejskiej, obejmujący członków sojuszy polityczno-militarnych oraz państwa neutralne;
- niechęć większości państw, wobec rezygnacji z atrybutów suwerenności narodowej. Wraz z postępującą integracją coraz więcej spraw było przekazywanych do kompetencji organów Unii Europejskiej. Polityka zagraniczna i obrona narodowa pozostawały ostatnimi bastionami, w które instytucje ponadnarodowe nie mogły bezpośrednio ingerować;
- przywiązanie i wiara w skuteczność dotychczasowego systemu bezpieczeństwa regionalnego, bazującego na doświadczeniach, potencjale i procedurach sił zintegrowanych Sojuszu Północnoatlantyckiego;
- brak wyraźnej „perspektywy europejskiej”. Jaka ma być Europa: federalcyjna czy konfederacyjna, Europa regionów, czy Europa ojczyzn? Czy w tej Europie będzie piętnaście czy też trzydzieści państw?

Politycy i teoretycy francuscy nie mogli odpowiedzieć na te pytania, a raczej je pomnażali, gubiąc się w dwuznacznościach i sprzecznościach programowych, z których podstawową jest zachowanie niezależnej obrony narodowej, przy jednoczesnym oddaniu jej instrumentów do dyspozycji europejskich instytucji. Inicjatyw i pomysłów na te instytucje było bardzo dużo. Większość z nich szybko uległa zapomnieniu, ponieważ sami pomysłodawcy nie przejawiali nadmiernego zapału, w ich realizacji. Kilka projektów, na których Francji rzeczywiście zależało, nie zostało zrealizowanych:

- nie powstała forsowana przez prezydenta Mitterranda Konferencja europejska;
- nie powiodła się próba stworzenia autonomicznej europejskiej obrony poza NATO;
- nie udało się manewr stworzenia, w ramach NATO, odrębnego europejskiego filaru;
- powrót do NATO zatrzymał się „w impasie” podczas, gdy praktyka wymagała współdziałania;

- partnerzy przemilczeli pomysł na europeizację odstraszenia nuklearnego.

We francuskich wysiłkach zmierzających do zbudowania europejskiej odrębności strategicznej można wyróżnić dwie stałe cechy niezależne od czynników koniunkturalnych. Pierwszy element to współpraca francusko-niemiecka, drugi to antyamerykański wymiar projektów związanych z programem Europy politycznej. Antyamerykanizm występuje z różnym nasileniem, często jest kamuflowany, a oficjalnie mu się zaprzecza.

Podobnie jak gen. de Gaulle przed czterdziestu laty, tak i współcześnie politycy i teoretycy francuscy powątpiewają w dobrą wolę Amerykanów, w przypadku rzeczywistych, poważnych zagrożeń dla Europy. Francuzi chcą przekonać państwa Europy Zachodniej, że Sojusz Północnoatlantycki nie będzie trwał wiecznie i w znacznym stopniu zależy od koniunktury politycznej w Stanach Zjednoczonych, które mają w zasadzie nieograniczone pole manewru. Europejczycy pozbawieni własnej niezależnej organizacji bezpieczeństwa mogą się nagle znaleźć wobec sytuacji kryzysowej, której nie będą w stanie sprostać.

Program autonomii strategicznej Europy Zachodniej zinstytucjonalizowanej w ramach wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony jest osią francuskiej polityki ostatniej dekady. Ogromna ilość pomysłów inicjatyw i projektów, z których większość nie przyniosła rezultatów może sprawiać wrażenie, że Francja goni za iluzją. Tymczasem, pomimo licznych porażek, małymi krokami, Paryż realizuje testament polityczny generała de Gaulle'a, budowy "Europy Ojczyzn", która nie będzie tylko strefą wolnego handlu, czy wspólnotą gospodarczą, ale także będzie stanowić realną siłę polityczną mającą wpływ nie tylko na bezpieczeństwo Europy Zachodniej, ale także całego regionu, regionów przyległych, a być może także świata. Cechą charakterystyczną tej strategii obliczonej na kilka pokoleń jest jej dwutorowość wyrażająca się po pierwsze, w działaniach instytucjonalnych, po drugie, w pragmatyzmie.

W sferze instytucjonalnej Francji udało się przeforsować powołanie Rady Europejskiej i stopniowy wzrost jej kompetencji. Częściowo zrealizowała program wzmocnionej współpracy Unii Europejskiej i Unii Zachodnioeuropejskiej. Osiągnęła pewne postępy w podkreśleniu rangi Parlamentu Europejskiego. W sferze pragmatycznej osiągnęła porozumienia z wieloma partnerami członkami Unii Europejskiej dotyczącymi sił operacyjnych, mogących w niedalekiej perspektywie stać się „zbrojnym

ramieniem” Unii Europejskiej. Są to: Eurokorpus, Euroforce, Euromorforce. Brytyjsko-Francuska Grupa Lotnictwa. Osiągnęła znaczny postęp w dziedzinie konsolidacji europejskiego przemysłu zbrojeniowego oraz działają organizacje, instytucje, pracujące nad ukształtowaniem europejskiego rynku uzbrojenia.

Ambicje Paryża sięgały znacznie dalej, np. nie została zrealizowana wizja trzystutysięcznej europejskiej armii działającej niezależnie od NATO, ale istnieją szanse na utworzenie armii sześćdziesięcioletniej, współdziałającej z Sojuszem Północnoatlantyckim.

Nie można jednoznacznie stwierdzić, które spośród wymienionych rezultatów zostały osiągnięte dzięki realizacji jasno sprecyzowanego programu francuskich autorów. Nie pozwalają na to mechanizmy funkcjonowania Unii Europejskiej: procedury uzgodnień, metodę osiągania konsensusu. Nie ulega jednak wątpliwości, że wysiłki francuskiej dyplomacji miały istotny wpływ na proces tworzenia załączków europejskiej autonomii strategicznej.

Kierując się realiami układu sił w Europie, Paryż zrezygnował z budowy obrony niezależnej od Stanów Zjednoczonych, ale wyodrębnienie „tożsamości” jako formy autonomii stanowi etap przygotowania do sytuacji, gdyby Stany Zjednoczone zrezygnowały z prowadzenia polityki europejskiej i nie chciały uczestniczyć w opanowywaniu kryzysów podobnych do tych, jak w Bośni i Hercegowinie, czy też w Kosowie. Wówczas od autonomii do niezależności będzie bardzo blisko. Elementy instytucjonalne oraz materialne ułatwiające taką ewolucję zostały przygotowane. Można oczekiwać, że w trakcie procesu rozszerzania Unii Europejskiej, także jej przyszli członkowie zostaną włączeni w europejski system bezpieczeństwa i obrony funkcjonującej poza NATO. Będą musieli wybrać rodzaj postawy wobec europejskich projektów strategicznych. Od wyboru takiej postawy w znacznym stopniu będzie zależeć współpraca w ramach drugiego filaru, a w konsekwencji także pełnoprawne członkostwo w Unii Europejskiej.

Działanie dyplomacji francuskiej, w europejskim środowisku były też skierowane na współpracę dwustronną, której rezultatem stało się usytuowanie Francji w centrum polityki europejskiej. Uczyniło to z Paryża moderatora między skrajnymi stanowiskami: brytyjskim, niemieckim, państw zwanych „małymi” oraz państwami neutralnymi.

W dziedzinie stosunków bilateralnych, nadal pierwszorzędne znaczenie będzie miała współpraca z RFN. Francja szczęśliwie przetrwała szok zjednoczenia, pogodziła

się ze wzrostem politycznej roli Niemiec i zrezygnowała z paternalistycznego tonu w stosunku do wschodniego sąsiada. Odnosi też wyraźne korzyści ze współpracy, głównie w sferze gospodarczej. Potrafi wywrzeć wpływ na potężnego sąsiada i przeforsować swój program, na przykład w tak istotnej sprawie, jak reforma walutowa Unii Europejskiej.

Francja niewątpliwie zechce wykorzystać szansę jaką daje jej rezydencja w Unii, gdyż wówczas mają zapasć decyzje dotyczące reformy instytucjonalnej oraz Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Prawdopodobne jest połączenie Unii Zachodnioeuropejskiej z Unią Europejską, co przyczyni się do uproszczenia procedur i mechanizmów funkcjonowania kompleksu bezpieczeństwa w regionie Europy Zachodniej.

### **9. Ewolucja pojęć w sferze europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony**

1. Europejska Wspólnota Obronna 1952-1954 (fiasko)
2. Europejska wspólnota polityczna 1969 - Szczyt w Hadze i Raport Etienne Davignon
3. Europejska polityka zagraniczna 1987 - Jednolity Akt Europejski (art.2 i art.30)
4. Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa - Maastricht 1992 - Traktat o Unii Europejskiej
5. Europejska tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony - Styczeń 1994 (Szczyt NATO w Brukseli)
6. Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony - (Szczyt w Kolonii - czerwiec 1999, Helsinki - grudzień 2000)

Davignon

3. Europejska polityka zagraniczna 1987 - Jednolity Akt Europejski (art.2 i

art.30)

4. Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa - Maastricht 1992 - Traktat

o Unii Europejskiej

5. Europejska tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony - Styczeń 1994 (Szczyt

NATO w Brukseli)

6. Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony - (Szczyt w Kolonii - czer-

wiec 1999, Helsinki - grudzień 2000)

## I. Geneza sporu

Kuryle to łańcuch około trzydziestu wysp, ciągnący się od południowego krańca Kamczatki aż po Hokkaido i oddzielający Morze Ochockie od Pacyfiku. Na temat tego, kto pierwszy je zbadał, opisał, zagospodarował, rosyjscy i japońscy historycy mają odmiennie zdania i trudno rozstrzygnąć, kto ma rację. Do końca XVII w. Japończycy osiedlili się na południowych wyspach archipelagu, podważając tym postawiający się z Kamczatki Rosjanie. Opanowali jego część północną i wschodnią.

Radziecka kampania propagandowa rozwinięta po drugiej wojnie światowej (nie bez osobistego zaangażowania Stalina miała na celu przekonanie zarówno własnych obywateli, jak i międzynarodowej opinii publicznej, iż ZSRR ma "historycznie uzasadnione prawo" do całego archipelagu Wysp Kurylskich. Przez wiele powojennych lat politycy, uczeni i dziennikarze poszukiwali argumentów, które miały dowodzić, że zarówno pod względem historycznym, jak i z punktu widzenia prawa międzynarodowego przynależność archipelagu do ZSRR jest bezdyskusyjna. Argumentacja historyczna była zbudowana na twierdzeniu, że

<sup>1</sup> Zob. K. Czuczwa: Świadectwa o sformowaniu trójstronnej granicy między Japonią, Związkiem Radzieckim i Niemcami, „Niezawisimaja gazeta”, 3/7 1995, nr 115, s. 7; W. W. Juchaczin: Kwestia o prawo Rosji do Islandii, Sachalin i Kuril jako terytorium, „Gospodarstwo i prawo”, 1995, nr 1, s. 116-131; Odkrycie Kuryli (wypowiedź przeciwko Japonii) Kōzo Okochi, „Gazeta Wyszłucha”, 4/95 1995, s. 7.

#### IV. Rosyjsko-japoński spór o Wyspy Kurylskie

Spór o Kuryle sprawił, że Moskwa i Tokio nie podpisały jeszcze układu pokojowego, a ich stosunki polityczne dopiero od niedawna weszły na poziom normalizacji. Wprawdzie co pewien czas pojawiają się nadzieje na rozwiązanie spornych kwestii, jednak sprawa przynależności Wysp Kurylskich tkwi w martwym punkcie i żadna ze stron nie wykazuje nadmiernej gotowości do kompromisu<sup>1</sup>. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że spór ten stanowi nie tylko kwestię polityki zagranicznej obu państw, lecz jest również wykorzystywany w wewnętrznej walce politycznej. Kością niezgody jest osiem niewielkich, prawie niezamieszanych wysp: Iturup (Etorofu), Kunaszyr (Kunasziri), Sikotan (Szikotan) i pięć wyspek z grupy Habomai, które zostały zajęte przez Armię Czerwoną na przełomie sierpnia i września 1945 r., a formalnie zaanektowane przez ZSRR w 1947 r.

##### 1. Geneza sporu

Kuryle to łańcuch około trzydziestu wysp, ciągnący się od południowego krańca Kamczatki aż po Hokkaido i oddzielający Morze Ochockie od Pacyfiku. Na temat tego, kto pierwszy je zbadał, opisał, zagospodarował, rosyjscy i japońscy historycy mają odmienne zdania i trudno rozstrzygnąć, kto ma rację. Do końca XVII w. Japończycy osiedlili się na południowych wyspach archipelagu, podczas gdy posuwający się z Kamczatki Rosjanie opanowali jego część północną i centralną.

Radziecka kampania propagandowa rozwinięta po drugiej wojnie światowej (nie bez osobistego zaangażowania Stalina miała na celu przekonanie zarówno własnych obywateli, jak i międzynarodowej opinii publicznej, iż ZSRR ma "historycznie uzasadnione prawo" do całego archipelagu Wysp Kurylskich. Przez wiele powojennych lat politycy, uczeni i dziennikarze poszukiwali argumentów, które miały dowieść, że zarówno pod względem historycznym, jak i z punktu widzenia prawa międzynarodowego przynależność archipelagu do ZSRR jest bezdyskusyjna. Argumentacja historyczna była zbudowana na twierdzeniu, że

---

<sup>1</sup> Zob.: K. Czerewko: Swiedenija o formirowanii ruskko-japonskoj granicy triebujut ser'joznoj korrekcirovki, „Niezawisimaja gazeta”, 3.07.1998, nr 118, s. 7; W.W.Jermoszin: K woprosu o prawie Rossii na Južnyj Sachalin i Kuril'skije ostrova, „Gosudarstwo i prawo”, 1995, nr 1, s. 118-131; Oddajcie Kuryle (wypowiedź premiera Japonii Keizo Obuchi), „Gazeta Wyborcza”, 4.08.1998, s. 7.

Wyspy Kurylskie zostały na początku XVIII wieku odkryte, a następnie naniesione na mapy i zagospodarowane przez Rosjan, zresztą nie bez polskiego „śladu”.

Rzeczywistym odkrywcą północnych Wysp Kurylskich i autorem ich pierwszej mapy był Ignacy Kosarzewski, potomek polskiego jeńca, zwany przez Rosjan Iwanem Kozyriewskim. On też przysporzył Japończykom cennego argumentu w sporze o wyspy, informując w opisie swojej mapy, że zanim stały się one znane Rosjanom, odwiedzały je często japońskie statki, wywożące stamtąd rudy metali. Wszyscy europejscy żeglarze i geografowie (poza rosyjskimi) opisywali wyspę Hokkaido i południowe Wyspy Kurylskie jako wyspy Ezo. Należał do nich również konfederat barski - Maurycy Beniowski, który sporządził obszerny opis archipelagu.

Rosyjsko-japońska granica na Kurylach po raz pierwszy została określona w porozumieniu podpisanym w niewielkiej buddyjskiej świątyni w mieście Shimoda (Simoda) w Japonii w 1855 r. Zgodnie z tym porozumieniem we władaniu Japonii pozostawały położone najdalej na południe wyspy archipelagu - Iturup, Kunaszyr, Sikotan i Wyspy Habomai a północna część Wysp Kurylskich łącznie z wyspą Urup przechodziła we władanie Rosji. Rosja uzyskała prawo do handlu z Japonią i dostępu do jej portów. Sachalin został obszarem zarządzanym wspólnie a faktycznie ziemią niczyją, osiedlali się na nim i Rosjanie, i Japończycy. Historiografia radziecka lat powojennych zwykle tłumaczyła fakt przejścia południowych Wysp Kurylskich pod jurysdykcję Japonii rzekomym narzuceniem przez nią traktatu w Shimoda osłabionej po wojnie krymskiej Rosji. Dopiero w 1991 roku, kilka miesięcy po wizycie prezydenta Michaiła Gorbaczowa w Tokio, gazeta "Izwestia" ujawniła nieznane dotychczas dokumenty, dotyczące rokowań w Shimoda. Sam fakt publikacji tych dokumentów, pochodzących z archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych i tym samym stanowiących swego rodzaju kontrolowany przeciek, jest w historii ZSRR bezprecedensowy. Otóż ujawnione dokumenty obalają tezę o przeforsowaniu podziału wysp przez Japonię, natomiast mówią o tym, że negocjatorzy rosyjscy od samego początku byli w posiadaniu instrukcji, zatwierdzonej przez cara i upoważniającej ich do negocjowania granicy między obu państwami między

wyspami Urup i Iturup. Oznacza to, że władze Rosji nie pretendowały do spornych obecnie południowych Wysp Kurylskich i uważały, że powinny one należeć do Japonii<sup>2</sup>.

W 1875 roku Rosja i Japonia w pełnej wzajemnego zrozumienia i przyjaznej atmosferze doszły do porozumienia w Petersburgu w sprawie całkowitego przekazania Rosji Sachalinu w zamian za wszystkie Wyspy Kurylskie (osiemnaście wysp), które traktat w Shimoda przyznawał Rosji. Rosja traktowała Sachalin jako obszar mający dla niej znaczenie strategiczne jako bufor dla Kraju Nadamurskiego, Japończycy byli zadowoleni z perspektywy posiadania całego archipelagu Kuryli. W toku rozmów nie poruszano w ogóle sprawy południowych Wysp Kurylskich, które zgodnie uznawane były za terytorium japońskie. Tak więc wspomniane dwa traktaty rosyjsko-japońskie uregulowały status wszystkich Wysp Kurylskich od Hokkaido do Kamczatki<sup>3</sup>.

Przegrana przez Rosję wojna z Japonią (1904-1905) zakończona podpisaniem w Portsmouth (USA) traktatem pokojowym, pozbawiła Rosję jej pozycji w Mandzurii oraz południowej części Sachalinu, która przeszła pod jurysdykcję Japonii. W ten sposób przed rozpoczęciem radzieckich działań wojennych przeciwko Japonii w sierpniu 1945 roku do tej ostatniej należały zarówno wszystkie Wyspy Kurylskie, jak i połowa Sachalinu<sup>4</sup>.

Sytuację zmieniła II wojna światowa. W Jałcie Stalin, uzyskał od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii obietnicę przekazania Związkowi Radzieckiemu Wysp Kurylskich i Sachalinu<sup>5</sup> w zamian za udział ZSRR w wojnie na Pacyfiku. Wojska radzieckie zajęły Kuryle w sierpniu-wrześniu 1945 r. (atak rozpoczął się 18 sierpnia, w trzy dni po oficjalnej kapitulacji Japonii). Jak twierdzi (opierając się na dokumentach radzieckiego Archiwum Marynarki Wojennej) Borys Sławinski<sup>6</sup>, Terytoria Północne<sup>7</sup> zajęto w okresie, gdy armia japońska zaprzestała już wszelkiego oporu. Sławinski ustalił jeszcze jeden interesujący fakt:

<sup>2</sup> Cyt. za: R.F.Miller: Russian Policy Toward Japan (w) Russian Foreign Policy since 1990, Boulder - San Francisco - Oxford 1995, s. 137

<sup>3</sup> Naše otečestvo. Opyt političeskoj istorii, t.1, Moskwa 1991, s.37

<sup>4</sup> Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna, pod red. L.Gelberga, t.1, Warszawa 1954, s.196-200

<sup>5</sup> Na szelfie Sachalinu znajdują się - według agencji TASS - złoża oceniane na 2,5 mld baryłek ropy naftowej i 425 mld m<sup>3</sup> gazu. Pierwsze dostawy ropy z Sachalinu mają być realizowane w 2003 r. Przygotowaniem i eksploatacją złóż będzie się zajmować konsorcjum, do którego należą rząd Rosji, amerykańska korporacja ponadnarodowa „Exxon” i japońska prywatna firma „Sakhalin Oil and Gas Development”. Udziałowcy planują podział zysków w stosunku 40:30:30% - „Wiadomości”, OSW, 19.04.1995.

<sup>6</sup> B. Sławinskij: Sowietskaja okkupacja Kurilskich ostrowow, Moskwa 1984, s. 56.

<sup>7</sup> Takiej nazwy używają Japończycy.

wysepek Habomai nikt nie zamierzał okupować - zajęto je na skutek pomyłki prowadzącego operację kapitana.

## **2. Rosyjskie atuty**

W lutym 1946 r. Rada Najwyższa ZSRR przyjęła postanowienie o przyłączeniu Kuryli do Związku Radzieckiego.

W rozpoczętym niedługo później i do dziś nie rozstrzygniętym sporze prawnym o przynależność Wysp Kurylskich obie strony powoływały się przede wszystkim na treść pięciu dokumentów: anglo-amerykańskiej deklaracji z 14 sierpnia 1941 r. (Karta Atlantycka), deklaracji kairskiej z 1 grudnia 1941 r., umowy jałtańskiej z 11 lutego 1945 r., deklaracji poczdamskiej z 26 lipca 1945 r. i porozumienia z San Francisco, podpisanego 8 września 1951 r. Żeby zrozumieć prawny aspekt rosyjsko-japońskiego sporu, należy zatrzymać się nieco nad tymi dokumentami.

Dowodząc swoich praw do Wysp Kurylskich, ZSRR powoływał się na: punkt deklaracji kairskiej, mówiący o usunięciu Japończyków z terytoriów, w których posiadanie weszli „przemocą”; zapis w umowie jałtańskiej - o „przekazaniu Wysp Kurylskich Związkowi Radzieckiemu” i „zwróceniu” mu południowego Sachalinu; zapis w deklaracji poczdamskiej, potwierdzający „warunki deklaracji kairskiej” i stanowiący, że za „suwerenne terytorium Japonii uważa się wyspy Honsiu, Hokkaido, Kiusiu, Sikoku oraz mniejsze wyspy, które zostaną wskazane”. Strona radziecka zwracała też uwagę, że w porozumieniu z San Francisco Japończycy zrzekli się wszelkich praw i pretensji do Wysp Kurylskich.

## **3. Powojenne odprężenie**

W połowie lat pięćdziesiątych doszło do japońsko-radzieckich rozmów w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych oraz - kończącego wojnę - układu pokojowego. Tekst tego układu był już wstępnie uzgodniony, ale rząd premiera Ičio Hatojamy, gotowego podpisać układ, nie potrafił przezwyciężyć wewnętrznej opozycji. Sprzeciwiła się ona przekazaniu wysp ZSRR, argumentując, że „Japonia nie uczestniczyła i nie mogła uczestniczyć w rozmowach i porozumieniach jałtańskich”, więc trudno się jej tym ustaleniom podpo-

rządować. Rosjanie kontrargumentowali, że umowy i porozumienia międzynarodowe są nadrzędne wobec prawa wewnętrznego<sup>8</sup>.

Dopiero w 1956 r. ZSRR i Japonia uznały stan wojny za zakończony i nawiązały stosunki dyplomatyczne<sup>9</sup>. Wtedy też strony były bliskie kompromisowego rozwiązania „kwestii kurylskiej”. W podpisanej 19 października 1956 r. wspólnej deklaracji strona radziecka zobowiązała się do przekazania Japonii dwu wysp (Habomai i Sikotan) bezpośrednio po zawarciu traktatu pokojowego. Status dwóch pozostałych nie został w deklaracji określony, co stwarzało Japończykom pole do dalszych negocjacji. To, że Kreml poważnie traktował obietnicę przekazania Habomai i Sikotanu, potwierdzają ujawnione niedawno świadectwa historyczne. Okazuje się, iż rozpoczęto już nawet wysiedlanie z obu wysp ludności napływowej. W zawarciu traktatu pokojowego przeszkodziły jednak zmiany sytuacji międzynarodowej. W 1960 r., wkrótce po podpisaniu amerykańsko-japońskiego traktatu o bezpieczeństwie, ówczesny szef radzieckiego MSZ, Andriej Gromyko, poinformował Tokio, że ZSRR nie odda wysp, dopóki z Japonii nie zostaną wycofane jednostki amerykańskie. Od tego też czasu Moskwa negowała samo istnienie sporu terytorialnego z Japonią.

#### 4. Argumenty strony japońskiej

Japonia swoje pretensje do Wysp Kurylskich uzasadnia następująco. Po pierwsze - w traktatach simodzkim (1855 r.) i petersburskim (1875 r.) Rosja uznała iż Kuryle należą do Japonii. Art. 2 układu z Simody - podkreślono w broszurze wydanej przez Ambasadę Japonii w Moskwie - określa, że: „Odtąd granicę między Państwem Japońskim i Rosją ustanawia się między Wyspą Iturup i Wyspą Urup. Cała Wyspa Iturup należy do Japonii, cała Wyspa Urup i Wyspy Kurylskie na północ od nich należą do Rosji”<sup>10</sup>. W 1875 r. Rosja odstąpiła Japonii wszystkie Wyspy Kurylskie w zamian za Południowy Sachalin.

Po drugie - układ jałtański (1945 r.) na mocy którego wyspy te zostały przekazane ZSRR, według strony japońskiej nie ma mocy prawnej, ponieważ został podpisany przez Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię w tajemnicy i Japonia w nim nie

<sup>8</sup> M.Meller: Ostatnia koszula, „Polityka”, 1998, nr 47, s. 38.

<sup>9</sup> Przebieg rokowań szczegółowo zob.: B.N. Sławinskij: Wnieszynaja politika SSSR na Dalnom Wostokie 1945-1986, Moskwa 1988, s. 99-108.

<sup>10</sup> Zob.: Siewiernyje territori Japonii, Moskwa 1992, s. 5.

uczestniczyła. Ponadto deklaracja kairska (1943 r.) zakazuje sojuszniczym państwom zaboru obcych terytoriów. W broszurze podkreśla się, że Japonia nie była uczestnikiem konferencji jałtańskiej, a więc jej postanowienia nie wiążą jej ani politycznie, ani prawnie. „Oprócz tego porozumienie jałtańskie jest, według amerykańskiej interpretacji, nie więcej niż dokumentem przedstawiającym ogólne cele. Nie sformułowano w nim końcowej decyzji, nie ma więc mocy prawnej dla przekazania terytorium”<sup>11</sup>.

Po trzecie, w broszurze zapisano, że „Terytoria Północne” nie są częścią Pasma Kurylskiego, z którego Japonia zrezygnowała w układzie pokojowym w San Francisco (1951 r.). ZSRR nie podpisał tego układu nie może więc pretendować do korzyści z niego wynikających. Jest więc to „w pełni zgodne z prawem, że Japonia uważa Terytoria Północne za swoją własność z punktu widzenia układu z San Francisco”. Układ ten nie określił bowiem prawnej przynależności Wysp Kurylskich i Południowego Sachalinu. Jednocześnie strona japońska podkreśla, że nigdy nie będzie żądać terytoriów z których wcześniej zrezygnowała. Autorzy broszury podkreślają także, że wyspy Iturup, Kunaszyr, Sikotan i wysepki z pasma Habomai zawsze były terytorium japońskim. Odnosi się to także do Kuryli, które stały się japońskim terytorium w wyniku rozmów w warunkach pokojowych, a tym samym nie mieszczą się w zakresie pojęcia „rejonów zagarniętych przez Japonię w wyniku przemocy i chciwości. Wynika stąd, iż jednostronny akt aneksji Terytoriów Północnych przez Stalina jest sprzeczny z zasadą nie roszszerzania terytorium”<sup>12</sup>.

Po czwarte, zgodnie z deklaracją rosyjsko-japońską z 1956 r. Związek Radziecki zgodził się na przekazanie Japonii wysp Habomai i Sikotan. Deklaracja ta została ratyfikowana przez parlamenty obu stron i jest układem zdeponowanym w ONZ. Pozytywnym faktem jest to, że rząd Federacji Rosyjskiej, będący spadkobiercą międzynarodowych praw i obowiązków ZSRR, oświadczył, że będzie przestrzegał tej deklaracji<sup>13</sup>.

Japończycy nie mieli żadnej potrzeby odkrywania spornych wysp, ponieważ leżą one niedaleko od ich kraju i są widoczne z wyspy Hokaido. A ponieważ zgodnie z rosyjsko-japońskimi układami z 1855 r. Południowe, a 1875 r. całe Kuryle zostały przekazane Japonii

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 9.

<sup>12</sup> Tamże, s. 13.

w zamian za Południowy Sachalin, a układy te nie utraciły mocy, to Japonia ma bezsporne prawo do Południowych Kuryli, z których nie zrezygnowała nawet po drugiej wojnie światowej (na mocy układu z San Francisco). Dlatego delegacja amerykańska na konferencji pokojowej w San Francisco w specjalnym załączniku do układu pokojowego, wyjaśniła swoją pozycję odnośnie Południowych Kuryli, oświadczając, że uważa je za należące do Japonii. Ponadto według autorów broszury, akt o przyłączeniu tych wysp do Związku Radzieckiego nie zyskał międzynarodowego uznania. Można zrozumieć, - piszą Japończycy - że rząd radziecki w 1960 r. odzęgnął się od swojego obowiązku wynikającego z deklaracji rosyjsko-japońskiej z 1956 r. dotyczącego przekazania Japonii wysp Habomai i Sikotan po podpisaniu przez Japonię układu pokojowego z ZSRR. Powodem było naruszenie przez Japonię osiągniętego porozumienia, w wyniku podpisania przez nią w 1960 r. „układu o bezpieczeństwie” ze Stanami Zjednoczonymi. Strona radziecka zaczęła nawet twierdzić, że „nie ma problemu terytorialnego, a pretensje Japonii do czterech wysp Południowo-Kurylskich, nie mają podstaw prawnych”. „Taka pozycja rządu radzieckiego - mówi się w broszurze - była bezprawna a nawet obraźliwa dla japońskiego narodu”.

Teraz sytuacja się zmieniła, twierdzą autorzy broszury, i strona rosyjska przyznaje, że istnieje problem terytorialny i uznaje konieczność rozgraniczenia terytorialnego między Japonią i Rosją. Dlatego wyspy Południowo-Kurylskie powinny zostać zwrócone Japonii<sup>14</sup>.

## 5. Rosyjskie argumenty o prawie do Sachalinu i Wysp Kurylskich

Podejmowane przez Gorbaczowa próby znormalizowania stosunków z Japonią wzmogły zainteresowanie rosyjskich specjalistów kwestią przynależności Sachalinu i Wysp Kurylskich. W prasie i periodykach ukazały się liczne artykuły; nie brakło też wydawnictw książkowych. Problematyka ta wzbudziła także zainteresowanie badaczy na Zachodzie<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> Tamże, s. 14.

<sup>14</sup> Tamże, s. 13.

<sup>15</sup> Zob.: I. Rogaczew: Pretenzii, lisenyje osnowanij, „Izwestija”, 24.04.1989; S.M. Punzin: SSSR - Japonija, „Gosudarstwo i prawo”, 1991, nr 7; Dż. Ginzburgs, I.I. Łukaszuk: Kuril'skije ostrowa i miezdunarodnoje prawo, „Sowietskij żurnal miezdunarodnogo prawa, 1991, nr 3-4; G. Ellison: Territorialnyj spor miezdu Rossijej i Japonijej, „Izwestija”, 2.08.1992; I. Łatyszew: Pokuszenije na Kuriły, (b.m.w.) 1992; W.Jermolin: Rossija - Japonija. Territorialnaja problema: poisk rjeszenij, Moskwa 1992; O.Ja. Bondarienko: Nieizwjestnyje Kuriły. Sieroznyje rozmyszlenija o statusie Kurilskich ostrowow, Moskwa 1992; J. Stephen:

W 1943 r. w Kairze przywódcy Chin, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii osądzili politykę „swojego wroga”- Japonii i postanowili „ukarać agresję Japonii”, pozabiając ją „terytoriów, które zagarnęła przy pomocy siły i w rezultacie swojej zachłanności”<sup>16</sup>. Po dwóch latach na konferencji jałtańskiej przywódcy ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii uzupełnili swoje decyzje wnioskiem o konieczności przekazania „Związki Radzieckiemu Wysp Kurylskich” i przywróceniu „należnych Rosji praw” do Południowego Sachalinu<sup>17</sup>. W tym też roku w Poczdamie Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Chiny<sup>18</sup> uzgodniły, że w wyniku zwycięstwa nad Japonią jej suwerenność będzie ograniczona, jeśli chodzi o „wyspy Honsiu, Hokkaido, Kiusiu, Sikoku oraz o te mniejsze wyspy, które wskażą sojusznicy”<sup>19</sup>. I wreszcie, w 1951 r. w San-Francisco podpisany został układ pokojowy z Japonią, w którym uwzględniono decyzje z Krymu i Poczdamu zapisując stwierdzenie, że: „Japonii odmawia się wszelkich praw, podstaw prawnych i pretensji do Wysp Kurylskich i do tej części Sachalinu oraz przylegających do niego wysp, nad którymi Japonia rozciągnęła suwerenność zgodnie z układem portsmundskim z 5 sierpnia 1905 r.”<sup>20</sup>.

Wychodząc z założenia, że Japonia pierwsza weszła na drogę agresji, rozpoczęła wojnę światową i w jej toku podporządkowała sobie ponad 400 mln ludzi, przyczyniła narodom nieopisane cierpienia<sup>21</sup>, strony które połączyły się przeciwko temu państwu, zdecydowały złożyć na nią międzynarodową odpowiedzialność i ograniczyć jej prawa terytorialne. Podstawą do takiego postępowania były wcześniejsze zakazy wojen agresywnych z okresu międzywojennego<sup>22</sup>; dokumenty konferencji z Kairu, Jałty i Poczdamu przewidujące ograni-

---

The Kuril islands: Russo-Japanese frontier in the Pacific, Oxford 1974; D. Rees: The Soviet seizure of the Kuriles, New York 1985; W. Mendl: Japan's northern territories: an Asian Falklands?, „The World Today”, 1987, vol. 43, n. 6.

<sup>16</sup> Zob.: Sbornik dokumentow. Kairskaja deklaracija, Krymskoje soglaszenije, Potczdamskaja deklaracija. Rieszenije Moskowskogo sowieszczanija i drugije dokumenty swjazannyje s kapitulacijej Japonii. 1943-1946 gg. Moskwa 1947, s. 7 (dalej: Sbornik dokumentow. 1943-1946 gg.).

<sup>17</sup> Tamże, s. 19.

<sup>18</sup> Historia dyplomacji 1939-1945. Tom IV, Warszawa 1982, s. 709-710.

<sup>19</sup> Sbornik dokumentow. 1943-1946 gg., s. 23-24.

<sup>20</sup> Zob.: Istorija wojny na Tichom okieanie, T.5. Moskwa 1958, s. 328-358.

<sup>21</sup> W toku drugiej wojny światowej w regionie Azji i Pacyfiku zginęło do 24 mln ludności i kombatantów.

Zob.: The New Encyclopedia Britanica, vo. 19, London 1975, s. 1013.

<sup>22</sup> Szerzej zob.: Pakt Ligi Narodów. 28.06.1919 r., Wersal, (w:) S. Sierpowski: Źródła do historii okresu międzywojennego. T.1: 1917-1926, Poznań 1989, s. 98; H.Korczyk: Traktat ogólny o wyrzeczeniu się wojny (pakt Brianda-Kelloga: geneza, znaczenie, recepcja, działanie), Warszawa 1993; W. Czapliński, A. Wyrozumski: Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe, Warszawa 1999, s. 484-485.

czenie terytorialnych praw Japonii niezależnie od jej stosunku do tych decyzji oraz art. 77 Karty NZ, który mówi, że w przypadku zastosowania systemu powierniczego mogą nim być objęte obszary „odłączone od państw nieprzyjacielskich w wyniku drugiej wojny światowej”<sup>23</sup>.

Wyjaśniając podstawową ideę układu pokojowego z Japonią, rząd amerykański wskazał, że podkreślone w nim zmiany terytorialne nie były uwarunkowane dążeniem oddzielenia terytorium „japońskiego” od „niejapońskiego” a pozostawieniem temu państwu ziem, „ludność których związana jest historycznymi korzeniami z jej własnym narodem”. Ta ostanía kwestia była sprzeczna, zdaniem Amerykanów, z zasadami przyjętych wcześniej decyzji i doprowadziła by do tego, że Japonia zachowała by suwerenność „w stosunku do Wysp Kurylskich”<sup>24</sup>.

Jak wiadomo, rząd radziecki nie podpisał układu pokojowego z Japonią (San Francisco). Skomplikowało to konstrukcję stosunków terytorialnych na Dalekim Wschodzie, jednak nie przekreśliło terytorialnych wyników drugiej wojny światowej, ani praw Związku Radzieckiego w tej kwestii.

Prawo Rosji, spadkobierczyni Związku Radzieckiego, do Południowego Sachalinu i Wysp Kurylskich wynika - zdaniem Rosjan - przede wszystkim z przywołanych wyżej decyzji o zastosowaniu odpowiedzialności międzynarodowej w stosunku do militarystycznej Japonii za jej przestępcze działania w latach drugiej wojny światowej. Jej podstawą są prawnomiędzynarodowe oceny rezultatów agresywnej polityki Japonii i dokonane na ich podstawie wnioski o oderwaniu od niej terytoriów wymienionych w układzie pokojowym. Właśnie te oceny i wnioski stworzyły prawnomiędzynarodową platformę, na której zbudowano istniejącą sytuację terytorialną na Dalekim Wschodzie<sup>25</sup>.

Ponadto prawo Rosji do Południowego Sachalinu i Wysp Kurylskich opiera się na tym, że kraje które były przeciwnikami państwa, które wywołało drugą wojnę światową, wypowiadały się niejednokrotnie za przekazaniem tego terytorium ZSRR. W rozlicznych

<sup>23</sup> Karta Narodów Zjednoczonych, San Francisco, 26 czerwca 1945 r., (w:) Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów, oprac. S. Bieleń, Warszawa 1996, s. 39.

<sup>24</sup> Zob.: Sbornik dokumentow i materialow po Japonii. 1951-1954 gg., Moskwa 1954, s. 14-15, 124.

<sup>25</sup> W. W. Jeroszin: K woprosu o prawie Rossii na Jużnyj Sachalin i Kuril'skije ostrowa, „Gosudarstwo i prawo”, 1995, nr 1, s. 120.

sytuacjach prawno-politycznych w latach wojny i w ostatnim okresie wspierały one dążenie Związku Radzieckiego do przywrócenia mu tego terytorium i włączenia go do obszaru państwa.

Kiedy państwa te zgodziły się z prośbą rządu radzieckiego o przywróceniu praw do Południowego Sachalinu i Wysp Kurylskich. Około 50 państw uczestników konferencji w Jałcie, Poczdamie i San Francisco zdecydowało zaspokoić radziecką prośbę, jednak w ostatnim przypadku bez wymienia ZSRR<sup>26</sup>. Oprócz tego wyraziły one zgodę i zaaprobowaly działania ZSRR skierowane na zawładnięcie wymienionym terytorium. Przed zajęciem wysp: Iturup, Kunaszyr, Sikotan i Wysp Habomai, szef rządu radzieckiego J. Stalin zwrócił się do prezydenta Stanów Zjednoczonych Harrego Trumana i ten wyraził „zgodę na prośbę” radzieckiego kierownictwa, odmawiając jej tylko na obsadzenie wojskami radzieckimi wyspy Hokaido<sup>27</sup>. Biorąc pod uwagę powyższe a także brzmienie art. 107 Karty ONZ, działania rządu radzieckiego dotyczące przyłączenia Południowego Sachalinu i Wysp Kurylskich<sup>28</sup> nie mogą być uznane za bezprawne. Były one bowiem zgodne z ustaleniami konferencji w Jałcie i Poczdamie, specjalnymi rozporządzeniami prezydenta USA, a także zaaprobowanymi przez przywódców państw i szefów rządów, które przyjęły z radością przystąpienie ZSRR do wojny z Japonią. Daje to podstawę by uważać, że „działania” poprzedniczki Rosji stworzyły w tym przypadku „podstawę prawną”, do dalszych skutków prawnych. Inaczej mówiąc, działania te stworzyły sytuację prawną, a nie bezprawną konstrukcję stosunków terytorialnych, jak to niektórzy interpretują.

Wydaje się, że podstawowy warunek terytorialnego uregulowania w tym kontekście polega na tym, że ZSRR po zawładnięciu wskazanym terytorium i działania państw, które go w tym wspierały nie były polityczną „twórczością” wynikającą z toku wydarzeń, a wykonaniem przyjętych przez nie obowiązków. Na podstawie ustaleń Karty NZ państwa te były

<sup>26</sup> Jednak z tego „układu jasno wynika wskazanie na państwo do którego przechodzi wymienione terytorium. Wyrzeczenie się przez Japonię terytorium które przyłączyła w wyniku układu w Portsmouth, oznacza przywrócenie na nich prawa poprzedniego właściciela”, podkreślają: Dz. Ginzburgs i I.I. Łukaszuk (patrz: op.cit., s. 67).

<sup>27</sup> Zob.: Pieriepiska Sowieta ministrow SSSR s priezidentom SSzA i premier-ministrom Wielikobritanii wo wriemja Wielikoj Otieczestwiennoj wojny 1941-1945 gg., T.2., Moskwa 1957, s. 264 (dalej: Pieriepiska Sowieta ministrow).

<sup>28</sup> 2 lutego 1946 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyjęło uchwałę ogłaszającą to terytorium własnością radziecką.

zobowiązane do wspierania wcielania w życie decyzji przyjętych na konferencjach w Kairze, Jałcie i Poczdamie w latach 1943-1945. W istocie decyzje tych konferencji były odmianą działań podjętych w wyniku drugiej wojny światowej przeciwko wrogim państwom i z tego powodu posiadały „moc prawną”, będąc jednocześnie źródłem zobowiązań prawnomiędzynarodowych.

Przedstawiona charakterystyka decyzji konferencji w Kairze, Jałcie i Poczdamie znalazła potem odzwierciedlenie w układzie pokojowym z Japonią. Jego sygnatariusze potwierdzili ważność wszystkich układów zawartych w celu przerwania stanu wojny, a także innych porozumień międzynarodowych zawartych w celu ustanowienia pokoju (art. 8). Niektórzy autorzy wskazują jednak, że ustalenia konferencji jałtańskiej nie obowiązują „częściowo”, lub nawet w „całości” Japonii<sup>29</sup>.

Kwestionując prawo Rosji do Południowego Sachalinu i Wysp Kurylskich zarówno rosyjscy, jak i zagraniczni autorzy używają szerokiego zestawu argumentów. Odwołują się oni do ogólnych zasad funkcjonowania systemu prawnomiędzynarodowego, dokumentów polityki zagranicznej i porozumień Związku Radzieckiego, decyzji konferencji międzynarodowych itp.

W ostatnich latach w radzieckiej literaturze prawa międzynarodowego sformułowano opinię, że istniejąca sytuacja terytorialna na Dalekim Wschodzie powstała bez uwzględnienia zasad ograniczających swobodę ponownej oceny tytułów prawnych w sferze międzynarodowych stosunków prawnych. Powołując się na tzw. doktrynę prawa intertemporalnego<sup>30</sup> jeden z prawników prawa międzynarodowego wyraził wątpliwość w kwestii zasadności podziału terytorialnego mającego miejsce w tym regionie. Ponieważ zgodnie z tą doktryną „pierwotne uzasadnienie tytułu nie może zostać zmienione w wyniku dalszego rozwoju prawa”. Nie można więc nazwać sprawiedliwymi zmian, które zaszły<sup>31</sup>.

<sup>29</sup>Zob.: W. Jermolin: op.cit., s. 27, S.M. Punzin: op.cit., s. 114; J. Stephen: op.cit., s. 246; D.Rees: op.cit., s. 64-65.

<sup>30</sup>Szerzej o doktrynie zob.: W. Czapiński, B. Wyrozumska: op.cit., s. 226-227.

<sup>31</sup>Zob.: S.M. Punzin: op.cit., s. 107, 111. Omawiając te kwestie, autor przypomina, że na początku XX wieku zagarnięcie terytorium przy pomocy siły nie było bezprawne i Japonia w 1905 r. przyłączyła Południowy Sachalin zgodnie z prawem.

Dowody te - twierdzi W.W. Jermoszin<sup>32</sup> - nie są przekonujące ponieważ: po pierwsze, są sprzeczne z istotą pozytywnych procesów, zachodzących w prawie międzynarodowym w toku zmian historycznych. Rozwój prawa międzynarodowego polega właśnie na tym, że stare zasady ustępują miejsca nowym, które niekiedy zasadniczo zmieniają charakterystykę sytuacji międzynarodowych i prawa państw. Takie skutki miało na przykład przyjęcie w XX wieku zasady samookreślenia narodów i zakaz użycia siły oraz groźby jej użycia w stosunkach między państwami. Po drugie, wskazane wnioski są sprzeczne z zasadami leżącymi u podstaw systemu regulowania stosunków międzynarodowych. Nie odpowiadają też wymaganiom prawa międzynarodowego, w tym by obowiązki państw odpowiadały imperatywnym normom tego prawa<sup>33</sup>. Nie ulega wątpliwości, że nie wykonanie tych wymogów zagroziłoby dezintegracją międzynarodowych stosunków prawnych, ponieważ w tym przypadku nie udało by się uniknąć przeciwstawnych i wzajemnie się wykluczających zobowiązań.

W wyniku tego przywołany wyżej pogląd dotyczący znaczenia doktryny prawa intertemporalnego dla całościowego regulowania międzynarodowych stosunków terytorialnych<sup>34</sup> nie może być brany pod uwagę. Ignoruje on fakt, że międzynarodowy rozwój poruszonego regulowania stosunków terytorialnych między państwami i że zgodnie z nowymi zasadami w szczególnych, specjalnych przypadkach prawa terytorialne państw mogą zmieniać się istotnie w zależności od polityki i stosunku do żywotnych praw i interesów innych państw. Tak właśnie się stało się w toku konfrontacji międzynarodowych obowiązków i polityki Japonii w latach drugiej wojny światowej oraz na konferencjach w Kairze, Jałcie, Poczdamie i San Francisco, podczas opracowywania Karty NZ i podpisania z Japonią układu pokojowego.

Niektórzy autorzy skupiają się na stosunkach radziecko-japońskich w latach 1941-1945. Twierdzą mianowicie, że denonsując w 1945 r. pakt o neutralności z Japonią (z 1941

<sup>32</sup> Zob.: W.W. Jermoszin: op.cit., s. 122-123; Kurily-ostrova v okeane problem. Iadatel'stvo ROSSPÉN 1998, s. 78-79.

<sup>33</sup> Podkreślmy, że obowiązki te wynikają z zasady rzetelnego wypełniania zobowiązań międzynarodowych, które znalazły odzwierciedlenie w art. 20 Statutu Ligi Narodów, art. 103 Karty NZ, art. 53 i 64 Konwencji wiedeńskiej o prawie umów międzynarodowych.

r.), rząd radziecki naruszył swoje zobowiązania międzynarodowe. Dlatego też dziwnym jest mówienie o przejściu Kuryli do Związku Radzieckiego, z powodu odpowiedzialności za wywołanie wojny światowej. Z wypowiedzi tych autorów wynika, że rezultat powinien być odwrotny<sup>35</sup>.

W tym kontekście prawno-politycznym uwzględniono też zarzut napaści na Japonię w 1945 r. Szereg rosyjskich i zachodnich autorów uważa, że Związek Radziecki rozpoczął wojnę z Japonią z naruszeniem prawa międzynarodowego, a jego wejście do wojny w warunkach, kiedy „Japonia nie prowadziła agresywnej wojny przeciwko ZSRR”, „miało bardzo niejednoznaczny charakter”<sup>36</sup>.

Oskarżenia te nie mają podstaw<sup>37</sup>. Po pierwsze, nie należy zapominać, że w okresie międzywojennym agresywna wojna była w Związku Radzieckim zakazana na podstawie Paktu Brianda-Kellogga. Przewidywał on, że państwo naruszające ten zakaz, pozbawiało się przywilejów wynikających z układu i przekształcało we wroga „wszystkich pozostałych stron”<sup>38</sup>. Po drugie, wiadomo, że rząd radziecki nie miał wątpliwości co do charakteru działań japońskich w latach trzydziestych i czterdziestych w stosunku do państw azjatyckich i Stanów Zjednoczonych. Moskwa nie miała żadnych złudzeń i dlatego aby odsunąć od kraju niebezpieczeństwo, proponowała niejednokrotnie przywódcom Japonii zawarcie układu o nieagresji<sup>39</sup>.

Wnioski, że działania wojskowe Związku Radzieckiego przeciwko Japonii mogły być usprawiedliwione tylko pod warunkiem jeśli by ta „prowadziła agresywną wojnę” przeciwko niemu, nie tylko są sprzeczne z funkcjonującymi w tym czasie normami prawa międzynarodowego i specjalnymi ustaleniami Karty NZ (przykładowo art. 107), ale też roz mijają się z

<sup>34</sup> O zakresie stosowania tej doktryny zob.: Ju.G. Barsiegow: K kritikje doktryny „intertemporal’nogo prawa”, „Sowjetskij jezegodnik miezdunarodno go prawa”, 1985, Moskwa 1986; Ja. Brounali: Miezdunarodnoje prawo. Kn. 1. Moskwa 1977, s. 204-206.

<sup>35</sup> Zob.: S.M. Punzin: op.cit., s. 115; O.Ja. Bondarienko: op.cit., s. 5 i passim.

<sup>36</sup> Zob.: O.Ja. Bondarienko: op.cit., s. 5, 319; S.M. Punzin: op.cit., s. 115; G. Ellison: op.cit.

<sup>37</sup> W.W. Jermoszin: op.cit., s. 124.

<sup>38</sup> Zob.: Dokumenty wniesznjej politiki SSSR. T.17, Moskwa 1947, s. 589; Wnieszniaja politika SSSR. T.3., s. 256-259, 266-269; Słowar miezdunarodno go prawa, Moskwa 1986, s. 5-6; W.I. Mienzinskij: Nieprime-nienije sily w miezdunarodnych odnoszenijach, Moskwa 1976, s. 12-33; L. Oppiejgijem: op.cit., T.1, Moskwa 1948, s. 364-367; T.2., s. 183-185; Cz.Cz. Chajb.: Miezdunarodnoje prawo, T.5, Moskwa 1953, s. 19.

<sup>39</sup> Zob.: Wnieszniaja politika SSSR. T.4., s. 303-310; Sbornik dokumentow. 1943-1945 gg., s. 23-24, 53-54; Diplomaticzeskij słowar?. T.2, Moskwa 1984, s. 148; Istorija diplomatii, T.4., s. 175 i passim.

praktyką prawną tych lat. Obok ZSRR, dziesiątki państw Europy, Ameryki, Afryki i Azji od 3 września 1939 r. do sierpnia 1945 r. wypowiedziały Niemcom, Japonii i ich sojusznikom wojnę. Były to niewątpliwie słuszne decyzje i nikt nie ma w tym względzie wątpliwości<sup>40</sup>.

Natomiast W.W. Jermoszin twierdzi, że pakt o neutralności z Japonią był od początku nieważny<sup>41</sup>. Jego zawarcie było sprzeczne z zasadą rzetelnego wykonywania zobowiązań międzynarodowych, ponieważ ustalenia paktu były sprzeczne z zobowiązaniami Związku Radzieckiego wynikającymi z Paktu Ligi Narodów, paktu Brianda-Kelloga a także umowy z Chinami, które były w 1941 r. jeszcze aktualne. Godząc się na przeciwdziałanie polityce wojny, w charakterze środka dla osiągnięcia celów w polityce zagranicznej, rząd radziecki nie miał prawa odrzucić tych zobowiązań i obiecać zachowanie neutralności w stosunku do agresywnej polityki jakichkolwiek państw<sup>42</sup>. Obowiązek utrzymania pokoju jest nie do pogodzenia z obowiązkiem zachowania neutralnej pozycji w stosunku do tych, którzy depreczą prawa narodów i rozpoczynają wojnę, przestępną z punktu widzenia prawa międzynarodowego<sup>43</sup>. Związek Radziecki zobowiązał się też wobec Chin, że wstrzyma się od wszelkich działań i porozumień, które mogłyby zostać wykorzystane przeciwko nim przez napastnika<sup>44</sup>. Tak więc rząd radziecki nie miał prawa uznać rezultatów japońskiej agresji przeciwko narodowi chińskiemu. Nie powinien też zobowiązywać się do „poszanowania integralności i nienaruszalności terytorialnej Mandżokuo”, marionetkowego państwa, utworzonego po wtargnięciu wojsk japońskich do północnych Chin<sup>45</sup>.

Wśród innych argumentów duże znaczenie przydaje się układowi z San Francisco z 1951 r. Zgodnie z ocenami niektórych japońskich, amerykańskich i rosyjskich ekspertów prawa międzynarodowego układ ten jest barierą pozbawiającą Rosję możliwości do uzyskania tytułu prawnego do terytorium utraconego przez Japonię w rezultacie drugiej wojny

<sup>40</sup> Zob.: S.B.Krylow: op.cit., s. 11-14.

<sup>41</sup> W.W. Jermoszin: op.cit., s. 123.

<sup>42</sup> Zob.: Według art. 2 radziecko-japońskiego układu strony winny „zachować neutralność” w stosunku do wojen międzynarodowych (zob.: Wnieszniaja politika SSSR. Sbornik dokumentow. T.4. Moskwa 1945, s. 549-550).

<sup>43</sup> Zob.: L. Oppiejgijm: *Mezdunarodnoje prawo*. T.2, p/t, Moskwa 1949, s. 183; S.B. Krylow: op.cit. s. 262.

<sup>44</sup> Zob.: Wnieszniaja politika SSSR. T.4., s. 290-291.

<sup>45</sup> Tamże., s. 549-551; *Diplomaticzeskij słowar'*. T.2, Moskwa 1984, s. 148; L. Oppiejgijm: op.cit., T.2, s. 176-179; *Miezdunarodnyje otnoszenija na Dal'nom Wostokie*. Kn.2, Moskwa 1973, s. 176; T. Hattori: *Japonija w wojnie 1941-1945 gg.* Moskwa 1973, s. 29.

światowej<sup>46</sup>. Zdaniem W.W. Jermoszina taka interpretacja układu z Japonią jest nieprecyzyjna. Chodzi o to, że ustalenia układu dotyczące terytorialnych praw i interesów Rosji, z wyjątkiem ustaleń dotyczących utraty przez Japonię Południowego Sachalinu i Wysp Kurylskich, mają sporny charakter i nie rodzą tych międzynarodowych skutków o których mówią przywoływani politycy i prawnicy.

Podstawową jest kwestia, że układ ten jest sprzeczny z wcześniejszymi ustaleniami o porządku rozwiązywania problemów terytorialnych na Dalekim Wschodzie po zakończeniu wojny. Uznając wagę decyzji podjętych na konferencjach w Kairze, Jałcie i Poczdamie i podkreślając wagę ich wypełnienia (w szczególności art. 8 układu pokojowego), autorzy tego dokumentu zaproponowali nową formułę pokojowego uregulowania. Różni się ona zasadniczo od tego co było podstawą porozumienia państw dążących do odrzucenia polityki agresji i wojny. W szczytowym okresie zimnej wojny włączyły one do układu ustalenia nie odzwierciedlające w należyтым stopniu praw i interesów terytorialnych Chin i Związku Radzieckiego<sup>47</sup>.

Mimo zobowiązań, że pretensje ZSRR dotyczące kwestii terytorialnych będą „bezwzględnie zaspokojone”<sup>48</sup>, w art. 23 i 25 układu pokojowego z San Francisco podjęto próbę uznania praw narodów walczących z agresją w zależności od bieżących interesów politycznych. W dokumencie zapisano, że podmiotem nabytków terytorialnych może być tylko „sojusznik” i, że „prawa, podstawy prawne i interesy” Japonii nie mogą być umniejszone z korzyścią dla państw, które nie odpowiadają tym wymaganiom. Autorzy tych sformułowań, zdaniem W.W. Jermoszina, zignorowali fakt, że narody zjednoczyły się przeciwko militarystycznej Japonii w wyniku obowiązku walki z polityką agresji i wojny, a nie w wyniku utworzenia sojuszu w jego tradycyjnym (funkcjonującym od dawna) pojęciu. Wprawdzie w

<sup>46</sup> Zob.: Sbornik dokumentow i materialow po Japonii. 1941-1954, s. 123; S.M. Punzin: op.cit., s. 116; Dż. Ginzburgs, I.I. Łukaszuk: op.cit., s.66 (oświadczenie polityków japońskich).

<sup>47</sup> Objasniając przyczyny odrzucenia rozesłanego 29 marca 1951 r. projektu układu pokojowego, w którym zapisano, że „Japonia zwróci ZSRR południową część Sachalinu.. i przekaze Związkowi Radzieckiemu Wyspy Kurylskie”, D.Dulles podkreślał, że jest ona wynikiem oceny amerykańskich i angielskich dyplomatów dotyczącej pozycji radzieckiego kierownictwa politycznego w kwestii powojennego uregulowania na Dalekim Wschodzie. Dyplomaci doszli do wniosku, że pozycja ta nie uwzględnia praw innych państw i na skutek tego ZSRR nie może żądać „z czystymi rękami” wypełnienia tylko „tych części” porozumienia jałtańskiego, które mu się podobają (zob.: Sbornik dokumentow i materialow po Japonii..., s. 124).

<sup>48</sup> Zob.: Sbornik dokumentow. 1943-1946 gg., s. 19.

dokumentach tych lat stale używano terminologii „sojuszniczy” i „sojusz”, zjednoczenie narodów miało naturę i sens prawnomiędzynarodowe a nie przede wszystkim polityczne. Współczesne prawo międzynarodowe nie posiada norm pozwalających ograniczać suwerenne prawa państw tylko dlatego, że z tych lub innych przyczyn nie mogą one uczestniczyć w politycznych sojuszach. Zgodnie z Kartą NZ ograniczenie tych praw możliwe jest tylko w przypadku naruszenia zasad prawa międzynarodowego w stosunku do państw „agresywnych” i „nieprzyjacielskich” (art. 4, 77). Wysunięcie formuły „niesojusznicze”, by odmówić państwom walczącym z militarystyczną Japonią uznania ich praw terytorialnych jest sprzeczne z art. 107 Karty NZ. Wbrew brzmieniu tego artykułu gwarantującemu moc prawną działań, a tym samym i prawa wymienionych państw, sformułowanie art. 25 umowy z San Francisco jest próbą wykorzystania niezbyt precyzyjnej interpretacji pojęć<sup>49</sup> do przeglądu zasadniczych postanowień podstawowego źródła współczesnego prawa międzynarodowego. Należy także podkreślić, że w procesie opracowywania art. 2 układu pokojowego z Japonią zostały naruszone wymagania zasady rzetelnego wypełniania zobowiązań międzynarodowych. Odnotowując utratę przez Japonię prawa do Południowego Sachalinu, Wysp Kurylskich, Tajwanu (Formozy), Peskadorów, Wysp Paraselskich i innych wysp twórcy art. 2 nie zapisali na jakie państwo i w jakim zakresie przeszły prawa do tych terytoriów. Działo się to wbrew logice podobnych decyzji w stosunkach międzynarodowych.

Oddzielne miejsce w charakterystyce sytuacji na Dalekim Wschodzie zajmuje *Wspólna deklaracja ZSRR i Japonii z 1956 r.* Rozpatruje się ją niekiedy jako pośrednie przyznanie przez radzieckie kierownictwo praw Japonii do niektórych Wysp Kurylskich i zobowiązanie Związku Radzieckiego do przekazania jej tych wysp<sup>50</sup>.

Jednakże zdaniem - W.W. Jermoszina - autorzy ci nie zauważyli, że wyższe organy władzy Związku Radzieckiego przekroczyły swoje pełnomocnictwa, ponieważ podjęły decyzję naruszającą prawa i interesy narodów swojego kraju. Uznanie bowiem prawa narodów do samostanowienia zasadniczo zmieniło treść pojęcia terytorium państwa i prawa, które

<sup>49</sup> Chodzi tu o nie w pełni poprawne określenie pojęcia „sojuszniczy” w art. 23 układu z San Francisco.

<sup>50</sup> Zob.: S.M. Punzin: op.cit., s. 118; Dż. Ginzburgs, I.I. Łukaszuk: op.cit., s. 68 i kolejne; G. Ellison: op.cit.; W. Jermolin: op.cit., s. 35 i kolejne; W.W. Kożewnikow: *Niesostojatielnost' argumentow japonskoj oficjalnoj propagandy po woprosu o „siewiernych tierritorijach”*, (w:) *Japonskaja istoriografija ruskko-japonskich i sowjetsko-japonskich odnoszenij XIX-XX ww.*, Moskwa 1983, s. 91-103.

najwyższe organy władzy posiadały w stosunku do danego terytorium. Od tego czasu terytorium państwa przestało być swoistą własnością politycznego kierownictwa państwa, a narody wyzwoliły się od statusu, tych które można przekazywać w całości lub częściami drugiemu suwerennemu państwu na podstawie umów terytorialnych. Terytorium stało się nieodłączną własnością, podstawą funkcjonowania narodów i ich najważniejszych praw. Dlatego dowolne akty naruszające prawa narodów, niezależnie od kogo pochodzące i jak by je uzasadniano, są bezprawne i z powodu sprzeczności z normami prawa międzynarodowego nie mogą mieć skutków prawnych.

Obok przypadków zastosowania odpowiedzialności międzynarodowej (p. „c”, art. 77 Karty NZ) i zwrotu tego co należy do drugiego podmiotu (p. 2, art. 2 Karty NZ), prawo to ma jeden wyjątek. „Zgodnie z prawem międzynarodowym”, na podstawie zasady suwerennej równości państw mogą one zmieniać granice „drogą pokojową i na podstawie umów”. Wynika z tego, że przekazanie terytorium jednego państwa drugiemu nie może mieć jednostronnego charakteru i działać na szkodę interesów jakiegokolwiek strony. Powinno ono uwzględniać zasadę samostanowienia narodów i być uzasadnione koniecznością zmiany granic, która zwykle związana jest z poprawieniem i udokładnieniem oraz wlecze za sobą wymianę niewielkich (rzędu kilku kilometrów kwadratowych) skrawków terytorium<sup>51</sup>. Widać z tego, że próba przekazania Japonii Wysp Kurylskich nie odnosi się do takiego przypadku.

Ponadto decyzja radzieckiego kierownictwa politycznego o przekazaniu Wysp Kurylskich nie była oddzielnym zobowiązaniem wynikającym z jakiejś konkretnej sytuacji, a tylko częścią porozumienia między państwami ościennymi. I tak jak każda z części była obwarowana warunkami, które druga strona miała spełnić. W punkcie 9 deklaracji zapisano, że rząd Związku Radzieckiego „zgadza się na przekazanie Japonii wysp Habomai i Sikotan pod warunkiem, że faktyczne przekazanie tych wysp zostanie przeprowadzone po zawarciu układu pokojowego między stronami”. Treść tego ustalenia wskazuje wyraźnie, że strona radziecka złożyła takie oświadczenie nie dlatego, iż doszła do przekonania, że Japonia posiada prawo do tych wysp. Na odwrót kierowało się dążeniem do spełnienia prośby Japonii dotyczącej tych wysp. W tekście w p. 9 mówiło się o „przekazaniu” a nie o „zwrocie” praw

Japonii do tych wysp. Oprócz tego treść tego postanowienia mówi o tym, że zmiana sytuacji terytorialnej na Dalekim Wschodzie uzgodniona przez przywódców Związku Radzieckiego i Japonii w 1956 r., rozumiana była jako kwestia przyszłości, a nie jako zakończony etap<sup>52</sup>. Wiązało się to z podpisaniem układu pokojowego między stronami, kiedy to według nich powinno nastąpić ostateczne nowe rozgraniczenie terytorialne w rejonie na północ od Hokaido i Japonia powinna otrzymać prawa do wymienionych w deklaracji terytoriów<sup>53</sup>.

Rząd radziecki obiecując przekazać dwie wyspy, wezwał jednocześnie wschodniego sąsiada by ten wyrzekł się odbudowania potencjału wojskowego oraz udziału w blokach politycznych i wojskowych skierowanych przeciwko ZSRR. „Tylko pod warunkiem wyprowadzenia wszystkich obcych wojsk z Japonii i podpisaniu układu pokojowego między Japonią i ZSRR wyspy Habomai i Sikotan zostaną przekazane Japonii” - oświadczyło kierownictwo radzieckie. Japonia jednak nie pozostała neutralną. W 1960 r. zawarła z USA układ o *Współpracy i gwarancjach bezpieczeństwa*

W Moskwie zostało odczytane to, trafnie, jako wyraz antyradzieckiej polityki Japonii i nie uwzględniania interesów radzieckich. Rząd radziecki oświadczył, że działania Japonii „poważnie zmieniają sytuację na Dalekim Wschodzie”. Na tej podstawie Kreml odmówił podpisania układu pokojowego na wcześniejszych warunkach i anulował obietnice przekazania Habomai i Sikotan<sup>54</sup>.

Według I.A. Łatyszewa<sup>55</sup> w japońskiej encyklopedii geograficznej, wydanej w 1930 r. oraz w japońskim wielkim słowniku geograficznym wydanym w 1939 r. wyspy Iturup, Kunaszyr, Sikotan i Wyspy Habomai oznaczone były jedną nazwą wraz z innymi Wyspami Kurylskimi. Z tej przyczyny w toku terytorialnego rozgraniczenia między Japonia i ZSRR w końcu drugiej wojny światowej rządy USA, Japonii i innych państw swoimi aktami przyznały Związkowi Radzieckiemu obszar, który zawiera Wyspy Kurylskie. Prezydent H. Truman zarządził także, by „wszystkie Wyspy Kurylskie do rejonu, który powinien kapi-

<sup>51</sup> Zob.: *Międzynarodowe prawo w dokumentach*, Moskwa 1982, s. 13.

<sup>52</sup> W.W. Jermoszin podkreśla, że słowo „sogłaszajetsja” w języku rosyjskim oznacza trwający proces.

<sup>53</sup> W.W. Jermoszin: *op.cit.*, s. 128.

<sup>54</sup> Zob.: *Pamiętny zapiski Sowieckiego prawnictwa*, „Prawda”, 29.01., 26.02 i 24.04.1960.

<sup>55</sup> I.A. Łatyszew: *op.cit.*, s. 23.

tulować przed” Armią Czerwoną i pododdziały radzieckie zajęły ten rejon<sup>56</sup>. Ponadto w 1951 r. Japonia ratyfikowała układ z San Francisco bez jakichkolwiek zastrzeżeń<sup>57</sup>.

## 6. Gorbaczow, czyli zawiedzione nadzieje Japończyków

Nadzieje na powrót Terytoriów Północnych do Japonii odżyły w Tokio po dojściu do władzy Michaiła Gorbaczowa i ogłoszeniu pierestrojki, także w radzieckiej polityce zagranicznej. Jednak topnienie „jałtańskich lodów”, które tak bardzo zmieniło sytuację w Europie, w stosunkach radziecko-japońskich miało niewielkie konsekwencje. Wizytę M. Gorbaczowa w Tokio radziecka dyplomacja przygotowywała przez dwa lata i już sam ten fakt świadczy, jak trudno było Moskwie cokolwiek zmienić w tradycyjnie sztywnej polityce w sprawie wysp. Sytuacji nie ułatwiały oczekiwania Japończyków, którzy spodziewali się po wizycie przełomu. Nadzieja wstąpiła nie tylko w polityków, ale i w zdecydowaną większość społeczeństwa. Japończycy jasno dawali do zrozumienia, że istnieje ścisły związek między rozwiązaniem sporu terytorialnego a kwestią japońską . pomocy ekonomicznej dla ZSRR i nie szczędzili przy tym obietnic dotyczących kredytów i możliwości współpracy gospodarczej. Warto podkreślić, że Tokio gotowe było wykazać pewną elastyczność, jeśli chodzi o termin i tryb przekazania wysp<sup>58</sup>.

W przededniu wizyty prasa radziecka szeroko dyskutowała na temat możliwości i sposobów rozwiązania problemu kurylskiego. Uczni i publicyści, którzy opowiadali się za zwróceniem Japonii Terytoriów Północnych, posługiwali się następującymi argumentami<sup>59</sup>:

- spór terytorialny między ZSRR a Japonią jest faktem;
- za przekazaniem Japonii Terytoriów Północnych opowiada się praktycznie cały naród japoński;
- podstawą do rozwiązania sporu terytorialnego powinno być prawo międzynarodowe;

<sup>56</sup> Zob.: Pieriepiska Priedsiedatielja Sowieta Ministrow SSSR. T.2, s. 264; Kurilskaja opieracija, (w:) Bol-szaja sowietskaja encyklopedija. 2-je izd.. T.4, Moskwa 1977; W.Bagrow: Južnosachalinskaja i kurilskaja opieracii, awgust 1945 g., Moskwa 1959.

<sup>57</sup> Zob.: I. Łatyszew: op.cit., s. 23-24; Russkaja tichookieanskaja epopieja, Chabarowsk 1979, s. 586; L.N. Kutakow: Wnieszniaja politika i dyplomacija Japonii, Moskwa 1983, s. 262.

<sup>58</sup> M.Zapór: Nie tylko Kuryle (Rosja a Japonia), „Eurazja”, 1994, nr 5-6, s. 32; G.Segal: Gorbachov in Ja-pan: The Territorial Issue, „The World Today”, London, Vol. 47, nr 4. April 1991, s.56-61.

<sup>59</sup> W. Jeriomini: Rossija-Japonija. Territorialnaja problema: poisk rjeszenija, Moskwa 1993.

- nie ma powodów, by podawać w wątpliwość porozumienie z Simody z 1855 r.;
- powojenny los Terytoriów Północnych jest wynikiem imperialnej polityki Stalina;
- umowa z San Francisco nie zawiera ani geograficznej definicji Kurylów, ani wskazania, komu zostaną one przekazane przez Japonię;
- utworzenie na Terytoriach Północnych wolnej strefy ekonomicznej nie rozwiąże problemu;
- „zamrożenie” obecnej sytuacji wzmocni siły zachowawcze w ZSRR;
- radzieckie społeczeństwo stosunkowo mało wie o istocie sporu, co jest przyczyną „hurrapatriotycznego” podejścia do problemu.

Oczywiście nie brakowało głosów, i z drugiej strony. Argumenty - padały różne. Od historycznych (ZSRR ma prawo zatrzymać wyspy, gdyż to Rosjanie je odkryli, a porozumienie z Simody z 1855 r. było ustępstwem, wymuszonym na Rosji ówczesną trudną sytuacją), poprzez geopolityczne (wyspy mają znaczenie strategiczne), po czysto emocjonalne (ZSRR jest wielkim mocarstwem i nikt nie wydrze mu jego własnego terytorium; mieszkańcy Kurylów gotowi są z bronią w rękę walczyć o wyspy, nawet jeżeli Moskwa zdecyduje się je oddać).

Ostatecznie Michaił Gorbaczow pojechał do Tokio 16 kwietnia 1991 r. Nie był to dobry moment na wizytę. Pieriestrojka nie przyniosła oczekiwanych rezultatów gospodarczych. Przywódca ZSRR nie posiadał już społecznego poparcia, jakie miał zaraz po objęciu władzy. Żeby wyobrazić sobie, jaka była sytuacja wewnątrz rządzącej ekipy, przypomnijmy, że do próby przewrotu zostały zaledwie cztery miesiące. W tej sytuacji Gorbaczow nie miał praktycznie żadnej możliwości politycznego manewru.

Cztery dni pobytu w Tokio i sześć rund negocjacji M. Gorbaczowa z premierem Toshiki Kaifu uwieńczyło podpisanie wspólnego oświadczenia rządów ZSRR i Japonii, w którym wizytę określa się jako „nadzwyczaj owocną dla obu państw<sup>60</sup>. W rzeczywistości wyniki rozmów były skromne. Największym osiągnięciem stało się przyznanie przez ZSRR, że spór terytorialny istnieje, uznanie jego wagi i konieczności rozwiązania. Poprzez wymienienie kontrowersyjnych wysp z nazwy problem został zdefiniowany geograficznie. Ponadto

po raz pierwszy od nawiązania oficjalnych stosunków dyplomatycznych w 1956 r. strona radziecka w ogóle wykazała gotowość do podjęcia negocjacji na temat przebiegu granicy.

We wspólnym oświadczeniu jednoznacznie podkreślano również wolę przyspieszenia przygotowań do podpisania traktatu pokojowego. Prezydent ZSRR zapowiedział, że w przyszłości możliwe będzie zwolnienie odwiedzających Kuryle obywatele Japonii od obowiązku wizowego. Uznał tym samym, że Kuryle mają jednak nieco inny status niż reszta terytorium pozostającego pod zwierzchnictwem Rosji. Obie strony zgodziły się, że w przyszłych negocjacjach należy rozmawiać o wspólnych inicjatywach gospodarczych na wyspach oraz redukcji stacjonujących tam wojsk radzieckich.

Był to niewątpliwie ważny krok naprzód w kierunku rozwiązania sporu i chyba wszystko, co wówczas można było osiągnąć. Już przed wizytą wiadomo było, że stanowiska obu stron są rozbieżne, a wewnętrzne naciski polityczne nie pozwalają na elastyczność ani Gorbaczowowi, starającemu się nie drażnić moskiewskich nacjonalistów, ani Kaifu, którego do utrzymania nieprzejednanej postawy zobowiązała opinia społeczna i własna partia.

Podczas wizyty Gorbaczowa rozmawiano także o współpracy w wielu innych dziedzinach - z intencją zacieśniania wzajemnych stosunków na innym niż polityczny gruncie. Nie wynikło jednak z tych rozmów nic godnego odnotowania. W przemówieniu na forum japońskiego parlamentu Gorbaczow powtórzył swoją wcześniejszą propozycję utworzenia w Azji organizacji na wzór KBWE (propozycja ta nigdy nie spotkała się z zainteresowaniem w krajach azjatyckich).

Po wizycie, dość krytycznie zresztą ocenianej zarówno w Moskwie, jak i w Tokio, w stosunkach obu państw nastąpił okres stagnacji. Zawiedzeni Japończycy nadal trzymali się przyjętej wcześniej zasady nie rozdzielania polityki oraz gospodarki i Związek Radziecki nie otrzymał znaczącej pomocy ekonomicznej. Co więcej, to właśnie postawa Tokio sprawiła że spotkanie „siódemki najbogatszych państw świata w Londynie (lipiec 1991) zakończyło się dla strony radzieckiej fiaskiem. Jedynym gestem dobrej woli ze strony Japonii było udzielenie Moskwie ograniczonej pomocy za pośrednictwem Europejskiego Banku Odbudowy i

---

<sup>60</sup> Zob.: W. Jeriomin: op.cit., s. 68.

Rozwoju oraz poparcie projektu przyznania ZSRR statusu członka stowarzyszonego w Międzynarodowym Funduszu Walutowym.

### **7. Plan Gieorgija Kunadze**

Podsumowując „epokę Gorbaczowa” w stosunkach radziecko-japońskich, można stwierdzić, że choć nie przyniosła ona rozwiązania sporu to jednak przetarła szlaki. Istnienie i potrzeba rozwiązania sporu o Wyspy Kurylskie nie tylko zostały potwierdzone w oficjalnym dokumencie, lecz - jako temat prasowej dyskusji - dotarły do świadomości Rosjan. W tym też okresie zrodziły się inicjatywy, które kształtowały później stosunki rosyjsko-japońskie. Jedną z ważniejszych była propozycja eksperta Moskiewskiego Instytutu Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych - japonisty Gieorgija Kunadze. Na prowadzonym w Japonii seminarium postulował on wcielenie w życie deklaracji z 1956 r. wraz z punktem dotyczącym przekazania Japonii wysp Sikotan i Habomai. Plan przewidywał, że natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego i oddaniu tych dwóch wysp strony przystąpią do negocjacji na temat przyszłości większych i ważniejszych strategicznie wysp Kunaszyr i Iturup. Gdyby do określonego wcześniej terminu nie znaleziono kompromisowego rozwiązania (Kunadze proponował wspólną administrację), problem miał być przekazany do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości. Po rozpadzie ZSRR Kunadze został mianowany na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych, a jego plan stał się podstawą polityki rosyjskiego MSZ wobec Wysp Kurylskich.

### **8. Plan Borysa Jelcyna**

Własny projekt uregulowania kwestii kurylskiej wysunął w tym okresie również Borys Jelcyn. Przebywając z oficjalną wizytą w Japonii (jako przewodniczący Rady Najwyższej RFSRR), Jelcyn przedstawił 5- punktowy plan przewidujący w pierwszym etapie - uznanie przez Rosję, że spór terytorialny istnieje; w drugim - utworzenie na Kurylach wolnej dla Japonii strefy ekonomicznej; w trzecim - demilitaryzację wysp; w czwartym - podpisanie traktatu pokojowego; w piątym - podjęcie wiążącej decyzji o statusie wysp (wspólny protektorat, samodzielność wysp lub przekazanie ich Japonii). Jelcyn zapowiadał, że realizacja

Rozwoju oraz poparcie projektu przyznania ZSRR statusu członka stowarzyszonego w Międzynarodowym Funduszu Walutowym.

### **7. Plan Gieorgija Kunadze**

Podsumowując „epokę Gorbaczowa” w stosunkach radziecko-japońskich, można stwierdzić, że choć nie przyniosła ona rozwiązania sporu to jednak przetała szlaki. Istnienie i potrzeba rozwiązania sporu o Wyspy Kurylskie nie tylko zostały potwierdzone w oficjalnym dokumencie, lecz - jako temat prasowej dyskusji - dotarły do świadomości Rosjan. W tym też okresie zrodziły się inicjatywy, które kształtowały później stosunki rosyjsko-japońskie. Jedną z ważniejszych była propozycja eksperta Moskiewskiego Instytutu Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych - japonisty Gieorgija Kunadze. Na prowadzonym w Japonii seminarium postulował on wcielenie w życie deklaracji z 1956 r. wraz z punktem dotyczącym przekazania Japonii wysp Sikotan i Habomai. Plan przewidywał, że natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego i oddaniu tych dwóch wysp strony przystąpią do negocjacji na temat przyszłości większych i ważniejszych strategicznie wysp Kunaszyr i Iturup. Gdyby do określonego wcześniej terminu nie znaleziono kompromisowego rozwiązania (Kunadze proponował wspólną administrację), problem miał być przekazany do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości. Po rozpadzie ZSRR Kunadze został mianowany na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych, a jego plan stał się podstawą polityki rosyjskiego MSZ wobec Wysp Kurylskich.

### **8. Plan Borysa Jelcyna**

Własny projekt uregulowania kwestii kurylskiej wysunął w tym. okresie również Borys Jelcyn. Przebywając z oficjalną wizytą w Japonii (jako przewodniczący Rady Najwyższej RFSRR), Jelcyn przedstawił 5- punktowy plan przewidujący w pierwszym etapie - uznanie przez Rosję, że spór terytorialny istnieje; w drugim - utworzenie na Kuryłach wolnej dla Japonii strefy ekonomicznej; w trzecim - demilitaryzację wysp; w czwartym - podpisanie traktatu pokojowego; w piątym - podjęcie wiążącej decyzji o statusie wysp (wspólny protektorat, samodzielność wysp lub przekazanie ich Japonii). Jelcyn zapowiadał, że realizacja

piątego etapu nastąpi w dość odległej przyszłości gdy na scenie politycznej pojawi się „nowe pokolenie polityków”<sup>61</sup>.

Po objęciu urzędu prezydenta Federacji Rosyjskiej B.Jelcyn kilkakrotnie deklarował, że nie zamierza wycofać się ze swojej propozycji rozwiązania problemu i spodziewa się, iż podpisanie traktatu pokojowego z Japonią nastąpi w 1993 r. Wydaje się więc, że Japończycy mieli solidne podstawy by w związku ze zmianą sytuacji u wschodniego sąsiada liczyć na postęp w rozwiązywaniu kwestii. Tym bardziej, że - jak wskazywał przykład krajów bałtyckich - w dalszym ciągu postępowała rewizja stalinowskiej polityki.

Kiedy powstawała WNP, Japonia bardzo szybko, bo już 27 grudnia 1991 r., uznała Rosję za prawnego sukcesora ZSRR i nawiązała z nią stosunki dyplomatyczne. Pod koniec stycznia 1992 r. premier Kiichi Miyazawa spotkał się w Nowym Jorku z Jelcynem i uzgodnił termin jego wizyty w Tokio na wrzesień 1992 r. Obie Strony zaczęły prace nad jej przygotowaniem.

W rosyjskim MSZ panowała dość przychylna dla Japonii atmosfera. Przygotowaniem do wizyty kierował wspomniany już Gieorgij Kunadze, a jego stanowisko w sprawie kurylskiej w dużym stopniu popierał minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew. Za oddaniem spornych wysp opowiadał się również mający wówczas duże wpływy na Kremlu Giennadij Burbulis. Trudno powiedzieć, jakie stanowisko zajmował sam B.Jelcyn. W swych wypowiedziach na temat prezydent Rosji podkreślał znaczenie problemu i wolę jego rozwiązania, uchylał się jednak od ujawniania jakichkolwiek konkretnych planów.

W miarę upływu czasu atmosfera w Moskwie stawała się coraz mniej korzystna dla Japończyków. Po lutowym V Zjeździe Deputowanych Ludowych Federacji Rosyjskiej demokraci i zwolennicy reform zaczęli coraz wyraźniej słabnąć, tymczasem koalicja ugrupowań nacjonalistycznych i konserwatywnych rosła w siłę. Przeciwno oddaniu wysp zaczęło występować coraz więcej polityków. Sprzeciwiali się nie tylko „patrioci”. Swój protest coraz wyraźniej manifestowała także armia.

---

<sup>61</sup> Zob.: Spotkanie Jelcyn - Hashimoto: „Fakty - Prognozy - Opinie” (Biuletyn DBM MON), 1998, nr 4

## 9. Aspekt wojskowo-polityczny

Powody, dla których wojskowi byli przeciwni wycofaniu się z wysp przedstawiono w licznych publikacjach<sup>62</sup>. Ich autorzy twierdzą, że będące przedmiotem sporu wyspy mają kluczowe znaczenie dla obronności Rosji. Ich oddanie pozbawiłoby Morze Ochockie naturalnej ochrony, jaką stanowi łańcuch Kuryli. Tym samym stacjonująca na Morzu Ochockim rosyjska flota nuklearna byłaby zagrożona. Ponadto pod kontrolą Japończyków znalazłyby się dwie południowe cieśniny, które są jedynym niezamarzającym połączeniem Morza Ochockiego z Pacyfikiem. W tej sytuacji zimą rosyjska Flota Oceanu Spokojnego byłaby podzielona, a jej znaczna część praktycznie uwięziona. Zdaniem gen. Gieorgija Miechowa niebagatelne znaczenie ma także głębokość cieśnin. Przy korzystaniu z położonych dalej na północ płytszych połączeń z Pacyfikiem ruch rosyjskich atomowych łodzi podwodnych znalazłby się pod kontrolą amerykańskich satelitów.

Boris Makiejew podkreśla natomiast, że oddanie Kuryli spowoduje: szczelinę w jednolitym systemie obrony Rosyjskiego Przymorza, obniży bezpieczeństwo Floty Oceanu Spokojnego i możliwości ich rozwijania na Pacyfiku, naruszy parytet strategicznych sił odstraszania spowodowany obniżeniem stabilności bojowej ich morskiego komponentu w tym regionie. Utrata Południowych Kuryli osłabi zdolność obronną Rosji na kierunku osłaniającym najbardziej rozwiniętą część rosyjskiego Dalekiego Wschodu. Utracony zostanie wygodny przyczółek do odparcia agresywnych działań ze strony Japonii, której nie można wykluczyć z planowania wojskowo-strategicznego.

Hokaido, przylegająca bezpośrednio do omawianego rejonu, jest nadal rozpatrywana przez kierownictwo wojskowo-polityczne Stanów Zjednoczonych i Japonii jako podstawowy przyczółek do eskalacji działań wojennych na Dalekim Wschodzie w przypadku konfliktu wojennego z Rosją. Na wyspie stacjonuje ponad pięćdziesięciotysięczny kontyngent wojsk japońskich (m.in. trzy dywizje piechoty i dywizja pancerna) dysponujący około 700

---

(54), s.11-13.

<sup>62</sup> Zob. m.in.: (G.Miechow) „Krasnaja zwiezda”, 22.07.1992; B. Makiejew: Rossijsko-japonskij spor wokrog Kuril: wojenno-politiceskij aspekt, (w:) Rossija w poiskach strategii bezopasnostii (problemy bezopasnostii, ograniczenija wooruženij i mirotworczestwa). Red. A.G.Arbatov, Moskwa 1996, s. 317-319; B. Makiejew: Kurilskaja problema: Wojennyj aspekt, „Mirowaja ekonomika i miezdunarodnyje odnoszenija”, 1993, nr 1; A. Abramow, B. Makiejew: Kurilskij bar’jer Rossijskoj diplomatii, „Nowoje wriemja”, 1993, nr 40.

czołgami i 800 systemami artyleryjskimi i moździerzami, posiadający do 90 samolotów bojowych i około 10 wyrzutni rakiet przeciwokrętowych. Tunel między Hokaido i Honsiu pozwala szybko zwiększyć to ugrupowanie (do 5 dywizji w ciągu doby). Posiadanie południowo-kurylskiego przyczółka ułatwi znacznie odparcie desantów z Hokaido na Sachalin i Południowe Przymorze<sup>63</sup>.

Utrata Południowych Kuryli oraz żeglownych i niezamarzających cieśnin utrudniła by istotnie rozwijanie sił marynarki wojennej na Oceanie Spokojnym. Konieczność wchodzenia na obszar Pacyfiku jest szczególnie ważna dla łodzi podwodnych z rakietami balistycznymi, których ze względu na zasięg nie można wykorzystać na wodach wewnętrznych. Wyjście łodzi podwodnych na ocean przez inne cieśniny na północ od pasma Kuryli nie zapewnia odpowiedniej skrytości, ponieważ znajdują się one pod kontrolą amerykańskiego stacjonarnego systemu hydroakustycznego, a na dodatek samo przejście przez cieśniny jest trudne nawigacyjnie. Obniżenie stabilności bojowej łodzi podwodnych spowodowanych powyższymi przyczynami, może doprowadzić do poważnych strat, naruszyć parytet ilościowy i stworzyć sprzyjające warunki do efektywnego użycia broni jądrowej przez stronę przeciwną.

Inną przyczyną wątpliwości generała Miechowa był zainstalowany na Kurylach system radarów, mający zasadniczą wagę dla obrony obszaru powietrznego. Wyraził on przekonanie, że z powodów technicznych i finansowych byłoby bardzo trudno przenieść te urządzenia w inne miejsce. Stwierdza też, że jeżeli wyspy zostaną oddane, w przyszłości mogą być wykorzystane jako bazy dla amerykańskich lub japońskich operacji przeciwko Rosji.

Argumenty Miechowa powtórzono w raporcie, który rosyjski Sztab Generalny przedstawił Radzie Najwyższej w trakcie zamkniętego posiedzenia poświęconego problemowi Kuryli. O ile jednak ton artykułów w dzienniku *Krasnaja Zwiezda* był spokojny i rzeczowy, o tyle raport nawiązywał do najlepszych tradycji propagandowych tekstów sowieckich z okresu zimnej wojny<sup>64</sup>. Dokument prezentował amerykańsko-japońskie siły wojskowe zgrupowane na Dalekim Wschodzie jako aktualne zagrożenie dla rosyjskiego bezpieczeństwa i stwierdzał, że jedynie obecność na Kurylach rosyjskich jednostek bojowych

<sup>63</sup> Zob.: Japan's Northern territories. Ministry of Foreign Affairs, Tokyo 1992.

<sup>64</sup> Zob.: „Niezawisimaja gazeta”, 30.07.1992.

wstrzymuje Japończyków przed odebraniem Terytoriów Północnych siłą. W raporcie stanowczo wypowiedziano się przeciwko jakimkolwiek ustępstwom terytorialnym i demilitaryzacji wysp.

#### **10. Piętnasty wariant**

Sesja Rady Najwyższej, na której deputowanym rozdano wspomniany raport, była, jak można sądzić, kulminacyjnym momentem walki dwóch koncepcji rozwiązania problemu Kuryli. Zwołano ją 26 lipca 1992 r. na wniosek sekretarza komisji koordynacyjnej Rady Najwyższej Olega Rumiancewa, który zaproponował, by Rosja i Japonia wspólnie zarządziły dwiema mniejszymi wyspami (Habomai i Sikotan), zaś kontrolę nad pozostałymi zachowała Rosja. Przewodniczący parlamentarnej komisji spraw zagranicznych Jewgienij Ambarcumow zalecił Jelcynowi odwołanie podróży do Tokio. W dyskusji deputowani sprzeciwiali się przekazaniu wysp Japonii i nie szczędzili słów krytyki pod adresem MSZ. Po tej sesji stało się oczywiste, że żadne śmiałe rozwiązania - gdyby nawet zostały przyjęte w Tokio - nie mają w Moskwie szans na realizację.

Prezydent Jelcyn zdawał się nie baczyć na stanowisko parlamentu i nie przestawał składać publicznych obietnic, że do Japonii zawiezie konkretne propozycje. A przy okazji stale podkreślał, że nie jedzie do Tokio, by oddać wyspy.

Na tydzień przed wizytą, w czasie telewizyjnego telemostu Moskwa-Tokio, B. Jelcyn poinformował, że zawiezie do Japonii 14 wariantów rozwiązania sporu kurylskiego. Ostatecznie - jak to skomentowano w rosyjskiej prasie - wybrał 15 wariant i do Tokio nie pojechał. Wizytę odwołano zaledwie na cztery dni przed jej rozpoczęciem, informując, że decyzję podjęto w trakcie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa FR.

Niespotykane w praktyce dyplomatycznej posunięcie Japończycy uznali za afront. Sytuację pogorszył jeszcze fakt, że rzecznik prasowy Jelcyna Wiaczesław Kostikow, pytany o przyczyny niezwyklej decyzji prezydenta oznajmił, iż winę za odwołanie wizyty ponosi strona japońska. Rząd w Tokio, złożony niemal w całości z przedstawicieli Partii Liberalno-Demokratycznej, jest słaby - powiedział Kostikow - i dlatego zamierzał wykorzystać wi-

zytę Jelcyna do podbudowania swej pozycji. Ponadto - stwierdził Kostikow - ważną rolę odegrała sztywna, wręcz ультymatywna postawa Tokio<sup>65</sup>.

Pomijając sprawę talentów dyplomatycznych rzecznika prasowego prezydenta Rosji, trzeba przyznać, że przynajmniej w drugiej części wypowiedzi miał on rację. Japończycy albo nie docenili nadchodzących z Moskwy sygnałów, albo nie byli gotowi, by zaakceptować kompromis. Tokio wykazało elastyczność jedynie w kwestii kalendarium i trybu rozwiązywania sporu, stanowczo jednak żądało przekazania pod swoją jurysdykcję wszystkich czterech wysp. Japończycy zignorowali też sugestie rosyjskiego wicepremiera Michaiła Połtoranina, który w sierpniu 1992 r., w czasie wizyty w Tokio, zaproponował przeprowadzenie w stolicy Japonii trójstronnych (japońsko-rosyjsko-amerykańskich) rozmów na temat Kuryli gdyby zapadła decyzja o całkowitym wycofaniu z nich wojsk rosyjskich. W wywiadzie dla agencji prasowej „*Nowosti*” Michaił Połtoranin wyjaśnił, że Rosja chciała mieć pewność, iż jej wojska nie zostaną zastąpione na Kurylach przez jednostki amerykańskie<sup>66</sup>. Można przypuszczać, że zainteresowany zakończeniem sporu Waszyngton (Stanom Zjednoczonym zależało na przyłączeniu się Japonii do pomocy gospodarczej dla Rosji) nie odmówiłby udzielenia pewnych gwarancji.

I tak już fatalne w tym okresie stosunki Moskwa-Tokio jeszcze bardziej ochłodziła sprawa wydzierżawienia ziemi na Kurylach firmie z Hongkongu. Informację o takim zamiarze telewizja rosyjska ogłosiła dokładnie 13 września 1992 r. - w dniu, kiedy B. Jelcyn pierwotnie miał rozpocząć wizytę w stolicy Japonii. Początkowo wydawało się, że cała akcja przygotowana była przez przeciwników prezydenta i została obliczona na wywołanie skandalu. Można się jednak zastanawiać, czy nie był to swego rodzaju polityczny szantaż. Podczas międzynarodowego seminarium ekonomicznego w Hongkongu (październik 1992) gubernator Sachalinu Walentin Fiodorow obiecywał zagranicznemu kapitałowi pełną swobodę działania na Kurylach<sup>67</sup>. Wydaje się, że te gesty i wypowiedzi stanowić miały ostrzeżenie dla Japończyków: albo zrewidują swoje twarde stanowisko, albo będą przyglądać się beczynnemu, jak na Kuryle wkracza kapitał chiński i koreański.

<sup>65</sup> „*Izwestija*”, 10.09.1992

<sup>66</sup> TASS, 5.08.1992.

Nic zatem dziwnego, że we wzajemnych stosunkach zapanowało kolejne ochłodzenie. Nadzieję na zmianę tego stanu rzeczy przyniosło spotkanie A. Kozyriewa z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Japonii Michio Watanabe. Do spotkania doszło w Paryżu w styczniu 1993 r., jednak już miesiąc później, podczas obchodów Dnia Terytoriów Północnych, Watanabe zażądał od Moskwy oficjalnych przeprosin za zatrzymanie 600 tys. japońskich jeńców, z których 50 tys. zmarło gdzieś w b. ZSRR pod koniec drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu<sup>67</sup>. To ponownie zmroziło atmosferę.

Pewien przełom dokonał się podczas kwietniowej wizyty w Japonii A. Kozyriewa, związanej z zaplanowanym na lipiec spotkaniem grupy G-7 w Tokio. Podkreślając, że walka polityczna w Moskwie osiągnęła punkt kulminacyjny (wizyta odbyła się tuż przed rosyjskim referendum w sprawie zaufania do prezydenta Jelcyna 25 kwietnia 1993 r.) i ostrzegając, że zwycięstwo konserwatystów może „doprowadzić do powrotu zimnej wojny, a nawet do czegoś jeszcze gorszego”, Kozyriew zdołał uzyskać japońskie poparcie dla Jelcyna i obietnicę większej pomocy gospodarczej. Ustalono też, że B. Jelcyn przyjedzie do Tokio w drugiej połowie maja. Ta wizyta również została odwołana. Ostatecznie Jelcyn przeleciał do Tokio w lipcu, ale jako gość szczytu grupy G-7. Żadnych rozmów na temat wysp podczas tego pobytu nie prowadzono. Japonia przyznała Rosji pomoc gospodarczą i finansową w wysokości 1,8 mld USD. Ustalono też, że Jelcyn przyjedzie do Tokio w październiku 1993 r.

W miarę zbliżania się terminu wizyty i narastania napięcia w Rosji kwestia kurylska coraz bardziej stawała się przedmiotem wewnętrznych rozgrywek politycznych. Przeciwno przekazaniu wysp opowiadali się nie tylko główni przeciwnicy Jelcyna: przewodniczący Rady Najwyższej Rusłan Chasbułatow i wiceprezydent Aleksandr Ruckoj, lecz również zwykle lojalny wobec prezydenta premier Wiktor Czernomyrdin. 17 sierpnia 1993 r., podczas wizyty na wyspie Iturup, premier stwierdził, iż między Rosją a Japonią nie istnieje żaden spór terytorialny<sup>69</sup>. Zaniepokojony wypowiedzią Czernomyrdina rząd Japonii zażądał wyjaśnień, wskazując, że słowa te są sprzeczne z deklarowanym dotąd stanowiskiem Moskwy. W od-

<sup>67</sup> „Izwestija”, 16.10.1992.

<sup>68</sup> TASS, 8.02.1993.

<sup>69</sup> TASS, 18.08.1993.

powiedzi B. Jelcyn stwierdził, iż oświadczenie Czernomyrdina odzwierciedla tylko jedną z opcji, rozważanych przez rosyjski rząd w związku z wizytą.

Ponieważ w tym czasie Japończycy również usztywnili swoją pozycję, można było oczekiwać, że podróż Jelcyna nie przyniesie przełomu. Zresztą w gruncie rzeczy spodziewano się, że do wizyty po raz kolejny nie dojdzie. Po październikowych wydarzeniach w Moskwie wydawało się naturalne, że Jelcyn nigdzie nie pojedzie. Tym razem rosyjski prezydent jednak nie odwołał podróży, czym po raz kolejny wprowadził Japończyków w zdumienie. Od szturmu na gmach Rady Najwyższej do rozpoczęcia wizyty minęło zaledwie 8 dni.

Wiarę w jakiegokolwiek decyzje o przekazaniu wysp Jelcyn rozwiązał już na lotnisku w Moskwie. Stwierdził, iż ma „wielką nadzieję, że... strona japońska nie poruszy problemu Wysp Kurylskich”<sup>70</sup>. Wizyta rozpoczęła się jednak miłym akcentem. Jelcyn wyraził ubolewanie z powodu losu 600 tys. japońskich jeńców i jako pierwszy kremlowski przywódca publicznie stwierdził, że to Japonia rozpoczęła w 1945 r. wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. 4-godzinną wizytę zakończyło podpisanie szeregu dwustronnych umów o niewielkim znaczeniu i deklaracji tokijskiej, którą należy uznać za najważniejsze osiągnięcie rozmów. W dokumencie podkreślono wspólne zrozumienie wagi problemu przynależności czterech wysp oraz stwierdzono, iż „należy kontynuować rozmowy mające na celu jak najszybsze podpisanie traktatu pokojowego”, a spór rozwiązać, „opierając się na faktach historycznych i prawnych oraz na podstawie istniejących dokumentów, kierując się zasadami praworządności i sprawiedliwości”. Jako gest dobrej woli Rosjanie zmniejszyli liczbę stacjonujących tam żołnierzy z 5 do 3,5 tys. Rozpoczęło się poprawianie atmosfery we wzajemnych stosunkach<sup>71</sup>. W deklaracji potwierdzono, że w stosunkach obu krajów zachowują ważność wszelkie porozumienia zawarte między Związkiem Radzieckim a Japonią. Na konferencji prasowej Jelcyn oświadczył, że do tych dokumentów zalicza się też deklaracja z 1956 r.<sup>72</sup>.

<sup>70</sup> TASS, 12.08.1993.

<sup>71</sup> „Diplomaticzeskij wiestnik”, wrzesień 1993; M.Meller: Ostatnia koszula, „Polityka”, 1998, nr 47, s. 38.

<sup>72</sup> T. Toto: Japonija i Rossija w XXI wiekie, „Mirowaja ekonomika i mieżdunarodnyje otnoszenija”, 1997, nr 5, s. 20.

Szybko okazało się, że każda ze stron nieco inaczej interpretuje ten punkt deklaracji tokijskiej, a jednak można powiedzieć, że wizyta była dla Jelcyna politycznym sukcesem. Rosyjski prezydent zademonstrował całemu światu, że kontroluje sytuację we własnym kraju, złożył długo odkładaną wizytę i do niczego się nie zobowiązał. Japończykom na pociechę pozostawał fakt, że podpisane w Tokio dokumenty były małym krokiem ku uznaniu przez stronę rosyjską ich stanowiska i tworzyły punkt zaczepienia w przyszłych negocjacjach. Poza tym wizyta dawała obu stronom możliwość przewyciężenia kryzysu, w jaki odkładane podróże rosyjskiego prezydenta zapędziły dyplomacje obu państw. Japończycy nie tracąc twarzy mogli złagodzić dotychczasową politykę, uzależniającą pomoc dla Rosji od zwrotu wysp. Rosjanie zyskiwali czas i możliwość manewru.

Te zachęcające perspektywy nie potrwały długo. Czwarty punkt podpisanej w Tokio deklaracji głosił m.in.: „Strony, świadome, że usuwanie odpadów radioaktywnych do morza jest źródłem głębokiego zaniepokojenia na całym świecie i zagraża zwłaszcza środowisku naturalnemu w pobliskich państwach, zgadzają się prowadzić za pośrednictwem wspólnej rosyjsko-japońskiej grupy roboczej ściśle konsultacje w celu dalszego rozpatrzenia tego problemu”. Atrament na podpisach pod dokumentem jeszcze dobrze nie wysechł, gdy 16 października organizacja Greenpeace zaalarmowała, że należący do rosyjskiej marynarki tankowiec wylał do Morza Japońskiego ok. 900 m<sup>3</sup> płynnych odpadów radioaktywnych. Rosyjskie Ministerstwo Ochrony Środowiska potwierdziło tę informację i oświadczyło, że Rosja dwa tygodnie wcześniej, uprzedziła międzynarodowe instytucje i zainteresowane rządy o planowane akcji zatapiania odpadów w Morzu Japońskim<sup>73</sup>.

W Tokio wydarzenie to uznano za prowokację 18 października premier Morihiro Hosokawa stwierdził, że Rosja nie poinformowała Japonii o zamiarze przeprowadzenia akcji i zapowiedział, że jego rząd złoży oficjalny protest w tej sprawie<sup>74</sup>. W odpowiedzi urzędnicy rosyjskiego Ministerstwa Ochrony Środowiska oświadczyli, że w najbliższym czasie planują zatopienie na Morzu Japońskim następnej porcji odpadów. Rosjanie zrezygnowali z tego

---

<sup>73</sup> TASS, 18.10.1993.

<sup>74</sup> TASS, 18.10.1993.

zamiaru dopiero po telefonicznej rozmowie między japońskim ministrem spraw zagranicznych Tsutomu Hata a Andriejem Kozyriewem.

Cała ta historia zrujnowała polityczne i psychologiczne efekty wizyty Jelcyna w Tokio. O to pewnie też i chodziło, choć pozostaje kwestia, kto był inspiratorem akcji. Możliwe, że za prowokacją kryły się kręgi wojskowe, przeciwnie kompromisowi w kwestii terytorialnej. Tak czy inaczej sprawa wykazała, że antyjapońskie lobby ma wystarczające wpływy, by skutecznie popsuć wzajemne stosunki. Wróciły one do normy, czyli stały się tradycyjnie złe. Planowane na grudzień spotkanie wspólnej grupy roboczej ds. przygotowania traktatu pokojowego Rosjanie przełożyli na styczeń. Na kilka dni przed wyznaczonym terminem przewodniczący izby wyższej rosyjskiego parlamentu Władimir Szumiejko stwierdził na konferencji prasowej, że Wyspy Kurylskie należą do Rosji i nie powinny być przekazane innym państwom. Po takim oświadczeniu Japończycy wycofali się z rozmów.

W marcu 1994 r. do Moskwy przybył minister spraw zagranicznych Japonii Tsutomu Hata, który spotkał się z premierem Wiktorem Czernomyrdinem i przewodniczącym Dumy Państwowej Iwanem Rybkinem. „W sprawie rozwiązania sporu terytorialnego z Japonią Rosja będzie działać spokojnie i bez pośpiechu, aż doprowadzi w końcu do podpisania traktatu pokojowego” - powiedział podczas spotkania rosyjski premier<sup>75</sup>. Podczas wizyty poruszono też sprawę przyznania Japonii statusu stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz przyłączenia Rosji do grupy G-7<sup>76</sup>.

Podczas wizyty na ręce ministra Haty przekazano premierowi Japonii Morihiro Hosokawie oficjalne zaproszenie do złożenia wizyty w Moskwie. Termin tej wizyty nie jest jeszcze ustalony.

Napięcie między Moskwą a Tokio ponownie wzrosło wiosną, gdy rosyjskie wojska ochrony pogranicza rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę akcję przeciwko japońskim rybakom. Prowadzona pod kryptonimem „*Putina*” i szeroko omawiana w środkach masowego przekazu operacja miała ochronić rosyjskie wody terytorialne przed kłusownikami. Mało kto w Rosji zastanawiał się, że stosowanie terminu kłusownicy jest w tym przypadku niewłaści-

---

<sup>75</sup> TASS, 21.03.1994.

we. Japońscy rybacy tradycyjnie łowili w okolicach Kuryli Południowych, których nigdy nie uważali za rosyjskie terytorium. W dodatku po potwierdzeniu w Tokio przez B. Jelcyna deklaracji z 1956 r. przynajmniej dwie z wysp, Habomai i Sikotan, traktować można jako japońskie terytorium, w którego posiadaniu Rosjanie będą tylko do momentu podpisania traktatu pokojowego.

Reorientacja rosyjskiej polityki zagranicznej podkreślona w 1996 r. objęciem kierownictwa resortu spraw zagranicznych przez Jewgienija Primakowa spowodowała, że Rosja zaczęła równoważyć kierunek atlantycki z azjatyckim. Primakow przyznał, że "w stosunkach z Japonią istnieje problem terytorialny". Zaproponował jednocześnie Japończykom formułę przyjętą przez nich w stosunkach z Chinami, mimo istniejącego sporu terytorialnego, by sporne problemy pozostawić przyszłym pokoleniom a zająć się aktualnymi problemami współpracy. Wydaje się, że Tokio ją przyjęło. Świadczy o tym m.in. ożywienie kontaktów wzajemnych, będące wspólnym dziełem Prezydenta B. Jelcyna i premiera Ryutaro Hashimoto i kontynuowanie ich przez nowego prezydenta Władimira Putina. Spotkania przywódców to logiczne ogniwo w łańcuchu rosyjskiej ofensywy dyplomatycznej, której celem jest powrót Rosji do regionu Azji i Pacyfiku. Odbywają się one corocznie, poczynając od 1997 r. a ich efektem są uzgodnienia dotyczące: podpisania do 2000 r. traktatu pokojowego<sup>77</sup>; zwiększenia inwestycji japońskich w Rosji oraz wymiany handlowej; współpracy w dziedzinie energetyki, transportu i szkolenia pracowników; współpracy wojskowej, w tym m.in. wymiany wizyt szefów sztabów, wspólne ćwiczenia sił ratownictwa wojskowego.

Podczas spotkania Borysa Jelcyna i premiera Ryutaro'em Hashimoto'ą w 1998 r. w japońskim kurorcie Kawana Japończycy złożyli kompromisową propozycję: Kuryle pozostałyby na razie pod administracją rosyjską, ale przeprowadzono by już teraz korektę granic i wyspy formalnie zostałyby włączone do Japonii. Rosjanie wykluczyli jednak takie rozwiązanie, twierdząc, że nie pozwala na to konstytucja. Pkreślili natomiast, że oba kraje powinny intensywnie współpracować na Kurylach i że Rosja nie będzie tam stwarzać ograniczeń dla japońskich inwestycji. Zdaniem wicepremiera Borysa Niemcowa o znaczącym zwrocie w

<sup>76</sup> „Diplomaticzeskij wiestnik”, kwiecień 1994.

<sup>77</sup> Zob.: Moskovskaja deklaracija ob ustanowlenii sozidatel'nogo partnerstwa meźdu Rossijskoj Federaciej i Japoniej, „DV”, 1998, nr 12, s. 11-14; Traktat 2000, „Gazeta Wyborcza”, 3.11.1997, nr 256, s.12.

gospodarczych kontaktach między obu krajami świadczy fakt, że Hashimoto zgodził się, by inwestycje japońskie w Rosji były gwarantowane przez rosyjskie banki komercyjne, a nie przez rząd. Dotąd Tokio uzależniało współpracę gospodarczą z Rosją od podpisania traktatu pokojowego, którego podpisanie zapowiedziano do 2000 r.<sup>78</sup>

Ustalono, iż podstawą stosunków z Japonią ma być wspólna eksploatacja<sup>79</sup>:

- rosyjskiego Dalekiego Wschodu i Syberii Wschodniej;
- oraz bogactw Wszechoceanu.

Rosja, jest zainteresowana przede wszystkim uruchomieniem mechanizmów stymulujących współpracę ekonomiczną i napływem japońskich inwestycji. Liczy na wydatną pomoc Japonii w zagospodarowaniu bogactw naturalnych Syberii i rosyjskiego Dalekiego Wschodu, modernizacji infrastruktury transportowej, a także na finansowe wsparcie wewnętrznych reform gospodarczych. O ile rozwój stosunków gospodarczych z Tokio jest dla Moskwy niezwykle ważny, to kwestię przynależności spornych Wysp Kurylskich pragnie pozostawić do rozwiązania "przyszłym pokoleniom". Rosjanie sugerowali Japończykom pójście w ślady Argentyny i Wielkiej Brytanii skłóconych o Falklandy (Malwiny): Londyn i Buenos Aires pozostają przy swoich zdaniach, odkładają rozwiązanie sporu na później, a mimo to rozwijają wzajemne stosunki<sup>80</sup>.

Japonia także dostrzega korzyści w stosunkach gospodarczych, lecz traktuje je przede wszystkim jako siłę napędową stosunków politycznych mających umożliwić traktatowe uregulowanie problemów terytorialnych.

Mimo wyraźnego ocieplenia, stosunki rosyjsko-japońskie nadal są determinowane problemem Kuryli. Podstawowa różnica w podejściu stron polega na tym, że Moskwa dąży do podpisania układu pokojowego bez rozstrzygnięcia kwestii przynależności wysp, Tokio zaś uzależnia jego podpisanie od jej rozwiązania. Kompromisowe ustalenie zamiaru zawarcia układu pokojowego do 2000 r. pozwoliło stronom zachować twarz i podjąć szerszą współpracę gospodarczą. Być może czasowe pominięcie niewygodnej dla Kremla w polityce

<sup>78</sup> W. Radziwinowicz: O Kurylach bez krawatów, "Gazeta Wyborcza", 20.04.1998, nr 92, s. 8; W. Gołownin: Putieszestwije iz Krasnojarska w Kawanu, „Nowoje wriemja”, 1998, nr 13, s. 28-30.

<sup>79</sup> Zob.: Moskovskaja deklaracija..., s. 11-14; S. Kortunow: Rossija iščet sojuznikov, "Mieżdunarodnaja žizn", 1996 nr 5, s. 18.

<sup>80</sup> D. Hałasa: Sprawa honoru, „Rzeczpospolita”, 12.11.1998, nr 265, s. 7.

wewnętrznej sprawy Kuryli oraz deklaracja o rozwoju kontaktów gospodarczych jest ceną, którą Japonia musi zapłacić Rosji za poparcie jej aspiracji do stałego członkostwa w RB ONZ<sup>81</sup>.

Dla Moskwy (i Pekinu) ważna jest również sprawa utrzymania przez Tokio dotychczasowej linii polityki obronnej Japonii. Na jej zmianę nalegają Amerykanie. Japonia dysponuje bowiem tak potężnym potencjałem ekonomicznym i naukowo-technicznym, że szybko mogłaby dołączyć do grona mocarstw militarnych. Byłby to poważny problem dla aspiracji Rosji w regionie.

Kolejne spotkania polityków rosyjskich i japońskich prowadziły do dalszego zbliżenia stron w kwestiach gospodarczych i politycznych oraz potwierdzeniem, że podjęte zostaną „wszelkie wysiłki w celu zawarcia traktatu pokojowego do 2000 roku”. W sprawie spornych wysp postanowiono w 1998 r. utworzyć specjalną komisję ds. demarkacji linii granicznej pomiędzy Japonią i Rosją<sup>82</sup>. Wbrew obietnicom polityków i oczekiwaniom społeczeństw rok 2000 nie przyniósł traktatu pokojowego. Podczas wizyty W.Putina w Tokio potwierdzono tylko wolę kontynuowania rozmów i rozwijania współpracy politycznej, gospodarczej, i w innych dziedzinach<sup>83</sup>.

## 11. Prognoza

Do 1989 roku Japończycy uważali, że radzieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie są dla niej "potencjalnym zagrożeniem". Według japońskiego eksperta wojskowego Tetsuo Maeda ZSRR znajdował się na pierwszym miejscu wśród potencjalnych wrogów, przed Chinami i Koreańską Republiką Ludowo Demokratyczną (KRLD). Z czasem na pierwszym miejscu znalazła się KRLD, na drugim - Rosja, na trzecim - Chiny. Pod koniec lat dziewięć-

<sup>81</sup> Zob.: V. Golovnin: *op. cit.*, s.28-30; T.Wróbel: *Tasowanie*, "Polska Zbrojna", 1997, nr 46, s.30; Spotkanie Jelcyn - Hashimoto..., *op.cit.*, s.11-13; L. Unger: *Rybka "Pod Sosną"*, "GW", 3.11.1997, nr 256, s.12; T.Stylińska: *Wyspy niezgody*, "Rzeczpospolita", 31.10-2.11.1997, nr 255, s.8; M. Meller: *Ostatnia koszula...*, s.38 i 40.

<sup>82</sup> W. Radziwinowicz: *Nie oddamy ani Kuryła*, "Rzeczpospolita", 13.11.1998, nr 266, s. 10; P. Jendroszczyk: *Z Kuryłami w tle*, "Rzeczpospolita", 14-15.11.1998, nr 267, s.4.

<sup>83</sup> *To odważna idea, ale nie odpowiada Rosji*, "Rzeczpospolita", 5.09.2000, nr 207, s. A6; *Moskwa nie odda wysp Kurylskich*, "Rzeczpospolita", 4.09.2000, nr 206, s. A8; *Żadnych problemów poza Kuryłami*, "Rzeczpospolita", 6.09.2000, nr 208, s. A6.

dziesiątych Rosja znalazła się na trzecim miejscu za Koreą i Chinami<sup>84</sup>, a jej siły zbrojne na Dalekim Wschodzie przestały być postrzegane w Tokio jako czynnik destabilizujący sytuację w regionie. Ilustruje to zmianę oceny Rosji przez Japończyków nie tylko na poziomie rządowym, ale też społecznym.

Rozwój stosunków rosyjsko-japońskich w dużym stopniu zależeć będzie od tego, na ile niezależną od innych ośrodków siły politykę będą prowadzić oba państwa wobec siebie.

Unormowane i korzystnie rozwijające się stosunki rosyjsko-japońskie leżą w interesie obu stron, również ze względu na czynnik chiński. Japońska obecność na Syberii, rosyjskim Dalekim Wschodzie oraz Azji Środkowej ma być przeciw wagą dla rosnących tam wpływów chińskich. Niemniej, klucz do ich uporządkowania tkwi na Kurylach. Dotychczas było to niemożliwe ze względu na słabość władzy centralnej w Rosji i opór społeczny przeciwko oddawaniu ziemi rosyjskiej<sup>85</sup>. Prawdopodobnie nastąpi jego "zamrożenie" (przy trwającym procesie negocjacyjnym), z jednoczesną gospodarczą ekspansją Japonii na Sachalinie. Takie rozwiązanie "wpisuje się" częściowo w plan uregulowania spornego problemu, przedstawiony przez B. Jelcyna w 1998 r.<sup>86</sup>.

Jeśli uda się polubownie rozstrzygnąć kwestię Kuryli, oba państwa zacieśni niewątpliwie stosunki i może dojść do połączenia rozległego rynku rosyjskiego z wielkim kapitałem japońskim. Taki układ stosunków może mieć wpływ na układ sił nie tylko na Dalekim Wschodzie, ale i w całym regionie Azji i Oceanu Spokojnego, a nawet w skali globalnej. Chodzi przecież o kolosy - jeden gospodarczy, a drugi o ciągle ogromnym potencjale. Japonia dojrzała do tego by odgrywać stosowną dla tak wysoko rozwiniętego państwa rolę na arenie międzynarodowej<sup>87</sup>.

<sup>84</sup> Zob.: "Wiadomości", OSW, 21.05.1996, s.4; R. Stefanicki: Słońce znów wschodzi, "Gazeta Wyborcza", 13.10.1999, nr 240, s. 12.

<sup>85</sup> Zob.: Nie oddamy ani Kuryli, "Gazeta Wyborcza", 13.11.1998, nr 266, s. 10.

<sup>86</sup> Plan Jelcyna polegał na: uznaniu przez Rosję istnienia problemu; utworzeniu na Południowych Kurylach wolnej strefy ekonomicznej; demilitaryzacji spornych wysp; zawarciu rosyjsko-japońskiego traktatu pokojowego; ostatecznym rozwiązaniu problemu terytorialnego przez przyszłe pokolenia.

W 1999 r. niezależne japońskie ośrodki naukowe przedstawiły swój plan rozwiązania problemu wysp. - Zob.: Scenariusz dla Jużnych Kuril, "Niezawisimaja gazeta", 1.07.1999, s.6.

<sup>87</sup> Wzorem dla Tokio jest polityka Niemiec, które stopniowo przeistoczyły się z kraju uginającego się pod brzemieniem dawnych win w państwo pełniące rolę odpowiadającą jego rzeczywistym możliwościom.

Wszystkie te czynniki razem wzięte pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że stosunki z Japonią to najważniejsza strategiczna rezerwa rosyjskiej polityki zagranicznej. Cała sprawa polega tylko na zręcznym jej wykorzystaniu w odpowiednim momencie. Podstawową rolę odgrywają tu kwestie gospodarcze, a czynnik wojskowy nie ma poważniejszego znaczenia. Kalkulacja Moskwy jest prosta i dosyć logiczna. Zdrowy rozsądek podpowiada współpracę Moskwy i Tokio. Dwóch sąsiadujących ze sobą gigantów, z których jeden jest drugim mocarstwem gospodarczym świata, a drugi wciąż jednak pozostaje mocarstwem politycznym z olbrzymimi możliwościami. Dość sobie wyobrazić połączenie japońskiej technologii i bogactwa z ofertą bezkresów Syberii. Sam gazociąg z Irkucka do Chin i Korei (a w końcu i do samej Japonii) to inwestycja wartości 10 mld USD. A to tylko jedna z potencjalnych atrakcji.

Poza tym Rosja Japonii może się przydać nie tylko gospodarczo. Kraj Kwitnącej Wiśni jest w sumie dość osamotniony w regionie. Mimo odczuwanej bliskości kulturowej z Chinami i Koreą stosunki z nimi cechuje daleko posunięta nieufność. Sąsiedzi z kontynentu wciąż patrzą na Japończyków przez pryzmat tragicznych doświadczeń drugiej wojny światowej. A Rosjanie bardzo chcieliby zaprzyjaźnić się z Japonią.

Tak więc, rozumują Rosjanie - trzeba zrobić wszystko, by wysp nie oddać - bo zaprotestują nacjonałści i armia - ale też i definitywnie nie przekreślać takiej możliwości - bo wtedy usztywnią się kompletnie Japończycy. Ci nie chcą jednak słyszeć o odkładaniu rozwiązania na następne pokolenia.

Nie chodzi bowiem o „gołe” i „maleńkie” wysepki, jakimi w rzeczywistości są Kuryle. Dla Rosji to problem natury zasadniczej. Jeśli w zamian za japońską „marchewkę”, czyli duże nakłady inwestycyjne, szczególnie na Syberii, zgodzi się na ustępstwa, musi się liczyć z poważnymi dla siebie konsekwencjami. Gdyby odstąpiła terytorium Japonii, byłby to precedens. Federacja Rosyjska ma zbyt wiele zaognionych granic oraz problemów wewnętrznych z ruchami separatystycznymi (nie tylko w Czeczenii), by mogła sobie w takim momencie pozwolić na rezygnację z Kuryli.

Z kolei Japończycy walczą z pokłosem Jałty, tak jak to czyniły jeszcze niedawno narody Europy Środkowo-Wschodniej. Zadanie Japonii jest jednak o wiele trudniejsze, bowiem jeszcze w połowie ubiegłego stulecia Kuryle w ogóle nie były zamieszkałe. Do kogo

wówczas należały? Takie pytanie można zadać jednej i drugiej stronie. Zależy, jakie czynniki weźmie się pod uwagę: historyczne, geograficzne, kartograficzne, a może jeszcze jakieś inne?

Japończycy jasno dają do zrozumienia, że nie chcą Kuryli za darmo. W Kawanie złożyli tajną propozycję - skutecznie jednak nagłośnioną przez tokijskie media - wytyczenia nowego przebiegu linii granicznej. W praktyce idea sprowadza się do zwrotu przez Rosję wysp - bez użycia tego terminu.

Jeszcze w maju 1999 r. ówczesny rzecznik prezydenta Rosji Siergiej Jastrzembski powiedział dosyć jasno: „Zgody na odstąpienie Wysp Kurylskich mogłoby udzielić tylko silne państwo, a Rosja takim w tej chwili nie jest”. Więc jak coś dać, by nic nie dać? Pojawiają się koncepcje tworzenia na wzór Hongkongu, wspólnego zarządu bądź odstąpienia dwóch najmniejszych wysepek, jak to już przewidywano w latach pięćdziesiątych.

„To potrwa jeszcze z 50 lat” - stwierdził przed moskiewską wizytą japońskiego premiera Gieorgij Saratow, były doradca Jelcyna. „Do tego czasu, z bożą pomocą, Rosja będzie kwitującym krajem i będzie ją stać na królewski podarunek dla przyjaciela. Moskwa może zrzec się wysp tylko z pozycji siły, a nie z powodu słabości”. A moskiewski politolog Wiaczesław Nikonow tak ujął problem: „Rosjanin jest gotów oddać swą ostatnią koszulę, ale tylko przyjacielowi, nie komuś, kto za nim łązi i próbuje ją zedrzyć”.

W sporze Japończycy mają za sobą argumenty prawne i historyczne, a przeciwko sobie strategiczne, ekonomiczne i polityczne interesy Rosjan. Na zwrot wysp kategorycznie nie zgadza się zwiększająca swe wpływy armia i trudno sądzić, że nastawieni na przyłączenie, nie zaś na oddawanie ziem rosyjscy generałowie nagle się zmieniają.

Istotną rolę w kwestii kurylskiej odgrywa też gospodarka. Gdyby Rosja oddała wyspy, mogłaby liczyć na znaczną pomoc gospodarczą, byłaby to jednak pomoc z zewnątrz i przynajmniej część jej należałoby kiedyś oddać. Tymczasem Kuryle to ziemie bogate. Rosyjscy specjaliści wyliczyli, że w przypadku przekazania ich Japonii Rosja straci rocznie ok. 2 mln ton produktów morskich (ok. 2 mld USD) i już rozpoznane bogactwa mineralne, szacowane na 45-50 mld USD<sup>88</sup>.

<sup>88</sup> „Moskowskie nowosti”, 24.07-31.07.1994



## V. Rosyjsko-chiński spór graniczny

Stosunki radziecko-chińskie (rosyjsko-chińskie) zawsze wywierały istotny wpływ na globalny układ sił i były ważnym elementem powojennego ładu światowego, szczególnie po utworzeniu w październiku 1949 r. Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL).

Ścisły sojusz polityczny i militarny w latach pięćdziesiątych, którego zwornikiem były niemal identyczny model rozwoju wewnętrznego i jednostronna zależność ekonomiczna - scementowane dodatkowo wspólnotą ideologii - legł u podstaw ekspansjonistycznej polityki „eksportu światowej rewolucji” realizowanej w najgorętszej fazie zimnej wojny. Sojusz radziecko-chiński stanowił oś, wokół zorganizowany był cały „obóz socjalistyczny, któremu przewodził Związek Radziecki”. Nierównoprawny, bo sprawdzający się do relacji „starszego” (ZSRR) i „młodszego brata” (ChRL), układ nie mógł być jednak trwały. Szybko rozsadziły go sprzeczności i konflikt interesów, wynikający z rywalizacji mocarstwowej między Moskwą a Pekinem. W latach sześćdziesiątych doprowadziło to do konfrontacji, której kulminacyjnym punktem były starcia zbrojne nad Ussuri i Amurem wiosną oraz latem 1969 r.

### 1. Geneza sporu

Historia rosyjskiej ekspansji w Azji zaczęła się po wojnie krymskiej. W tym okresie carowie koncentrowali swą uwagę głównie na problemach Polski, Bałkanów oraz dostępu do mórz europejskich, choć coraz częściej spotykali się w swoim petersburskim otoczeniu z narastającym zainteresowaniem Dalekim Wschodem. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku doszło do rosyjskiej ekspansji. Rosyjski generał-gubernator Nikołaj N. Murawjow-Amurski utworzył prowincje Amurską (1858) i Prymorską (1860). W 1961 r. założono Władywostok. Zajęto Sachalin, choć sprzedano Alaskę. W Azji Środkowej podbito rejony zamieszkałe przez Kazachów. W latach osiemdziesiątych XIX wieku Rosjanie osiągnęli granice Persji oraz Afganistanu i stanęli oko w oko z Anglikami w Indiach. Coraz bardziej pociągające stały się nie zamarzające porty nad Pacyfikiem oraz perspektywy wojny z Chinami.

Wojna japońsko-chińska, która w latach 1894-1895 toczyła się w Korei, zakończyła się zwycięstwem Japonii (zdobyto Tajwan, Peskadory oraz czasowo półwysep Shandong i Port Artur) i przyczyniła się do poważnego osłabienia pozycji Chin. W obronie Chin interweniowała Rosja, Francja i Niemcy, a Anglia, podejrzliwie obserwująca

postępy Rosjan w Azji, zajęła dla odmiany postawę projapońską. Rosjanie, którzy razem z Francuzami pomagali Chinom spłacić reparacje wojenne Japonii, weszli w sojusz z Chinami, przejęli Port Artur (dziś: Lüzun) i zaczęli planować budowę kolei mandzurskiej i wschodniochińskiej. Rosjanie i Japończycy rywalizowali o Mandzurię. W 1904 r. Japonia zaatakowała Port Artur. Wybuchła wojna rosyjsko-japońska, którą Rosja przegrała, co zmusiło ją do wycofania się w głąb Mandzurii i Mongolii. Pozycja Japonii na forum międzynarodowym znacznie wzrosła, a postępy rosyjskie w Azji zostały zastopowane przez wprowadzone do Mandzurii siły japońskie. Pierwsza wojna światowa czasowo wyeliminowała Rosję jako liczącą się siłę, nie zmieniła sytuacji Chin, wyeliminowała inne europejskie mocarstwa, które nie miały sił, by zajmować się problemami Azji, i sprawiła, że ambicje i zamiary Japonii mogły pokrzyżować jedynie Stany Zjednoczone. Rosjanie odzyskali swoją pozycję w Mongolii Zewnętrznej i w Azji Środkowej w latach dwudziestych. W latach trzydziestych ponownie weszli w Mandzurię w konflikt z Japonią, ale poważne działania podjęli tu dopiero w ostatnich tygodniach drugiej wojny światowej.

W latach drugiej wojny światowej ZSRR nazbyt był zajęty Niemcami, by zajmować się poważnie Azją, nie mówiąc już o podejmowaniu tam jakiegokolwiek interwencji. W 1941 r. ZSRR podpisał z Japonią pakt o neutralności. Przygotowując się do uderzenia na Pearl Harbor Japończycy uzyskali zapewnienie Moskwy, że ta będzie przestrzegała postanowień paktu. Do czasów konferencji w Teheranie w 1943 r. nie wysuwała ona żadnych pretensji dotyczących Dalekiego Wschodu. Zdawał sobie sprawę, że nie może czegokolwiek żądać nie pomagając w wojnie z Japonią.

Na konferencji w Moskwie w 1944 r. zasygnalizowano pierwsze zmiany w stanowisku ZSRR. W 1945 r. w Jałcie Stalin przedłożył swoje żądania. Zostały one zaakceptowane przez aliantów, którzy chcieli uniknąć sporów z Moskwą, przeceniali siły i wolę Japonii kontynuowania wojny, a na dodatek większość z nich nie miała pojęcia, że wkrótce użyta zostanie broń jądrowa. Stalin prosił sojuszników, by zmienili stanowisko w sprawie wojny rosyjsko-japońskiej z lat 1904-1905 i zagwarantowali mu odpowiednią pozycję na Dalekim Wschodzie - nie tyle kosztem Japonii, ile Chin. Chodziło o przywrócenie pozycji Rosji w Mandzurii i na Sachalinie do stanu z 1905 r. ZSRR miał przejąć Wyspy Kurylskie i w praktyce miano uznać aneksję Mongolii Zewnętrznej.

Celem polityki Stalina było utrzymanie rozczłonkowania Chin i niedopuszczenie do powstania silnego, centralnego rządu chińskiego. Wypowiadając wojnę Japonii, ZSRR zapewnił sobie prawo do wpływów w Mandżurii i wprowadził tam swoje wojska. Otworzył też sobie drogę do zarekwirowania japońskich zakładów przemysłowych, chociaż oczywiste było, że spotka się to z gniewną reakcją Chińczyków. Wywołał również antychińską rewoltę w dolinie Ili w Xinjiangu, gdzie w 1944 r. pod protektorem Rosjan powstała Republika Wschodniego Turkiestanu.

Mongolia Zewnętrzna, nominalnie znajdująca się w granicach Chin, w rzeczywistości od 1921 r. pozostawała w rosyjskiej strefie wpływów, a w Jalcie przekazana została ZSRR przez zachodnich aliantów. Tak więc Chiny, które nie miały już innego wyjścia, wycofały się z tego regionu, przekazując w traktacie chińsko-radzieckim z 1945 r. Mongolię Zewnętrzną Rosji. Chiny nie odzyskały tu swoich wpływów, nawet gdy w 1949 r. miejsce Czang Kaj-szek'a zajął Mao Tse-tung (również: Mao Zedong).

## **2. Współpraca radziecko-chińska**

ZSRR a wraz z nim kraje bloku socjalistycznego były pierwszymi państwami, które uznały ChRL wkrótce po jej proklamowaniu 1 października 1949 r. i pośpieszyły jej z wielostronną pomocą. Moskwa znalazła się jednak w sytuacji przymusowej, bowiem Mao Tse-tung pokonał Kuomintang (również: Guomindang) w wojnie domowej (1947-1949) wręcz wbrew woli Stalina, który zamierzał rozczłonkować Chiny, by nie mogły odegrać istotniejszej roli w świecie. Planował on utworzenie w Mandżurii i prowincji Xinjiang (Turkiestanie Wschodnim) „państw demokracji ludowej” pod radzieckim patronatem. W Chinach północnych Moskwa była gotowa pogodzić się rządami „nacjonalistycznych, chłopskich komunistów” Mao, zaś w południowych chciała utrzymać dyktaturę kuomintangowską (dlatego ambasador radziecki trwał przy Czang Kaj-szek'u niemal do ucieczki na Tajwan, choć opuścili go Amerykanie). Tybet miał uzyskać niepodległość, stając się strefą buforową między władaniami rosyjskimi i brytyjskimi. Mao pokrzyżował te rachuby i zjednoczył całe Chiny pod władzą KPCh. Stosunki między nim a Stalinem były więc napięte i pełne wzajemnej podejrzliwości.

Stalin nie miał jednak innego wyjścia, jak podjąć próbę związania Chin z „systemem demokracji ludowych” i podporządkowania ich Moskwie. Podczas wizyty Mao Tse-tunga w Moskwie został podpisany 14 lutego 1950 r. radziecko-chiński *Układ o przyjaźni i pomocy* zawarty na 30 lat (nie przedłużony potem przez ChRL). Z ducha

tego układu wpływało wiele dogodnych postanowień dla młodej republiki, tak w dziedzinie gospodarczej (kredyty, pomoc fachowców, kształcenie kadr, dostawy sprzętu), militarnej (radziecki „parasol atomowy” nad ChRL, rozbudowa przemysłu obronnego), jak również politycznej (m.in. daleko idące poparcie na rzecz przyjęcia Chin do ONZ i przyznania im miejsca stałego członka Rady Bezpieczeństwa). Chiny uzyskały również zwrot terenów przejętych przez Związek Radziecki po kapitulacji Japonii (Port Artur, Dalnyj) oraz otrzymały radzieckie prawa i wyposażenie Kolei Czangczuńskiej w Mandżurii. Pomoc radziecka miała wielkie znaczenie szczególnie w początkowym okresie industrializacji kraju w warunkach izolacji międzynarodowej (w latach 1950-1953 ChRL była zaangażowana w wojnę koreańską).

Rosjanie nadal pomagali Chinom w modernizacji ich armii. Chińska IV Armia Polowa, która w 1950 r. wkroczyła do Korei, była częścią sił, jakie pokonały Kuomintang, sił, które Chiny pragnęły przeobrazić teraz w nowoczesną armię. Chińczycy mieli poczucie, że Rosjanie zrobili dla nich bardzo niewiele w okresie przed zdobyciem władzy, ale tę zadawnioną niechęć kryli. W 1954 r., kiedy konflikt koreański najwyraźniej dobiegał końca, Rosjanie przekazali Chińczykom Port Artur. Zrobili to dwa lata później, niż przewidywał rosyjsko-chiński traktat z 1950 r. Przekazali Chinom również połowę akcji wspólnych przedsiębiorstw utworzonych w 1945 r. dla eksploatacji pól naftowych i złóż metali nieżelaznych, przedsiębiorstwa lotniczego w Jinjiangu oraz stoczni zwykłej i remontowej w Talienie. Zawarto wreszcie nowe porozumienia w sprawie pomocy ekonomicznej i technicznej - w formie dalszych kredytów, oddelegowania ekspertów z różnych dziedzin i dzielenia się władzą<sup>1</sup>.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych w chińskim kierownictwie partyjno-państwowym zaczęły ujawniać się tendencje do rozluźniania politycznych więzów z ZSRR i odchodzenia od zasad uzgodnionej strategii politycznej (m.in. w listopadzie 1957 r. na naradzie partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie Mao postawił tezę o nieuchronności, a nawet korzyści, nuklearnej wojny światowej dla systemu socjalistycznego). Pekin coraz mocniej podkreślał odrębności ideologiczne („droga Mao”), a także wielkochińskie aspiracje mocarstwowe, których realizacja mogła zburzyć kruchą równowagę azjatycką. Narastające u schyłku lat pięćdziesiątych sprzeczności polityczne

między ChRL a ZSRR kamuflowane były przesuwaniem sporu na płaszczyznę ideologiczną, w ramach interpretacji „prawdziwej wierności marksizmowi-leninizmowi” (probiertem tej wierności stały się niebawem „idee Mao”). Podważanie radzieckich doświadczeń rozwoju socjalizmu i kształtowania socjalistycznego społeczeństwa znalazło wyraz m.in. w ogłoszonej w 1958 r. strategii „trzech czerwonych sztandarów” (wierność idei Mao, komuny ludowe jako model organizacji przyszłego społeczeństwa komunistycznego, „wielki skok” jako droga do komunizmu z ominięciem doświadczeń Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego - KPZR i ZSRR)<sup>2</sup>.

### 3. Narastanie rozbieżności

Do załamania stosunków chińsko-radzieckich doszło w 1956 r. W ciągu dwóch lat kryzys osiągnął katastrofalne rozmiary. Na XX Zjeździe KPZR w 1956 r. Anastas Mikojan, idąc za przykładem Nikity Chruszczowa, potępił nadużycia władzy i kult jednostki za czasów Stalina. Program destalinizacji zawierał punkty, pod którymi Mao mógłby się spokojnie podpisać, ale czuł się obrażony, że Rosjanie nie przekonsultowali tego z nim i uznali, iż sami mają prawo do zaplanowania i przeprowadzenia całego procesu przeobrażeń. Chruszczow nadal był człowiekiem relatywnie nowym i nie zdobył jeszcze doświadczenia. Zdaniem chińskiego przywódcy byłoby słuszne, gdyby swoje poczynania skonsultował ze starszymi działaczami i przywódcami - z kimś takim jak właśnie Mao.

W sprawach polityki zagranicznej Chruszczow wykazywał wiele niezdecydowania. Jedną z jego pierwszych inicjatyw była próba naprawy stosunków z Jugosławią. Stanowisko Chin wobec Jugosławii nie było jednoznaczne. Z jednej strony, Pekinowi podoobało się jugosłowiańskie uniezależnienie od Moskwy. Z drugiej jednak - podejrzliwie patrzono na jugosłowiańską herezję ideologiczną. Początkowo sympatie wobec suwerenności przedkładano nad niechęć do herezji. Począwszy od 1957 r. większy akcent zaczęto jednak kłaść na odstępstwa ideologiczne, szczególnie że Moskwa zaczęła grawitować w kierunku jugosłowiańskiej polityki współistnienia, co oznaczało dla Chińczyków bratanie się z „diabłem”, oczywiście amerykańskim. Dla zacieklej antyamerykań-

<sup>1</sup> Istorija mezhdunarodnyh otnoszenij i wniesznjej politiki SSSR, t.2. 1945-1970. Pod red. G.W. Fokiejewa, Moskwa 1987, s. 31-34; B.N.: Sławinskij: Wnieszniaja politika SSSR na Dalnom Wostokie 1945-1986, Moskwa 1988, s. 73-78.

<sup>2</sup> B.N.: Sławinskij: Wnieszniaja politika SSSR., s. 117-122.

skich komunistów chińskich wołało to o pomstę do nieba, było czymś niepożądanym i zdecydowanie nierozsądnym. Co więcej, w 1955 r. Nikołaj Bułganin i Nikita Chruszczow zaczęli okazywać poparcie niekomunistom, w szczególności azjatyckim, i odwiedzili Indie, Birmę i Afganistan. Chińskie wątpliwości wzrosły, gdy pod koniec 1956 r. wybuchły rewolty, najpierw w Polsce, potem na Węgrzech.

Według Pekinu Rosjanie w obu wypadkach zachowali się niemądrze. W wypadku Polski Chiny interweniowały, udzielając poparcia pragnącemu uniezależnić się od Moskwy komuniście Władysławowi Gomułce i ostrzegając Rosję przed użyciem siły. W wypadku antykomunistycznego powstania na Węgrzech domagali się od Rosjan, by przedwcześnie nie wycofywali swoich wojsk. Ta rozbieżność poglądów nie była jednak długotrwała i już w następnym roku Pekin doradzał Polakom, by byli bardziej ulegli wobec Rosjan.

W 1957 r. w trakcie rokowań dotyczących nowej umowy o pomocy technicznej Chruszczow - jak wiele lat potem twierdzili Chińczycy - obiecał Chinom materiał rozszczepialny do budowy broni jądrowej i informacje dotyczące szczegółów konstrukcyjnych<sup>3</sup>. A były to lata, w których Rosjanie wyprodukowali pierwsze międzykontynentalne rakiety i wystrzelili pierwszego sputnika. Z tych wydarzeń świat wyciągnął na ogół bardzo przesadzone wnioski. Uważano, że Rosjanie doganiają Amerykanów, a być może już ich nawet wyprzedzili. Chińczycy oczekiwali, że Chruszczow wykorzysta tę wspaniałą okazję. Komuniści od dawna utrzymywali przewagę ilościową. Obecnie doszła do tego przewaga technologiczna. Jak mawiał Mao, „wiatr wschodni wziął górę nad zachodnim”. Jego arsenał nuklearny może być użyty do przyparcia Amerykanów do muru, a państwa komunistyczne będą mogły pomóc swoim przyjaciołom z Trzeciego Świata. Ruchy rewolucyjne Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej pragnęły zrzucić jarzmo kapitalistycznego imperializmu. Pomoc Chin była szczególnie cenna, gdyż ich doświadczenia z 1922 i 1949 r. zawierały cenne wskazówki dotyczące strategii rewolucji w biednych krajach rolniczych. Chińczycy, przygotowujący się do „wielkiego skoku” i swego drugiego planu pięcioletniego, uważali, że mogą zaatakować i odebrać Quemoy oraz odgrywać większą rolę w ruchu komunistycznym i w polityce azjatyckiej.

---

<sup>3</sup> Zob.: Z. Czarnotta: Długi marsz, „Polska Zbrojna”, 1997, nr 36, s. 28.

Z wieloma ocenami chińskich przywódców nie zgadzali się i Chruszczow, i co najmniej niektórzy spośród jego najbliższych współpracowników. Należeli do niewielkiej grupy zdających sobie sprawę, że sputnik nie oznaczał wcale, iż ZSRR prześcignął już Amerykę. Nie wierzyli, by udało im się zastraszyć i sparaliżować Stany Zjednoczone groźbą atomowego zniszczenia. W pewnym sensie sami padli ofiarą swojej propagandy, jako że im głośniej wychwalali swoje sukcesy techniczne, tym bardziej wydawało się, że uzyskali wolną rękę w polityce zagranicznej, co wcale nie było zgodne z rzeczywistością. Chińczycy uważali, że ZSRR jest w stanie nie dopuścić do wojny jądrowej, podczas gdy w rzeczywistości Rosjanie obawiali się, że może ona wybuchnąć. Z radzieckich sukcesów technologicznych Pekin wyciągnął wniosek, że prawdopodobieństwo wybuchu wojny nuklearnej radykalnie zmalało, co powodowało, że kraje komunistyczne mogły sobie pozwolić na prowadzenie o wiele bardziej ryzykownej polityki. Chińscy przywódcy zachowywali również ortodoksyjne poglądy, głosząc, że w przyszłości jakaś wojna będzie nieunikniona, gdyż doprowadzi do tego postępowanie państw imperialistycznych<sup>4</sup>.

Stanowisko Rosjan w sprawie wojny uległo zmianie. Odeszli w jakimś stopniu od doktryny, że wojna jest nieunikniona, kierując się nie logiką, ale strachem i świadomością konsekwencji użycia broni nuklearnej. Mieli przy tym na uwadze nie wojny w ogóle, lecz konkretnie wojnę nuklearną. To spowodowało, że w swoim podejściu do wojny konwencjonalnej różnili się od Chińczyków. Zarówno ZSRR, jak i Chiny popierały wojny narodowowyzwoleńcze, ale Moskwa bardziej niż Pekin obawiała się eskalacji takich konfliktów, które mogły przerodzić się w wojny nuklearne. Podejście Rosjan do każdego zatargu było więc o wiele ostrożniejsze niż Chińczyków. Te rozbieżności były również wynikiem tego, że po śmierci Stalina doszło w ZSRR do ożywionej i gorącej dyskusji dotyczącej problemu wojen. W marcu 1954 r. ówczesny premier - Gieorgij Malenkow oświadczył, że wojna światowa może doprowadzić do zniszczenia cywilizacji. Jego zdaniem byłaby ona przejawem ślepej głupoty. Swoją politykę w tej sprawie Malenkow powiązał z poczynaniami mającymi na celu poprawę zaopatrzenia w towary konsumpcyjne. Chruszczow w okresie rywalizacji z Malenkowem oskarżył go o defetyzm, o to, że jest zwolennikiem koegzystencji z kapitalizmem, a sam był rzecznikiem rozbudowy i umacniania sił militarnych ZSRR. Kiedy jednak objął stanowisko premiera, doprowadził do złagodzenia napięcia zimnowojennego, zdając sobie sprawę z technicznej przewagi USA

---

<sup>4</sup> P. Calvocoressi: *Polityka międzynarodowa po 1945 roku*, Warszawa 1998, s. 129.

i z braków organizacyjnych radzieckich sił zbrojnych. Na XX Zjeździe KPZR w lutym 1956 r. oświadczył, że wojna nie jest nieunikniona i nie musi wcale być warunkiem zwycięstwa socjalizmu. Pogląd ten został powtórzony w deklaracji opublikowanej w listopadzie 1957 r. na zakończenie moskiewskiej konferencji partii komunistycznych, w której brała zresztą udział delegacja chińska. Od tego czasu dyskusja w ruchu komunistycznym zaczęła toczyć się wokół problemu, czy w rzeczywistości należy się obawiać wszystkich wojen czy tylko nuklearnych.

W 1958 r. poglądy chińskie, „iż wiatr wschodni ma przewagę nad wiatrami z zachodu”, spowodowały, że spory teoretyczne przeobraziły się w dyskusję o taktyce, przy czym Chińczycy oczekiwali, że Rosjanie zajmą stanowisko zgodne z linią reprezentowaną przez Pekin od co najmniej 1953 r.

Do tego doszedł jeszcze inny aspekt dyskusji. Zarówno Rosjanie, jak i Chińczycy byli zgodni, że należy oderwać Azję, Afrykę i Amerykę Łacińską od obozu kapitalistycznego, obie strony różniły się jednak w sposobach osiągnięcia tego celu. Chińczycy chcieli zwiększać liczbę państw rządzonych przez komunistów, a pomocy i wsparcia udzielać wyłącznie komunistom. Rosjanie zajęli stanowisko o wiele bardziej pragmatyczne; gotowi byli wspierać każdy rząd o antyzachodnim nastawieniu, pomagać rewolucyjnym ruchom burżuazyjnym, nawet tym, w których nie było komunistów lub które komunistów nie akceptowały. Te rozbieżności zostały czasowo wyciszone na konferencji partii komunistycznych, która obradowała w Moskwie w 1960 r. Przyjęto tam formułę kompromisową, która brzmiała: należy pomagać demokracjom narodowym, jeśli te ewoluują w kierunku socjalizmu.

#### **4. Okres wrogości**

Sojusz rosyjsko-chiński, zmacony już podejrzeniami i starciami, do jakich doszło w latach 1956-1957, w ciągu dwóch następnych lat uległ całkowitemu rozkładowi. W tym okresie Rosjanie udowodnili, że życiowe interesy Chin są im całkowicie obojętne, a nawet potrafią zająć wobec nich stanowisko wręcz wrogie.

W Chinach dyskusja ideologiczna przeobraziła się w ataki na podstawy doktryny komunizmu. Kilka miesięcy po rzuceniu hasła „stu kwiatów” dyskusja z niego zrodzona została nagle i brutalnie ucięta. Kampanię „stu kwiatów” zastąpił „wielki skok”, ogłoszony w 1958 r. w związku z inauguracją drugiego planu pięcioletniego. Towarzystwo

temu przyspieszone wprowadzanie systemu komun zarówno na wsi jak i w mieście. „Wielki skok” miał być bodźcem do przyspieszenia rozwoju i związany był z nazwiskiem Liu Shaoqiego, przywódcy frakcji zwolenników przyspieszenia procesu budowy komunizmu, który w 1958 r. otrzymał najwyższą funkcję państwową, kiedy nieoczekiwanie Mao zrezygnował z prezydentury. „Wielki skok” miał przyspieszyć industrializację i przyczynić się do wzrostu produkcji. Po wstępnych eksperymentach jesienią 1958 r. kampanię w tej sprawie podjęto w całych Chinach<sup>5</sup>.

Ogrom Chin powodował, że przeprowadzenie radykalnych reform było prawie niemożliwe. Rząd miał w rękach jedynie bardzo niesprawny aparat do wcielania w życie swych poleceń. Były to kadry kierownicze, instrument wymyślony co prawda nie przez komunistów, ale przez nich przejęty. Kadry kierownicze stały się aparatem łączącym centralne kierownictwo ze społeczeństwem. To właśnie one były odpowiedzialne za nieporadność, brutalność, nawet okrucieństwo, jakie się ujawniły przy realizowaniu nowej polityki. Bez tych kadr rząd nie był jednak w stanie pracować i wdrażać swoich koncepcji. Do tego wszystkiego dołączył się pech i „wielki skok” usiłowano realizować w czasie wielu klęsk naturalnych. Chiny ogarnęła fala głodu i cały eksperyment, który powinien doprowadzić do wzrostu produkcji rolnej, załamał się.

Jedną z dróg rozładowywania napięć wewnętrznych było zaostrzenie stosunków z ZSRR.

Wydaje się, iż Chruszczow był skłonny do założenia na terytorium Chin baz atomowych, ale pod warunkiem, że będą to bazy rosyjskie, a Chińczycy nie będą mieli prawa do podejmowania decyzji w sprawie użycia broni nuklearnej. Niektórzy chińscy przywódcy uznali, że jest to cena, którą warto zapłacić, przeważył jednak pogląd przeciwny. Marszałek Peng Dehuai został zdymisjonowany, a rosyjskie starania, by założyć w Azji Wschodniej bazy podobne do tych, jakie Stany Zjednoczone posiadały w Europie Zachodniej, spaliły na panewce. Co gorsza, Rosjanie zajęli krytyczne stanowisko wobec polityki „wielkiego skoku”, i że w momencie, kiedy ich pomoc miała zasadnicze znaczenie dla osiągnięcia celów tej polityki. Na dodatek Moskwa zajęła neutralne stanowisko wobec sporu Chiny-Indie w 1959 r., nadal udzielała pomocy Indonezji, chociaż Chiny

---

<sup>5</sup> Istorija mezhdunarodnyh otnoszenij..., s. 321-327; B.N.: Sławinskij: Wnieszniaja politika SSSR..., s. 133-136; P. Calvocoressi: op.cit., s. 120-122.

protestowały w sprawie stanowiska rządu indonezyjskiego wobec chińskiej mniejszości narodowej w tym kraju, a wreszcie wykonała kilka posunięć obliczonych na poprawę stosunków amerykańsko-radzieckich. Chiny uznały więc, że muszą zmienić swoją ocenę stanowiska zajmowanego przez ZSRR i całej równowagi na świecie.

Przyczyniły się do tego również wydarzenia na Bliskim Wschodzie. W lipcu 1958 r. w Iraku została obalona monarchia. Początkowo wydawało się, iż Amerykanie i Brytyjczycy wystąpią zbrojnie przeciwko rewolucji i że dojdzie do wojny. Chińczycy byli tymi wydarzeniami ogromnie zainteresowani. Na późniejszym etapie konfliktu domagali się dopuszczenia ich do uczestnictwa w konferencji, która zajęłaby się sytuacją w Iraku, a wkrótce po przewrocie w tym kraju wznowili bombardowanie Quemoy. Być może kalkulowali, że Rosjanie zostaną zmuszeni do nuklearnego zastraszenia Amerykanów, a nawet wmieszają się do działań wojennych. Jeśli tak rzeczywiście myśleli, to ich rozczarowanie musiało być głębokie i bolesne. Musieli wyciągnąć z wydarzeń wnioski całkiem odmienne: że Rosjanie spiskują z Amerykanami w celu podporządkowania sobie świata i uniemożliwienia Chinom dołączenia do grona mocarstw nuklearnych.

Gdy 3 sierpnia 1959 r. świat dowiedział się, że Chruszczow jedzie do Camp David na rozmowę z Eisenhowerem, Pekin doszedł niechybnie do wniosku, że radziecki przywódca odrzuca stanowisko chińskie, zgodnie z którym ZSRR nie powinien negocjować z Amerykanami, lecz uciec się do użycia siły. Wprawdzie były pewne sygnały, że polityka Chruszczowa znajduje w Pekinie sympatyków, niemniej w tym właśnie czasie dokonano wielu zmian na szczytach chińskiej hierarchii partyjnej. W wyniku tego ton chińskich wypowiedzi w odniesieniu do USA radykalnie się zaostrzył i Chiny zaczęły ostrzegać przed naiwnością tych, którzy wyobrażali sobie, że można zaprzyjaźnić się z „imperialistycznym lwem”. Tak więc chińscy przywódcy wcale nie podzielali optymizmu płynącego z ducha Camp David. Przeciwnie, uznali, że negocjacje były skierowane przeciwko interesom Chin, a Pekin pozostawał zdecydowanie przeciwny zbliżeniu Moskwa-Waszyngton.

Wkrótce potem Chruszczow udał się do Pekinu. Była to wizyta bezprecedensowa, jako że nie zakończyła się żadnym komunikatem. Jeśli Chińczycy zapytali swego gościa, co powiedział Eisenhowerowi na temat Tajwanu, to niewątpliwie uzyskali odpowiedź, która nie mogła ich zadowolić. Wkrótce potem w noworocznym oświadczeniu

chiński premier i minister spraw zagranicznych wyrazili nieufność wobec polityki zagranicznej Chruszczowa. W styczniu 1960 r., w trakcie obrad Prezydium Światowej Rady Pokoju, które odbywały się w Rzymie, rosyjska delegacja zaatakowała Chińczyków. W konferencji państw komunistycznych, która odbyła się w lutym w Warszawie, Chiny wzięły udział jedynie w charakterze obserwatora, podczas gdy Mongolia i Korea Północna były pełnoprawnymi uczestnikami obrad. W kwietniu przypadała dziewięćdziesiąta rocznica urodzin Lenina i obie strony wykorzystały ją do przedstawienia swoich poglądów. Chiny rozwinęły z tej okazji potężną kampanię, co spowodowało, że świat dowiedział się o rozbieżnościach między Pekinem a Moskwą. Mao, który pojawił się na scenie po okresie pozostawania w cieniu, złożył kilka oświadczeń, prezentując w nich poglądy Chin i podkreślając, że naiwnością jest okazywanie zaufania Amerykanom.

Bez wątpienia, Chińczycy chcieli wpłynąć na Chruszczowa i rosyjskich przywódców, którzy przygotowywali się do wyznaczonej na połowę maja paryskiej konferencji na szczycie ze Stanami Zjednoczonymi. Na początku maja nastąpiły zmiany w składzie sekretariatu partii radzieckiej. Towarzyszyły temu plotki na temat różnic zdań i sporów. Chruszczow jednak poleciał do Paryża. Mimo incydentu z U-2 i fiaska paryskiego szczytu po powrocie do Moskwy powtórzył to, co głosił od pewnego czasu, a więc słowa wiary w pokojową koegzystencję. W czerwcu na konferencji w Bukareszcie, która została zwołana dla przywrócenia jedności w ruchu komunistycznym, Chruszczow osobiście zaatakował Chiny. W sierpniu 2 tys. radzieckich specjalistów pracujących w Chinach otrzymało polecenie powrotu do kraju i zabrania ze sobą planów obiektów i urządzeń, nad którymi pracowali. Działo się to w okresie, kiedy Chiny borykały się z olbrzymimi trudnościami gospodarczymi i z głodem. Ten akt wrogości ze strony Moskwy odczytano w Pekinie jako wyraz zachęty pod adresem USA do inwazji na Chiny i podżeganie Guomindangu do działalności wywrotowej.

W kontekście sporu ideologicznego ujawniło się - zwłaszcza na kolejnej naradzie ruchu komunistycznego w Moskwie w 1960 r. - dążenia do uzyskania przez Mao Tse-tunga i Komunistyczną Partię Chin (KPCh) pozycji wiodącej w dziedzinie ideologicznej i politycznej. Odrzucenie tych zamysłów przez niemal wszystkie partie komunistyczne i robotnicze świata spowodowało, że ChRL i KPCh odsuwały się stopniowo od współpracy w ramach bloku socjalistycznego kierowanego przez Moskwę i z międzynarodowym

ruchem komunistycznym. Do jawnego zerwania doszło latem 1963 r., gdy kierownictwo partyjno-państwowe ChRL oskarżyło Związek Radziecki o zdradę idei Lenina i zejście na drogę kapitalistyczną oraz o socjalburżuazyjne zwyrodnienie partii. Od tej pory chińscy przywódcy bojkotowali wszelkie radzieckie próby poprawy dwustronnych stosunków, odrzucili również propozycję zwołania kolejnej narady partii komunistycznych i robotniczych (narada taka doszła do skutku latem 1969 r. bez udziału chińskiego)<sup>6</sup>.

W maju 1966 r., po sześciomiesięcznym pozostawaniu w cieniu, Mao pokazał się publicznie, a kilka tygodni potem ogłoszono rewolucję kulturalną, która polegała na organizowaniu demonstracji, wieców, rzucaniu publicznych oskarżeń i atakach na przeciwników Mao. Nastąpiło właściwie całkowite załamanie systemu szkolnictwa wyższego. Uczelnie zostały na cały rok zamknięte, a miliony studentów przerwało naukę i stanęło w szeregi Czerwonej Gwardii, która zajęła miejsce rozpadających się organizacji młodzieżowych. Niszczono własność prywatną i państwową, zdezorganizowano komunikację i spowodowano przestoje w przemyśle. W ruchu wzięło udział co najmniej 20 mln młodych ludzi, w większości nie mających jeszcze 20 lat.

Nazwa „rewolucja kulturalna jest myląca. Był to w rzeczywistości okres okrutnego terroru i rewolucyjnej bezwzględności.

W tym okresie do arsenału antyradzieckiej kampanii politycznej i ideologicznej doszły elementy sporu terytorialnego. Strona chińska powołując się na dwa układy ze Związkiem Radzieckim (z maja 1924 r., który znosił wszystkie układy z okresu caratu oraz z lutego 1950 r., który regulował m.in. sprawę Port Artura), stwierdziła istnienie nierozstrzygniętych do tej pory spraw granicznych i wysunęła roszczenia co do obszarów na północ od Amuru i wschód od Ussuri (około 1 mln km<sup>2</sup>) i Azji Środkowej aż po jezioro Bałchasz (ok. 0,5 mln km<sup>2</sup>) - jako dawnych terytoriów chińskich, utraconych na rzecz Rosji carskiej na mocy nierównoprawnych traktatów.

Sprawę dalekowschodniej granicy rosyjsko-chińskiej regulowały w XIX wieku trzy traktaty: aigunski z 1858 r., tiencinski z 1858 r. oraz pekiński z 1860 r., sprawę granicy środkowoazjatyckiej - protokół z Czuguczak z 1864 r. oraz traktat petersburski z 1881 r. Strona radziecka stwierdziła prawomocność tych układów, jako zawartych

---

<sup>6</sup> Istorija mezhdunarodnyh otnoszenij., s. 321-328; B.N.: Sławinskij: Wnieszniaja politika SSSR., s. 133-136.

przez dwa suwerenne państwa. Ponadto rząd radziecki podkreślał, iż ani układ z 1924 r. ani też z 1950 r. nie sygnalizowały żadnych dalszych roszczeń terytorialnych.

Spór terytorialny miał przez szereg lat charakter „wojny kartograficznej” ze strony Pekinu (mapy chińskie ukazywały ponadto roszczenia dotyczące wszystkich sąsiadów). Od początku lat sześćdziesiątych na pograniczu środkowoazjatyckim dochodziło do licznych incydentów, m.in. z powodu zmuszania przez władze chińskie ludności kazachskiej mieszkającej w Sinciangu do przekraczania granicy.

We wrześniu 1966 r. Moskwa poddała ostrej krytyce politykę zagraniczną Chin oskarżając je o podjudzanie do wojny między ZSRR a USA (obie strony oskarżały się o potajemny „flirt” ze Stanami Zjednoczonymi zdradzając tym samym obawy o taką ewentualność). Na początku 1967 r. chińscy studenci w ZSRR zorganizowali na Placu Czerwonym w Moskwie „spontaniczną” manifestację o wymowie antyradzieckiej, a ambasadę radziecką w Pekinie przez kilka dni oblegały tłumy demonstrantów wznoszących wrogie okrzyki. Takie incydenty powtarzały się w następnym okresie i zarówno rząd radziecki jak i chiński podjęły decyzje o odwołaniu ambasadorów oraz o wydaleniu ze swych krajów obywateli ZSRR i Chin (w tym 1390 radzieckich doradców); przerwano prace nad 257 dwustronnymi projektami naukowo-technicznymi<sup>7</sup>.

Zaognienie stosunków radziecko-chińskich osiągnęło punkt kulminacyjny w czasie „rewolucji kulturalnej”. Celem konsolidacji narodu Mao Tse-tung świadomie wyolbrzymił niebezpieczeństwo radzieckiego ataku. W okresie jej najbardziej burzliwego okresu w latach 1966-1968 antyradzieckość grała poważną rolę w wewnętrznej walce o władzę ułatwiając ekipie Mao Tse-tunga „rozliczenie się z oponentami”. Po przejściu pełni władzy, a przed IX Zjazdem KPCh (kwiecień 1969 r.), który miał dokonać ponownego zjednoczenia społeczeństwa rozbitego w latach paroksyzmu „rewolucji kulturalnej”, stworzenie stanu zagrożenia zewnętrznego miało dla przywódców ChRL walor czynnika zespalającego.

## **5. Przedmiot i przebieg konfliktu**

Długość granicy rosyjsko-chińskiej wynosi 4259 km, w tym 3484 km stanowią rzeki. Nieporozumienia podczas ustalania przebiegu granicy wywoływała interpretacja prawa międzynarodowego i konkretnych porozumień, które w przeszłości wyznaczały linię graniczną. Przedmiotem sporu były setki wysepek położonych na rzekach granicz-

<sup>7</sup> J.Smaga: *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917-1991*, Kraków 1992, s. 218.

nych, większość z nich nie jest zamieszkana, część przy wysokim poziomie rzeki znika pod wodą, "przemieszcza się" wraz ze zmianą koryta rzeki, nieliczne były zagospodarowane przez Rosjan (np. wyspa Bolszoj Ussurijskij - pod uprawę ziemniaków)<sup>8</sup>.

2 marca 1969 r. nastąpiło naruszenie granicy radzieckiej w rejonie Wyspy Damanskiej na rzece Ussuri, którą Chińczycy uważali za część swojego terytorium o nazwie Czen-bao. Po tym incydencie, w którym oddział radziecki stracił 23 zabitych i 14 rannych, obie strony zmobilizowały swoje siły i 15 marca stoczyły prawdziwy bój o jeden kilometr kwadratowy mielizny ponosząc dotkliwe straty. Po walkach nad Ussuri doszło do incydentów w rejonie Sin-ciang i nad Amurem<sup>9</sup>. W radzieckiej prasie pojawiły się fotografie i opisy zbrojnych incydentów przedstawiające okrucieństwa strony chińskiej. Równocześnie Moskwa różnymi sposobami starała się poruszyć europejską opinię publiczną ostrzeżeniami, że Chińczycy zagrażają nie tylko Związkowi Radzieckiemu, ale całej Europie. W niektórych publikacjach zachodnich można spotkać tezę, że Związek Radziecki planował wojnę prewencyjną przeciwko Chinom, próbując zapewnić sobie pomoc państw-członków Układu Warszawskiego oraz poparcie Stanów Zjednoczonych i tylko niechęć satelitów i odmowa Waszyngtonu odwiodły go od tego zamiaru. Jednak według najnowszych ustaleń cała sprawa przedstawiała się tak, że Moskwa tylko markowała przygotowania do wojny, celem wywarcia nacisku na Chiny (i na rządy zachodnie), by je skłonić do zmiany nastawienia wobec ZSRR. Wszelako Pekin poważnie potraktował radziecką groźbę i oznajmił, że zgadza się na podjęcie rokowań<sup>10</sup>. Wydarzenia te, jak i o dziesięć lat późniejsza zbrojna konfrontacja komunistycznych Chin z komunistycznym Wietnamem, obaliły jeszcze jeden leninowski dogmat: że tylko imperializm może być źródłem wojen.

Po odparciu sił chińskich, rząd radziecki w dwóch oświadczeniach z 29 marca i 13 czerwca 1969 r. uzasadnił historyczne i prawne aspekty kształtowania się granic, zaproponował również stronie chińskiej dyplomatyczną drogę uregulowania istniejących problemów dotyczących jednak delimitacji a nie generalnej zmiany linii granicznej. Roz-

<sup>8</sup> Zob.: Rosja: „Wiadomości OSW” 2.02.1995, nr 28, s.5; M.Ekiert, A.Łabuszewska: Podkopywanie słupów granicznych. Dodatek do numeru 17 (862) „Wiadomości” z dnia 24 stycznia 1995 r., s.1.

<sup>9</sup> Szerzej zob.: Z. Moszumański, J. Czarnotta-Mączyńska: Ussuri'69, Warszawa 1997.

<sup>10</sup> M. Smoleń: Stracone dekady. Historia ZSRR 1917-1991, Warszawa-Kraków 1994, s. 313; Iz istorii wielikoj družby, „Vlast”, 1999, nr 8, s. 10-14.

mowy chińsko-radzieckie rozpoczęły się niebawem po spotkaniu premiera Kosygina z Czou En-lajem w Pekinie, 11 września 1969 r.<sup>11</sup>

Po wydarzeniach 1969 r. nie doszło już do podobnego starcia zbrojnego na pograniczu, a problem „wielkiej rewindykacji terytorialnej” został w następnych latach stonowany nieco w propagandzie chińskiej. Niemniej Chińczycy nadal utrzymywali, iż traktaty graniczne są nierównoprawne i żądali - jako wstępny warunek do rozmów - wycofania wojsk radzieckich z obszarów stanowiących przedmiot roszczeń. Jesienią 1970 r. wznowiono stosunki dyplomatyczne i unormowano wymianę handlową między stronami.

Konflikt radziecko-chiński wrócił po IX Zjeździe KPCh ponownie w łóżyisko walki ideologicznej. Na zjeździe sformułowano tezę o dwóch supermocarstwach - amerykańskim i radzieckim - walczących o podział świata, określając ustroj radziecki jako „socjalimperializm”. Na X Zjeździe KPCh w 1973 r. pogłębiono tę szczególną teorię, a końcowy wyraz dano jej w 1974 r. w postaci zmodyfikowanej koncepcji „trzech światów”. Zgodnie z nią kraje rozwijające się z Chinami na czele - „trzeci świat”, muszą sprzymierzyć się z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi i socjalistycznymi („drugi świat”), aby przeciwstawić się Związkowi Radzieckiemu i USA („pierwszemu światu”). Koncepcji tej nadano wyraźnie antyradzieckie ostrze, twierdząc, iż wrogiem „numer 1” jest ZSRR, w związku z czym możliwy jest nawet wspólny taktyczny front antyradziecki z udziałem Stanów Zjednoczonych<sup>12</sup>.

## 6. Próby uregulowania kwestii granicznej

Po śmierci Mao Tse-tunga w 1976 r., wraz z ogólną deideologizacją wewnętrzną i zagraniczną polityki ChRL, propagandowa kampania antyradziecka uległa pewnemu zahamowaniu. W 1979 r. przystąpiono do pertraktacji w sprawie uregulowania kwestii granicznych i demarkacji granicy.

W latach siedemdziesiątych Chiny podjęły pierwsze kroki na rzecz poprawy stosunków z USA oraz zapewnienia sobie stałego miejsca w ONZ. Do przywrócenia pełnych stosunków dyplomatycznych między Pekinem a Waszyngtonem doszło w 1978 r., a następnie Chiny zaczęły rozwijać szeroką współpracę gospodarczą i polityczną ze Sta-

<sup>11</sup> Bliżej zob.: Historia dyplomacji od 1945 r. Tom V, część druga, pod red. A.A. Gromyki, Warszawa 1986, s. 403-407.

<sup>12</sup> Szerzej zob.: B. Gąsienica Staszeczek: Konflikty międzynarodowe, wojny i walki rewolucyjno-wyzwoleńcze po II wojnie światowej 1944-1982. Cz. II, Warszawa, WAP, 1997, s. 101-103; B.N.: Sławinskij: Wnieszniaja politika SSSR., s. 164-178.

nami Zjednoczonymi, której bodźcem była obawa przed radzieckim ekspansjonizmem; towarzyszył jej szybki wzrost handlu chińsko-japońskiego. Zmiana polityki zagranicznej Chin przyczyniła się do porzucenia dogmatycznej wizji świata, który jest nieuchronnie skazany na wojnę atomową i do przyjęcia nowych, bardziej elastycznych zasad, przyświecających coraz większemu udziałowi Chin w międzynarodowym handlu i dyplomacji. Oznaką tego było odejście w statucie KPCh (XII Zjazd - wrzesień 1982 r.) od sformułowań o „wrogu numer 1”, „socjalimperializmie” itp., oraz powrót do względnie równego dystansu w polityce zagranicznej wobec USA i Związku Radzieckiego<sup>13</sup>.

Równocześnie Chiny rozpoczęły poszukiwanie sojuszników w Europie nie wykluczając satelitów ZSRR.

W następnej dekadzie (lata siedemdziesiąte) konfrontacja nabrała charakteru globalnego i zaowocowała zbliżeniem chińsko-amerykańskim - mającym jasno określony cel: ograniczenie radzieckiej ekspansji. Zmieniło to wcześniejszy układ sił i stało się jednym z czynników, które przyspieszyły przegraną ZSRR w zimnej wojnie. Jego konsekwencją było także pogłębienie procesów odśrodkowych, prowadzących do załamania systemu komunistycznego w Europie Środkowo-Wschodniej oraz w samym Związku Radzieckim (paradoksalnie nastąpiło to wbrew życzeniom kierownictwa chińskiego). Stopniowy, powolny proces normalizacji stosunków między Pekinem a Moskwą w latach osiemdziesiątych, któremu towarzyszyło zresztą zaostrzenie kontrowersji chińsko-amerykańskich, nie wpłynął zasadniczo na zmianę tego układu. Formalnym ukoronowaniem normalizacji stosunków między ChRL a ZSRR stała się wizyta M. Gorbaczowa w Chinach w maju 1989 r.

Podobnie jak w czasach Chruszczowa i Breżniewa również w tym okresie osobny rozdział w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego stanowiły stosunki z Chinami. Już wkrótce po objęciu władzy przez Gorbaczowa, Moskwa podjęła próbę nawiązania bliższego dialogu z Pekinem, jednak rozwój wydarzeń wewnątrz ZSRR, odprężenie w stosunkach radziecko-amerykańskich a przede wszystkim ciągła obecność radzieckich wojsk interwencyjnych w Afganistanie stanowiły zbyt wielką przeszkodę dla przywódców chińskich. Dopiero wycofanie wojsk radzieckich z Afganistanu w lutym 1989 r. stworzyło możliwość podjęcia rozmów na najwyższym szczeblu. Już w maju tego roku

---

<sup>13</sup> Zob.: A.Frenkin: Rußland-China: Ein neuer Konflikt? „Europäische Sicherheit”, 1996, nr 9, s.29-31.

M. Gorbaczow przybył do Pekinu gdzie przeprowadził szereg rozmów z przywódcami chińskimi, co zostało ocenione przez świat jako „pojednanie między dwoma gigantami” po prawie trzydziestu latach niechęci, wrogości i chłodu. Nawet towarzyszące tej majowej wizycie demonstracje studenckie w Pekinie i wrzenia w innych miastach Chin zeszyły na dalszy plan. 85-letni Deng Xiao-ping wypowiedział wówczas sakramentalne słowa: „skończyć z przeszłością - rozpocząć budowanie przyszłości”<sup>14</sup>.

Zaledwie kilkadziesiąt godzin po odlocie Gorbaczowa do Moskwy w Pekinie wprowadzono stan wojenny, a 4 czerwca krwawo zdławiono protesty studentów na placu Tiananmen (Plac Niebiańskiego Spokoju), co stało się szokiem dla świata zachodniego, który przez ostatnie dziesięć lat tak bezkrytycznie hołubił wszystkie reformy w Państwie Środka. Nastąpiła lawina krytyki, sankcje gospodarcze i polityczne. Tym samym ważny dla układu światowego trójkąt strategiczny Waszyngton-Moskwa-Pekin został osłabiony, a przynajmniej jeden z jego boków: Chiny-USA. Podczas gdy jeszcze do niedawna w najlepszej sytuacji znajdowały się Chiny, mając dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonymi i poprawiając kontakty ze Związkiem Radzieckim - teraz korzystniejszą pozycję zajęła Moskwa. Chiny znalazły się w izolacji, pogłębionej dodatkowo nieprzewidywanymi przez Pekin wydarzeniami, jakie w drugiej połowie 1989 r. zaszły w Europie Środkowej i Wschodniej, kiedy kraje ideowo dotąd bratnie z dnia na dzień znalazły się na przeciwstawnych światopoglądowo pozycjach.

W tej sytuacji, szansę wyjścia z izolacji międzynarodowej stworzyło dopiero zaproszenie w maju 1990 r. Li-Penga do Moskwy. Mimo oburzenia, jakie w społeczeństwie radzieckim wywołała akcja wojskowa przeciwko demonstrantom na placu Tiananmen, Moskwa powstrzymała się od gwałtownych reakcji, co więcej, zdołała w pewnym sensie wypełnić próżnię powstałą po zawieszeniu przez Zachód współpracy gospodarczej z Chinami. Kiedy państwa zachodnie zbojkotowały targi międzynarodowe w Pekinie w lipcu 1989 r. wystawcy radzieccy wyszli z szeroką ofertą poszerzenia kooperacji, wymiany i kontaktów. Przyjazd Li-Penga do Moskwy, mimo iż była to pierwsza wizyta szefa rządu chińskiego w tej stolicy od 1964 r., nie wywołał jednak zbyt dużego zainteresowania w świecie. Także strona radziecka potraktowała tę wizytę jako sprawę rutynową, nie stwarzając wokół niej atmosfery niecodzienności. W rozmowach Gorbaczowa z

---

<sup>14</sup> M.Smoleń: op.cit., s. 376.

Li-Pengiem obie strony unikały tematów drażliwych - sprawy polityczne pozostawiono na uboczu, zgadzając się co do tego, że „w sprawach modelu państwa komunistycznego” istnieją między nimi rozbieżności. Chińczycy starali się zatrzeć niekorzystne wrażenie, jakie wywołały w Moskwie negatywne oceny „pierestrojki” przez przywódców chińskich, w tym także Deng Xiao-pinga, który zarzucił Gorbaczowowi, iż swoją polityką doprowadził do kryzysu w Europie Wschodniej i upadku socjalizmu, do destabilizacji na kontynencie europejskim, a także do napięć i tarć politycznych i etnicznych w samym Związku Radzieckim. Li-Peng wyraźnie tonował te oceny stwierdzając w Moskwie, iż „za wcześnie jest mówić o tym, że socjalizm w krajach wschodnioeuropejskich upadł”. „Rozbieżności w tej czy innej kwestii nie powinny jednak stanowić przeszkody w rozwoju stosunków między naszymi państwami” - głosił komunikat strony radzieckiej. Wspólnego komunikatu nie przyjęto, ponieważ różnice w niektórych sprawach były zbyt duże. Oto na przykład, kiedy przywódca chiński nieustannie podkreślał potrzebę umacniania modelu socjalistycznego i kierowniczej roli KPCh, „która jako jedyna siła może zagwarantować powodzenie programu reform i pomyślność narodu”, to strona radziecka przedstawiła swoją koncepcję ustroju w którym partia komunistyczna wyrzekła się roli przywódczej. Z tych między innymi względów kwestia współpracy międzypartyjnej stała się bezprzedmiotowa<sup>15</sup>.

Dla świata, zwłaszcza dla Azji trapionej problemami narodowościowymi, religijnymi i politycznymi, niewątpliwie najistotniejszym rezultatem moskiewskiej wizyty Li-Penga było porozumienie o redukcji wojsk i zbrojeń w rejonie wspólnej granicy radziecko-chińskiej - najdłuższej granicy lądowej na świecie. Proces demilitaryzacji rejonów granicznych, gdzie stacjonowało naprzeciw siebie około 650 tys. żołnierzy chińskich prawie tyle samo radzieckich, tysiące czołgów, dział i samolotów, przetrwał istnienie ZSRR i zapewne potrwa jeszcze wiele lat. Wszelako jedno było oczywiste - zarówno dla ZSRR, jak Chin utrzymanie tych wojsk stało się ciężarem trudnym do zaakceptowania.

Wizyta Li-Penga w Moskwie zaowocowała nadto podpisaniem porozumienia o współpracy gospodarczej, handlowej naukowo-technicznej, a także dokumentu na temat wspólnych badań kosmicznych i pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Chiny przyznały na mocy osobnego porozumienia kredyt dla ZSRR na zakup

---

<sup>15</sup> J.Kukułka: Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945-1994, Warszawa 1994, s. 448-

chińskich artykułów konsumpcyjnych, natomiast ZSRR obiecał udzielić Chinom kredytu na sfinansowanie prac przy budowie siłowni jądrowej, która miała powstać przy udziale specjalistów radzieckich i w oparciu o radziecką technologię. Dla Chin długoterminowy program współpracy miał stanowić swego rodzaju element stabilizacji w polityce handlowej, na skutek bowiem sankcji zachodnich kraj ten nie zdołał wyeksportować towarów o wartości około jednego miliarda USD. Dla Związku Radzieckiego porozumienia te w praktyce nie przyniosły już konkretnych korzyści zważywszy, że od chwili ich podpisania przetrwał on zaledwie dziewiętnaście miesięcy.

W okresie od maja 1989 r. do sierpniowego puczu 1991 r. stosunki między komunistycznymi mocarstwami uległy dalszej poprawie i ociepleniu, czego wyrazem było<sup>16</sup>:

- ożywienie dialogu politycznego na najwyższym szczeblu (wizyty w Moskwie premiera Li Penga w kwietniu 1990 r. i sekretarza generalnego KC KPCh Jiang Zemina w maju 1991 r.);
- podjęcie współpracy militarnej (rozmowy w sprawie zakupu nowoczesnego radzieckiego sprzętu wojskowego, broni oraz zaawansowanych technologii wojskowych - prowadzone w ZSRR w maju 1990 r.);
- rozwijająca się spontanicznie wymiana handlowa i współpraca gospodarcza regionów przygranicznych - w znacznej mierze już wtedy wymykająca się spod kontroli władz centralnych.

Widomą oznaką przełomu w stosunkach wzajemnych było m.in. podpisanie umowy o przebiegu wschodniej części granicy państwowej, podjęcie rozmów na temat budowy środków zaufania i redukcji sił zbrojnych w rejonach przygranicznych.

Można przyjąć, że chińską politykę wobec Moskwy determinowały trzy główne przesłanki<sup>17</sup>. Po pierwsze, Pekin zdecydowanie opowiadał się za utrzymaniem reżimu radzieckiego i zamierzał przeciwdziałać rozpadowi ZSRR. Takie stanowisko wynikało ze względów geostrategicznych, ale też wewnętrznych. Upadek radzieckiego imperium zła w sposób fundamentalny zmienił układ sił na korzyść Zachodu. Stawiał Chiny, szczegól-

---

450; Vert N.: *Istorija sowietskogo gosudarstva 1900-1991*, Moskwa 1992, s. 463.

<sup>16</sup> Zob.: S. Blank: *Whitch Way for Sino-Russian relations?* "Orbis", Summer 1998, vol. 42, s.3, s.345-360.

nie po masakrze na Placu Tiananmen, w bardzo trudnej sytuacji, uniemożliwiającej, jak się wydawało, szybką poprawę stosunków z Waszyngtonem. Kres „realnego socjalizmu” w państwie, które było jego ideową ojczyzną, musiał postawić na porządku dnia kwestię legitymizmu, domagając się potwierdzenia po czterdziestu latach praw KPCh do sprawowania władzy na „kontynencie chińskim”. Pekin deklarował zatem oficjalnie politykę pełnej nieingerencji, uznając zmiany w ZSRR za problem natury wewnętrznej. Po drugie, w warunkach rozpadu systemu jałtańskiego i układu bipolarnego, w sytuacji, gdy Stany Zjednoczone stały się jedynym supermocarstwem, zbliżenie z Moskwą było postrzegane przez Pekin jako jeden ze sposobów zmniejszenia amerykańskiej presji na Chiny. Tym samym zyskiwały one szersze pole manewru w relacjach między głównymi siłami sojuszu zachodniego. Po trzecie - Chiny realizowały koncepcję, która uznawała rozwój przyjaznych stosunków ze wszystkimi sąsiadami (szczególnie wielkimi) za kluczowy element strategii działań na rzecz sprzyjających warunków zewnętrznych dla polityki reform i otwarcia na świat, co miało służyć budowie potęgi gospodarczej i zapewnieniu bezpieczeństwa kraju.

W sprawie poparcia dla KPZR i ZSRR, w gremium kierowniczym ChRL panowała, jak się zdaje, zgodność. Z jednej strony - było ono do przyjęcia dla frakcji liberalnej, proreformatorskiej, z drugiej zaś - zgadzała się z poglądami sił zachowawczych i konserwatywnych. Różnice dotyczyły zakresu, form i taktyki. Przełomowym momentem, który uzmysłowił Pekinowi prawdopodobieństwo niepowodzenia tych wysiłków, stały się wydarzenia związane z puczem sierpniowym 1991 r. Od tego momentu czynnik pragmatyczny jednoznacznie zdeterminował politykę moskiewską ChRL. 7 września 1991 r ChRL uznała niepodległość państw bałtyckich i w tydzień później nawiązała z nimi stosunki dyplomatyczne. Wkrótce po podpisaniu przez przywódców republik radzieckich *Porozumienia o utworzeniu Wspólnoty Niepodległych Państw*, a mianowicie 12 grudnia 1991 r., rzecznik chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych złożył oświadczenie o gotowości rozwijania przyjaznych stosunków zarówno z ZSRR, jaki i z republikami związkowymi. Jednakże, już 24 grudnia 1991 r. tenże rzecznik użył po raz pierwszy określenia „były Związek Radziecki”, deklarując jednocześnie gotowość Chin do nawiązania stosunków dyplomatycznych ze wszystkimi państwami WNP, co zostało

---

<sup>17</sup> J.Rowiński: Chiny - Rosja (widziane z Pekinu), „Eurazja”, OSW, 1994, nr 5-6, s. 23.

potwierdzone w depeszy z 24 grudnia 1991 r., wystosowanej przez ministra spraw zagranicznych ChRL Qian Qichena do szefów dyplomacji 12 państw poradzieckich.

Szybka agonia ZSRR zaskoczyła kierownictwo chińskie. Nowa sytuacja była poważnym wyzwaniem. Utrzymanie słabego, toczzonego przez kryzys wewnętrzny, ale jednorodnego ustrojowo (tj. socjalistycznego) Związku Radzieckiego wydawało się rozwiązaniem najkorzystniejszym dla ChRL. Korzystnym zarówno z punktu widzenia stosunków bilateralnych z tym państwem, jak i z punktu widzenia relacji z Zachodem (przede wszystkim z USA). W nowym układzie sytuacja uległa radykalnej zmianie. Rozważając najbardziej niesprzyjający dla siebie scenariusz, kierownictwo w Pekinie musiało brać pod uwagę szereg czynników:

- Chiny stały się jedynym mocarstwem socjalistycznym, co w świetle wydarzeń w Europie Środkowej i Południowej (1989-1990) oraz w ZSRR (1991), czyniło je głównym przeciwnikiem ideologicznym demokracji zachodnich. Wydarzenia, jakie miały miejsce w czerwcu 1989 r. na Placu Niebiańskiego Spokoju w Pekinie, unaocznily ten fakt. Ważną rolę odegrał zarówno aspekt psychologiczny, jak i propagandowy. Oznaczało to potencjalną groźbę, iż w swej ewentualnej krucjacie wobec nowej (jedyniej, która się ostała) „twierdzy światowego komunizmu”, Zachód może liczyć na poparcie nie tylko nowych demokracji środkowo- i wschodnioeuropejskich, ale być może również Rosji. (Borys Jelcyn, w nadziei na poparcie polityczne i gospodarcze Waszyngtonu oraz jego sojuszników, uznał za credo polityki wewnętrznej nowej Rosji - budowę demokracji parlamentarnej oraz gospodarki rynkowej, a w przypadku polityki zagranicznej - strategiczne partnerstwo z USA).
- Globalny układ sił w pięciokącie: USA-Rosja-Unia Europejska-Japonia-Chiny oraz w czworokącie w regionie Azji i Pacyfiku (bez Unii Europejskiej) ulegał zasadniczej zmianie; nowy ład ze wspomnianych wcześniej względów nie rysował się zbyt optymistycznie dla Pekinu. Przynajmniej w pierwszym momencie.
- Skomplikowana sytuacja wewnętrzna w Rosji - ostra walka polityczna, której towarzyszył głęboki kryzys gospodarczy, a także niepokoje społeczne i etniczne - utrudniała ocenę stanu rzeczywistego zagrożenia ze strony wielkiego, północnego sąsiada. Trwające od 30 lat kontrowersje wokół przebiegu granicy międzypaństwowej skom-

plikowały się teraz w związku z powstaniem nowych państw bezpośrednio graniczących z ChRL (Tadżykistan, Kazachstan i Kirgistan).

- Wydarzenia w poradzieckiej Azji Środkowej mogły mieć bezpośrednio destabilizujący wpływ na sytuację w północno-zachodnich Chinach, głównie w prowincji Xinjiang (również: Sinkiang), zamieszkaną przez mniejszości narodowe połączone więzami krwi, języka, tradycji i religii z narodami żyjącymi po drugiej stronie granicy<sup>18</sup>.

Nowy układ miał wszakże i dobre strony dla Pekinu. Wystarczy wymienić takie czynniki, jak: znaczenie ChRL w nowym międzynarodowym układzie sił (przede wszystkim w Azji); rola Chin w Radzie Bezpieczeństwa, gdzie są stałym członkiem; pozycja ChRL w tzw.: trzecim świecie; nowe jakościowo relacje między sojusznikami zachodnimi, w których zaczął narastać element rywalizacji; wzrost znaczenia stosunków z Pekinem w perspektywie dążeń do opanowania sytuacji w Rosji i w byłych republikach radzieckich, szczególnie tych graniczących z ChRL; konsekwencje polityczne budzących podziw sukcesów gospodarczych.

## 7. Od konstruktywnego do strategicznego partnerstwa

Proces poprawy stosunków między Rosją i ChRL rozpoczął się w końcu lat osiemdziesiątych. Położył on kres trwającym od dziesięcioleci sporom granicznym i sprzecznościom ideologicznym podkreślonymi konfrontacją zbrojną. Rosja i Chiny rozpoczynając współpracę od formuły "konstruktywnego partnerstwa"<sup>19</sup> przeszły do "partnerstwa strategicznego, skierowanego w XXI w., którego podstawą są równość, zaufanie i współpraca wzajemna"<sup>20</sup>. Tak to przynajmniej zostało ogłoszone w Moskwie. Według źródeł rosyjskich, ani w wystąpieniach przywódców ChRL, ani w komentarzach prasy chińskiej nie można znaleźć sformułowania, które by sugerowało, że stosunki "strategicznego partnerstwa wybiegającego w XXI wiek" (słowa Zemina wypowiedziane na konferencji prasowej 25 kwietnia 1996 r.) mogłyby z czasem przerodzić się w jakąś

<sup>18</sup> Według Chin żyje tam 9 mln wyznających islam Ujgurów. Ujgurscy nacjonaliści twierdzą, że w całym Chinach jest ich ponad 20 mln. Prawie pół miliona Ujgurów żyje w Kazachstanie.

<sup>19</sup> Zasedanie Sowieta po wnieszeniu pri MID RF. Problemy bezopasnosti, stabilnosti, intiegracii w ATR i intieriesy Rossii, "Diplomaticzieskij westnik", 1994, nr 23-24, s.33.

<sup>20</sup> Zob.: Sowmiestnoje rossijsko-kitajskoe kommjunike, "Rossijskie westii", 28.12.1998, nr 245, s.3; Rossijsko-kitajskie odnoszenija na porogie XXI wieka (Sowmiestnoje zajawlienije po itogam rossijsko-kitajskoj wstriecki na wysszem urownie), "Diplomaticzieskij westnik", 1998, nr 12, s.7-10. Zob. też: P. Szinkarenko: Partniorstwo, obraszcziennoje w XXI wiek, "Rossijskie westii", 26.04.1996, nr 79, s. 1; G. Karasin: Rosija-Kitaj: put' k stratiegiezieskomu sotrudniciestvu v XXI wieke, "Rossijskie westii", 26.12.1998, nr 243, s. 1.

formą aliansu Chin i Rosji<sup>21</sup>. W sumie, znaczenie tego partnerstwa pozostaje niejasne. Stosunki dwustronne pozostają nadal pod silnym wpływem innych wydarzeń i możliwości określających losy Azji po zakończeniu zimnej wojny, takich jak: przekształcenie Chin w mocarstwo światowe, potencjalne niebezpieczeństwo konfliktu między Chinami i USA z powodu Tajwanu<sup>22</sup> i perspektywa połączenia Korei<sup>23</sup>.

Deklaracja podpisana 3 września 1994 roku przez prezydentów Jelcyna i Jiang Zemina proklamowała „nowe stosunki, oparte na konstruktywnym partnerstwie” pomiędzy Rosją i Chińską Republiką Ludową. Dokument wspiera też organizowanie wielostronnej współpracy w regionie Azji i Pacyfiku. Jednym z jej elementów miała być współpraca wojskowa<sup>24</sup>. Podczas kolejnego spotkania przywódców obu państw została podpisana 25 kwietnia 1996 r. deklaracja polityczna o partnerstwie, rozwijaniu przyjacielskiej wymiany między siłami zbrojnymi oraz o zacieśnianiu współpracy w dziedzinie techniki wojskowej. Wyrażała ona wolę rozwijania równoprawnego strategicznego partnerstwa i określiła perspektywy współdziałania obu krajów na arenie międzynarodowej<sup>25</sup>. Moskwa i Pekin zobowiązały się do utrzymywania regularnych kontaktów i konsultacji na najwyższych szczeblach. W dokumencie znalazł się zapis o tym, że Tajwan jest integralną częścią ChRL, a rząd pekiński jest jedynym, legalnie reprezentującym interesy całych Chin. Rosja zobowiązała się, że nie będzie nawiązywać ani utrzymywać oficjalnych kontaktów z Tajwanem<sup>26</sup>. Chiny zaś uznały, że problem Czechenii jest wewnętrzną sprawą Rosji. Strony potwierdziły chęć dalszego przestrzegania: rosyjsko-chińskiej deklaracji (z 3 września 1994 r.) o głównych kierunkach rozwoju stosunków dwustronnych w długoterminowej perspektywie; oraz oświadczenia o wzajemnym niewymierzaniu w

<sup>21</sup> Zob.: Perspektywy „strategicznego partnerstwa” Rosji z Chinami, „Biuletyn Rosyjski”, OSW, 1996, nr 2.

Amerykanie ze spokojem przyjęli zapowiedź „strategicznego działania w XXI wieku” zawartą w deklaracji podpisanej przez Jelcyna i Jiang Zemina. Prawdopodobnie, że Waszyngton cieszy stwierdzenie deklaracji, iż Rosja i Chiny będą działały na rzecz wielobiegunowego świata i utworzenia nowego ładu międzynarodowego. Wynika z tego, że nie zamierzają tworzyć biegunu konkurencyjnego dla NATO i Stanów Zjednoczonych.

<sup>22</sup> O stosunkach Rosji z Tajwanem zob.: Ju. Cyganow: Rossijsko-kitajskie otnoszenija i Taiwan’, „Mieżdunarodnaja ekonomika i mieżdunarodnyje otnoszenija”, 1998, nr 3, s.122-128.

<sup>23</sup> Zob.: T.G.Carpenter : Managing a Great Power Relationship: The United States, China and East Asian Security. „The Journal Strategic Studies”, March 1998, vol. 21, nr 1, s.1-20.

<sup>24</sup> Zob.: Sowmiestnaja rossijsko-kitajskaja dieklaracija, „Diplomaticzieskij westnik”, 1994, nr 17-18, s. 17-18.

<sup>25</sup> Zob.: Sowmiestnaja rossijsko-kitajskaja dieklaracija, „Diplomaticzieskij westnik”, 1996, nr 5, s. 18-20; M. Berezowski: Nierównoprawne partnerstwo, „Polska Zbrojna”, 14.05.96, nr 92, s.4.

<sup>26</sup> Szerzej zob.: Taiwan Crisis and Russian-Chinese Ties, „Current Digest of the Post-Soviet Press”, 1996, vol. 48, nr 11, 10 April, s. 11.

kraj partnera strategicznych rakiet jądrowych i zobowiązały się do podjęcia działań na rzecz redukcji wojsk po obu stronach granicy rosyjsko-chińskiej. Zadeklarowały również, że będą realizować podpisane wcześniej porozumienia o wspólnej granicy państwowej i nadal prowadzić negocjacje w celu uregulowania wszystkich kwestii spornych. Rosyjski prezydent opowiedział się za obniżeniem aktywności militarnej w regionie Azji i Pacyfiku oraz tworzeniem tam stref bezatomowych. Wyraził wdzięczność chińskim przywódcom za wspieranie zabiegów Moskwy o wejście do Organizacji Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku.

Rosja i Chiny porozumiały się w kwestii współpracy na rzecz ukształtowania nowego ładu międzynarodowego. Obie strony opowiedziały się za tym, aby poprzednią strukturę blokową, opartą na próbach narzucania innym swoich porządków, zastąpiła struktura wielobiegunowa. Moskwa i Pekin sprzeciwiają się próbom zmonopolizowania areny międzynarodowej przez jakikolwiek jeden ośrodek; nie zgadzają się też, by ingerowano w ich sprawy wewnętrzne - powiedział Borys Jelcyn po spotkaniu z Jiang Zeminem. Według rosyjskiego prezydenta partnerstwo rosyjsko-chińskie może być wzorem stosunków międzynarodowych. Jelcyn przypomniał, że oba kraje nigdy nie były w stanie wojny, a "historycznie ukształtowana granica między nimi jest rezultatem nie wojen, lecz dyplomatycznych kompromisów". Obaj mężowie stanu oświadczyli przy tym, że są zgodni w kwestii niedopuszczania przesuwania się Sojuszu Północnoatlantyckiego na wschód. Domagali się przy tym wzmocnienia nieruchomości i mało sprawnej struktury ONZ. Towarzyszył temu zdecydowany atak na państwa i organizacje zachodnie, zwłaszcza w kwestiach dotyczących misji pokojowych "błękitnych hełmów" i akcji pokojowej NATO w Bośni<sup>27</sup>. Oceny znaczenia wizyty Jelcyna przedstawiane w prasie chińskiej różniły się jednak z interpretacją jej wyników przekazywaną w wystąpieniach publicznych prezydenta FR. Gazety chińskie podkreślały wprawdzie, że podpisanie przez prezydentów Chin i Rosji 15 umów międzypaństwowych stanowi "ciężki cios zadany siłom hegemonistycznym, które próbują zapanować nad Chinami", jednak ani w wystąpieniach przywódców chińskich, ani w komentarzach prasowych nie znajdziemy żadnego sformułowania, które by sugerowało, że stosunki „strategicznego partnerstwa wybiegającego w XXI wiek” mogłyby z czasem przerodzić się w jakąś formą aliansu Chin i Rosji<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> Wizyt B. Jelcyna w Kitaj, "Diplomaticzieskij westnik", 1996, nr 5, s. 17.

<sup>28</sup> Cyt. za: „Wiadomości”, OSW, 27.05.1996, s.3.

Rozbieżności te stają się zrozumiałe po uwzględnieniu szerszego kontekstu politycznego, w jakim wizyta doszła do skutku. Jest prawdą, że zarówno Chiny, jak i Rosja wykorzystywały ją między innymi w celach prowadzonej przez siebie polityki wobec Stanów Zjednoczonych. Nawet w tej dziedzinie jednak utrzymanie zgodności ich interesów na dłuższą metę wydaje się niemożliwe. Co więcej, podpisane przez przywódców obu państw umowy międzypaństwowe nie usunęły wszystkich problemów spornych, które były przyczyną napięć już w kontaktach między ChRL i ZSRR. Również analizując politykę Chin i Rosji wobec krajów Azji i Pacyfiku, trudno uniknąć wniosku, że realizowane przez oba państwa cele strategiczne w tym regionie są sprzeczne. W coraz bardziej komplikującej się sytuacji w Azji Południowej, może to być przyczyną pogorszenia się stosunków między nimi.

23 kwietnia 1997 r. w Moskwie prezydenci Jaing Zemin i Borys Jelcyn podpisali „*Deklarację o wielobiegunowym świecie i tworzeniu nowego porządku międzynarodowego*”<sup>29</sup>. Wizyta chińskiego przywódcy w Moskwie wskazała na umacnianie się kilku ważnych tendencji w polityce rosyjskiej. Po pierwsze, Rosja wyraźnie starała się minimalizować ryzyko powstania sytuacji, w której miałyby napięte stosunki, czy była wręcz zaangażowana w konflikt, tak na zachodzie, jak i na wschodzie. Poprzez wolę ułożenia i intensyfikacji stosunków zademonstrowała niejako swoje osłabienie i potrzebę utrzymania „bezpiecznej atmosfery” dla przeprowadzanych reform. Po drugie, Moskwa zasygnalizowała, że nie godzi się z układem w jakim znalazła się po zakończeniu zimnej wojny i dążyć będzie wspólnie z Chinami, do jego zmiany. Nie nazwanym adresatem wspomnianej deklaracji były Stany Zjednoczone. To pod ich adresem skierowano polityczne przesłanie, że dotychczasowy jednobiegunowy układ sił - w którym zdecydowaną przewagę mają USA - Rosja i Chiny będą się starały zastąpić układem wielobiegunowym. Po trzecie, Rosja jest gotowa wykorzystać Chiny, jako „koło ratunkowe” dla swojego przemysłu zbrojeniowego. Dokonywane przez Pekin zakupy rosyjskiego uzbrojenia podtrzymują przy życiu ten sektor rosyjskiej gospodarki. A ma to niebagatelne znaczenie, przy poważnym skurczeniu się międzynarodowego rynku broni (szczególnie utraty rynku w Europie Środkowej i Wschodniej) i nikłych zamówieniach ze strony własnych sił zbrojnych.

<sup>29</sup> Rossijsko-kitajskaja sowmestnaja dieklaracija o mnogopoljarnom mirie i formirowanii nowogo miezdunarodnogo porjadka, „Diplomaticzieskij westnik”, 1997, nr 5, s. 19-20.

Rosja i Chiny odrzucają podejrzenia, że dążą do stworzenia dwustronnego sojuszu. Jednakże łączy ich wiele, przede wszystkim zgodność poglądów w wielu kwestiach: od statusu Tajwanu i Czeczenii do rozszerzenia NATO. Strony zgodne są w kwestii wielobiegunowego ładu międzynarodowego i krytyce Waszyngtonu za dążenie do światowej hegemonii. Dążą też do rozszerzenia współpracy ekonomicznej.

Od 1998 r. zaczęto instytucjonalizować stosunki wzajemne: prowadzone są regularne spotkania na szczeblu głów państw, ministrów obrony, spraw zagranicznych i resortów gospodarczych; powołano grupy robocze do praktycznej realizacji osiągniętych porozumień (m.in. Rosyjsko-Chiński Komitet Przyjaźni, Pokoju i Rozwoju<sup>30</sup>). Politycy nie ukrywali, że głównym celem corocznych spotkań prezydentów było demonstrowanie jedności w sprzeciwie wobec amerykańskich zamiarów zbrojnej interwencji najpierw w Iraku, potem w Jugosławii<sup>31</sup>. Podejmowane z inicjatywy Amerykanów międzynarodowe interwencje w Iraku i Jugosławii zbliżyły Moskwę i Pekin. Szczególnie rozwiązanie w Kosowie, przeprowadzone wbrew ich woli, uświadomiło im konieczność współpracy w celu "zrównoważenia hegemonii jednego państwa", jak bywa określana w Pekinie amerykańska dominacja nad światem<sup>32</sup>.

Moskwa ma silne motywacje do ułożenia stosunków z Chinami. Podyktowane jest to zarówno koniecznością rozwiązania problemów wewnętrznych, umocnienia osłabionej pozycji w Azji, jak i jej stabilizacji w regionie Azji i Pacyfiku. Rosja przestała bowiem być czołowym państwem azjatyckim, z którym powinni się liczyć inni; taki stan zachowa się w najbliższej przyszłości. Nigdy nie zaliczała się do głównych potęg ekonomicznych na kontynencie a inne źródła jej wpływów osłabły lub przestały funkcjono-

<sup>30</sup> Komitet ten działa oddzielnie od Towarzystwa Przyjaźni Rosyjsko-Chińskiej. O jego celach i zadaniach zob.: Wystuplenije Priedsiedatelja Prawitelstwa RF E.M. Primakowa, "Problemy Dalnogo Wostoka", 2000, nr 2, s.7-8; Wystuplenije Priedsiedatelja Chuan Iczena na wtorem plienarnom zasiedanii Kitajsko-Rossijskogo Komitietu družby, mira i razvitija, "Problemy Dalnogo Wostoka", 2000, nr 2, s. 13-15; Wtoroe plenarnoje zasiedanije Kitajsko-Rossijskogo Komitietu družby, mira i razvitija, "Diplomaticzeskij westnik", 1999, nr 2, s.59-91.

<sup>31</sup> Zob.: Sowmiestnoje Rossijsko-Kitajskoe zajawlienije (10.12.1999), "Problemy Dalnogo Wostoka", 2000, nr 1, s.8-9; Nacionalnyj prazdnik Kitaja (Wywiad z ambasadorem Chin w Moskwie), "Rossijskie wiestii", 1.10.1998, s. 3; K. Darewicz: Napinanie mięśni, "Rzeczpospolita", 24.11.1998, nr 275, s. 6.

<sup>32</sup> P. Gillert: Azjatycka beccka prochu, "Rzeczpospolita", 19.07.1999, nr 166, s. A8; R. Dannreuther: Escaping the Enlargement Trap in NATO-Russian Relations, "Survival", Winter 1999-2000, s. 147, 152-153.

Chiny obawiają się, że w razie rozruchów w Tybecie czy muzułmańskim Xinjiangu Amerykanie mogliby stanąć po stronie słabszych. Dlatego są przeciwne mieszanu się "w wewnętrzne sprawy innych państw" i w przeciwieństwie do USA oraz stolic europejskich jednoznacznie popierają działania Moskwy na Kaukazie w tym w Czeczenii. Zbliża je ponadto z Rosją międzynarodowa krytyka przestrzegania praw człowieka w obu państwach.

wać. Szczególnie uległa erozji jej potęga wojskowa. Wojska zostały nie tylko poważnie zredukowane ale utraciły też znacznie na jakości. Ponadto zmiany polityczne, ekonomiczne i wojskowe w regionie spowodowały spadek znaczenia sił zbrojnych, jako instrumentu polityki zagranicznej w regionie Azji i Pacyfiku po zimnej wojnie.

Te właśnie przyczyny, a nie rozszerzenie NATO czy strach przed amerykańską hegemonią - twierdzi S.U. Garnett - są siłą napędową zbliżenia z Chinami<sup>33</sup>. Niektórzy wysocy urzędnicy administracji i komentatorzy polityczni oraz przedstawiciele kół nacjonalistycznych próbowali przedstawić zacieśnianie stosunków z Chinami jako reakcję na rozszerzenie NATO na wschód<sup>34</sup>.

Do niedawna, spór japońsko-rosyjski o Kuryle powodował, że dla zbliżenia z Chinami nie było alternatywy. Zresztą w ogóle dobre stosunki z Chinami nie mają alternatywy, ponieważ podyktowane są geograficzną bliskością, złożonością nierozwiązanych problemów i brakiem porównywalnych partnerów w Azji Wschodniej.

Chiny są potencjalnie ważnym rynkiem zbytu dla rosyjskich towarów o nowoczesnych technologiach w tym powstałych w sektorze energetyki jądrowej i kompleksu wojskowo-przemysłowego. Zainteresowane są przede wszystkim nowoczesnymi technologiami w sferze militarnej i aerokosmicznej<sup>35</sup>. Dynamiczna ekonomika Chin z jej rosnącymi potrzebami energetycznymi potrzebuje także dostępu do gazowych i naftowych zasobów Rosji i innych państw z obszaru postradzieckiego<sup>36</sup>. Tak więc Chiny widzą szczególne związki z Rosją jako uzupełnienie, ale nie zamianę stosunków ekonomicznych z USA, Japonią i Unią Europejską. Łączy je również z Rosją dążenie do zmniejszenia niestabilności w regionie, walka z separatyzmem etnicznym i poszukiwanie odpowiedzi na wyzwania narzucone przez polityczne *status quo* w Azji Wewnętrznej.

Ocieplenie w stosunkach Moskwa-Pekin zaszło o wiele dalej niż ogłoszone interesy i ewentualne ambicje. Od końca lat osiemdziesiątych osiągnięto realny postęp w rozwiązywaniu szeregu złożonych problemów, które w swoim czasie doprowadziły do

<sup>33</sup> S.U. Garnett: Kitajskaja problema Rossii, (w:) Rossijsko-kitajskie otnoszenija glazami amerikancev. Pod red. D. Trenina, Moskwa 1997, s. 16.

<sup>34</sup> Zob.: D. Bałujew: Konflikt, kotorowo niko ne zdjot, "Pro et Contra", T.3, nr 1, s. 97.

<sup>35</sup> Zob.: Ambitny plan Chin, "Rzeczpospolita", 5-6.06.1999, nr 129, s. A11.

<sup>36</sup> O rosyjsko-chińskich stosunkach handlowych zob.: W. Gielbras: Aziatsko-Tichookieanskij region i problemy integracji Rossii w mirowuju ekonomiku, "Mieżdunarodnaja ekonomika i mieżdunarodnyje otnoszenija", 1997, nr 12, s. 56-62; A. Eljanow: Obszczieje i osobenoje w razwitii mirochozjajstwiennych swjazzej Rossii, KNR i Riespubliki Korjeja, "Mieżdunarodnaja ekonomika i mieżdunarodnyje otnoszenija", 1997, nr 11, s. 80-87.

wrogości i postawiły kraje na krawędzi wojny. Zapewnił on porozumieniem dwustronnym trwałą podstawę. Podpisano też nowe - dotyczące współpracy wojskowej i demilitaryzacji 100 kilometrowej strefy przygranicznej. Zestarzałe problemy, w szczególności spory graniczne, zostały w zasadzie rozwiązane, a nieliczne pozostałe są regulowane na drodze dyplomatycznego kompromisu. W 1999 r. uruchomiono "gorącą" linię telefoniczną Moskwa - Pekin.

## 8. Demarkacja granic

Obok problemów wymienionych wcześniej, trudności w ustalaniu linii granicznej wynikały z odmiennej interpretacji zasad jej wytyczania. Strona chińska wyrażała przekonanie, iż w myśl ogólnie przyjętych zasad linię granicy na rzekach wytycza się wzdłuż głównego nurtu. Rosjanie trzymali się natomiast litery układu ajguńskiego (1858 r.), który ustalił granicę wzdłuż brzegu chińskiego<sup>37</sup>. Mimo to, w 1991 r. Związek Radziecki i Chiny podpisały porozumienie o wschodnim odcinku granicy państwowej. Na mocy tego porozumienia sporo wysp (w tym osławiona wyspa Damanskij, "bohaterka" krwawego incydentu w 1969 r., który - jak twierdzi wielu historyków - omal nie wywołał konfliktu światowego) znalazło się po stronie chińskiej<sup>38</sup>. Obserwatorzy tamtych wydarzeń nie mieli wątpliwości, że zbliżenie z Pekinem było możliwe tylko dzięki ustępstwom Moskwy w sprawach przebiegu i obrony granicy z Chinami. 13 lutego 1992 r. Rada Najwyższa RFSRR ratyfikowała, podpisany podczas wizyty sekretarza generalnego KC KPCh Jiang Zemina w Moskwie w maju 1991 r., układ o uregulowaniu granicy z Chinami. Na jego podstawie Rosja zobowiązała się przeprowadzić delimitację wschodniego odcinka granicy z Chinami zgodnie z postanowieniami prawa międzynarodowego, tj. środkiem głównego nurtu rzeki, co w praktyce oznaczało, że będzie musiała przekazać stronie chińskiej około 400 wysp na rzekach Amur i Ussuri.

Porozumienie z 1991 r. nie zdołało usunąć wszystkich kwestii spornych. Z procesu demarkacji wyłączone zostały dwa rzeczne odcinki dalekowschodniej granicy: pierwszy na rzece Amur w rejonie wysp: Bolszoi Ussurijskiej (zagospodarowana i użytkowana przez Rosjan jako ziemia pod uprawę ziemniaków) i Tarabarow pod Chabarowskiem (długość - 30 km, powierzchnia - 350 km<sup>2</sup>), drugi w rejonie wyspy Bolszoi na

<sup>37</sup> Zob.: L.Bazyłow: *Historia Rosji*, Wrocław 1969, s.356.

<sup>38</sup> Zob.: M.Ekiert, A.Łabuszeńska: *op.cit.*, s.1.

rzece Arguń (długość - 28 km, powierzchnia 58 km<sup>2</sup>)<sup>39</sup>. Rozmowy w tej kwestii trwają. Drugie porozumienie dotyczące krótszego zachodniego odcinka granicy (55 km) podpisano w 1994 r. Porozumienie nie objęło dwóch wysp na rzece Amur i jednej na Arguni. Komisja demarkacyjna pracuje nadal<sup>40</sup>.

Zbliżenie polityczne lat 1996-1997 umożliwiło dalszy postęp w kwestii granicznej. 10 listopada 1997 r. Jelcyń i prezydent Chin Jiang Zemin podpisali porozumienie, które - ich zdaniem - powinno ostatecznie położyć kres trwającemu od trzystu lat sporowi granicznemu. Dokument określa zasady korzystania z niektórych granicznych wysp oraz rzek Amur Ussuri i Arguń. Do uregulowania pozostał tylko 50-kilometrowy odcinek granicy. Chodzi o trzy wyspy na Amurze oddzielającym rosyjską Syberię od chińskiej Mandżurii. Choćby dla tego porozumienia warto przyjechać do Pekinu - powiedział na konferencji prasowej Jelcyń. Dodał też, że układ rosyjsko-chiński może być wzorem dla rozwiązywania "wciąż nie rozwiązanych problemów terytorialnych, wynikłych po drugiej, a nawet pierwszej wojnie światowej". Doradcy Jelcyna natychmiast pospieszyli z wyjaśnieniami, że prezydentowi nie chodziło o japońsko-rosyjski spór o cztery Wyspy Kurylskie<sup>41</sup>. W 1999 r. podpisano kolejne porozumienie o wspólnym wykorzystywaniu poszczególnych wysp i przylegających do nich akwenów rzek granicznych<sup>42</sup>.

Porozumienie z Chinami ma w Rosji liczących się oponentów. Dobitnym wyrażeniem nastrojów panujących po rosyjskiej stronie granicy jest oświadczenie gubernatora Kraju Nadmorskiego Jewgienija Nazdratienki z 19 stycznia 1995 r. W wywiadzie dla agencji Interfax stwierdził on, że "z całą stanowczością domagać się będzie przeprowadzenia debaty w Dumie Państwowej w sprawie denonsacji radziecko-chińskiego porozumienia granicznego". (Granica Kraju Nadmorskiego z ChRL w większej części przebiega na rzece Ussuri). Nazdratienko kilkakrotnie głośno i stanowczo protestował przeciwko demarkacji granicy na zasadach określonych w umowie z 1991 r. W sierpniu

<sup>39</sup> G.W.Kiriejew: K demarkacji rosyjsko-kitajskiej granicy, „Diplomaticzieskij wiestnik”, 1997, nr 3, s. 57-58.

<sup>40</sup> Zob.: Tamże, s. 58.

58; Sowmiestnoe zajawlenie o rossijsko-kitajskich pogranicznych woprosach, „Diplomaticzieskij wiestnik”, 1998, nr 12, s. 10; Niebo nad granicą staniet jasnym, „Rossijskie wiestii”, 27.04.1996, nr 80, s.3; G. Kuniegin: Namierenija lidierow i žizniennyje realii, „Rossijskie wiestii”, 23.04.1996, nr 76, s.2; K. Wrubel: Chce, patrzę na Rosję, chce, to na Chiny, „Rzeczpospolita”, 8-9.11.1997, nr 261, s.16.

<sup>41</sup> Uścisk smoka i niedźwiedzia, „Gazeta Wyborcza” 12.11.1997, nr 263, s.20.

1993 r. odmówił wyjazdu w składzie oficjalnej delegacji wysokiego szczebla na znak protestu przeciwko sposobowi "uściślenia" linii granicznej (w wyniku prac związanych z demarkacją granicy około 1600 hektarów należących do Kraju Nadmorskiego miało być bowiem przekazanych Chinom). Nazdratienko i deputowany Kraju Nadmorskiego w Dumie Państwowej Walerij Niestierienko oskarżyli rosyjski MSZ o to, iż podejmuje w sprawie granicy rosyjsko-chińskiej "zbyt pospieszne i nie przemyślane decyzje" na korzyść strony chińskiej (np. zasada wspólnego użytkowania spornych terytoriów może, zdaniem Niestierienki, doprowadzić do "legalnego zasiedlenia przez Chińczyków rosyjskiego Dalekiego Wschodu"). W osobiście rozpowszechnionym, 18 stycznia 1995 r. w Dumie Państwowej, memoriale Niestierienko wystąpił z wnioskiem, by do czasu ponownego rozpatrzenia problemu granicy z Chinami wstrzymać prace demarkacyjne<sup>43</sup>.

Obawy o "legalne zasiedlenie przez Chińczyków rosyjskiego Dalekiego Wschodu" nie są bezpodstawne. Wystarczy spojrzeć na mapę, żeby zrozumieć, jak silny może być nacisk na rosyjskie terytoria dalekowschodnie i syberyjskie ze strony demograficznego giganta, którego liczba mieszkańców za 5-6 lat dziesięciokrotnie (!) przewyższy ludność Rosji. Niekontrolowanego napływu obywateli ChRL do Kraju Nadmorskiego i innych rosyjskich regionów graniczących z Chinami nie zahamowało nawet wprowadzenie wiz. W prasie rosyjskiej można znaleźć oskarżenia pod adresem Chińczyków, iż zachowują się jak gospodarze tych regionów i nie liczą się z miejscowymi władzami. Szczególne zaniepokojenie budzą pojawiające się systematycznie w chińskich publikacjach stwierdzenia, iż sześć rosyjskich miast położonych w pobliżu granicy ma chiński rodowód. Wymieniany jest Władywostok, Chabarowsk, Ussuryjsk, Błagowieszczeńsk, Nerczyńsk i Nikołajewsk nad Amurem.

Zdaniem b. ministra obrony Pawła Graczowa Chińczycy pokojowymi metodami podbijają rosyjski Daleki Wschód. Twierdzi on, że ci, którzy masowo tam osiadają, przechodzą szkolenie wojskowe i ćwiczą wschodnie sztuki walk. Graczowa poparła szefowa Federalnej Służby Urzędu Migracyjnego Tatiana Regent przyznając, że „istnieją kanały przenikania przez rosyjskie granice nielegalnych imigrantów, pochodzących przede wszystkim z Chin”. Wezwała ona rząd do "zapobieżenia chińskiej ekspansji",

---

<sup>42</sup> Sowmiestnoe informacionnoje kommjunikie o nieformalnoj wstriece Priezidenta RF B.N. Jelcina i Priedsedatelja KNR Czjan Czemina, "Probiemy Dalnogo Wostoka", 2000, nr 1, s. 6.

proponując jednocześnie by osiedlać na Dalekim Wschodzie Rosjan emigrujących z krajów b. ZSRR. Pomysł Regent poparł minister polityki narodowościowej i regionalnej Wiaczesław Michajłow, dodając, że w ciągu najbliższych 2-4 lat może się spodziewać napływu około 5 mln Rosjan z republik postradzieckich. Wywiad wojskowy - GRU już w 1994 r. opracował raport, w którym ostrzegał przed oderwaniem Dalekiego Wschodu od Rosji metodami pokojowymi. Z doniesień prasy rosyjskiej dowiedzieć się można, że tylko na Syberii i Dalekim Wschodzie mieszka nielegalnie od 500 tys. do 5 mln Chińczyków. Informacje te, z uwagi na zaostrzone przepisy dotyczące pobytu cudzoziemców, należy uznać za przesadzone. Jest prawdą, że na tereny syberyjskie zamieszkiwane w przeszłości przez Chińczyków powracają obecnie ich potomkowie wysiedleni do Chin w latach pięćdziesiątych. Powracają legalnie, na podstawie obowiązującego w Rosji ustawodawstwa, zgodnie z którym każda osoba, której jakiś przodek był w przeszłości obywatelem Rosji, ma prawo do uzyskania rosyjskiego obywatelstwa. Tylko nieznaczny procent Chińczyków pozostaje tu nielegalnie, np. na podstawie fikcyjnego małżeństwa. Na 1186 469 osób, które w 1995 roku przekroczyły granicę z Chinami w rejonie granicznego okręgu Oceanu Spokojnego, 80% stanowili Chińczycy. Spośród nich nie powróciło do Chin około 6 tys. osób. W ramach trwającej od 1 stycznia 1994 roku na terenie Kraju Nadmorskiego akcji "Cudzoziemiec" deportowano poza granice Rosji łącznie około 7 tys. przebywających tu nielegalnie cudzoziemców. Zakładając, że deportowano zaledwie jedną dziesiątą wszystkich obcokrajowców przebywających tam nielegalnie, i tak otrzymalibyśmy liczbę Chińczyków przebywających w Kraju Nadmorskim bez prawa pobytu nieporównywalnie niższą niż podawana przez rosyjskie media.

W moim przekonaniu, rzeczywista skala zjawiska nielegalnej migracji chińskiej jest znana władzom regionów Syberii Wschodniej i Dalekiego Wschodu. Mimo to, nie tylko nie dementują one pogłosek rozpowszechnianych w mediach, ale nawet same je wywołują. Mít o chińskim podboju Syberii jest im potrzebny, bowiem uzasadnia dążenia do uzyskania większej niezależności od władz centralnych w Moskwie. Stanowi ponadto podstawowy składnik innego mitu - o wzrastającym zagrożeniu ze strony Chin. Istnieniem tego mitu, w jeszcze większym stopniu niż władze Syberii, zainteresowane są inne siły; przede wszystkim dowództwo Dalekowschodniego Okręgu Wojskowego. Prowadzi

---

<sup>43</sup> K. Wrubel: op.cit., s. 13-14; M.Ekiert, A.Łabuszewska: op.cit., s.1-2; "Wiadomości", OSW, 18.04.1996, nr 75, s.3; D.P. Dieljuszin: Wnieszniepolitichieskije problemy Rossii na Dalnom Wostokie,

ono już od paru lat akcję przesiedlania na granicę rosyjsko-chińską kozaków z Kazachstanu, mimo wzrastającego z tego powodu zaniepokojenia Chin. Mit o chińskim podboju Syberii jest na rękę dowódcom wojskowym, ponieważ zapewnia im poparcie społeczeństwa w przypadku, gdyby Moskwa rzeczywiście zamierzała wykonać rosyjsko-chińskie porozumienia o demilitaryzacji wspólnej granicy.

W połowie kwietnia 1996 r., ustosunkowując się do wywiadu radiowego gubernatora Nazdratienki, Borys Jelcyn oświadczył, że podpisał dekret nakazujący przyspieszenie prac demarkacyjnych na wschodnim odcinku granicy. Tym większe więc zaskoczenie wywołało jego wystąpienie przed odlotem do Chin w dniu 24 kwietnia 1996 r. w Chabarowsku. Podczas spotkania z przedstawicielami miejscowych władz i społeczeństwa Jelcyn oznajmił, że w przypadku trzech spornych odcinków granicznych Rosja nie pójdzie na kompromis z Chinami. (wyspy Bolszoi Ussurijskiej i Tarabarow na rzece Ussuri oraz wyspa Bolszoi na rzece Arguń). W 1964 r. radziecka odmowa przekazania Chinom dwu pierwszych z wymienionych tu wysp stała się przyczyną przerwania rokowań granicznych, co zakończyło się konfrontacją zbrojną w 1969 r.<sup>44</sup>

Mimo ocieplenia w stosunkach wzajemnych Rosja nie może jednak zapominać, że Chiny nadal traktują układy z 1858 i 1860 r. leżące u podstaw aktualnego rozgraniczenia jako niesprawiedliwe, narzucone siłą przez Rosję carską<sup>45</sup>. W swoich badaniach W.G. Gelbras przytacza opinie dziesięciu znamienitych rosyjskich ekspertów-politologów sugerujące, że mimo demarkacji granic Chiny mogą przedstawić Rosji pretensje terytorialne<sup>46</sup>. O istnieniu wśród Chińczyków pamięci o utraconych terytoriach świadczą wypowiedzi chińskich studentów-oficerów kształcących się w AON w Warszawie.

## **9. Obniżenie poziomu konfrontacji militarnej**

Najbardziej widowiskowym osiągnięciem zbliżenia rosyjsko-chińskiego jest pozytywny zwrot w sferze wzajemnego bezpieczeństwa.

W okresie konfrontacji granicznej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ZSRR doprowadził liczebność sił zbrojnych na Syberii i Dalekim Wschodzie do ponad

---

<sup>44</sup> „Rossija i sowremiennyj mir”, 1998, nr 1, s. 89-70; A. Ruckoj: O nas i o siebie, Moskwa 1995, s. 111.

<sup>44</sup> A.Zapaśnik: Perspektywy „strategicznego partnerstwa” Rosji z Chinami, „Biuletyn Rosyjski” 1996, nr 2; A.Frenkin: Rußland-China: Ein neuer Konflikt? „Europäische Sicherheit”, 1996, nr 9, s.29-31.

<sup>45</sup> Zob.: D. Trenin: Kitajskaja problema Rossii, Moskva 1998, s. 22-23.

50 dywizji, dozbierając zarówno wojska lądowe, jak i flotę. Podobne działania podjęły Chiny. Odprężenie w latach osiemdziesiątych wyraziło się m.in. zmniejszeniem potencjału militarnego po obu stronach. Polityka M. Gorbaczowa proces ten przyspieszyła.

W podpisanym podczas wizyty sekretarza generalnego KC KPCh Jiang Zemina w Moskwie w maju 1991 roku porozumieniu o delimitacji granicy strona radziecka zaakceptowała propozycję chińską, aby w ramach budowy wzajemnego zaufania każda ze stron odsunęła swe wojska od granicy o 100 km. Znalazło to wyraz w podpisanym podczas wizyty Borysa Jelcyna w Pekinie w grudniu 1992 roku memorandum w sprawie redukcji sił zbrojnych wzdłuż wspólnej granicy<sup>47</sup>. W 1994 r. Rosja i Chiny podpisały porozumienie o zmniejszeniu ilości wojsk wzdłuż granicy. Uzgodniły też środki zapewniające obniżenie ryzyka niebezpiecznych incydentów oraz, że nie użyją broni jądrowej jako pierwsze przeciwko sobie i wprowadzą "zerowe" azymuty do głowic jądrowych. Było to możliwe w znacznej mierze dzięki erozji rosyjskiego potencjału militarnego oraz jednostronnej redukcji sił zbrojnych Chin. Rozszerzono także kontakty między resortami obrony i wojskami pogranicznymi. Rozpoczął się proces aktywnej współpracy wojsko-technicznej.

W 1996 r. w Szanghaju (stąd określenie "szanghajska piątka") i w 1997 r. w Moskwie Rosja, Chiny oraz Kazachstan, Kirgistan i Tadżykistan podpisały porozumienia w kwestii realizacji kompleksu środków dotyczących umocnienia zaufania i przejrzystości na wspólnych granicach. Układ został zawarty na czas nieokreślony i może zostać zmieniony lub uzupełniony za porozumieniem stron. Zobowiązano się do: niestosowania siły lub groźby jej użycia wobec pozostałych sygnatariuszy; informowania o liczebności i uzbrojeniu sił lądowych, lotnictwa, wojsk obrony powietrznej oraz wojsk pogranicznych stacjonujących w 100-kilometrowej strefie przygranicznej; ograniczenia ilości ćwiczeń w tej strefie i nie rozmieszczania nowych jednostek w 10-kilometrowej strefie przygranicznej; ograniczenia liczby okrętów wojennych cumujących w 100-kilometrowym pasie po obu stronach granicznych rzek<sup>48</sup>. Podpisany układ jest uni-

<sup>46</sup> Zob.: W.G. Gielbras: Kitaj w wostocznoj politikie Rossii (suždienija i ocienki) (I), "Polis", 1997, nr 4, s. 169-170.

<sup>47</sup> Miemorandum o wzaimoponimanii miezdu Prawitielstwom Rossijskoj Fiedieracii i Prawitielstwom Kitajskoj Narodnoj Riespubliki po woprosam wzaimnogo sokraszczienija woorużonnych sił i ukrieplenija dowierja w wojennoj oblastii w rajonie granic, (w:) Wnieszniaja politika Rossii. Sbornik dokumentow 1990-1992, Moskwa 1996, s. 262-263.

<sup>48</sup> Wizyta prezydenta Jelcyna w Chinach, "Wiadomości", OSW, 29.04.1996, nr 82, s.3; A. Łomanowski: op.cit., s.5; S. Kozłow: Nowaja sistemi biezopasnosti, "Niezawisimaja gazieta", 4.07.1998, s. 5;

katowy dla całego regionu Azji i Pacyfiku. Oceniając go prezydent B. Jelcyn podkreślił, że po raz pierwszy państwa tej części świata wzięły na siebie konkretne zobowiązania w sferze wojskowo-politycznej. Wyraził jednocześnie wiarę, że "Chiny nigdy - ani teraz, ani w przyszłości - nie będą stwarzać zagrożenia dla Rosji"<sup>49</sup>.

W Pekinie podkreśla się, że układy te są prototypowymi i najważniejszymi dokumentami, które określają zasady redukcji napięcia na granicach pięciu państw azjatyckich. Intencją sygnatariuszy jest, by stały się one modelowym rozwiązaniem w regionie, którego bezpieczeństwo zawsze było narażone na szwank z powodu sporów terytorialnych. Same Chiny mają nadal nie uregulowane kwestie graniczne z Indiami, Wietnamem i Filipinami i nie do końca z Rosją. Natomiast na terenie graniczącej z Kazachstanem i Kirgistanem chińskiej prowincji Xinjiang (Ujgurski Rejon Autonomiczny) odnotowano ostatnio znaczny wzrost nastrojów separatystycznych wśród muzułmańskiej ludności tureckojęzycznej - Ujgurów. Chiny są przekonane, że układy te ograniczają dążenia separatystyczne tej mniejszości.

W sierpniu 1996 roku podpisano porozumienia o współpracy w dziedzinie ochrony wspólnej granicy. Ze strony chińskiej sygnatariuszami byli szefowie resortów: obrony, bezpieczeństwa państwowego i bezpieczeństwa publicznego, ponieważ wszystkie te służby zawiadują w Chinach sprawami ochrony granic. Podpisany dokument przewiduje wspólną walkę z nielegalną migracją oraz przemytem narkotyków i broni. Zdaniem rosyjskich wojskowych układ jest bardzo skuteczny. Świadczy o tym m.in. podjęcie w kwietniu 2000 r. nowych ustaleń dotyczących przeciwdziałania terroryzmowi, separatyzmowi ekstremizmowi religijnemu. Zgodzono się, że działania separatystyczne i ekstremistyczne, które objęły łukiem terytorium od Kosowa do Sin czjan w Chinach przez Kaukaz i Azję Środkową to szczerze finansowana jednolita i skoordynowana akcja. Ich neutralizacja wymaga zgrania przeciwdziałania wszystkich sygnatariuszy porozumienia

50

Mieszkańców tych regionów niepokoi realizacja porozumienia o demilitaryzacji 100-kilometrowej strefy przygranicznej. Właśnie w tej strefie znajdują się wyżej wymie-

---

Niebo nad granicę staniet jasnym, „Rossijskie wiestii”, 27.04.1996, nr 80, s. 3; M.: Mandelbaum Westnizig Russia and China, “Foreign Affaires”, 1997, nr 3, s.80-95.

<sup>49</sup> Wizyta prezydenta Jelcyna..., s.3.

nione miasta, w których skupiony jest cały potencjał gospodarczy wschodnich rubieży Rosji. Tamteży przebiega też główna magistrala kolejowa Syberii i Dalekiego Wschodu. Wycofanie wojsk o 100 km spowoduje, iż wszystkie te obiekty zamiast na tyłach znajdują się przed pozycjami obronnymi rosyjskiej armii. W przypadku zaostrenia wojskowo-politycznej sytuacji na granicy bezpieczeństwo państwowe Rosji zostanie poważnie zagrożone. Tego właśnie obawiają się mieszkańcy rosyjskiego Dalekiego Wschodu<sup>51</sup>.

Porozumienia graniczne niepokoją także wojskowych. Wynika to przede wszystkim ze świadomości obecnej sytuacji finansowej armii rosyjskiej. Z prasy dowiedzieć się można, że na Dalekim Wschodzie żołnierze głodują (znane są nawet przypadki śmierci głodowej), a dowódcy zmuszeni są niejednokrotnie zwracać się do administracji lokalnej z prośbą o dostarczenie ich jednostkom brakujących żywności i paliw. Jest też oczywiste, że w budżecie państwa brak środków na przeprowadzenie dyslokacji wojsk, co wymagałoby budowy nowych umocnień obronnych, linii transportu i komunikacji, magazynów i budynków mieszkalnych. Jak pisały gazety syberyjskie, zarówno żołnierze, jak i kadra oficerska wojsk wycofanych z Mongolii nadal mieszkają w warunkach polowych, ponieważ nie przygotowano dla nich kwater. Wojska stacjonujące na Syberii i Dalekim Wschodzie były przygotowywane wyłącznie do wojny z Chinami. Jest zatem zrozumiałe, że kadra zawodowa mająca podstawy ku temu, by obawiać się dotkliwych dla siebie następstw wykonania przez Rosję podpisanych porozumień uświadamia sobie swe zaniepokojenie jako obawę przed zagrożeniem rosyjskich interesów państwowych, które powstałoby gdyby armia rosyjska wycofała się z obecnych linii obronnych. Miarę stopnia niezadowolenia kadry wojskowej polityką Moskwy, może stanowić wysoki procent głosów uzyskanych na Dalekim Wschodzie i Syberii Wschodniej przez partię Żyrynowskiego w wyborach do Dumy w latach 1993 i 1995. Nie jest na Syberii tajemnicą, że główny elektorat LDPR stanowią w tych regionach przedstawiciele kadry wojskowej. Nic więc dziwnego, że w wyborach prezydenckich w Rosji wybierając między kandydatem "partii władzy" Borysem Jelcynem a kandydatem obozu komunistycznego i narodo-

<sup>50</sup> Pjatjorka "Szangchajskoj pjatjorkie" (wywiad z gen. L. Iwaszowem), "Krasnaja zwiezda", 13.04.2000, s.1 i 3; O. Faliczew: Nowyj geopoliticeskij wyzow, "Krasnaja zwiezda", 21.04.2000, s.3.

<sup>51</sup> K. Wrubel: op.cit., s. 13-14; S. Blank: Whitch Way for Sino-Russian relations? "Orbis", Summer 1998, vol. 42, s. 353-355.

wo patriotycznego głosowali w większości na tego drugiego, którego mocarstwowe przekonania gwarantowałyby im zachowanie *status quo*<sup>52</sup>.

Dla Rosji demilitaryzacja tych terytoriów jest szczególnie trudna do wykonania. Wielu stacjonujących w obrębie tej strefy jednostek wojskowych po prostu nie ma dokąd przeczucić - odsunięcie ich o 100 km w głąb terytorium oznaczałoby w praktyce przeniesienie ich nad Ocean Lodowaty, ponieważ poza strefą przygraniczną w kierunku północnym jest niedostępna tajga, góry i tundra. Niemniej minister obrony Igor Siergiejew podczas wizyty w Pekinie w 1998 r. poinformował, że Rosja kontynuuje redukcję liczebności swoich wojsk wzdłuż granicy rosyjsko-chińskiej. Według niego proces ten obejmie około trzystu jednostek i oddziałów. Siergiejew przedstawił także szereg ważnych inicjatyw dotyczących umocnienia środków zaufania w dziedzinie wojskowej w regionie Azji i Pacyfiku. Zaproponował m.in. udział przedstawicieli resortów obrony w wielostronnych konsultacjach politycznych, wzajemnie informowanie o wielkich manewrach i dyslokacjach wojsk, a także podpisanie wspólnego porozumienia o zapobieganiu niebezpiecznej działalności wojsko<sup>53</sup>.

Dla chińskiej armii, porozumienie w sprawie granicy oznacza cofnięcie się w rejony gęściej zaludnione, dla rosyjskiej - budowę nowych umocnień w głębi bezludnej Syberii i pozostawienie bez ochrony głównych miast rosyjskiego Dalekiego Wschodu.

Zbliżenie z Pekinem było możliwe dzięki ustępstwom Moskwy w sprawach przebiegu granicy i redukcji wojsk w strefie granicznej. W pierwszej kwestii było to rzeczywiste ustępstwo, w drugiej Rosja najprawdopodobniej zadeklarowała rzeczywisty poziom uzbrojenia i liczebność jej wojsk. Ponieważ zredukowała je jednostronnie na początku lat dziewięćdziesiątych.

Proces odprężenia nie oznacza, że Moskwa zarzuciła wszelkie środki ostrożności w stosunkach z Chinami. Sceptycyzm a niekiedy podejrzliwość w stosunku do militarnych zamiarów Chin są jeszcze stosunkowo silne wśród rosyjskich wojskowych i dyplomatów<sup>54</sup>. Nie brak też przeciwników zbliżenia, które - ich zdaniem - nie przyniesie Rosji niczego dobrego a tylko wciągnie ją do gry, którą Pekin prowadzi na arenie mię-

<sup>52</sup> Zob.: A. Łomanowski: Zaufanie w Azji, "Gazeta Wyborcza", 27-28.04.1996, nr 100, s.5.

<sup>53</sup> Wizyta ministra obrony FR Igora Siergiejewa w Chinach, „Wiadomości”, OSW, 23.10.1998, nr 192, s. 3.

<sup>54</sup> Zob.: S.U. Garnett: Ograniczienne partnerstwo. Rossijsko-kitajskie otnoszenija w mienjajuszcziej-szji Azii. Dokład Gruppy po izuczieniju rossijsko-kitajskich otnoszenij, Moskwa 1999, s. 21.

dzynarodowej. Grozi to nieprzewidzianymi konsekwencjami. Również koncepcja zderzenia cywilizacji Samuela Hantingtona, tutaj: chrześcijańskiej i konfucjańskiej, ma w Rosji zwolenników<sup>55</sup>.

## 10. Konkluzje i prognoza

Straty które Rosja poniosła na flance zachodniej stara się kompensować aktywnością na południu i wschodzie. Nie tylko jednak przeciwko Zachodowi. Również dlatego, że kierunki te niosą z sobą, z jednej strony - największy ładunek zagrożeń i wyzwania dla interesów narodowych, z drugiej zaś – stwarzają duże możliwości umocnienia się na obszarach je obejmujących. Jednym ze środków jest współpraca z Chinami, mająca także pierwszoplanowe znaczenie dla umocnienia samodzielności rosyjskiej polityki zagranicznej.

Podpisana w 1997 r. rosyjsko-chińska “Deklaracja o świecie wielobiegunowym” stała się, zdaniem I. Kobrinskiej, “swojego rodzaju kulminacją rosyjskiej ostpolitik”<sup>56</sup>. Była ona, jak można sądzić zarówno wyzwaniem rzuconym Zachodowi, jak i ostrzeżeniem, że Moskwa jest w stanie rozpocząć grę także innymi figurami na politycznej szachownicy.

W kwestii konieczności dobrosąsiedzkich, a nawet partnerskich stosunków z Chinami jest w Rosji konsens wszystkich wpływowych sił politycznych. Jednocześnie znaczna część ekspertów i polityków charakteryzuje współczesną rolę ChRL na arenie międzynarodowej z nieskrywaną ostrożnością. Niektórzy z nich mówią wprost o wzroście zagrożenia ze strony Pekinu, inni posądzają go o zamiar ekspansji na słabo zaludnione tereny rosyjskiego Dalekiego Wschodu<sup>57</sup>.

Moskwa nie ma zresztą zbyt wielkich możliwości wyboru: musi umacniać stosunki z Chinami, bowiem posiada niemal nie zaludnioną i liczącą tysiące kilometrów granicę z tym ogromnym, przeludnionym sąsiadem. Rosyjski Daleki Wschód cierpi natomiast na brak środków inwestycyjnych, towarów i uwagi ze strony Kremla. Bardzo istotnym elementem łączącym oba państwa są wspólne problemy będące konsekwencją wojny w Afganistanie, rozprzestrzeniania się handlu narkotykami, religijnego ekstremizmu, separatyzmów i agresywnego nacjonalizmu. Niezależnie od tego, czy Chiny w XXI w. będą zagrożeniem, czy partnerem, Rosja nie bardzo może wybrać inną linię postępo-

<sup>55</sup> Zob.: D.P. Dieljuszin: op.cit., s. 81-82, 90.

<sup>56</sup> I. Kobrinskaja: Na wschód i na południe, “Polityka”, 1997, nr 19, s. 38.

wania, korzystną dla niej zarówno gospodarczo jak i wojskowo. Również Chiny zainteresowane są współpracą.

Rozpad ZSRR spowodował, że główne - przy czym nie jest to wyłącznie zdanie strategów chińskich - zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego ChRL przestało istnieć. Głęboki kryzys ekonomiczno-społeczny w Rosji oraz aktualny stan jej zbrojnych, a szerzej - kompleksu zbrojeniowego (niezależnie od rzeczywistych rozmiarów i potencjalnych możliwości, jakie sobą reprezentuje) powoduje, iż odrodzenie tego niebezpieczeństwa w dającej się przewidzieć przyszłości jest mało prawdopodobne. Pekin ma świadomość, że nie może zaprzepaścić swojej historycznej szansy. Dąży więc nie tylko do uregulowania problemów spornych (przede wszystkim granicznych), ale też do rozbudowy potencjałów ekonomicznego, technologicznego i militarnego państwa, wykorzystując fakt, że Rosja jest obecnie względnie słaba.

Niezależnie od dzielących je różnic oba kraje są sobie niezbędne. W okresie postzimnowojennym, w świecie coraz bardziej wielobiegunowym, w którym wszakże jest jedno supermocarstwo - żadne z obu państw nie może bez pomocy drugiego zrealizować swojej politycznej strategii globalnej. Ta ograniczona współpraca jest w obu przypadkach konieczna do umocnienia własnych pozycji wobec pozostałych międzynarodowych ośrodków siły, przede wszystkim USA. Jej istota wydaje się sprowadzać do utrzymania względnej równowagi dynamicznej między głównymi mocarstwami, a jej celem jest niedopuszczenie do narzucania rozwiązań niekorzystnych dla bieżących lub długofalowych interesów czy to Rosji, czy to Chin. W warunkach wyraźnego spadku znaczenia czynnika militarnego zbliżenie chińsko-rosyjskie jest tym bardziej istotne, że oba kraje cechuje słabość ekonomiczna, technologiczna i finansowa. Opowiadając się jednak za wzmocnieniem międzynarodowej pozycji partnera, ani Moskwa, ani Pekin nie są zainteresowane nadmiernym umocnieniem znaczenia i siły swego partnerstwa, a tym bardziej odzyskaniem (w wypadku Rosji) lub uzyskaniem (w wypadku Chin) statusu supermocarstwa.

Pod względem politycznym, kluczowym ogniwem tej współpracy pozostaje, jak można sądzić, kwestia równoważenia potęgi amerykańskiej, choć ma to zgoła inną treść dla Pekinu, a inną - dla Moskwy. ChRL dąży przede wszystkim do osłabienia presji amerykańskiej, podyktowanej w znacznej mierze - jak twierdzi się w Pekinie - motywacjami

---

<sup>57</sup> Zob.: W.G. Gielbras: *op.cit.*, s. 172.

ideologicznymi. Presja ta wyraża się w sferze politycznej wieloznaczną postawą w sprawie Tajwanu, utrzymywaniem na porządku dnia problemu praw człowieka oraz sprawy demokratyzacji systemu politycznego (wprowadzenie zasad demokracji parlamentarnej i pluralizacja życia publicznego itd.); w sferze ekonomicznej: pojawia się w związku z problemem sankcji, sprawą klauzuli najwyższego uprzywilejowania oraz ograniczeniami w zakresie transferu technologii cywilnej, tudzież dyskryminacyjnymi i protekcyjnymi posunięciami w handlu; w sferze wojskowej: znajduje wyraz w zamrażaniu kontaktów, ograniczeniach sprzedaży nowoczesnych technologii do szarej strefy, utrudnieniach w eksporcie chińskiej broni i sprzętu wojskowego itd.

Pekin traktuje instrumentalnie i taktycznie ten aspekt współdziałania z Moskwą (która zresztą postępuje podobnie) i w żadnym razie nie zamierza wiązać się z nią trwale, zwłaszcza przeciw Waszyngtonowi. Można odnieść wrażenie, że jest to jeden z ważniejszych instrumentów nakłaniania USA do nawiązania bliższej współpracy z ChRL. Silna Rosja to dla Chin ważny czynnik przeciwdziałania niebezpieczeństwu fundamentalizmu islamskiego oraz aspiracjom pantureckim w Azji Środkowej. Z kolei Rosja pragnie za pomocą „karty chińskiej” wymusić uznanie jej wielkomocarstwowych aspiracji, wzmocnić swą pozycję wobec Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i Japonii, skłonić je do ustępstw w kwestii uznania jej specjalnych praw na obszarze b. ZSRR, weta w sprawie włączenia państw Europy Środkowej i Wschodniej do zachodnich struktur bezpieczeństwa (przede wszystkim do NATO), uznania jej interesów i prawa do współdecydowania w innych regionach świata.

Dążąc do umocnienia statusu Rosji jako mocarstwa i zapewnienia jej względnej stabilizacji politycznej oraz gospodarczej, Chiny nie wydają się jednakże zainteresowane restytucją imperialnej potęgi Rosji i nawrotem rosyjskiego ekspansjonizmu. Jest to sprawa długofalowych przesłanek strategicznych. Wynika z tego, że mimo uznania interesów Moskwy na obszarze b. ZSRR za „uzasadnione” (przy całej wieloznaczności tego sformułowania), Pekin nie będzie jednak popierać wysiłków na rzecz odrodzenia dominacji rosyjskiej na obszarze poradzieckim, chociaż z oczywistych względów taktycznych nie będzie tego eksponować publicznie, zasłaniając się aprobatą dla decyzji suwerennych narodów. Chiny oceniają szanse na zrealizowanie powyższych celów FR poprzez zacieśnienie współpracy w ramach WNP i jej struktury jako wysoce wątpliwe. Pekin nie jest zainteresowany ponownym przekształceniem Europy Środkowej w rosyjską strefę

wpływów i „wyraża zrozumienie dla motywów”, jakimi kierują się państwa tego regionu, dążąc do integracji ze strukturami Zachodu. Przypomina się stara zasada władców Niebiańskiego Cesarstwa: „sąsiedzi naszych sąsiadów powinni być silni”.

Zakres zbieżności, a niekiedy nawet zgodność poglądów obu stolic w kluczowych kwestiach międzynarodowych i regionalnych (np. kryzys jugosłowiański, Haiti, sankcje wobec Iraku; problem nuklearny KRLD, reforma ONZ itd.) jest dostatecznie szeroki, aby mogła się między nimi rozwinąć konstruktywna współpraca. Obie strony dysponują ważnymi atutami: Rosja - doświadczeniem w rozwiązywaniu problemów globalnych i regionalnych oraz nader mocną pozycją w najważniejszych organizacjach międzynarodowych. Chiny - wpływami w trzecim świecie i szczególną pozycją w regionie Azji i Pacyfiku. Z drugiej strony - napotykamy jednak całkiem szeroki wachlarz spraw, wobec których poglądy obu stolic są różne, a interesy pozostają w sprzeczności (np. podejście do wielu problemów rozbrojenia, kwestii praw człowieka, roli w regionie Azji i Pacyfiku itd.). Z tej racji należy z góry zakładać, iż współdziałanie Rosji i Chin będzie się rozwijało mniej lub bardziej pomyślnie w zależności od kwestii, jakiej będzie dotyczyć. Można przewidzieć taktyczny, wybiórczy, pełen niuansów charakter tej współpracy.

Po pierwsze - obaj partnerzy upatrują w pomyślnym rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych niezwykle istotnego czynnika już to stymulującego dalszy wzrost ekonomiczny i naukowo-techniczny (przypadek Chin), już to - przyspieszającego przezwyciężenie kryzysu społeczno-gospodarczego (przypadek Rosji). Dlatego też zamierzają sprzyjać nawiązywaniu nowych, trwałych form współpracy przygranicznej i międzyregionalnej w dziedzinie gospodarczej (np. współpraca Kraju Nadmorskiego i Zabajkala z prowincjami Chin północno-wschodnich czy Mongolii wewnętrznej), ponieważ chodzi tu o coś więcej niż zwykłą, tradycyjną wymianę handlową. Pogłębianiu współpracy sprzyjają następujące czynniki: (1) wysoki stopień komplementarności rosyjskich i chińskich struktur gospodarczych - ogromne nie wykorzystane dotąd pole możliwości; (2) fakt, że w obu państwach trwa głęboka transformacja związana z wprowadzaniem gospodarki rynkowej; (3) bliskość i dogodne położenie geograficzne; (4) połączenia komunikacyjne, (5) tradycje współpracy; (6) fakt, iż wiele zakładów przemysłu ciężkiego w b. Mandzurii i innych regionach Chin północnych oraz północno-zachodnich zbudowano (w latach pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych) z wykorzystaniem radzieckiej

myśli technicznej. Współpraca ta stanowi także ważny czynnik konkurencyjnego przyciągania zagranicznego kapitału.

Po drugie - dla Chin współpraca z Rosją jest niezwykle ważna także z punktu widzenia zwiększenia ich potencjału naukowo-technicznego, szczególnie w sferze nowoczesnych technologii (np. w przemyśle lotniczym, kosmicznym, energetycznym, w sferze pokojowego wykorzystania energii jądrowej, w przemyśle maszynowym oraz w tym, co dotyczy urządzeń i technologii podwójnego zastosowania itd.). Z kolei Rosjanie zwracają uwagę na korzyści, jakie mogliby czerpać, przejmując chińskie doświadczenie i rozwiązania w wielu dziedzinach gospodarki narodowej, przede wszystkim w sferze rolnictwa, produkcji towarów konsumpcyjnych, a także w wybranych dziedzinach elektroniki, transportu, energetyki, przemysłu wydobywczego itd.

Po trzecie - Chiny dostrzegają we współpracy z Rosją ważny czynnik, który mógłby wspomóc ich długofalowe wysiłki na rzecz budowy nowoczesnego potencjału militarnego. Chodzi zarówno o jego modernizację, jak i wzmocnienie, co ChRL mogłaby osiągnąć dzięki bezpośrednim zakupom oraz uzyskaniu dostępu do nowoczesnych technologii wojskowych (m.in. poprzez uzyskanie licencji, zatrudnienie specjalistów, kooperację specjalistycznych przedsiębiorstw i instytutów przemysłu obronnego lub jest tworzenie wspólnych przedsiębiorstw o kapitale mieszanym, które w bardzo wielu dziedzinach nie ustępują zachodnim). Atutami Chińczyków w tych staraniach są: rozpaczliwa sytuacja rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego, trudności z przeprowadzeniem konwersji - co stanowi ogromnie istotny problem, jeśli zważyć na presję przedstawicieli rosyjskiego kompleksu zbrojeniowego, domagających się utrzymania dotychczasowego poziomu produkcji; drastyczne zmniejszenie zapotrzebowania krajowego oraz zaostrenie konkurencji z zachodnimi (przede wszystkim amerykańskimi) koncernami o kurczące się rynki zbytu, tudzież ogromny niedobór środków finansowych itd.

Argumenty przemawiające przeciw Chinom są natomiast następujące: Rosjanie obawiają się nadmiernego wzmocnienia siły militarnej partnera i jego konkurencyjności w walce o rynki zbytu, boją się naruszenia równowagi sił w regionie, gdyż mogłoby to być impulsem dla nowej eskalacji wyścigu zbrojeń na Dalekim Wschodzie. Kierują się również obawami, że pogorszy to ich stosunki z USA.

Zbliżenie rosyjsko-chińskie nie jest wymierzone przeciwko nikomu, przynajmniej w średniofalowej perspektywie. Szybko rozwijające się Chiny starają się zachować swobodę wyboru celów w polityce zagranicznej a ich zainteresowanie dobrymi stosunkami z USA nie jest mniejsze niż stosunkami z Rosją. Nic dziwnego, że Pekin nie przyjął rosyjskiej tezy o strategicznym partnerstwie, odzegnując się zresztą bardzo elegancko od terminologii sojuszniczej narzuconej przez Moskwę. Ambasador chiński w Rosji skorygował swojego czasu P. Graczowa ogłaszającego funkcjonowanie sojuszu strategicznego z Chinami<sup>58</sup>. Również w ocenach polskich ekspertów w trójkącie Waszyngton-Pekin-Moskwa, ostatniej przypada ważna, choć drugoplanowa rola, ponieważ to Pekin i Waszyngton posługują się wobec siebie "kartą rosyjską"<sup>59</sup>.

Jakkolwiek więc sformalizowany sojusz rosyjsko-chiński jest mało prawdopodobny. Chiny nie czują bowiem potrzeby wiązania się sojuszem z żadnym państwem, tym bardziej z osłabioną i nieprzewidywalną Moskwą, a już w ogóle nie dopuszczają myśli o liderowaniu Rosji w regionie.

Ponieważ USA wyszły z wojny w Kosowie ze wzmocnionym statusem supermocarstwa światowego, więc inne państwa usiłują spętać Guliwera - pisze K. Buchan<sup>60</sup>. Mimo iż Rosja, Chiny i główni sojusznicy europejscy USA są liliputami w porównaniu z amerykańską potęgą wojskową, to jednak na polu dyplomacji nie są bezsilne. Kreml nie robi z tego tajemnicy, że jego strategicznym celem jest zredukowanie wpływów i przewodnictwa Waszyngtonu w skali światowej. W poszukiwaniu alternatywy na dominację amerykańską w świecie Rosja dąży m.in. do zbliżenia z Chinami i Indiami. Pomysł wysunięty w 1998 r. przez ówczesnego rosyjskiego premiera - Jewgienija Primakowa utworzenia strategicznego trójkąta łączącego jego kraj z Indiami i Chinami, acz na pozór zbyt daleko idący, zasługuje na poważne potraktowanie, nawet jeśli nie został jeszcze podniesiony do rangi oficjalnej propozycji. Po pierwsze - stwarza on perspektywę pojawienia się przeciwwagi w czymś, co staje się - o czym świadczy niemal w pojedynkę przeprowadzona przez USA operacja „Pustynny Lis” - niebezpiecznie jednobiegunowym światem. Po drugie - daje szansę złagodzenia niektórych najbardziej upórczywych napięć w tym rejonie świata. Na przykład Pakistan miałby mniej podstaw do

<sup>58</sup> Zob.: Rosja - armia, "Wiadomości", OSW, 9.05.1996.

<sup>59</sup> Zob.: K. Darewicz: Napinanie mięśni, "Rzeczpospolita", 24.11.1998, nr 275, s. 6; M. Ostrowski: Ocean Niespokojny, "Polityka", 11.07.1998, nr 28, s.35.

<sup>60</sup> „Financial Times”, 27.07.1999

alarmistycznego reagowania na indyjsko-rosyjskie porozumienie obronne, podpisane w 1998 r., jeśli by stroną tego porozumienia były również Chiny, które utrzymują z Pakistanem bliskie stosunki. Natomiast politycy z partii rządzącej Indiami nabrałoby większej rozwagi. Zdaniem rosyjskiego resortu spraw zagranicznych globalna korzyść z nawet luźnego powiązania Moskwa-Delhi-Pekin polegałaby na tym, że oś ta stanowiłaby dla systemu jednobiegunowego jakiś inny wariant. Mogłaby sprzyjać wyłonieniu się innych biegunów - na przykład na Bliskim Wschodzie czy w Ameryce Łacińskiej - oraz zachęcałaby Europę do obrania bardziej niezależnego kursu. Tylko wielobiegunowy świat może przywrócić trochę autorytetu i znaczenia zepchniętej na margines ONZ<sup>61</sup>.

Oczywiście, plan Primakowa stoi w sprzeczności z konwencjonalną mądrością, głoszącą potrzebę sojuszu między Indiami a Japonią, dwoma dużymi krajami demokratycznymi, z których obydwu żywią niemałe obawy przed Chinami.

Jednakże jest mało prawdopodobne, aby Japonia dała się wciągnąć w jakiegokolwiek strategiczne porozumienie azjatyckie. Poza tym Rosja, Chiny i Indie odczuwają zbyt wielką potrzebę amerykańskich kapitałów, rynków i wpływów, aby zająć wobec USA postawę adwersarza. Indie wiedzą też, że Stany Zjednoczone w pojedynkę potrafią powściągać państwa, które chciałyby pogłębiać, lub wywoływać problemy dokuczliwe dla amerykańskiego bezpieczeństwa. Tak więc transhimalajskie partnerstwo oznaczałoby co najwyżej rywalizowanie z Ameryką, bez rzucania wyzwania pod jej adresem. Obniżając napięcia w tej niestabilnej części globu, złagodziłoby ono troski Ameryki w dziedzinie policyjnego nadzorowania, co byłoby dodatkowym powodem, dla którego Waszyngton powinien pomysł (Primakowa) powitać z zadowoleniem.

Rosja stara się zrealizować częściowo pomysł Primakowa. Ułatwiła jej to interwencja NATO w Kosowie. W wypadku Chin nowa natowska doktryna interwencji humanitarnej przywołuje na myśl jednostronnie proklamowaną przez Europę w XIX wieku misję cywilizacyjną, która doprowadziła do rozbicia Chin i całej serii interwencji Zachodu. Po tych upokorzeniach, przysłała w XX wieku tzw. doktryna Breżniewa, która proklamowała prawo Kremla do karania przy użyciu siły zbrojnej tych reżimów komunistycznych, które zbaczały z ideologicznego kursu. W istocie rzeczy to właśnie w celu

---

<sup>61</sup> S.K. Datta-Ray: Strategiczny trójkąt?. „Forum”, 31.01.1999, nr 5, s.5 (za: „International Herald Tribune”). Sunanda K. Datta-Ray - jest byłym redaktorem naczelnym indyjskiego pisma „The State-Sman” a obecnie konsultantem singapurskiego dziennika „The Straits Times”.

przeciwstawienia się doktrynie Breżniewa Chiny postanowiły w 1971 r. wznowić swoje stosunki ze Stanami Zjednoczonymi.

Ta polityka bliskich związków między Stanami Zjednoczonymi a Chinami jest obecnie kwestionowana w obu stolicach. Chiny czują się znieważone przez USA, mimo ostatnich oznak, że napięcie słabnie i nie wiąże się to tylko ze zbombardowaniem ambasady chińskiej w Belgradzie. Kosowo pokazało USA działające na rzecz zmiany status quo w Europie poprzez ingerencję w sprawy wewnętrzne suwerennego państwa. Artykuły w prasie chińskiej<sup>62</sup> ujawniły obawy, że Waszyngton może zrobić to samo w wypadku roszczeń Chin wobec Tajwanu lub przetrzymywania pod ich kontrolą Tybetu.

Reakcja Pekinu, podkreślająca, że wprawdzie „Chiny kontynuują niezależną, pokojową politykę zagraniczną”, ale „są gotowe do rozwijania stosunków dyplomatycznych ze wszystkimi krajami świata”, nie wyklucza przyjęcie pomysłu Primakowa. Próbę jego realizacji podjął B. Jelcyn na spotkaniu prezydentów pięciu państw azjatyckich: Kazachstanu, Kirgistanu, Tadżykistanu, Rosji i Chin 25 sierpnia 1999 roku w Biszkeku<sup>63</sup>, które było właściwie szczytem rosyjsko-chińskim. Jelcyn przybył w bojowym nastroju, aby - jak mówił - „walczyć ze zwolennikami Zachodu”. Rosyjski minister spraw zagranicznych I. Iwanow precyzując, co prezydent miał na myśli, wyjaśnił, że Jelcyn wyraził jedynie swoją negatywną opinię na temat dominacji Zachodu w polityce światowej.<sup>64</sup> Prezydenci Borys Jelcyn i Jiang Zemin nie po raz pierwszy zgodnie wypowiedzieli się przeciwko dominacji USA na arenie międzynarodowej. W przejętej deklaracji zaznaczono, że jednym z głównych zadań powinno być zwiększenie znaczenia ONZ w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych. W ten sposób Moskwa i Pekin pragną nie dopuścić do powtórzenia się sytuacji, kiedy z pominięciem Rady Bezpieczeństwa państwa NATO podjęły zbrojną interwencję na Bałkanach.

Jeśli zarówno Chiny, jak i Indie będą się starać uwzględniać wymogi przyszłości, to odkryją, że ich podobna reakcja na amerykańskie bombardowania Iraku wskazywała na istnienie wspólnej azjatyckiej psychiki. Podobnie jak Rosja są one także zainteresowane w ogromnych zasobach ropy naftowej Azji Środkowej oraz w stabilności Afganistanu, nie opanowanego przez religijny ekstremizm.

<sup>62</sup> Zob.: „Financial Times”, 27.07.1999

<sup>63</sup> Spotkanie w Biszkeku było czwartym posiedzeniem tzw. piątki szanghajskiej.

<sup>64</sup> P. Jendroszczyk: Jelcyn straszy Zachód. „Rzeczpospolita”, 26.08.1999, nr 199, s. A6

Jeśliby zrealizowano projekt trójkąta, to wtedy Rosja będzie występować jako obrońca Chin. Jednak nie tylko o to chodzi. Bardziej jeszcze znacząca jest okoliczność, że Chiny pojmują dziś doskonale, że dla pomyślnego rozwoju potrzebne im są dwie rzeczy: ogromny napływ zachodniego kapitału i nieograniczony dostęp do zachodnich, w szczególności amerykańskich technologii. Czy mogą uzyskać pieniądze i technikę z Rosji i Indii? I czy Rosja jest gotowa bronić Indii i Chin - lub też w tym układzie znajdziecie się na pozycji podrzędnej, gdyż na inną rolę Rosja nie ma dziś sił? Wątpliwe. Sądzę, iż skończy się to na groźnych wypowiedziach Moskwy i demonstrowaniu jedności rosyjsko-chińskiej, co nie zmieni układu sił na arenie międzynarodowej.

Rosyjskie konstrukcje różnorodnych osi i trójkątów np.: Moskwa-Pekin-Delhi, Moskwa-Pekin-Teheran (prezydent Białorusi Aleksandr Łukaszenka zaproponował oś Moskwa-Pekin-Mińsk) to raczej reminiscencje rosyjskiej myśli politycznej okresu radzieckiego i nic więcej - twierdzi słusznie Dmitrij Trenin<sup>65</sup>. Podobnie widzi to Jewgienij Bażanow, dodając, iż konstrukcja taka spowodowałaby przekształcenie NATO w stu-procentowego przeciwnika Rosji i powrót na wrogie pozycje większości państw azjatyckich<sup>66</sup>. Plan Primakowa stoi ponadto w sprzeczności z konwencjonalną mądrością, głoszącą potrzebę sojuszu między Indiami a Japonią, dwoma dużymi krajami demokratycznymi, z których obydwaj żywią niemałe obawy przed Chinami.

Można więc mówić tylko o zacieśniającej się współpracy rosyjsko-chińskiej, mającej jednak określone granice. Podstawą tego procesu są wspólne interesy do których przede wszystkim należą<sup>67</sup>:

- stabilizacja i bezpieczeństwo w regionie Azji i Pacyfiku; Chiny chcą neutralizować regionalną rolę Japonii, a Rosji potrzebna równowaga przeciwko Japonii i Zachodowi<sup>68</sup>;

<sup>65</sup> D. Trenin: op.cit., s. 33. Podobny pogląd prezentuje M. Berezowski (Straszak na Amerykę, "Polska Zbrojna", 1999, nr 10, s. 34).

<sup>66</sup> Je. Bażanow: Russkije narodnyje skazki o Sriedinnoj imperii. "Segodnia", 7.04.1997.

Na uwagę, przynajmniej z polskich względów, zasługuje egzotyczna koncepcja A. Mitrofanowa (przewodniczącego Komitetu ds. geopolityki w Dumie II kadencji) "osi" Berlin-Moskwa-Tokio. W jego rozumieniu doprowadziłaby ona do automatycznego krachu NATO i przyłączeniu się krajów europejskich do "osi". - A. Mitrofanow: Szagi nowoj geopolitiki, Moskwa 1997, s. 174.

<sup>67</sup> Zob.: S. Kortunow: Rossija iszczet sojuznikow, "Mieżdunarodnaja żizń", 1996 nr 5, s.18; A. Woskriesienski: Wyzow KNR i rossijskije intieriesy, „Niezawisimaja gazieta”, 16.09.1994; S. Blank: Dinamika rossijsko-kitajskoj torgowli orużijem, (w:) Rossijsko-kitajskije odnoszenija glazami amierikancew. Pod red. D. Trenina, Moskwa 1997, s. 56; B. Dobroczyński: Stulecie przyspieszeń. Świat a Rosja, Warszawa - Toruń 1999, s. 168.

- ograniczenie wpływów USA w regionie;
- szeroka ekonomiczna i wojskowo-techniczna współpraca.

W interesie Rosji leży też działanie wspomagające stabilizację w Chinach. Chaos u gigantycznego sąsiada oznaczałby nieprzewidywalne wyzwania dla Rosji i całego świata. Moskwa powinna więc podtrzymywać ściśle kontakty z każdym rządem chińskim, zapewniającym stabilizację w kraju. Tylko stabilny i silny rząd chiński będący w stanie kontrolować sytuację wewnętrzną, zapewni wypełnienie politycznych porozumień z Rosją zobowiązujących obie strony do przestrzegania zasad suwerenności i integralności terytorialnej, nie mieszania się w wewnętrzne sprawy i konstruktywną współpracę<sup>69</sup>.

W ocenie Pekinu najbardziej wpływowymi siłami w systemie regionalnego bezpieczeństwa są USA, Japonia i Chiny. Rosja i państwa ASEAN spełniają tylko rolę ważnych czynników<sup>70</sup>. Niemniej Pekin potrzebuje wsparcia Moskwy w walce z fundamentalizmem islamizmem w Azji Środkowej. Woli też dzielić się wpływami w tej ważnej strategicznie części Azji (centralne położenie geograficzne, olbrzymie złoża ropy) z Rosjanami niż z Amerykanami, którzy w ostatnich latach starają się włączyć w orbitę swych wpływów takie kraje, jak Kazachstan czy Turkmenistan. Współpraca z Rosją może się też okazać istotną kartą w grze o Tajwan, jaką Pekin prowadzi z Amerykanami.

Istotnym mankamentem polityki Rosji wobec Chin jest brak jej jednolitej koncepcji. Zdaniem specjalistów<sup>71</sup> Administracji Prezydenta nie udało się dotąd skupić w jednym ręku całej różnorodności podmiotów i interesów, określających politykę w stosunku do Chin, - od eksportu broni do elit regionalnych, obawiających się emigracji chińskiej do słabo zaludnionych obszarów Syberii i rosyjskiego Dalekiego Wschodu<sup>72</sup>. Konkurencyjne systemy poglądów na stosunki z Chinami nadal są jeszcze niedostatecznie skoordynowane. W efekcie polityka przyszłego partnerstwa strategicznego - Rosji wobec Chin pozostaje nadal zbiorem różnorodnych interesów<sup>73</sup>.

<sup>68</sup> A. Woskriesienskij: Wyzow KNR i rossijskije intieriesy, "Niezawisimaja gazieta", 16.09.1994; S. Blank: op.cit., s.76.

<sup>69</sup> Zob.: S. Kortunow: Rossija iszcziet sojuznikow..., s.20

<sup>70</sup> A. Lomanow: Na pierifierii "stolknowienija ciwilizacij", "Pro et Contra", T.3, nr 1, s. 10.

<sup>71</sup> Zob.: S. Garniett: op.cit., s. 11-12; S.U. Garniett: op.cit., s. 15-16; Zob.: Je. Panin: "Nieliegały" na bieriegach Amura, "Rossijskie wiestii", 6.05.1997, nr 82, s.3.

Rosyjski Daleki Wschód obejmuje Kraj Nadmorski, Kraj Chabarowski, obwód magadański, obwód kamczacki, obwód sachaliński, obwód amurski, obwód jakucki, Żydowski OA i Czukocki OA.

<sup>72</sup> Zob.: Je. Panin: op.cit., s.3.

<sup>73</sup> S.U. Garniett: op.cit., s. 15-16.

